

*W stronę rozwoju  
Drogi Azji i Afryki*

# W stronę rozwoju

## Drogi Azji i Afryki

Katarzyna Górak-Sosnowska (red.)

Małgorzata Grącik-Zajączkowska

Aleksander Kobyłka

Urszula Markowska-Manista

Agnieszka Rybaczyk

*Ibidem*

Łódź 2009

© Copyright by Katarzyna Górak-Sosnowska i zespół autorski, 2009

RECENZENCI

*prof. dr hab. Piotr Jachowicz*  
*prof. dr hab. Jolanta Sierakowska-Dyndo*

REDAKTOR

*Bożena Walicka*

PROJEKT OKŁADKI

*Wiktor Dyndo*

Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej pomocy zagranicznej  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2009 r.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autorów i nie może być utożsamiana  
z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości  
lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione.  
Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie  
książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie  
praw autorskich niniejszej publikacji.

Wydanie I, 2009

Wydawnictwo Ibidem  
ul. Krótka 6, 95-006 Kurowice koło Łodzi  
tel./fax (042) 214 00 04; e-mail: [ibidem@ibidem.com.pl](mailto:ibidem@ibidem.com.pl)  
[www.ibidem.com.pl](http://www.ibidem.com.pl)

DRUK

PHU „Multikram”  
ul. Mławska 20D, 87-500 Rypin  
tel./fax (054) 280 22 06  
[multikram@hot.pl](mailto:multikram@hot.pl)

ISBN 978-83-88679-91-9

## Spis treści

Wprowadzenie .....	7
Rozdział 1: Ubóstwo i nierówności społeczne .....	13
Rozdział 2: Zdrowie i higiena .....	41
Rozdział 3: Środowisko przyrodnicze i jego ochrona .....	65
Rozdział 4: Konflikty społeczne .....	87
Rozdział 5: Wyzwania edukacji .....	113
Rozdział 6: Rynek pracy i migracje .....	135
Rozdział 7: Rola i pozycja kobiet .....	157
Spis ramek .....	179
Spis rysunków .....	179
Spis tabel .....	179
Spis wykresów .....	180
Noty o autorach .....	181



## Wprowadzenie

Państwa Globalnego Południa – mimo wspólnej nazwy – już od dawna nie stanowią jednorodnej grupy. W zróżnicowany sposób reagują na wyzwania, które niesie ze sobą globalizacja i gospodarka światowa. Niektóre potrafią włączyć się w globalny nurt, wykorzystując przewagę konkurencyjną – zasoby siły roboczej czy surowców naturalnych. Inne poszukują dla siebie miejsca, rozbudowując na miarę własnych możliwości infrastrukturę i zasoby ludzkie, aby przynajmniej utrzymać się na dotychczasowej pozycji. Jeszcze inne ogarnięte są klęskami naturalnymi lub konfliktami, które przesłaniają im dalekosiężną perspektywę, sprowadzając ich funkcjonowanie do przyziemnego tu i teraz. Różnice te są aż nader widoczne: czy to na mapie konfliktów na świecie, czy to w wielości otrzymywanej pomocy humanitarnej i rozwojowej, czy wreszcie stopniu realizacji poszczególnych Milenijnych Celów Rozwoju – nieczęsto się jednak nad nimi zastanawiamy. Bez trudu możemy bowiem wskazać na przykłady potwierdzające to, że Globalne Południe jest biedne, niewykształcone i niestabilne politycznie, bez szans i perspektyw. Inwestycje państw Zatoki Perskiej, bardzo dobrze rozwinięty sektor IT w Indiach, czy ponad dwa biliony USD rezerw walutowych Chin, zdają się stanowić wyjątek potwierdzający regułę.

Celem książki jest ukazanie wyzwań rozwojowych państw Azji i Afryki z całą różnorodnością dróg i uwarunkowań. Omówiliśmy w niej pięć regionów z obu kontynentów: Azję-Pacyfik (Chiny), Azję Południową (Indie), Bliski Wschód i Północną Afrykę, region Sahelu oraz Afrykę Subsaharyjską. Dobór regionów nawiązuje do programu szkolnego, bo właśnie one znalazły się w *Podstawie programowej nauczania*<sup>1</sup>. Aby ułatwić orientację w publikacji, każdemu regionowi przypisaliśmy symbol, reprezentujący jeden z obowiązujących w nim systemów zapisu<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Jest tam również Azja Południowo-Wschodnia, jednak zrealizowała ona większość Milenijnych Celów Rozwoju, a zatem w kontekście wyzwań rozwojowych wydaje się mniej istotna.

<sup>2</sup> Tłumaczenie od lewej: chiński znak oznaczający 'uczyć się'; sylaba *dža* w sanskrycie (w nim zapisany jest m.in. hindi – język urzędowy w Indiach); litera *sz* w alfabecie arabskim (używanym także w Iranie);



Chiny



Indie

Bliski Wschód  
i Północna  
Afryka

Sahel

Afryka  
Subsaharyjska

W opracowaniu przyjęliśmy kryterium problemowe – wybierając najbardziej istotne wyzwania rozwoju, wspólne dla większości regionów Azji i Afryki. Każde z nich zostało nakreślone dosyć szeroko, gdyż priorytety i problemy rozwojowe różnią się między poszczególnymi regionami. Na przykład Chiny zapewniają dzieciom uniwersalny dostęp do szkół podstawowych, podczas gdy w państwach Afryki Subsaharyjskiej występują „białe lata” – szkoły są zamykane ze względu na brak środków. Poszczególne regiony również nie są homogeniczne, a wyzwania rozwojowe dotyczą je w różnym stopniu. W regionie Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki występują susze, powodzie, burze piaskowe i trzęsienia ziemi, w regionie Sahelu można wskazać na państwa należące do światowej czołówki eksporterów orzeszków ziemnych czy bawełny, a zarazem na kraje, które nie są w stanie wyżywić swojej ludności. Zagadnienia rozwojowe podzielono na trzy kategorie:

- Związane z podstawowymi potrzebami człowieka, stanowiące punkt wyjścia dla jakichkolwiek rozważań dotyczących jego rozwoju: *Ubóstwo i nierówności społeczne* (Rozdział 1), *Zdrowie i higiena* (Rozdział 2);
- Dotyczące otoczenia, czyli określające warunki funkcjonowania jednostek i społeczeństw: *Środowisko przyrodnicze i jego ochrona* (Rozdział 3), *Konflikty społeczne* (Rozdział 4);
- Wyznaczające indywidualne możliwości rozwoju, a zatem określające możliwości pełnego funkcjonowania w życiu społecznym oraz samorealizacji: *Wyzwania edukacji* (Rozdział 5), *Rynek pracy i migracje* (Rozdział 6), *Rola i pozycja kobiet* (Rozdział 7).

Kategorie te nie wyczerpują wszystkich problemów związanych z rozwojem w państwach Azji i Afryki (z innych wyzwań należy wymienić np.: *good governance*, prawa mniejszości, wolności obywatelskie i prawa polityczne, zadłużenie itp.), pozwalają jednak na całościowe ukazanie wyzwań, które stoją przez

---

litera *f* w tifynag – języku, którym porozumiewają się Berberzy, mieszkający m.in. w państwach Sahelu; litera *u* w alfabecie szumom – jednym z języków używanych w Kamerunie. Tifynag i szumom stosowane są w piśmie bardzo rzadko.

regionami oraz ich mieszkańcami. Co więcej, zagadnienia te pojawiają się także w międzynarodowych raportach i wskaźnikach. Każdy rozdział (oprócz 4) nawiązuje do Milenijnych Celów Rozwoju, a ponadto trzy (1, 2, 5) – do składowych wskaźnika rozwoju społecznego (HDI – *Human Development Index*).

Większość omówionych problemów podejmowana jest w *Podstawie programowej nauczania*. Azja Południowa omówiona jest przez pryzmat kontrastów społecznych, Bliski Wschód – w kontekście ropy naftowej i konfliktów zbrojnych, natomiast Afryka Subsaharyjska ukazana jest przez pryzmat chorób zakaźnych<sup>3</sup>. Książka niniejsza poszerza tę perspektywę, ukazując powyższe problemy w innych regionach Azji i Afryki. W ten sposób możliwe jest porównanie. Należy jednak podchodzić do niego z ostrożnością, gdyż bardzo łatwo o pochopne wnioski i wartościowanie poszczególnych kultur.

Ze względu na dydaktyczny charakter publikacji, każdy podrozdział jest zakończony przykładowymi pytaniami i kwestiami do dyskusji (☑). Niektóre odwołują się bezpośrednio do tekstu, inne zachęcają uczniów do samodzielnego poszukiwania i pogłębiania wiedzy. Każdy rozdział wieńczy lista dodatkowej literatury, z której można uzyskać więcej informacji (📖). Propozycją wykorzystania innych materiałów na zajęciach są także odnośniki do filmów (🎬) i literatury pięknej (📚)<sup>4</sup>, w których poruszane są omawiane w rozdziałach zagadnienia. W ostatnich latach na język polski przełożono wiele dzieł autorów azjatyckich i afrykańskich opisujących tamtejsze realia i rzeczywistość społeczną. Dzięki temu wątki dotyczące rozwoju w państwach Azji i Afryki można wpleść w inne przedmioty – język polski czy WOK. Z kolei filmy coraz liczniej pojawiają się w telewizji, kinach i wypożyczalniach kaset. Często są to produkcje realizowane w językach zachodnich – mogą być zatem wykorzystywane na lekcjach języków obcych: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Informacje w ramkach, znajdujące się między podpunktami, stanowią egzemplifikacje poruszanych zagadnień i są przygotowane w taki sposób, aby można je było wykorzystać do pracy z grupą.

Przygotowując tę publikację, kierowaliśmy się trzema priorytetami. Po pierwsze, chcieliśmy stworzyć kompendium wiedzy na temat współczesnych realiów społecznych i gospodarczych wybranych regionów Azji i Afryki. Po drugie, staraliśmy się uwzględnić w niej zainteresowanie nauczycieli różnych przedmiotów – obok geografii czy WOS, także nauk humanistycznych. Trzecim priorytetem było stworzenie podstaw dydaktycznych umożliwiających wykorzystanie materiału na zajęciach. Jeżeli książka nasza okaże się pomocna w poszerzaniu

<sup>3</sup> Geografia III, punkt 10.

<sup>4</sup> Za pomoc w rozbudowaniu bliskowschodniej części listy dziękuję Izabeli Szybilskiej-Fiedorowicz oraz Marcie Minakowskiej (K.G.-S.).



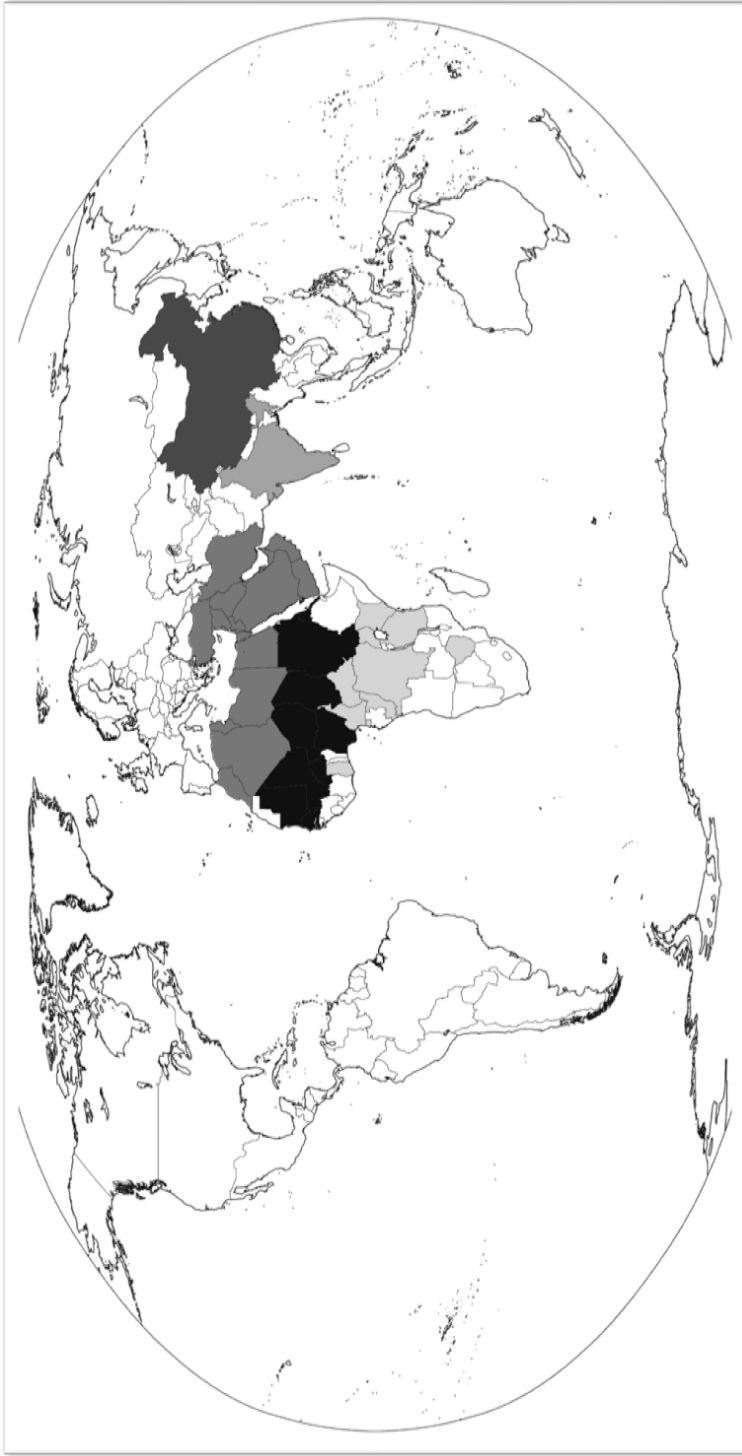
wiedzy na temat społeczeństw Azji i Afryki, będziemy mogli uznać, że priorytety te zostały zrealizowane.

\* \* \*

Publikacja ma pięciu autorów. Każdy z nich przygotował fragmenty dotyczące regionu, w którym się specjalizuje, składające się na poszczególne rozdziały. Aleksander Kobyłka napisał fragmenty dotyczące Chin, Urszula Markowska-Manista jest autorką części rozdziałów poświęconych Afryce Subsaharyjskiej, Agnieszka Rybaczyk zajęła się państwami Sahelu, a Małgorzata Grącik-Zajączkowska – Indiami. Bliski Wschód i Północną Afrykę<sup>5</sup> opracowała Katarzyna Górak-Sosnowska, która jest także redaktorem niniejszej książki.

---

<sup>5</sup> Fragmenty dotyczące Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki w rozdziałach 1, 2, 3 i 5 opierają się w części na odpowiednich rozdziałach z: K. Górak-Sosnowska, *Perspektywy świata arabskiego w kontekście Milenijnych Celów Rozwoju*, Stowarzyszenie ARABIA.pl i Petit, Warszawa 2007.



Rys. 1. Mapa regionów ujętych w opracowaniu



## Rozdział 1

### Ubóstwo i nierówności społeczne



Chińska Republika Ludowa od momentu rozpoczęcia reform w 1978 r. przeżywa okres niezwykle szybkiego wzrostu gospodarczego. Według oficjalnych danych, w latach 1979–2007 gospodarka Chin rozwijała się w średnim tempie 9,8% rocznie<sup>1</sup>. Dzięki temu PKB na jednego mieszkańca, uwzględniając parytet siły nabywczej<sup>2</sup>, osiągnął poziom 6 757 USD, przekraczając średnią dla krajów rozwijających się<sup>3</sup>.

W ciągu 30 lat w Chinach udało się zmniejszyć liczbę ubogich o kilkaset milionów. Skala procesu zależy od kwot wyznaczających granicę ubóstwa. Według chińskich statystyk, w latach 1981–2007 zmniejszono udział ubogich w społeczeństwie z 18,5% do zaledwie 1,6%. Przyjmując porównywalny międzynarodowo poziom, wynoszący 1 USD/dziennie, liczba ubogich jest wprawdzie większa, ale zarazem stopień jej redukcji jest jeszcze bardziej imponujący – od początku reform do 2005 r. spadła ona z 652 do 135 mln. O skali tego procesu świadczy fakt, że w tym samym czasie liczba ubogich we wszystkich krajach rozwijających się zmalała ogółem z 1,5 do 1 mld. Oznacza to, że bez sukcesów ChRL pozostałaby praktycznie na tym samym poziomie<sup>4</sup>.

Wzrost dochodów mieszkańców Chin przełożył się na poprawę poziomu życia. Podczas gdy jeszcze na początku lat 80. XX w. niemal co trzeci Chińczyk cierpiał głód, obecnie udział niedożywionych w populacji spadł do 9% (choć należy pamiętać, że nadal jest to 120 mln osób). Między 1990 a 2005 r. udało

<sup>1</sup> *China's success in economic reform draws praise*, „China Daily”, 27.08.2009.

<sup>2</sup> Za pomocą parytetu można przeliczyć waluty tak, aby uwzględnić ich rzeczywistą siłę nabywczą, zazwyczaj różni się on od kursu walutowego (m.in. ze względu na różnice w cenach towarów i usług wynikające z kosztów czynników wytwórczych oraz celowe zawyżanie/zaniżanie kursu walutowego przez państwo).

<sup>3</sup> Dane za *Human Development Report 2007/2008*, UNDP 2008, s. 237.

<sup>4</sup> *From poor areas to poor people: China's evolving poverty reduction agenda*, World Bank 2009, s. 3–6.

się zmniejszył odsetek dzieci z niedowagą z 19,1% do 6,9%. O tym, jak ważny jest to czynnik, świadczy również jego udział we wzroście chińskiego HDI. W 2006 r. wyniósł on 0,781, a za ponad połowę jego przyrostu w omawianym okresie odpowiadał właśnie wzrost dochodu *per capita*<sup>5</sup>.

Powyższe – optymistyczne i niewątpliwie robiące wrażenie – dane nie ukazują jednak całościowego obrazu ubóstwa w Chinach. Pomimo niewątpliwych sukcesów, sytuacja najbiedniejszych nadal jest trudna, a znaczna część społeczeństwa wciąż osiąga bardzo niskie dochody. Badanie przeprowadzone w latach 2001–2004 na terenach wiejskich (gdzie mieszka większość Chińczyków) pokazało, że w tym czasie prawie jedna trzecia populacji przynajmniej przez rok miała dochody niższe od granicy ubóstwa<sup>6</sup>. Jeśli zaś zwiększyć ją do 2 USD/dziennie, liczba najbiedniejszych wynosi już ponad 400 mln. Oznacza to, że znaczna część chińskiego społeczeństwa żyje na granicy biedy, a co więcej, jest bardzo wrażliwa na zmiany dochodu lub kosztów utrzymania.

Wrażliwość ta ma związek z charakterem przemian zachodzących w tym państwie. Wprawdzie dzięki nim dochód zdecydowanej większości Chińczyków uległ zwiększeniu, jednak nie wszystkie reformy miały dla nich jednoznacznie pozytywne skutki. Restrukturyzacja gospodarki wymagała m.in. rozwiązania komun ludowych na terenach wiejskich oraz likwidacji wielu państwowych zakładów pracy, które dotychczas gwarantowały niemal powszechny dostęp do podstawowych zabezpieczeń społecznych. Proces reform spowodował zatem postępujące urynkowanie tego rodzaju świadczeń (zwłaszcza na obszarach wiejskich), a wydatki Chińczyków na służbę zdrowia i edukację gwałtownie wzrosły (zastępując w ten sposób wydatki państwa). Tak więc, pomimo fizycznej dostępności szkół i szpitali, wielu mieszkańców Chin nie mogło sobie pozwolić, aby z nich skorzystać lub też usługi te były poważnym obciążeniem dla domowych budżetów.

Cechą charakterystyczną chińskiego ubóstwa jest jego nierównomierne rozmieszczenie. Przyjęty program reform gospodarczych, który faworyzował rozwój wschodnich, nadmorskich prowincji (tam powstawały specjalne strefy ekonomiczne, fabryki produkujące towary na eksport czy *joint ventures* z zachodnimi firmami), spowodował narastające dysproporcje pomiędzy wschodnimi oraz centralnymi i zachodnimi prowincjami Chin, a także między miastami i terenami wiejskimi. Nowe miejsca pracy były tworzone głównie w bardziej zurbanizowanym pasie nadmorskim, a przez lata władze szczególnie dbały o mieszkańców miast, pozostawiając obywateli mieszkających na wsiach własnemu losowi. W rezultacie ci ostatni w znacznie mniejszym stopniu skorzystali na błyska-

<sup>5</sup> *China Human Development Report 2007/2008*, UNDP, s. 4, 13–15.

<sup>6</sup> *From poor areas to poor people...*, s. 23–24.

wicznym wzroście gospodarczym. Na dodatek taka polityka spowodowała, że nadwyżki wiejskiej siły roboczej ruszyły w poszukiwaniu pracy do miast. Liczbę tych wewnętrznych migrantów szacuje się aż na 225 mln.

Wprawdzie wszyscy mieszkańcy Chin są coraz bardziej zamożni, jednak najbogatsi bogacą się znacznie szybciej niż najbiedniejsi. Pomiędzy 1990 a 2005 r. rozpiętość dochodów między nimi wzrosła o jedną trzecią. Nierówności te szczególnie pogłębiły się na terenach wiejskich, gdzie mieszka większość ubogich, jednak pomimo tego kierowane do nich środki publiczne są proporcjonalnie mniejsze niż przeznaczone dla terenów miejskich. Dochód *per capita* 10% najbogatszych Chińczyków jest prawie dziewięciokrotnie wyższy od dochodu 10% najbiedniejszych. Podobna różnica występuje pomiędzy dochodami mieszkańców miast wydzielonych – Pekinu czy Szanghaju a mieszkańców znajdującej się na drugim biegunie zachodniej prowincji Gansu. Analogiczne rozbieżności dotyczą wszystkich innych wskaźników charakteryzujących jakość życia – oczekiwanej długości życia, śmiertelności noworodków czy analfabetyzmu. Nierówności mają również charakter etniczny – zachodnie prowincje, ze szczególnie wysokim poziomem ubóstwa, zamieszkałe są przez liczne w Chinach mniejszości etniczne, których warunki życia znacznie odstają od dominujących Chińczyków Han.

Tabela 1

Podstawowe wskaźniki w wybranych prowincjach Chin (2006)

Prowincja	Liczba ludności (mln)	Oczekiwana długość życia	HDI	PKB <i>per capita</i> (USD PPP)	Dochód mieszkańców <i>per capita</i> (w yuanach)		Analfabetyzm powyżej 15. r. życia
					w miastach	na wsi	
Chiny ogółem	1 314	72,5	0,781	7 660	12 719	3 587	9,31
<b>Miasta wydzielone</b>							
Szanghaj	18,1	78,1	0,917	27 477	22 808	9 138	4,92
Pekin	15,8	76,1	0,897	24 034	22 417	8 275	4,47
Tianjin	10,7	74,9	0,881	19 603	15 476	6 227	4,1
<b>Prowincje wschodnie</b>							
Zhejiang	49,8	74,7	0,84	15 179	19 954	7 334	10,2
Jiangsu	75,5	73,9	0,83	13 722	15 248	5 813	9,36
Guangdong	93,0	73,3	0,828	13 493	17 725	5 079	5,11
Shandong	93,1	73,9	0,815	11 331	13 222	4 368	9,13
<b>Prowincje centralne</b>							
Heilongjiang	38,2	72,4	0,796	7 712	9 721	3 552	4,97
Shanxi	33,7	71,6	0,782	6 726	10 793	3 180	4,42
Hunan	63,4	70,7	0,762	5 691	11 146	3 389	6,52
<b>Prowincje zachodnie</b>							
Xinjiang	20,5	67,4	0,752	7 143	9 689	2 737	6,66
Sichuan	81,7	71,2	0,742	5 022	10 117	3 002	12,56
Yunnan	44,8	65,5	0,686	4 271	10 848	2 250	16,5
Tybet	2,8	64,4	0,621	4 967	9 540	2 434	45,65

Źródło: Dane za *China Human Development Report 2007/2008*, UNDP.

Istniejące dysproporcje pokazują, jak znacząco może różnić się życie mieszkańców różnych części Chin, ale również zagrażają politycznej stabilności kraju. Rozpoczynając program reform gospodarczych, ich architekt Deng Xiaoping (czyt. teng śiaoping) zapowiedział stworzenie tzw. społeczeństwa *xiaokang* (czyt. śiaokang). Ten pochodzący z myśli Konfucjusza termin oznaczał budowę średnio zamożnego społeczeństwa, w którym każdy będzie w stanie zaspokoić swoje umiarkowane potrzeby, zachowana będzie stabilność społeczna, a wzrost gospodarczy nie wywoła nierówności społecznych ani degradacji środowiska. Kapitalistyczna rewolucja spowodowała, że choć udało się znacznie zwiększyć dochód *per capita*, efektem ubocznym była właśnie degradacja środowiska i wzrost dysproporcji. W coraz większym stopniu socjalizm stawał się jedynie pustym hasłem, a między rządzącymi i społeczeństwem powstała niepisana umowa, którą można opisać jako „władza za rozwój”. Rządzący zajęli pozycję dawnego konfucjańskiego władcy – tak długo jak są w stanie dbać o swoich poddanych, ich rządy nie będą kwestionowane. Zadaniem władz w Pekinie stało się nie tylko dbanie o wystarczający rozwój gospodarczy i tworzenie wystarczającej liczby nowych miejsc pracy, ale również przeciwdziałanie pogłębiającemu się rozwarstwieniu społecznemu – niepowodzenie w realizacji tych celów grozi załamaniem się politycznej stabilności. Z tego względu obecne władze, pod przewodnictwem prezydenta Hu Jintao, na początku XXI w. powróciły do dawnych idei, ogłaszając początek realizacji polityki harmonijnego rozwoju i tworzenia harmonijnego społeczeństwa oraz rozpoczynając szeroko zakrojone działania na rzecz poprawy sytuacji najbiedniejszych, wyrównania dysproporcji i umożliwienia powszechnego dostępu do systemu zabezpieczeń społecznych.

Tradycyjnie podstawową komórką społeczną w Chinach są wielopokoleniowe rodziny, rozbudowane przez skomplikowaną sieć pokrewieństw. Są one niezwykle ważnym punktem odniesienia dla każdego Chińczyka, tworząc najważniejszą płaszczyznę jego życia. Przez lata to rodzina zapewniała swoim członkom wsparcie materialne czy opiekę nad najmłodszymi i najstarszymi krewnymi. To dzięki nieformalnej sieci powiązań i znajomości (*guanxi*, czyt. głański) można było zdobyć pracę czy zrobić dobry interes. Rola rodziny pozostaje kluczowa, jednak decyzje władz i proces reform nie pozostały bez wpływu na jej sytuację. Wprowadzenie polityki jednego dziecka spowodowało zaburzenie tradycyjnej struktury rodzin wielodzietnych, w której posiadanie dzieci było pewnego rodzaju inwestycją zapewniającą opiekę na starość. Obecnie na rosnącą liczbę starszych przypada coraz mniejsza liczba dzieci. Wspomniane wcześniej wielomilionowe migracje z terenów wiejskich do miast spowodowały wielorakie konsekwencje – z jednej strony przyczyniły się do zmniejszenia ubóstwa na wsiach (migranci przesyłają swoim rodzinom część zarobionych pieniędzy), z drugiej jednak nadwerzęły istniejącą tkankę społeczną.

Ze względu na wywołaną reformami likwidację systemu zabezpieczeń społecznych powiązanych z miejscem pracy, chińskie władze rozpoczęły działania mające na celu umożliwienie dostępu do tego rodzaju świadczeń oraz zmniejszenie ubóstwa i dysproporcji społecznych. Jedną z inicjatyw jest stabilizacja cen żywności i niedopuszczenie do ich gwałtownego wzrostu, który mógłby wywołać protesty społeczne. Wprawdzie udział wydatków na żywność w dochodzie Chińczyków stopniowo spada i w 2007 r. wyniósł 36,3% dla miast i 43,1% dla terenów wiejskich, co jest zbliżone do poziomów notowanych w krajach rozwiniętych, jednak wielu najbiedniejszych nadal przeznacza na żywność ponad połowę dochodów. Światowy wzrost cen żywności w latach 2007–2008 miał wpływ także na Chiny (np. wieprzowina podrożała o 71%, a olej roślinny o dwie piąte), jednak dzięki państwowym interwencjom (systemy subsydiów, regulowanie handlu zagranicznego) udało się zamortyzować światowe wzrosty cen najważniejszych produktów żywnościowych (np. zbóż) i stosunkowo szybko zbić inflację do bezpiecznych poziomów<sup>7</sup>.

Najbiedniejsi Chińczycy objęci są systemem zasiłków dla osób z dochodem nieprzekraczającym ustalony poziom minimum socjalnego (*di bao*). Obecnie na takie wsparcie może liczyć prawie 35 mln ludzi na terenach wiejskich i 22 mln w miastach. Obejmuje on zatem niecałe 5% społeczeństwa, jednak według planów ma stopniowo poszerzać swój zasięg<sup>8</sup>. W ostatnich latach władze wprowadziły niemalże powszechne ubezpieczenie zdrowotne na wsi, zlikwidowały opłaty za dziewięcioletnie obowiązkowe szkolnictwo oraz uruchomiły wiele programów rozwoju centralnych i zachodnich prowincji. Przygotowano także powszechny system emerytalny dla terenów wiejskich<sup>9</sup>. Plany są bardzo ambitne, jednak nadal ubezpieczenia emerytalne, zdrowotne, od bezrobocia czy wypadków w miejscu pracy są rzadkością i obejmują niewielką część społeczeństwa, a w szczególnie trudnej sytuacji są pracownicy migrujący do miast. Przed chińskimi władzami stoi bardzo trudne zadanie, od którego pomyślnej realizacji zależy nie tylko dalsza poprawa warunków życia setek milionów Chińczyków, ale również przyszłość i stabilność całego państwa.

#### Pytania dla uczniów:

- Jak oceniasz istniejącą w Chinach niepisaną umowę rządu ze społeczeństwem, którą można opisać jako „władza za rozwój”? Czy Twoim zdaniem można stawiać wolności i prawa ekonomiczne wyżej od politycznych?

<sup>7</sup> *Food Prices Issues in the People's Republic of China*, United Nations in China 2008, s. 3–6.

<sup>8</sup> *From poor areas to poor people...*, s. 44.

<sup>9</sup> *China to roll out rural pensions*, BBC News, 5.08.2009.



- Zastanów się, jakie konsekwencje dla rozwoju Chin może mieć pogłębianie się społecznych dysproporcji?
- Wyszukaj informacje dotyczące istniejącego w Chinach nieformalnego systemu powiązań osobistych (*guanxi*). Jakie ma on znaczenie dla rozwoju gospodarczego? Czy w którymś z krajów europejskich istnieje podobny system?



Indie to państwo o dużym zróżnicowaniu rozwoju i dysproporcjach społecznych. Są najludniejszym, po Chinach, państwem na świecie. Według raportu o rozwoju społecznym UNDP 2007/2008, zajmują 128. miejsce pod względem wskaźnika rozwoju społecznego (HDI) spośród 177 krajów. Aż 35% społeczeństwa indyjskiego żyje za mniej niż 1 USD dziennie, a 80% – za mniej niż 2 USD. Pod względem wskaźnika ubóstwa ludności dla krajów rozwijających się Indie zajmują 62. miejsce spośród 108 krajów rozwijających się, dla których wskaźnik ten jest podany. Na subkontynencie indyjskim średnia gęstość zaludnienia wynosi 324 osoby na 1 km<sup>2</sup> (w Polsce 124 osoby na 1 km<sup>2</sup>)<sup>10</sup>.

Ubóstwo mieszkańców Indii pogłębia duży przyrost naturalny, szczególnie na obszarach wiejskich o wysokim wskaźniku zaludnienia. Około 26% społeczeństwa żyje poniżej narodowej granicy ubóstwa, co stanowi przeszło 300 mln osób. W 2008 r. przyrost naturalny wyniósł 1,6%. Gdy Indie uzyskały niepodległość, liczba ludności kształtowała się w granicach około 380 mln, obecnie zbliża do 1,2 mld.

Spółeczeństwo indyjskie podzielone jest na cztery *warny*, a więc hierarchicznie uszeregowane kategorie społeczne, które składają się z licznych kast (*dźati*). Podział ten wywodzi się z religii braminizmu, poprzedniczki współczesnego hinduizmu. Najwyższą warstwę tworzą *bramini* (kapłani, mędrcy), następną – arystokracja i wojownicy (*kszatrijowie*), kolejną – rzemieślnicy, kupcy i rolnicy (*wajśjowie*) oraz ostatnią – niewolnicy (*śiudrowie*). Jednak w codziennym życiu większy wpływ niż *warny* wywierają *dźati*, a więc kasty, które wyodrębniły się przez wieki w związku z wykonywaniem określonych zawodów, przynależnością do religii i grup etnicznych. Samo pojęcie kasty zostało wprowadzone przez Portugalczyków, w języku łacińskim *castus* oznacza ‘czysty’, ‘niezmieszany’. Hindusi używają natomiast terminów: *warna* i *dźati*. Termin pochodzi od słowa *dźan*, co oznacza ‘urodzić się’. Kastę uznano w Indiach za najbardziej wyróżniającą instytucję, która wyznaczała ludzki status i ściśle określone zachowa-

<sup>10</sup> Indie: przewodnik rynkowy dla przedsiębiorców, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2005, s. 6.

nie w społeczeństwie i rodzinie. Przynależność do kasty określała więzi społeczne, zakres społecznej kontroli i rodzaj zależności międzyludzkiej<sup>11</sup>.

Przynależność do kasty determinowana jest przez urodzenie, a zarazem wyznacza sposób funkcjonowania jednostki w społeczeństwie – wykonywany zawód, otoczenie, czy nawet sposób ubierania się. Z kasty nie można wystąpić, można jedynie zostać z niej wykluczonym za złamanie określonych zasad. Przynależność do niej jest dziedziczona, a małżeństwa można zawierać wyłącznie w ramach swojej kasty. Obowiązują ściśle określone sposoby zachowania się w odniesieniu do wspólnych posiłków, rytuałów pogrzebowych, wykonywanych zajęć. Poza systemem czterech *warn* pozostają ludzie, którzy nie posiadają żadnych praw i obowiązków z tytułu przynależności do określonej kasty, są to „niedotykalni” lub „skalani”. Są oni również nazywani *pariasami*, a współcześnie określane najczęściej jako *dalici* („stłamszeni”). Jako wykluczeni ze społeczeństwa wykonują prace, których żaden Hinduś z wyższej kasty nie mógłby robić, takie jak grzebanie zmarłych, wywożenie śmieci itd. Nawet dotyk i spojrzenie *dalita* przynosi nieszczęście Hinduśom *kastowym*. „Niedotykalni” nie mogą ponadto wchodzić do świątyń hinduistycznych oraz korzystać z tych samych studni. Przesłanki wobec tej grupy społecznej nie podlegały karze. Mimo prawnego zrównania *dalitów* z innymi grupami równouprawnienie społeczne, religijne i ekonomiczne dalekie jest od doskonałości. Przełomem w ich traktowaniu był wybór w 1997 r. na prezydenta Republiki Indii przedstawiciela tej grupy *Kocherila Ramana Narayanana*. Szacuje się, że wciąż około 15% ludności należy do tej kategorii społecznej.

System *kastowy* został oficjalnie zniesiony w konstytucji indyjskiej w 1950 r. W art. 17. wprowadzono zapis o równości wszystkich grup społecznych i religijnych, jednak rzeczywistość wygląda inaczej, a system *kastowy* jest głęboko zakorzeniony w społeczeństwie. Oznacza to, że niższe warstwy i „niedotykalni” nadal doświadczają dyskryminacji, szczególnie na terenach wiejskich i zapóźnionych w rozwoju. Sytuacja mimo to zmienia się i coraz częściej o statusie i roli we wspólnocie wiejskiej decyduje zawód, wykształcenie czy posiadany majątek. Współcześnie zaczęto głosić więc konieczność usuwania podziałów *kastowych*, szczególnie widocznych i powodujących napięcia w przypadku grup najniżej usytuowanych w hierarchii społecznej, „niedotykalnych”, prześladowanych, wypędzonych, *spychanych* poza obręb lokalnej społeczności<sup>12</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że proces ten jest niezwykle powolny, bo właśnie przynależność *kastowa* lub status „niedotykalnych” często pozbawia ludzi wywodzących się z tych grup możliwości podjęcia lepszej pracy lub zdobycia wykształcenia

<sup>11</sup> S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie. Wyzwania rozwoju*, Prace Monograficzne Zakładu Krajów Pozaeuropejskich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007, s. 54.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 46.

wykształcenia. Chęć awansu społecznego oraz uniknięcia niesprawiedliwości wynikającej z przynależności kastowej były powodem przechodzenia wyznawców hinduizmu do innych religii, głównie buddyźmu i chrześcijaństwa.

Trwałość struktur kastowych w społeczeństwie wiąże się z trwaniem indyjskiej cywilizacji i jej niezmienności, której podstawą jest hinduizm. Wyznaje go ponad 82% społeczeństwa Indii. Hinduizm jest terminem znacznie szerszym niż samo pojęcie religii. Jest bowiem ściśle związany z systemem społecznym oraz prawami, które porządkują i podtrzymują ten układ<sup>13</sup>. Oznacza to, że jest to struktura kodyfikująca inny system, którym w tym przypadku są stosunki społeczne, a jednocześnie odwołująca się do pojęcia wspólnoty, co współcześnie oznacza naród. Nawet utrata przynależności kastowej nie oznacza, że nie jest się wyznawcą hinduizmu. Z kolei w kategoriach ortodoksyjnych być hindusem oznacza urodzić się w określonej kasty, w danej rodzinie i miejscu<sup>14</sup>.

Podstawowym pojęciem w hinduistycznym sposobie pojmowania rzeczywistości jest *dharm*, która oznacza, z jednej strony, prawo bytu, a z drugiej – powinność. Jako prawo bytu reguluje ona porządek w otaczającej przyrodzie, społeczeństwie i kosmosie, w drugim przypadku oznacza ściśle określone obowiązki, jakie ma do wypełnienia przedstawiciel określonej *warny*. System religijny, którym jest hinduizm, można zatem zrozumieć przez analizowanie *dharmy*, czyli zespołu praw i obowiązków przynależnych nie całej społeczności, ale precyzyjnie zdefiniowanej grupie społecznej<sup>15</sup>. Dotyczy to więc całej sfery moralności, kultu, prawa i zwyczaju. Życie zgodne z *dharmą* zapewnia szczęście, a następnie korzystne wcielenie w następnym życiu (reinkarnacja). Z kolei pojęcie *warna* oznacza warstwę społeczną a *aśrama* – długość życia, co wiąże się z powinnością przynależności do określonej grupy społecznej. Zestawienie tych trzech pojęć daje hierarchiczny porządek warstw społecznych i okresów życia<sup>16</sup>.

Ubóstwo na subkontynencie indyjskim zaczęło się stopniowo zmniejszać dzięki coraz większemu wzrostowi gospodarczemu i podjęciu przez rząd centralny reform strukturalnych. W latach 2006–2008 Indie należały do najszybciej rozwijających się krajów świata, a średni wskaźnik wzrostu utrzymywał się powyżej 8%. Przełożyło się to z kolei na poprawę warunków społecznych oraz wzrost dochodu *per capita* (z 452 USD w 2000/2001 do 720 USD w 2005/2006)<sup>17</sup>. Z drugiej strony, mimo że w ostatnich 20 latach spadła statystycznie liczba ludności o dochodach niższych niż 1 USD dziennie, to jed-

<sup>13</sup> M. Kudelska, *Hinduizm*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 13.

<sup>14</sup> M. i U. Tworuszka, *Hinduizm*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>15</sup> M. Kudelska, *Hinduizm...*, s. 12.

<sup>16</sup> M. i U. Tworuszka, *Hinduizm...*, s. 15.

<sup>17</sup> *WTO Trade Policy Review*, 23.05.2007, s. 2–3.

nak wartość dolara i rupii indyjskiej podlega procesom inflacyjnym. Oznacza to, że ludność, która była klasyfikowana w grupie o dochodach poniżej 1 USD dziennie na początku lat 80., obecnie została zaliczona do grupy o dochodach poniżej 2 USD. Ich dochód zwiększył się więc nominalnie, czyli w cenach bieżących, ale nie przełożył się na wzrost zamożności. W sumie liczba ludności utrzymującej się za mniej niż 2 USD dziennie wzrosła w liczbach bezwzględnych o prawie 200 mln osób, czyli o 13,5%<sup>18</sup>. Źródłem ubóstwa i dysproporcji jest nierówny podział zasobów i bogactwa, w zależności od regionów i stanów Indii. Na przykład stany takie jak New Delhi i Pendżab mają wskazane współczynniki bardzo niskie, podczas gdy 50–60% ludności zamieszkującej stany Bihar i Orissa żyje poniżej granicy ubóstwa<sup>19</sup>.

Wysoki przyrost naturalny Indii w wieku XX postawił przed krajem olbrzymie wyzwania związane z wyżywieniem, opieką medyczną, edukacją i rozwojem blisko miliarda obywateli. Społeczeństwo Indii jest młode, co charakteryzuje większość krajów rozwijających się. Grupa osób do lat 15 to 32% obywateli państwa, a 5% ludności żyje powyżej 65 lat. Kasty niższe i „niedotykalni” stanowią 55% społeczeństwa Indii. Ich dochody i warunki pracy są zazwyczaj o wiele niższe niż pozostałych warstw społecznych i kast<sup>20</sup>. Oczekuje się, że nadchodzące lata będą epoką 18–35-latków. Jest to ogromny kapitał ludzki, który rząd stara się właściwie zagospodarować przez rozwój edukacji i tworzenie nowych miejsc pracy. Z jednej strony utrzymuje się, że największym bogactwem kraju są jego mieszkańcy<sup>21</sup>, a z drugiej, eksplozja demograficzna jest przyczyną licznych problemów, z którymi zmagają się państwo – począwszy od ubóstwa i bezrobocia na wsi, przez postępującą urbanizację i industrializację kraju, po zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Indie weszły na ścieżkę rozwoju gospodarczego z opóźnieniem w stosunku do innych państw azjatyckich, takich jak: Chiny, Singapur, Malezja, Tajlandia. Polityka prowadzona od momentu proklamowania niepodległości w 1947 r. opierała się na świadomej izolacji kraju na arenie międzynarodowej, głoszeniu potrzeby jego samowystarczalności oraz wspieraniu nacjonalizmu gospodarczego. Potrzebę realizacji tych koncepcji głosili czołowi politycy pierwszych lat niepodległości Indii, m.in. Jawaharlal Nehru (pierwszy premier Indii) czy duchowy przywódca kraju – Mahatma Gandhi. Opowiadali się oni za wycofaniem się Indii z gospodarki światowej i skupieniem się na sytuacji wewnętrz-

<sup>18</sup> D. Zbytek, *Bezdroża reform ekonomicznych w Indiach*, Centrum Studiów Polska-Azja, <http://www.polska-azja.pl/2009/03/16/bezdroza-reform-ekonomicznych-w-indiach>.

<sup>19</sup> *Economy Watch*, <http://www.economywatch.com/indianeconomy/poverty-in-india.html>.

<sup>20</sup> S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie...*, s. 43–44.

<sup>21</sup> G. Das, *The Indian Model*, „Foreign Affairs”, September/October 2006, [http://www.nytimes.com/cfr/world/20060701faessay\\_v85n4\\_das.html](http://www.nytimes.com/cfr/world/20060701faessay_v85n4_das.html).

nej. Pozwoliło to na rozwój małych rodzimych przedsiębiorstw produkujących na rynek lokalny, ale jednocześnie pozbawiło ich konkurencyjności. Trzymanie się zasady samowystarczalności i zamknięcie gospodarki Indii na świat okazało się nieskuteczne i szkodliwe, pogłębiając jedynie problemy gospodarcze i społeczne kraju.

Modernizacja gospodarki Indii stała się koniecznym i jedynym sposobem wydobycia milionów mieszkańców tego kraju ze skrajnej nędzy. Dlatego na początku lat 90. XX w. rząd centralny wprowadził reformy, które miały spowodować przyspieszenie wzrostu gospodarczego i tym samym przyczynić się do ograniczenia ubóstwa ludności. Reformy strukturalne Indii zapoczątkowały nową politykę gospodarczą kraju, ukierunkowaną na otwarcie gospodarki, a więc napływ inwestycji, stworzenie nowych gałęzi przemysłu, szeroką współpracę handlową. Najważniejsze zmiany to: uproszczenie rejestracji firm, handlu przygranicznego, wprowadzenie jasnego systemu podatkowego, ułatwienie dostępu do kredytów oraz rozszerzenie możliwości inwestowania zarówno krajowych, jak i zagranicznych podmiotów. Zniesiono obowiązujące od lat 50. ograniczenia w imporcie oraz eksporcie, przepisy antymonopolowe dla dużych firm i system państwowych koncesji. Zlikwidowanie tzw. królestwa licencji (*licence raj*) pozwoliło na powstanie małych i średnich przedsiębiorstw, uniezależniając je od wszechwładnej władzy administracji. Wyjaśnić należy, że każdorazowe koncesje były niezbędne do przeprowadzania transakcji w przemyśle i handlu<sup>22</sup>. Obowiązywanie tego systemu przyczyniło się w dużym stopniu do rozwoju biurokracji i korupcji, a ponadto znacząco utrudniało i wydłużało prowadzenie jakiegokolwiek działalności gospodarczej.

Siłą napędową wzrostu Indii stała się liberalizacja usług. Średni roczny wzrost w ostatnich czterech latach (od 2004 r.) wyniósł 9,8%, głównie za sprawą usług hotelarskich, transportowych i komunikacyjnych. Udział sektora usług w kształtowaniu PKB Indii wyniósł w 2005/2006 ponad 54%. Z kolei dla sektora produkcji przemysłowej udział ten utrzymywał się na stosunkowo stałym poziomie, między 15 a 16% PKB w latach 2000/2001–2005/2006. Dla porównania, udział rolnictwa w tworzeniu PKB spadł z 23,4% w 2000/2001 do 18,3% w 2005/2006. Dynamika ta wynikała przede wszystkim z sukcesu przeprowadzonych reform, szczególnie w sektorze bankowym, telekomunikacyjnym i transporcie drogowym. Liberalizacja została przeprowadzona także w transporcie lotniczym. Nastąpił wzrost produkcji przemysłowej o 10,5%, jednak dalszy postęp może zostać zahamowany przez brak lub słaby rozwój infrastruktury. Poważnym problemem pozostaje słabo rozwijający się sektor rolny, który jest źródłem utrzymania dla przeszło 60% pracującej ludności Indii.

---

<sup>22</sup> R. Meredith, *Chiny i Indie*, Wydawnictwo Nadir Media Lazar, Warszawa 2009, s. 154

Niska wydajność spowodowana jest dużą fragmentacją obszarów rolnych, niskim poziomem mechanizacji, a także zmiennością warunków klimatycznych. Głównym problemem jest bezpieczeństwo żywnościowe, co prowadzi do interwencjonizmu państwowego, m.in. przez utrzymywanie minimalnych cen gwarantowanych na podstawowe produkty rolne<sup>23</sup>.

Strategia gospodarcza Indii nastawiona jest na dalszą ekspansję w sferze inwestycji zagranicznych i coraz większe otwarcie gospodarki. Liberalizacja podatkowa, a także coraz bardziej sprzyjające regulacje prawne mają stworzyć dobry klimat inwestycyjny, który ma z kolei sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy. Zgodnie z założeniami XI Planu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Indii na lata 2007–2012 zakłada się powołanie ich w liczbie około 70 mln. Rząd podniósł granicę dla napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w określonych sektorach gospodarki, głównie w usługach.

Sukces gospodarczy kraju przyczynił się do polaryzacji gospodarczej Indii. Kontrast biedy i bogactwa jest wyraźnie widoczny w miastach, gdzie dzielnice miliarderów otoczone są przez tereny slumsów, w których ludzie wegetują za mniej niż 1 USD dziennie. Z drugiej strony, w całych Indiach żyje ponad 60 tys. Indusów, którzy są milionerami. Dyrektorzy firm zajmujących się nowymi technologiami, takich jak WIPRO, TCS, INFOSYS, czy producenci filmowi z Bollywood należą do najbogatszych ludzi naszego globu<sup>24</sup>. Ponadto wzrosło znaczenie klasy średniej. Do głosu doszli młodzi, wykształceni i coraz lepiej zarabiający Indusi, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Z danych szacunkowych wynika, że indyjska klasa średnia wzrosła czterokrotnie w ostatnich 20 latach, osiągając liczbę 250 mln (dane z 2006 r.)<sup>25</sup>. Bogacenie się klasy średniej jest przede wszystkim związane z rozwojem nowoczesnych sektorów technologii informatycznych, telekomunikacji i biotechnologii. Dzięki rozwojowi systemu usług IT Indie stały się globalnym centrum świadczącym różnego rodzaju wyspecjalizowane usługi z zakresu najnowszych technologii. Zjawisko to przyczyniło się do zmiany wizerunku największych indyjskich miast, w których pojawiły się nowoczesne centra finansowo-księgowo, obsługiwane przez tysiące specjalistów z branży IT.

Dwa równoległe światy – nędzy i bogactwa – przenikają się wzajemnie, podobnie jak sfera religii i podziałów kastowych. Różnice te stanowią źródło niepokojów społecznych i zagrożenie dla sprawujących władzę. Codziennie na ulice stolicy i innych dużych miast wychodzą protestujący, którzy domagają się poprawy warunków życia lub przyznania im nowych praw bądź przywilejów.

---

<sup>23</sup> Szerzej *Trade Policy Review: India*, WTO, WT/TPR/S/182, April 2007, s. 11.

<sup>24</sup> S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie...*, s. 111.

<sup>25</sup> G. Das, *The Indian Model...*

Niezadowolenie mieszkańców Indii z nierównego tempa rozwoju widać szczególnie podczas wyborów do władz stanowych i centralnych. Głównym zadaniem (powinnością) władz jest głównie dbałość o najbiedniejsze warstwy społeczne. Zachowanie dobrego wizerunku polityka w Indiach uzależnione jest od jego troski i obietnic wyborczych na rzecz najuboższych. Program polityczny zmierzający do zmniejszenia kontrastów obejmuje przede wszystkim zwiększenie środków finansowych na edukację, opiekę zdrowotną, rozwój rolnictwa. Poza sferą rządową w społeczeństwie istnieje swego rodzaju powinność moralna, mająca korzenie w religii, która nakazuje bogatym niesienie pomocy najbiedniejszym. Dlatego wiele firm i osób prywatnych angażuje się finansowo w rozwój najbardziej zacofanych regionów państwa, m.in. przez rozwój sieci szkół czy ośrodków opieki zdrowotnej<sup>26</sup>.

Tempo wprowadzania reform w Indiach jest żmudne i napotyka liczne bariery. Politycy odpowiadają za swoje działania i programy zarówno przed wyborcami, jak i wolną prasą. Dlatego rząd decydując się na rozpoczęcie reform, musi uzyskać przyzwolenie różnych partii politycznych, grup interesów, lokalnych przedstawicieli biznesu, grup społecznych. Reformy krępowane są najczęściej przez lokalnych polityków i różne interesy grupowe. „Droga indyjskich reform jest zatem tak wyboista, jak ulice indyjskich miast”. Mówi się nawet o specyficznym indyjskim modelu wprowadzania zmian, polegającym na robieniu „kroku do przodu i dwóch do tyłu”. Niemniej jednak dzięki modernizacji rozpoczętej w latach 90. XX w. udało się osiągnąć znaczące postępy w rozwoju kraju. Do najważniejszych czynników społecznych, w których odnotowano poprawę, zalicza się ograniczenie śmiertelności wśród noworodków, zmniejszenie liczby osób żyjących poniżej granicy ubóstwa, a także obniżenie poziomu analfabetyzmu, poprawę warunków sanitarnych i dostępu do czystej wody.

Współczesny obraz Indii to mieszanek tradycji i nowoczesności w połączeniu z dziedzictwem kolonializmu brytyjskiego. Następstwem obecności Brytyjczyków na subkontynencie są trwałe ślady w postaci systemu administracyjnego, powszechnie używanego języka angielskiego, sieci kolei, ruchu lewostronnego, dworców, koszar, rezydencji w stylu kolonialnym. Z punktu widzenia ludzi Zachodu Indie wydają się być krajem kontrastów. Współistnienie obok siebie różnych systemów religijnych, grup etnicznych, wielowiekowej tradycji kastowej, a jednocześnie centrum rozwoju najnowszych technologii informatycznych sprawia, że wymykają się one wszelkim uogólnieniom i jednoznacznym ocenom. Jest to kraj paradoksów. Jednym z nich jest sekularyzacja i wprowadzenie świeckiej demokracji jako zasady sprawowania rządów w państwie wielonarodowym i wieloetnicznym, o głęboko zakorzenionych wierzeniach religijnych.

---

<sup>26</sup> S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie...*, s. 88.

Istnieje tu zjawisko tzw. demokracji kastowej, gdzie system kastowy, zniesiony w konstytucji, zachował się i jest praktykowany w codziennym życiu. Innym paradoksem jest rozwój edukacji, stawiającej na nowe technologie i kształcenie na najwyższym światowym poziomie, przy jednoczesnym utrzymywaniu się wysokiego wskaźnika analfabetyzmu, szczególnie wśród kobiet. Podczas gdy standardy życia wyraźnie rosną, głównie za sprawą szybko rosnącej i bogacącej się klasy średniej, Indie pozostają krajem biednym, biorąc pod uwagę przeciętne wskaźniki ekonomiczne i społeczne długości i jakości życia. Głównym celem rządzących jest dążenie nie tyle do wzrostu gospodarczego i rozwoju wybranych sektorów i rejonów kraju, ale do trwałej poprawy warunków życia w rejonach najbardziej zacofanych.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie są szanse i zagrożenia dla państwa indyjskiego wynikające z dużego przyrostu naturalnego na subkontynencie?



Bliski Wschód i Północna Afryka to region niezwykle zróżnicowany, nie tylko etnicznie czy religijnie, ale także w kategoriach ekonomicznych i społecznych. Obok Kataru, który należy do czołówki państw świata pod względem PKB *per capita*, leży Jemen, którego dochód na jednego mieszkańca jest trzydziestokrotnie mniejszy. W Egipcie prawie połowa populacji żyje za mniej niż 2 USD dziennie, a w Jordanii mniej niż co dziesiąta osoba. Porównując dane statystyczne, należy także pamiętać o różnicy w liczbie ludności poszczególnych państw. Na trzy kraje – Egipt, Turcję i Iran – przypada połowa ludności regionu. Z drugiej strony dziewięć spośród dziesięciu państw regionu (a więc prawie połowa), to kraje o liczbie ludności mniejszej niż 10 mln.

Ubóstwo stanowi istotny problem w Jemenie, ale na tle innych regionów rozwijających się sytuacja Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki jest zadowalająca. Tylko cztery państwa mają PKB *per capita* niższe niż średnia dla państw rozwijających się. Głód cierpi co trzeci Jemeńczyk, jednak w pozostałych państwach udział głodujących nie przekracza 7%, a często jest znacznie niższy<sup>27</sup>. Tym niemniej połowa Jemeńczyków i Egipcjan żyje za mniej niż 2 USD dziennie, tak jak znaczne odsetki osób w państwach Maghrebu i Turcji. W większości przypadków bieda związana jest z miejscem zamieszkania. Na skrajne ubóstwo narażeni są przede wszystkim mieszkańcy wsi, utrzymujący się z rolnictwa. Gospodarstwa rolne są bowiem niewydajne, zwłaszcza wobec rosnącej liczby rol-

<sup>27</sup> *State of Food Insecurity in the World 2006*, FAO 2006, s. 20.



ników, i dają pracę głównie osobom zagrożonym wykluczeniem i ubóstwem – ludziom starszym, słabiej wykształconym i kobietom<sup>28</sup>.

Tabela 2

Ubóstwo na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce (2005)

Państwo	PKB <i>per capita</i> (USD PPP)	Liczba ludności (mln)	Odsetek populacji żyjący za mniej niż		Oficjalna granica ubóstwa
			1 USD	2 USD	
Algieria	7 062	32,9	<2	15,2	22,6
Arabia Saudyjska	15 711	23,6			
Bahrajn	21 482	0,7			
Egipt	4 337	72,8	3,1	43,9	16,7
Irak		27,9			
Iran	7 986	69,4	<2	7,3	
Izrael	25 864	6,7			
Jemen	930	21,1	15,7	45,2	41,8
Jordania	5 530	5,5	<2	7,0	14,2
Katar	27 664	0,8			
Kuwejt	26 321	2,7			
Liban	5 584	4,0			
Libia	10 335	5,9			
Maroko	4 555	30,5	<2	14,3	19,0
Oman	15 602	2,5			
Syria	3 808	18,9			
Tunezja	8 371	10,1	<2	6,6	7,6
Turcja	8 407	73,0	3,4	18,7	27,0
Zjednoczone Emiraty Arabskie	25 514	4,1			

Źródło: Dane za *Human Development Report 2007/2008*, UNDP.

Przyrastająca liczba ludności, niski PKB na jednego mieszkańca (PKB *per capita* Polski jest na poziomie saudyjskiego) oraz relatywnie duży udział populacji ubogiej (choć nie najuboższej) sprawiają, że mieszkańcy Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki są bardzo podatni na zmiany cen i dostępności podstawowych dóbr konsumpcyjnych. Wielu z nich utrzymuje się bowiem na granicy, ledwo wiążąc koniec z końcem. Światowa podwyżka cen żywności w ostatnich latach i towarzysząca jej inflacja negatywnie przełożyły się na życie wielu milionów Arabów i Persów. Znaczna część żywności – w tym podstawowe artykuły spożywcze – jest przez państwa Bliskiego Wschodu importowana. Dlatego też globalny kryzys dotknął najuboższe warstwy społeczne w Egipcie i Jemenie, gdzie wiosną 2008 r. doszło do zamieszek. Rząd egipski subsydiuje pieczywo, będące podstawowym składnikiem diety najuboższych. Nazywa się go *ajsz* – życie, mimo tego, że w języku arabskim istnieje słowo oznaczające chleb – *chubz*.

<sup>28</sup> World Development Report 2008, World Bank 2008, s. 235.

W związku ze wzrostem cen pszenicy, na której import kraj przeznaczą 1% PKB, ilość subsydiowanego pieczywa obniżyła się, a cena dostępnego na rynku gwałtownie wzrosła. Pozostawiło to znaczną część populacji bez alternatywy. Chleb subsydiowany kosztuje 2–3 razy mniej niż ten dostępny na rynku. O konieczności korzystania z subsydiów świadczy to, że 85% sprzedawanego w Egipcie chleba (230 mln sztuk dziennie) pochodzi z subsydiów<sup>29</sup>.

Subsidia żywności są jednym z elementów formalnego systemu zabezpieczeń społecznych, nieformalnego paktu między rządem i społeczeństwem, pomagającego utrzymać polityczną stabilność. Najniższe warstwy społeczne nie będą się burzyć, jeżeli będą miały zapewnione minimum potrzebne do przetrwania. Państwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki gwarantują im dostęp do podstawowych usług (edukacja, opieka medyczna) oraz dóbr (żywność, energia). Choć niektóre z nich nie są rozdawane efektywnie (np. z subsydiów energii korzystają osoby, które mają odpowiednie wyposażenie), subsidia żywności stają się coraz bardziej dostępne<sup>30</sup>. Niezależnie od nich funkcjonuje nieformalny system zabezpieczeń społecznych, którego trzy kluczowe elementy to: sieci rodowe i plemienne, dobroczynność motywowana religijnie oraz transfery pieniężne przekazywane przez imigrantów (por. pkt. 6.3).

Podstawową jednostką społeczną na Bliskim Wschodzie są rodziny wielopokoleniowe, w niektórych państwach (Zatoka, Jordania, Libia) dużą rolę odgrywa przynależność do plemienia (w znaczeniu rodu), a w innych (np. Liban) do wspólnoty religijnej. Rodziny te, oprócz tego, że skupiają osoby z różnych generacji, są zdecydowanie liczniejsze niż europejskie. Biorąc pod uwagę, że na mieszkankę regionu przypada obecnie średnio troje dzieci, przeciętni dziadkowie mają po dwadzieścia kilka wnucząt, a świąteczne spotkania grupują kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset osób. Przynależność do takich dużych grup niweluje ryzyko związane z nagłymi kryzysami<sup>31</sup>. W razie konieczności można bowiem liczyć na innych członków rodziny, nawet na dalszych krewnych, a także sąsiadów. Jeżeli będzie taka potrzeba, dziećmi opiekuje się raczej krewny aniżeli państwowy dom dziecka, a w zatrudnieniu często bardziej pomoże wpływowy członek rodu niż agencja pośrednictwa pracy. System ten oparty jest na wzajemnej lojalności oraz wymianie dóbr i usług. Jednostka może liczyć na pomoc innych, ale jednocześnie jest od nich bardziej zależna. Jest zarazem przypisana do danej grupy (rodu, plemienia, społeczności), co przekłada się na jej możliwości awansu społecznego.

<sup>29</sup> *Egypt Soaring Food Prices Bring Bread Lines, Deficit Pressure*, „Egypt News”, 9.04.2008.

<sup>30</sup> F. Iqbal, *Sustaining Gains in Poverty Reduction and Human Development in the Middle East and North Africa*, World Bank 2006, s. 57–68.

<sup>31</sup> *Reducing Vulnerability and Increasing Opportunity. Social Protection in the Middle East and North Africa*, World Bank 2009, s. 50.

Drugim kanałem pomocy najuboższym jest dobroczynność o charakterze religijnym. Jako jeden z pięciu filarów islamu, *zakat* – jałmużna wpisany jest w podstawy religii muzułmańskiej. Jałmużnę przekazuje się na rzecz osób potrzebujących: biednych, wdów, sierot, osób upośledzonych, podróżnych i dłużników. *Zakat* służy także społeczności do finansowania usług publicznych, z których korzystają wszyscy mieszkańcy. Dobroczynność służy więc umacnianiu spójności społeczności muzułmańskiej, stanowiąc obowiązek wynikający z religii<sup>32</sup>. Działalność dobroczynna nie jest wyłącznie domeną bogatych. Na przykład w Egipcie *zakat al-fitr*<sup>33</sup> płaci 92% społeczeństwa, a 43% – jałmużnę dobrowolną<sup>34</sup>. Działalnością dobroczynną zajmują się także organizacje pozarządowe. W Egipcie jest to głównym celem działania trzech czwartych wszystkich zarejestrowanych organizacji, przy czym połowa z nich ma charakter religijny<sup>35</sup>. Największa tego typu organizacja, Risala (arab. wiadomość, przesłanie), ma 25 oddziałów krajowych i 50 tys. wolontariuszy. To, że organizacja ma charakter muzułmański, nie musi oznaczać, iż zajmuje się działalnością misyjną; często znaczy to, że skupia osoby, które działają charytatywnie z pobudek religijnych. Na przykład wspomniana Risala prowadzi programy dla osób upośledzonych fizycznie, sierot, organizuje kursy czytania i pisanania, zapewnia opiekę medyczną, a na jej stronie internetowej nie ma odniesień do religii.

W działalność na rzecz najuboższych angażują się także rządowe i królewskie organizacje pozarządowe (GNGO i RINGO), a zatem organizacje o funkcjach typowych dla trzeciego sektora, ale kierowanych przez członków rodziny królewskiej (RINGO) bądź rządzących (GNGO), lub w jeszcze inny sposób powiązane z aparatem państwowym. W Syrii organizacja FIRDOS, na której czele stoi żona prezydenta Baszara al-Asada, wspiera rozwój terenów wiejskich, a w Jordanii Princess Basma Youth Resource Center otworzyła na przedmieściach Ammanu nowatorską świetlicę dla dzieci i młodzieży z nieuprzywilejowanych rodzin. Dzięki związkom z aparatem państwowym organizacje te są stabilne i mają większy dostęp do środków finansowych. Podobne organizacje w państwach Zatoki zajmują się pomocą charytatywną i rozwojową w państwach trzecich – głównie muzułmańskich, ale także innych.

Innym rodzajem działalności charytatywnej o charakterze religijnym są *wakfy*, czyli znane jeszcze z czasów islamu klasyczny fundacje, z których dochód

<sup>32</sup> J. Alterman, S. Hunter, *The Idea and Practice of Philanthropy in the Muslim World. Zakat*, The Muslim World Series, PN-ADD-444, USAID, wrzesień 2005.

<sup>33</sup> Jałmużna rozdawana w związku z zakończeniem postu w Ramadan, w święto Id al-Fitr, jedno z dwóch najważniejszych muzułmańskich świąt.

<sup>34</sup> M. El-Daly, R. El-Gaaly, *Philanthropy in Egypt. English Summary*, Center for Development Services, NEF 2005, s. 17.

<sup>35</sup> J. Clark, *Islam, Charity, and Activism. Middle Class Networks and Social Welfare in Egypt, Jordan and Yemen*, Indiana University Press, Bloomington 2004, s. 50.

przeznaczany jest na cele dobroczynne. *Wakf* może ufundować donor (*wakf* publiczny) bądź państwo (*wakf* państwowy). Często składa się na niego nieruchomości – meczet, szkoła, jadłodajnia, biblioteka i inne gmachy użyteczności publicznej.

Relatywnie niewielki udział w populacji osób cierpiących skrajną biedę oraz sieć formalnych i nieformalnych zabezpieczeń społecznych sprawiają, że nierówności w dystrybucji dochodu między najbogatszymi i najuboższymi są umiarkowane. Relatywnie największe nierówności występują w Iranie i Turcji, jednak i tam są znacznie mniejsze niż w wielu państwach Afryki Subsaharyjskiej i Ameryki Łacińskiej<sup>36</sup>. Tym niemniej rosnące koszty życia i utrzymujące się wysokie bezrobocie mogą przełożyć się na przybierające na sile poczucie deprywacji ubogich mieszkańców miast. Nie tylko mają oni dostęp do środków masowego przekazu, gdzie widzą, jak wygląda życie na wyższym poziomie, ale także mogą to obserwować, oglądając samochody i domy osób z klasy średniej i wyższej oraz wchodząc z nimi w interakcje – w restauracjach, bankach, sklepach, gdzie pracują jako obsługa.

#### Pytania dla uczniów:

- Odszukaj informacje na temat jałmużny w islamie (arab. *zakat*). Zastanów się, w jakich innych religiach występuje jałmużna i jaką pełni rolę.
- Zastanów się, jakie są podobieństwa i różnice między polskimi i bliskowschodnimi organizacjami charytatywnymi



Na początku XIX w. Afryka była trzykrotnie biedniejsza od Europy. Obecnie przepaść ta wzrosła dwudziestokrotnie<sup>37</sup>. Państwa Sahelu<sup>38</sup>, ciągnące się od zachodnich wybrzeży Afryki do jej wschodnich granic, należą niewątpliwie do najbiedniejszych i najsłabiej rozwiniętych krajów świata. Ciężki klimat, charakteryzujący się niskimi opadami i częstymi suszami, nieustanne konflikty, burzliwa historia polityczna, różnicowanie etniczne – to główne czynniki odpowiadające za ubóstwo na tym obszarze. Słabą kondycję ekonomiczną i społeczną ilustruje wskaźnik rozwoju ludzkiego (HDI – *Human Development Index*). Jego wartość dla wszystkich państw regionu jest bardzo niska; najwyższą osiągnęła Mauretania (0,557), dzięki czemu zajmuje 140. pozycję na świecie. Graniczną wartość 0,5, oddzielającą kraje o średnim i słabym poziomie rozwoju, przekroczyły jeszcze Sudan

<sup>36</sup> Por. *Human Development Report 2007/2008*...

<sup>37</sup> R. Dowden, *Africa – Altered states, ordinary miracles*, New York 2009.

<sup>38</sup> Sahel – nazwa granicznego pasa pomiędzy Saharą a obszarem sawann. Pochodzi od arabskiego słowa *sahil* oznaczającego brzeg.

i Senegal, pozostałe państwa zaliczają się do najbiedniejszej grupy. Najniższą wartość uzyskały Niger i Burkina Faso, zajmując tym samym ostatnie miejsca na świecie (173. i 174. pozycja).

Niekorzystnie wyglądają również poszczególne wskaźniki ekonomiczne w każdym z państw regionu. Roczny poziom PKB *per capita* (PPP) osiąga bardzo niskie wartości – od 700 USD w Nigrze i w Erytrei do 2 300 USD w Nigerii. Z wyjątkiem Mali, ponad 40% populacji państw Sahelu żyje poniżej krajowej granicy ubóstwa. O skrajnym ubóstwie mieszkańców świadczy odsetek osób, którzy muszą przeżyć za 1,25 USD dziennie. W Senegalu i Mauretanii wydaje się on relatywnie niski (33,5 i 22,1%), jednak w pozostałych państwach Sahelu przekracza wartość 50%. Z wyjątkiem Mauretanii, czterech na pięciu mieszkańców Sahelu musi przeżyć za mniej niż 2 USD.

Tabela 3

Państwa Sahelu – podstawowe dane

Kraj	Ludność (mln)	Gęstość zaludnienia	PKB <i>per capita</i> (USD)	Odsetek osób żyjących poniżej krajowej granicy ubóstwa	1,25 USD dziennie	2 USD dziennie
Burkina Faso	15 746	57,43	1 200	46,4	56,5	81,2
Czad	10 329	8,04	1 600	80,0	61,9	83,3
Erytrea	5 647	46,55	700	50,0	–	–
Mali	12 667	10,22	1 200	36,1	51,4	77,1
Mauretania	3 129	3,04	2 100	40,0	21,2	44,1
Niger	15 306	12,08	700	63,0	65,9	85,6
Nigeria	149 229	161,54	2 300	70,2	64,4	83,9
Senegal	13 711	69,89	1 600	54,0	33,5	60,3
Sudan	41 087	16,40	2 200	40,0	–	–

Źródło: Opracowanie własne na podstawie [www.hdr.undp.org](http://www.hdr.undp.org); [www.worldbank.org](http://www.worldbank.org); [www.cia.gov/library](http://www.cia.gov/library).

Mieszkańcy Sahelu to w przeważającej części społeczeństwo wiejskie bądź koczownicze. W żadnym z państw regionu populacja miejska nie stanowi 50% obywateli (najbliższa tej wartości jest Nigeria). Warunki życia w sahelskich wioskach są bardzo trudne. Nietrwałe chaty, ze słomianą strzechą zamiast dachów, stanowią nieodłączną część krajobrazu. Infrastruktura wodno-sanitarna dociera tylko do większych ośrodków miejskich, więc dostęp do wody na obszarach wiejskich jest problematyczny. Mała liczba dróg asfaltowych i kolejowych stanowi poważne utrudnienie w komunikacji międzymiejskiej<sup>39</sup>.

Głównym źródłem utrzymania mieszkańców regionu jest rolnictwo. Uprawiane rośliny przeznaczone są do domowej konsumpcji, ale część produkcji ma charakter przemysłowy. Mieszkańcy zajmują się przeważnie uprawą i hodowlą

<sup>39</sup> Na przykład Sudan, który jest prawie ośmiokrotnie większy od Polski, ma czterokrotnie krótszą sieć kolejową.

na własne potrzeby. Do najczęstszych upraw należą proso i sorgo, będące podstawą lokalnej diety, obok nich kukurydza, ryż i słodkie ziemniaki. W wielu przypadkach rodzima produkcja nie pokrywa krajowego zapotrzebowania, np. w Erytrei, nawet w latach względnego urodzaju, wystarcza zaledwie dla 60–70% ogółu społeczeństwa. Co więcej, uprawy rolne zagrożone są częstymi suszami i pustynnieniem. Drastyczne spadki opadów, zwykle połączone z nalotami szarańczy, skutkują klęskami głodu (np. Niger 2005 r.).

Niemniej produkty rolne są, obok surowców mineralnych, podstawowym towarem eksportowym. Wśród roślin przemysłowych na pierwsze miejsce wysuwa się bawełna. W Nigerii i Burkina Faso jej produkcja osiąga tak wysoki poziom, że oba kraje zaliczane są do grona dwudziestu jej największych światowych producentów<sup>40</sup>. Bawełna odgrywa także kluczową rolę w gospodarce Senegal, Czadu i Mali, a do niedawna była głównym towarem eksportowym Sudanu. Państwa Sahelu należą ponadto do światowej czołówki producentów orzeszków ziemnych, aż sześć z nich (Nigeria, Sudan, Mali, Burkina Faso, Senegal, Czad) znajduje się w światowej dwudziestce.

Oprócz płodów rolnych, kluczowym towarem eksportowym są surowce mineralne, w które strefa Sahelu jest bardzo bogata. Pierwszorzędne znaczenie ma niewątpliwie ropa, wydobywana obecnie w Nigerii (która jest jednym z jej głównych światowych producentów), Sudanie (choć wydobywa się tu sześć razy mniej ropy dziennie niż w Nigerii)<sup>41</sup>, a także – od niedawna – w Czadzie i Mauretanii<sup>42</sup>. Na obszarze Nigru występuje uran, a ziemie Mali, Nigru i Burkina Faso skrywają pokaźne pokłady złota<sup>43</sup>. Ponadto Mauretania posiada bogate złoża rudy żelaza (około 50% krajowego eksportu), miedzi i złota. Zarówno w przypadku eksportu płodów rolnych, jak i surowców mineralnych, kraje Sahelu popełniają podstawowy błąd – w zbyt dużym stopniu uzależniają się od jednego typu towaru. Załamanie cen na rynku światowym, lata nieurodzaju bądź suszy przyczyniają się do znacznego upośledzenia gospodarki i przynoszą duże straty. Dodatkową konsekwencją jest ograniczenie produkcji innych dóbr.

Ponad połowa mieszkańców Sahelu żyje poniżej granicy ubóstwa, a prawie trzy czwarte za mniej niż 2 USD dziennie, należy jednak wskazać na duże rozwarstwienie dochodów. Klasy średniej praktycznie nie ma; ludzie są albo bardzo bogaci, albo skrajnie ubodzy<sup>44</sup>. Nędzne wioski, bose, wygłodzone dzieci, ciasne

<sup>40</sup> *Food and Agriculture Organization*, <http://www.faostat.fao.org>.

<sup>41</sup> Szacuje się, że w Nigerii znajduje się około 36,22 mld baryłek, podczas gdy w Sudanie tylko 5 mld.

<sup>42</sup> Czad zaczął eksploatować ropę w 2003 r., po tym, jak ukończono budowę rurociągu, zaś Mauretania od 2006 r. Podejrzewa się występowanie ropy w innych państwach Sahelu.

<sup>43</sup> Mali jest trzecim producentem złota w Afryce (po RPA i Ghanie).

<sup>44</sup> Dysproporcje społeczne mają odzwierciedlenie w liczbach. Współczynnik Gini'ego, badający nierównomierny rozkład dochodu, zawiera się w omawianych państwach w przedziale od 39,5 w Burkina

obozy dla uchodźców, brudne slumsy to częsty element sahelskiego krajobrazu. Z drugiej strony nie brakuje rodzin wiodących życie na wyższym standardzie<sup>45</sup>. Na różnice w dochodach gospodarstw domowych nakładają się różnice regionalne. Podczas gdy w stolicy Nigerii – Abudży mieszczą się nowoczesne budynki firm i banków zachodnich, zaledwie kilkanaście kilometrów od niej leży niewielka, tradycyjna wioska Durumi, mogąca być podręcznikowym przykładem biedy w Afryce. Podobne zróżnicowanie widać w Sudanie, gdzie Chartum i okolice są siedzibą inwestycji zagranicznych, a południe kraju tkwi w ubóstwie, borykając się z brakiem wody i żywności.

Warto też zauważyć pewną sprzeczność – państwa o tak dużym potencjale naturalnym posiadają tak niskie wskaźniki ekonomiczne. Ubóstwo, nie tylko w Sahelu, ale również w całej Afryce, jest tematem ciągłych rozważań ekonomistów i polityków. Dlaczego kontynent, który jest kolebką cywilizacji, na którym wyrastały potężne imperia i który wreszcie posiada tak duże zasoby mineralne, jest tak ubogi? Wpłynęło na to wiele czynników. W dobie zależności kolonialnej region Sahelu był silnie eksploatowany na potrzeby zachodnich imperiów. Gdy stopniowo odzyskiwał niepodległość, podzielono go na państwa o sztucznych granicach, niepokrywających się z granicami poszczególnych grup etnicznych. W ciągu kilkudziesięciu lat suwerennego bytu był on nękany częstymi konfliktami, utrudniającymi wzrost gospodarczy. Na rynku światowym załamywały się ceny eksportowanych przez niego dóbr (bawełna, uran), a także pojawiła się konkurencja ze strony krajów azjatyckich. Ponadto ocieplenie klimatu i spowodowane przez nie susze załamały produkcje rolną, a także spowodowały utrudnienie w dostępie do wody.

Przyczyny ubóstwa mogą stanowić temat oddzielnych rozważań. Faktem jest, że kontynent afrykański, w tym także Sahel, jest obszarem, do którego nieustannie dociera pomoc humanitarna i rozwojowa. Międzynarodowe organizacje rządowe dokładają starań, by poprawić sytuację życiową, ułatwić dostęp do edukacji i opieki medycznej, zapewnić poszanowanie praw człowieka. Jednak wiele jeszcze brakuje, by Afryka mogła dogonić rozwinięty świat.

### Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, dlaczego uzależnienie produkcji i eksportu od jednego dobra przynosi często niepożądane skutki dla gospodarki kraju.
- Przeanalizuj dane ekonomiczne Nigerii, postaraj się wytłumaczyć, dlaczego ma ona najwyższy poziom PKB i co oznacza tak duży odsetek mieszkańców żyjących poniżej granicy ubóstwa.

Faso do 50,5 w Nigrze. Od 0,40 można mówić o znaczącym rozwarstwieniu dochodu.

<sup>45</sup> R. Dowden, *Africa – Altered states...*, s. 264.



Afryka Subsaharyjska to region niezwykle silnie zróżnicowany, nie tylko pod względem kulturowym, ale także ekonomicznym, społecznym i politycznym. Państwa tego regionu należą do najuboższych i najsłabiej rozwiniętych na świecie, a sytuacja ludności jest wyjątkowo trudna z uwagi na wszechobecny głód, choroby, konflikty i wojny oraz brak perspektyw dla młodzieży. W 15 najbiedniejszych krajach Afryki zamieszkuje ponad jedna trzecia ludności kontynentu.

Ubóstwo Afryki tworzy osiem istotnych problemów: skrajna nędza i głód; brak dostępu do edukacji i nierówność płci; rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, malarii i innych chorób zakaźnych; wysoki wskaźnik śmiertelności dzieci; dewastacja środowiska naturalnego, rabunkowa utrata bogactw naturalnych i brak dostępu do wody pitnej; brak perspektyw na rozwój gospodarczy i samowystarczalność; niewolnictwo zarobkowe, przymusowe wysiedlenia i migracje; konflikty i wojny plemienne, walka o władzę i nieudolność władzy państwowej; nienawiść grupowa<sup>46</sup>.

Dotychczasowe finansowe formy pomocy, a następnie umowy handlowe z krajami Zachodu okazały się niewystarczające i nie przyniosły oczekiwanych efektów. Pomoc finansowa państw wysoko rozwiniętych naruszała stabilność państw obdarowanych, powodując zaburzenia w skali makroekonomicznej, osłabiała wewnętrzną wolę reform, hamowała przedsiębiorczość ludności lokalnej, która wielokrotnie nie podejmowała oddolnych inicjatyw zaradczych, lecz biernie oczekiwała na dostawy żywności i lekarstw. Również dziś, wskutek znacznej destabilizacji gospodarczej i politycznej w poszczególnych państwach regionu (niestabilna i nieprzewidywalna polityka gospodarcza), brakuje ram prawnych i monitoringu, napływający kapitał zagraniczny nie jest w pełni efektywnie wykorzystywany przez rządy poszczególnych państw regionu<sup>47</sup>.

Warto nadmienić, że „zadłużenie krajów Afryki Subsaharyjskiej w znacznym stopniu często przewyższa nawet ich poziom PKB, a koszty obsługi długu wymagają przeznaczenia na ten cel nawet 25% dochodów płynących z eksportu”<sup>48</sup>. Z drugiej strony międzynarodowe korporacje inwestujące w Afryce Subsaharyjskiej oraz prowadzone tam inwestycje, związane z eksportem zasobów i towarów, mogą stanowić zagrożenie dla ludności i przyrody. Obecność obec-

<sup>46</sup> A. Zwoliński, *Bieda Afryki*, Petrus, Kraków 2009.

<sup>47</sup> Na uwagę zasługuje przyjęcie przez 29 państw afrykańskich tzw. Afrykańskiego Mechanizmu Samooceny *APRM – African Peer Review Mechanism*. Jest to procedura, w której politykę danego państwa oceniają rządy innych członkowskich państw afrykańskich. Więcej informacji na stronie: <http://www.aprm-international.org/>.

<sup>48</sup> Raport Sekretarza Generalnego ONZ, *My ludy: Rola Narodów Zjednoczonych w dwudziestym pierwszym wieku, 2000*, [http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/Raport\\_Milenijny.doc](http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/Raport_Milenijny.doc), s. 27. Problem zadłużenia nie dotyczy jedynie krajów słabo rozwijających się w Afryce Subsaharyjskiej. Borykają się z nim również Federacja Rosyjska, Chiny, Węgry czy Polska.



go kapitału przy braku monitorowania działań prowadzi do niekontrolowanego zanieczyszczenia, degradacji środowiska naturalnego, usuwania ludzi z terenów, na których tradycyjnie zamieszkiwali (np. wskutek wycinki pierwotnej puszczy równikowej, wydobycia diamentów). Raporty międzynarodowych instytucji i organizacji pozarządowych<sup>49</sup> wskazują, że wiele korporacji (często bez żadnych sankcji) wykorzystuje miejscową ludność, w tym dzieci, jako tanią siłę roboczą<sup>50</sup> i dopuszcza się łamania praw człowieka.

Brak opłacalnych inwestycji bezpośrednich, umożliwiających długookresowy rozwój ludności i krajów, wzrastające nierówności oraz potęgujące je dodatkowe czynniki, jakimi są zmiany klimatyczne i kryzys żywnościowy, powodują, że międzynarodowe hasła pomocowe: *pro poor growth – rozwój na rzecz ubogich* nie zawsze odnoszą zamierzony skutek. Kolejny problem stanowi nieadekwatna „pomoc humanitarna”, która przyzwyczała mieszkańców do stałych zasiłków, a niektóre regiony wręcz upośledziła, uzależniając ludność od ciągłego dopływu pomocy z krajów wysoko rozwiniętych. Wiele misji humanitarnych znajduje się w niewłaściwym miejscu. Często są to działania krótkotrwałe, fragmentaryczne i nieadekwatne do potrzeb lokalnej ludności, bez jakichkolwiek perspektyw na kontynuację, bądź też działania nakierowane na jedną grupę z pominięciem innych. Sytuacja ta może przyczyniać się do obniżania jakości życia, zwiększania dystansu ludności rodzimej i generowania konfliktów. Wraz z rozwojem programów pomocy humanitarnej w latach 80. regularnie wzrastała bieda wśród Afrykanów, a urzędnicy rozkradali żywność i leki dostarczane z zagranicy (zdarzały się sytuacje wymuszania okupu za wydanie personelowi medycznemu kontenera szczepionek czy innych służących ratowaniu życia leków).

Liczba osób żyjących poniżej poziomu określanego przez ONZ jako skrajne ubóstwo (za mniej niż 1 USD dziennie) wzrosła z 227 mln do 313 mln od roku 1990 do 2001. Kolejny paradoks dotyczy stopy życiowej mieszkańców większości krajów Afryki Subsaharyjskiej. Obecnie jest ona relatywnie niższa niż przed uzyskaniem przez te kraje niepodległości. Wysoki wskaźnik liczby ludności w wieku produkcyjnym każdego z krajów Afryki Subsaharyjskiej nie jest źródłem ich rozkwitu, lecz hamulcem rozwoju gospodarczego. Sytuacja taka rzutuje na warunki bytowe ludności, często nie dając możliwości utrzymania, zatrudnienia i uczestniczenia w rynkowej wymianie towarów i usług najuboższym warstwom społecznym. Według danych UNDP, połowa mieszkańców krajów Afryki Subsaharyjskiej żyje w skrajnej nędzy, a bieda uniemożliwia ludności normalne funkcjonowanie (korzystanie z podstawowych dóbr, do któ-

<sup>49</sup> Przykładowe: Oxfam, Africa Legal Aid, African Rights Centre for Democracy and Development, Coalition Against Slavery in Mauritania and Sudan, The Africa-Europe Faith and Justice Network (AEFJN), Amnesty International.

<sup>50</sup> Szerzej N. Klein, *No Logo*, Wyd. Świat Literacki, Izabelin 2004.

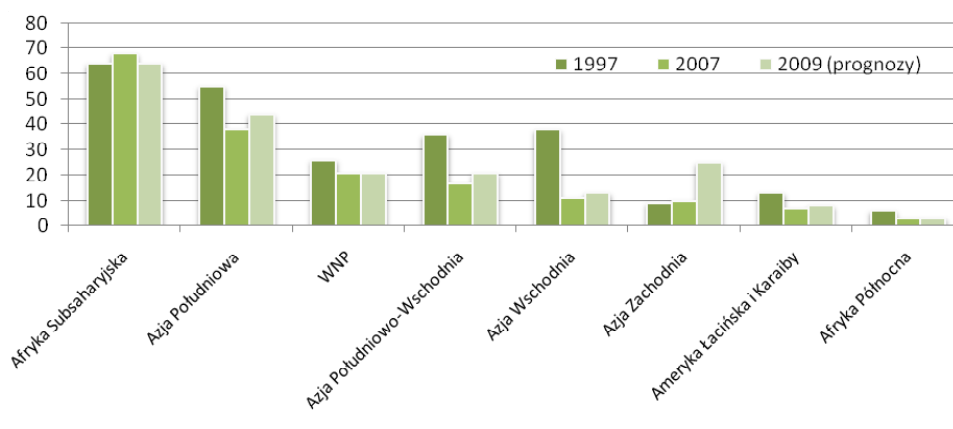
rych należą: żywność, woda pitna, schronienie, lekarstwa, umiejętność pisania i czytania).

Ubóstwo w regionie Afryki Subsaharyjskiej jest liczone na podstawie dziennego wydatku na żywność, który nie przekracza 1 USD. Dochód przypadający na jednego mieszkańca szacowany jest na około 500 USD rocznie. Jest to region, w którym proporcjonalnie znaczna część ludności (41% tej grupy) żyła do niedawna poniżej linii ubóstwa – za mniej niż 1 USD dziennie (dane z 2004 r.)<sup>51</sup>. Obecnie nadal aż 51% mieszkańców tego regionu musi przeżyć za niewiele więcej: 1,25 USD dziennie. Jest to tym samym najwyższy wskaźnik ubogiej populacji na świecie<sup>52</sup>. Od roku 2000 rośnie tempo wzrostu gospodarczego. Pomimo spadku liczby osób żyjących w skrajnym ubóstwie, bezwzględna liczba ubogich nie uległa zmniejszeniu<sup>53</sup>.

Dla przykładu, w Kamerunie, silnie dotkniętym ubóstwem, poniżej granicy nędzy żyje około 51% ogółu ludności. Stale wzrasta wskaźnik umieralności noworodków i dzieci poniżej piątego roku życia. Na realne zagrożenie głodu narażone są głównie kobiety. Starsze osoby, nie mając świadczeń emerytalnych, mogą liczyć na własne siły i – coraz rzadziej – na dorosłe dzieci. Brak zasilek dla bezrobotnych powoduje, że najuboższa ludność często żyje bez bieżącej wody, kanalizacji, elektryczności i dachu nad głową.

Wykres 1

Udział zatrudnionych żyjących za mniej niż 1,25 USD dziennie (%)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie *The Millenium Development Goals Report 2009*, UN, s. 10.

<sup>51</sup> *African Development Indicators*, World Bank, październik 2007, s. 1.

<sup>52</sup> *The Millenium Development Goals Report 2009*, UN, s. 10.

<sup>53</sup> *Human Development Report 2007/2008*, UNDP, s. 24–25.

Kraje Afryki Subsaharyjskiej pozostają w tyle w wielu wymiarach dotyczących rozwoju i funkcjonowania człowieka. Na przykład „technologiczne wykluczenie” (*digital exclusion*) ludności tego regionu pogłębia nierówności, wpływając równocześnie na wzrost marginalizacji krajów Afryki Subsaharyjskiej w gospodarce globalnej.

Bieda mieszkańców regionu jest w większości przypadków uwarunkowana miejscem zamieszkania, rozkładem życia plemiennego, ruralizacją i marginalizacją społeczności o niższym statusie społeczno-kulturowym. Na skrajne ubóstwo najczęściej narażona jest ludność osad i wiosek (położonych z dala od centrów gospodarczych i sieci głównych dróg), utrzymująca się ze zbieractwa i rolnictwa. Trudną sytuację pogłębiają procesy powiększania granic obszarów chronionych, wytyczania nowych fragmentów parków narodowych i ekspansywnej polityki inwestycyjnej i eksportowej, szczególnie Chin. Tanie produkty z tego kraju docierają na afrykańskie rynki i umożliwiają Afrykanom korzystanie z nowych technologii, jednak polityka inwestycyjna szkodzi tutejszemu przemysłowi, prowadząc do bankructwa fabryk i zwiększając bezrobocie (prawie połowa publicznych przedsięwzięć w Afryce realizowana jest przez sprowadzonych tu chińskich wykonawców i robotników)<sup>54</sup>.

Kolejnym czynnikiem sprawczym ubóstwa i wzrastających nierówności są migracje ludności cywilnej (często wraz z całym dobytkiem w postaci zwierząt hodowlanych) z terenów o wysokim wskaźniku bezrobocia, ogarniętych konfliktami bądź ulegających procesowi pustynnienia do innych państw, o innych priorytetach gospodarczych.

Ubóstwo w krajach Afryki Subsaharyjskiej (niski dochód na osobę, nagła zmiana sytuacji ekonomicznej rodziny, spowodowana śmiercią lub chorobą któregoś z jej członków, epidemia HIV/AIDS, która w niektórych krajach objęła prawie połowę ludności) jest nie tylko kluczową przyczyną migracji, ale też czynnikiem zmuszającym dzieci do podjęcia pracy. Brak pożywienia i dostępu do dóbr to kolejny czynnik pogłębiający przepaść społeczną i komplikujący sytuację afrykańskiego dziecka. Biedni rodzice, dziadkowie bądź inni opiekunowie dziecka, potrzebując rąk do pracy, nie posyłają go do szkoły. Dzieci uczęszczające do szkół, po śmierci lub w przypadku choroby opiekujących się nimi bliskich, są zmuszone do rezygnacji z edukacji i podjęcia pracy zarobkowej (w Afryce Subsaharyjskiej około 48 mln [29%] dzieci między 5. a 14. rokiem życia jest zmuszonych do podjęcia działalności zarobkowej). Dane UNICEF wskazują, że „w krajach, gdzie roczny dochód na osobę wynosi 500 USD lub mniej, proporcje pracujących dzieci wahają się od 30% do 60%, podczas gdy w krajach o dochodach między 500 a 1000 USD pracuje już tylko od 10% do 30% dzieci”<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> Z drugiej strony Chiny wspomagają działania pokojowe w Afryce.

<sup>55</sup> *Przymusowo pracujące dzieci wołają SOS*, <http://www.unicef.pl/1426.htm>.

Wzrastające koszty życia, wysokie bezrobocie, różnice w dostępie bądź możliwości korzystania z dóbr i ogromne dysproporcje pomiędzy miastami (głównie stolicami i ich wewnętrznymi dzielnicami) a regionami, mogą przełożyć się na rosnące poczucie deprywacji najuboższych warstw ludności.

Mieszkańcy odległych osad, wiosek czy slumsów nie żyją w oderwaniu od cywilizacji. Mają dostęp do środków masowego przekazu (przydrożne reklamy, radio na baterie, projektor multimedialny, wideo oraz TV na misji, mini-kina w slumsach). Często pracując w mieście bądź podejmując prace sezonowe, wchodzą w interakcje z klasą średnią, obserwują styl życia bogatych warstw społecznych i tym samym zdają sobie sprawę z tego, jak wygląda życie na wyższym poziomie i jakie różnice występują pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi.

Ramka 1

### Ubóstwo a dostęp do wody pitnej<sup>56</sup>

Nawet na obszarach, na których znajdują się zbiorniki wodne, pojawia się kłopot z dostępem do czystej wody. Brak czystej wody jest wyznacznikiem biedy. Taka sytuacja ma miejsce w miejscowościach położonych tuż obok Jeziora Turkana w diecezji Lodwar, zamieszkiwanej przez lud Turkana w Kenii. Woda z pobliskiego jeziora jest zanieczyszczona i nie nadaje się do picia, a woda płynąca rurociągiem jest limitowanym luksusem nawet w stolicy regionu Lodwar. Większość mieszkańców miasta, jak i ci, którzy mieszkają na jego obrzeżach, jest uzależniona od wody w rzekach, które z reguły są wyschnięte z powodu częstych suszy. Mieszkańcom nie pozostaje więc nic innego jak kopanie własnych studni. Zadanie szukania wody oraz kopania studni to w plemieniu Turkana tradycyjna rola kobiet. Bardzo popularnym powiedzeniem funkcjonującym wśród Turkana jest „studnia na sześć kobiet”. Oznacza ono, że dana studnia ma głębokość sześciu kobiet stojących jedna na ramionach drugiej. Wskazuje też technikę oraz sposób, w jaki została ona wykopana. Niestety, nie należą do rzadkich przypadki, kiedy studnia w trakcie kopania ulega zawaleniu, a kopiący zostają zasypani, ponosząc śmierć. Wynajem profesjonalnej ekipy do wykonywania odwiertów na studnie wodne jest bardzo kosztownym rozwiązaniem. Koszt jednego odwiertu wynosi około 7 tys. USD. Biskup diecezji Lodwar podejmuje próby budowania zapór wodnych na terenach okolicznych wzgórz i gór, aby skanalizować wodę deszczową i doprowadzić ją do kilku okolicznych wio-

<sup>56</sup> Informacje uzyskane z listu o. Arkadiusza Nowaka, pracującego wśród plemienia Turkana misjonarza ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, SMA, *Archiwum listów SMA*, Borzęcin Duży 2008.

sek. Pomimo tych wysiłków, duże grupy Turkana zmagają się z brakiem wody podczas długotrwałych okresów suszy.

Turkana to lud zamieszkujący ziemie nad jeziorem Turkana w północno-zachodniej części Kenii. Ludność przez wiele lat przystosowała się do życia w ciężkich warunkach klimatycznych panujących w tej części Afryki. Kraina zamieszkiwana przez Turkana to półpustynne ziemie, rozciągające się na przestrzeni odpowiadającej terytorium stanu Północna Karolina w USA. Egzystencja Turkana jest bardzo ciężka. Większość terenu to rolniczo nieproduktywne gleby. Opady deszczu są tutaj niewielkie i występują zazwyczaj dwa razy w roku: około marca i kwietnia. Około 70% ludności prowadzi półnomadyczny tryb życia, zajmując się wypasem kóz, krów, wielbłądów i osłów. Relacja pomiędzy zwierzętami a miejscową ludnością jest bardzo szczególna i zacieśniona. Dotkliwie susze, jakie mają miejsce w regionie, znacznie osłabiają zwierzęta i ich liczbę, powodując przez to niedobór mleka i mięsa – wyżywienia ludności. Susza i pogłębiająca się wskutek niej bieda zabrały podstawowe pożywienie (mięso, mleko) i przyniosły malarię, gruźlicę oraz inne choroby. W ostatnim dziesięcioleciu World Vision i ONZ dostarczały pomocy żywnościowej dla Turkana.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, jakie są podobieństwa i różnice między działaniami organizacji non-profit w Europie i Afryce.
- Wskaż zależności występujące pomiędzy dostępem i brakiem dostępu do wody pitnej a ubóstwem społeczności.

#### 📖 Dodatkowa literatura:

- J. Kiwerska, *Afryka: Źródła sukcesów i klęsk*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1985.
- N. Klein, *Doktryna Szoku*, Muza S.A., Warszawa 2009.
- G. Michałowska, *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Scholar, Warszawa 2008.
- J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zagadnienie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006.
- S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie. Wyzwania rozwoju*, Prace Monograficzne Zakładu Krajów Pozaeuropejskich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007.

- A. Zwoliński, *Biedy Afryki*, Petrus, Kraków 2009.

### Filmy:

- *Dzieci niebios*, reż. M. Majidi, Iran 1997 – film opowiada o rodzeństwie mieszkającym w ubogiej dzielnicy Teheranu. Bohater filmu gubi buty odebrane siostry i od tego czasu musi się z nią dzielić swoimi. Zarazem rozpoczyna starania mające na celu odnalezienie zguby.
- *Monsunowe wesele*, reż. M. Nair, Francja/Indie/Niemcy/Włochy 2001 – opowieść o tradycji i zwyczajach hinduskich w zderzeniu z nowoczesnym stylem życia młodzieży hinduskiej.
- *Slumdog. Milioner z ulicy*, reż. D. Boyle, Wielka Brytania 2008 – film opowiada historię dzieci dorastających w slumsach Bombaju. Codzienne życie Indii pokazane jest z perspektywy najuboższej części społeczeństwa; uznany przez Amerykańską Akademię Filmową za najlepszy film 2008 r., zdobywca 8 Oscarów oraz 4 Złotych Globów.
- *Swades (Mój kraj)*, reż. A. Gowariker, Indie 2005 – obraz indyjskiej prowincji, gdzie panuje bieda, podziały kastowe, korupcja władz.
- *Tsotsi*, reż. G. Hood, RPA/Wielka Brytania 2005 – realistyczny film o życiu na ubogich przedmieściach Johannesburga. Gangster kradnie samochód, w którym znajduje się niemowlę, co diametralnie odmienia jego życie. W filmie wykorzystano muzykę *kwaito*.
- *W stronę domu*, reż. Zhang Yang, Chiny/Hongkong 2007 – czarna komedia przedstawiająca historię Zhao, który po śmierci przyjaciela, nie mając pieniędzy na trumnę, wiezie zmarłego autobusem do odległego o tysiące kilometrów domu.

### Literatura piękna:

- A. Aswany, *Kair. Historia pewnej kamienicy*, tłum. A. Piotrowska, Capricorn, Warszawa 2008 – powieść ukazuje kontrasty społeczne i trudne drogi życiowe mieszkańców kairskiej kamienicy: bogatych z dolnych pięter oraz biedoty mieszkającej na dachu.
- S. Bakr, *Złoty Rydwan*, tłum. I. Szybilska-Fiedorowicz, Smak Słowa, Sopot 2009 – powieść osnuta wokół historii pensjonariuszek więzienia dla kobiet, ukazująca realia życia najniższych warstw społecznych Egiptu.
- K. Choszcz, *Moja Afryka*, Bernardinum 2004 – relacja z samotnej podróży po Afryce młodej Polki, która przemierzała afrykańskie państwa nie tylko turystycznie, ale zwracała uwagę na biedę i nierówności oraz starała się wspomagać szczególnie dzieci – najmłodszych mieszkańców Afryki.

- G. Czekąła-Mucha, *Różne barwy Sahelu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984 – Sahel i jego problemy w latach 80. XX w. Sprawozdanie z sytuacji gospodarczej i politycznej krajów regionu, napisane lekkim i ciekawym językiem.
- Ma Jian, *Czerwony pył*, tłum. J. Łoziński, Zysk i S-ka 2006 – historia trzyletniej podróży autora po Chinach, ukazująca chiński interior i jego mieszkańców w warunkach błyskawicznie zachodzących przemian gospodarczych.
- Ben Okri, *Droga bez dna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994 – powieść nigeryjskiego pisarza z pogranicza świata realnego i duchowego, prezentująca życie w jednej z afrykańskich wiosek, wytężoną pracę kobiet i ubóstwo.

## Rozdział 2

### Zdrowie i higiena



Rozpoczęty pod koniec lat 70. XX w. proces reform gospodarczych przyniósł w Chińskiej Republice Ludowej znaczące zmiany w jakości świadczonej opieki medycznej oraz w kształcie systemu opieki zdrowotnej. Oczekiwana długość życia w 2006 r. wyniosła prawie 73 lata. Śmiertelność dzieci poniżej piątego roku życia zmalała do 18 na 1000 żywych urodzeń, co jest wynikiem lepszym nie tylko od średniej w krajach rozwijających się, ale nawet w całym regionie Azji Wschodniej. Śmiertelność noworodków oraz matek zmniejszyła się o ponad dwie trzecie, a programem szczepień przeciwko odrze i innym chorobom zakaźnym objętych jest 86% dzieci<sup>1</sup>. Tak dobre rezultaty umożliwił szybki wzrost gospodarczy, dzięki któremu znacząco wzrosły dochody mieszkańców Chin, a nakłady na służbę zdrowia zwiększyły się prawie cztertnastokrotnie. Przeprowadzony na olbrzymią skalę program inwestycji doprowadził do podwojenia liczby ośrodków zdrowia, łóżek szpitalnych czy też zatrudnionych lekarzy. Znaczej poprawie uległy również warunki sanitarne oraz dostęp do dobrej jakościowo wody, zwłaszcza na terenach wiejskich.

Zachodzące przemiany spowodowały jednak zarazem realne pogorszenie dostępu do służby zdrowia dla milionów Chińczyków. Restrukturyzacja gospodarki na przełomie lat 70. i 80. doprowadziła do rozwiązania komun ludowych, które organizowały wiejski, kooperatywny system opieki medycznej. W latach 90. zamknięto lub przekształcono wiele państwowych, nierentownych zakładów pracy, które pełniły taką samą funkcję w miastach. Te decyzje spowodowały, że dobrze działające struktury<sup>2</sup>, które dotychczas zapewniały dostęp do naj-

<sup>1</sup> *China Human Development Report...*, s. 8.

<sup>2</sup> Chiny rozpoczęły proces reform, posiadając system opieki zdrowotnej porównywalny z najbogatszymi wówczas krajami rozwijającymi się.

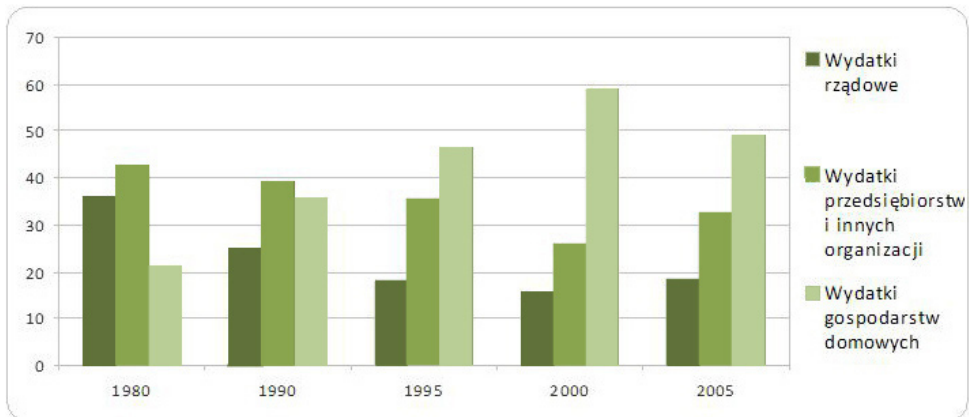


prostszych usług medycznych całemu społeczeństwu, zostały zastąpione przez urynkowiony system, w niewielkim stopniu wspomagany z budżetu centralnego. Odpowiedzialność za utrzymywanie służby zdrowia spadła na niedofinansowane rządy lokalne<sup>3</sup>, które szybko przerzuciły ten ciężar na gospodarstwa domowe – ich udział w całkowitych wydatkach na ten cel podwoił się i osiągnął niemal 50%.

Konieczność wnoszenia opłat za korzystanie ze świadczeń medycznych spowodowała, że dla rosnącej części Chińczyków dostęp do opieki zdrowotnej stał się znacznym wyzwaniem. Opłaty owe zwiększały się w błyskawicznym tempie, dlatego też wielu mieszkańców Chin (zwłaszcza z terenów wiejskich) nie mogło pozwolić sobie na wizytę u lekarza, leczenie lub wykupywanie lekarstw. Z raportu UNDP wynika, że nawet połowa osób, które powinny skorzystać z pomocy lekarza, oraz jedna trzecia tych, którzy powinni pójść do szpitala, nie robi tego. Dwie piąte opuszcza szpital przed pełnym wyleczeniem, a na terenach wiejskich większość podejmuje taką decyzję z przyczyn finansowych<sup>4</sup>. Z tych powodów wielu Chińczyków zwraca się ku – posiadającej olbrzymie tradycje – chińskiej medycynie naturalnej. Ci, którzy decydują się na leczenie zgodne z zachodnią wiedzą, często przeznaczają na to całe oszczędności (nierzadko oszczędności całych rodzin), a nawet popadają w długi.

Wykres 2

Udział poszczególnych podmiotów w wydatkach na służbę zdrowia w latach 1980–2005 (%)



Źródło: Dane za *China Human Development Report 2007/2008*, UNDP, s. 12.

<sup>3</sup> W latach 90. XX w. chińskie władze wprowadziły reformę decentralizacji fiskalnej, która znacznie zwiększyła wpływy do budżetu centralnego, ale odbyło się to kosztem przychodów władz lokalnych.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 81.

Gwałtowny wzrost opłat miał też związek z istniejącym systemem finansowania, który wysokość przychodów placówek służby zdrowia i zarobków pracowników medycznych warunkował od liczby przyjętych pacjentów, wykonywanych badań, zabiegów i operacji – ośrodki zdrowia z tego źródła uzyskują nawet 90% dochodów. Stąd nierzadko priorytetem działań służby zdrowia nie jest dobro pacjentów i nieobarczanie ich nadmiernymi kosztami, a zapewnienie sobie większych środków finansowych. Co więcej, system zniechęca również do świadczenia usług medycznych na terenach zamieszkałych przez najbiedniejszych (tereny wiejskie, centralne i zachodnie prowincje). Spowodowało to, że mają oni dostęp jedynie do podstawowej opieki, a każdy bardziej skomplikowany przypadek wymaga udania się do większych ośrodków miejskich.

Na przełomie wieków chińskie władze rozpoczęły prace nad reformą systemu powszechnej służby zdrowia. Istnieją dwie podstawowe przyczyny, dla których zdecydowano się na ten krok. Po pierwsze, rosnące niezadowolenie społeczeństwa groziło wybuchem protestów, które mogłyby zagrozić istniejącej stabilności. Było to związane nie tylko z faktem, że rosnąca liczba mieszkańców Chin nie jest w stanie pozwolić sobie na korzystanie z usług służby zdrowia (zwłaszcza że po restrukturyzacji państwowych przedsiębiorstw problem ten zaczął dotyczyć również milionów mieszkańców miast), ale również z pogłębiającą się dysproporcją w dostępie do tych świadczeń. Pomimo że na terenach wiejskich mieszka 60% Chińczyków, trafiała tam jedynie jedna czwarta środków budżetu centralnego przeznaczonych na służbę zdrowia. Nierównomierne rozmieszczenie infrastruktury i personelu, trudniejsze warunki życia i niższe dochody spowodowały, że opieka zdrowotna na terenach wiejskich była znacznie gorsza, co obrazowała m.in. dużo wyższa śmiertelność noworodków i matek oraz niższa oczekiwana długość życia. Analogiczne dysproporcje występowały pomiędzy bogatszymi prowincjami wschodnimi i biednym centrum i zachodem. Drugą przyczyną była epidemia SARS, która nawiedziła Chiny w latach 2002–2003. Pokazała ona niską efektywność służby zdrowia, strukturalne słabości systemu oraz bardzo niewielkie możliwości reakcji na poważne i niespodziewane kryzysy zdrowotne (takie jak epidemie).

Działania chińskich władz zmierzają do stworzenia powszechnego systemu opieki medycznej, na korzystanie z którego stać będzie wszystkich mieszkańców Chin. W tym celu wprowadzono system ubezpieczeń zdrowotnych, współfinansowany przez budżet centralny, budżety lokalne oraz samych ubezpieczonych. Stopniowo zwiększa się liczbę osób nim objętych (w 2011 r. ma to być już 90% społeczeństwa) oraz zakres świadczeń gwarantowanych (docełowo będą pokrywać koszty leczenia wszystkich chorób). Od 2000 r. rosną wydatki na służbę zdrowia z budżetu centralnego. W ciągu sześciu lat uległy one

podwojeniu, jednak ich udział nadal wynosi jedynie 0,84% PKB. Na początku 2009 r. ogłoszono kolejny etap reformy, na który do 2011 r. przeznaczonych zostanie aż 125 mld USD. Środki te mają umożliwić m.in. zwiększenie na wsi i w miastach liczby ludności objętej podstawowym systemem ubezpieczeń zdrowotnych lub nowym wiejskim systemem, stworzenie katalogu podstawowych leków zagwarantowanych w ramach ubezpieczenia, poprawę dostępności do podstawowej opieki medycznej (zwłaszcza na terenach wiejskich) oraz stopniowe wyrównywanie dostępu do służby zdrowia<sup>5</sup>.

Problemy zdrowotne w Chinach są podobne do występujących w każdym kraju rozwijającym się, który rozdarty jest między biedą i nowoczesnością. Z jednej strony, na terenach wiejskich, zamieszkałych przez najuboższych oraz mniejszości etniczne, położonych głównie w centralnych i zachodnich prowincjach, problemem pozostaje dostęp do odpowiednich warunków sanitarnych i wody dobrej jakości (tylko jedna trzecia mieszkańców wsi ma dostęp do wody z kranu). Podstawowe zasady higieny są nieprzestrzegane, a wiedza na temat zdrowia i jego ochrony – niewystarczająca. Z tego powodu na tych obszarach poważnym zagrożeniem są choroby zakaźne i pasożytnicze. Co roku diagnozuje się 1,3 mln nowych przypadków gruźlicy, a co dziesiąty zarażony umiera. Pomimo sukcesów w walce z malarią, wciąż rocznie odnotowuje się kilkaset tysięcy nowych przypadków<sup>6</sup>. Problemem jest także żółtaczka czy wścieklizna, a nawet tak rzadkie choroby jak np. dżuma płucna.

Drugie oblicze Chin to błyskawicznie rozwijające się miasta i zmieniający się styl życia, który powoduje rosnący udział chorób przewlekłych i cywilizacyjnych. Główną przyczyną śmierci są choroby nowotworowe i układu krążenia – 180 mln Chińczyków ma nadciśnienie, leczona jest zaledwie jedna na dziesięć osób. Zachodzące zmiany cywilizacyjne, adaptacja zachodnich wzorców życia i niezdrowa dieta powodują, że co czwarty mieszkaniec Chin ma problem z nadwagą, a 7% jest otyłych<sup>7</sup>. Rozwój gospodarczy umożliwił rozbudowę sieci dróg, na których pojawia się coraz więcej samochodów (Chiny wraz z USA są największym rynkiem zbytu nowych aut). Tendencji tej nie towarzyszy jednak zmiana postaw kierowców – często ignorują oni przepisy drogowe, co powoduje, że w wypadkach samochodowych ginie rocznie prawie 200 tys. osób. Rosnące znaczenie mają także choroby związane ze starzeniem się społeczeństwa – proces ten następuje w szybkim tempie, a w 2035 r. co czwarty Chińczyk będzie miał powyżej 60 lat.

---

<sup>5</sup> *Will Patients Be Rewarded?*, „The Economist”, 16.04.2009.

<sup>6</sup> *China's Progress Towards the Millennium Development Goals 2008 Report*, Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China, United Nations System in China 2008, s. 53–54.

<sup>7</sup> *WHO-China. Country Cooperation Strategy 2008–2013*, World Health Organization 2008, s. 21.

Problemem, który występuje zarówno w miastach, jak i na terenach wiejskich, są choroby układu oddechowego – rocznie umiera na nie 1,3 mln Chińczyków. Ich przyczyną jest zanieczyszczone powietrze, spalanie węgla lub drewna w domowych piecach, ale przede wszystkim palenie papierosów. W Chinach mieszka 350 mln palaczy (jedna trzecia wszystkich na świecie), a kolejne 540 mln (w tym 180 mln dzieci) narażonych jest na bierne palenie. Szacuje się, że w ciągu najbliższego ćwierćwiecza z powodu chorób płuc przedwcześnie umrze ponad 80 mln mieszkańców tego państwa<sup>8</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na kwestię HIV/AIDS. Według oficjalnych danych w Chinach żyje 700 tys. nosicieli wirusa. Jest to zaledwie 0,05% populacji, więc należy uznać, że są to dane zaniżone. Szacuje się, że do 2020 r. liczba nosicieli może wzrosnąć do 27,5 mln. Początkowo główną przyczyną rozprzestrzeniania się wirusa były transfuzje i słabo uregulowany rynek krwi, jednak od kilku lat najważniejszym czynnikiem są ryzykowne kontakty seksualne. Chińskie społeczeństwo jest dość konserwatywne i seks tradycyjnie był tematem tabu. W miarę postępujących przemian podejście to ulega zmianie, jednak pomimo prowadzonych kampanii edukacyjnych świadomość problemu HIV/AIDS nadal jest niewielka<sup>9</sup>.

Na zdrowie mieszkańców Chin niekorzystny wpływ ma także wysoki poziom zanieczyszczenia środowiska. W państwie tym znajduje się wiele z najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie, a zła jakość powietrza i wody powoduje m.in. zwiększoną częstotliwość występowania chorób nowotworowych (istnieje nawet zjawisko tzw. wiosek nowotworowych, gdzie z powodu bliskości zakładów przemysłowych lub korzystania z zanieczyszczonej wody na raka umiera nawet co dziesiąty mieszkaniec). Dodatkowym zagrożeniem są częste przypadki awarii i wycieków trujących substancji, a także skażenie żywności, m.in. metalami ciężkimi.

### Pytania dla uczniów:

- Zaprojektuj kampanię społeczną, której celem byłoby zmniejszenie popularności papierosów w Chinach.
- Wyszukaj informacje dotyczące chińskiej medycyny. Czy Twoim zdaniem tego rodzaju sposoby leczenia mogą być skuteczniejsze od działań podejmowanych w ramach zachodniej medycyny?

<sup>8</sup> J. McGivering, *China lung disease „to kill 83m”*, BBN News, 04.10.2008.

<sup>9</sup> J. Kaufman, A. Kleinman, T. Saich, *AIDS and Social Policy in China*, Harvard University Asia Center, Cambridge 2006, s. 4–13.



Indyjski sektor opieki zdrowotnej to zarówno nowoczesny system opieki medycznej, jak i tradycyjne metody leczenia, głęboko zakorzenione w kulturze i wierzeniach społeczeństwa. W tradycyjnej medycynie indyjskiej nie ma jednolitego stanowiska na temat zdrowia, podobnie jak występuje wiele nurtów religijnych. Duże znaczenie w życiu Hindusów odgrywa medycyna ajurwedyjska, której koncepcja zdrowotna została uznana przez Światową Organizację Zdrowia. Zgodnie z jej założeniami przyjmuje się, że dobry stan zdrowia zależy od równowagi trzech sił życiowych, którymi są: *pitta*, odpowiadająca za metabolizm, *wata* – za układ krążenia i oddychanie oraz *kapha* – za budowę ciała, układ kostny i mięśniowy<sup>10</sup>. Terapia polega na przywróceniu zachwianej równowagi między tymi trzema elementami. Lekarze praktykujący medycynę ajurwedyjską zdobywają wykształcenie na uniwersytetach, kształcąc się przez sześć lat. Oprócz nich swoje usługi oferują także medycy ajurwedyjscy (wajdjowie), którzy swoją wiedzę odziedziczyli w ramach tradycji rodzinnej. Popularne w Indiach są również m.in. metody lecznicze *sidhów* oraz medycyna *junani*. Ta pierwsza uwzględnia w leczeniu obecność minerałów i metali oraz skupia się na obserwacji pulsu. Druga z nich dzieli choroby, posiłki i leki na zimne i gorące. Dolegliwości, które zostały ocenione jako „gorące”, leczy się środkami „zimnymi” i odwrotnie<sup>11</sup>. Leczeniem ludności zajmują się również astrologowie, wróżbici i różnego rodzaju szamani lub święci, którzy odpowiadają za duchową stronę zdrowia pacjentów. Hinduś ma więc do wyboru wizytę u lekarza medycyny, ale równocześnie może odwiedzić wróżbitę i świętego.

Odpowiedzialność za opiekę zdrowotną w państwie ponoszą przede wszystkim poszczególne stany, ale także rząd centralny, finansujący narodowe programy zdrowia. Wydatki rządowe na ten cel stanowią 0,9% PKB. Dominuje medyczny sektor prywatny, którego wydatki na zdrowie przewyższyły (w 2003 r.) trzykrotnie wydatki publiczne. Opieka medyczna rozwijała się więc przez ostatnie dekady głównie dzięki zaangażowaniu sektora prywatnego<sup>12</sup>. Z tego powodu sytuacja opieki medycznej w Indiach wygląda znacznie lepiej niż w innych krajach rozwijających się o podobnym dochodzie.

Problemem pozostaje brak odpowiednich przepisów regulujących działanie prywatnej służby zdrowia. Wysokie opłaty ponoszone przez społeczeństwo na ten cel przyczyniają się do jeszcze większego ubożenia mieszkańców. Wprawdzie podstawowa sieć opieki medycznej w ostatnich latach uległa poprawie, jednak dostęp i świadczenie usług są niewystarczające. Na tysiąc osób przypada

<sup>10</sup> M. i U. Tworuschka, *Hinduizm...*, s. 95–96.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Materiał ambasady RP w New Delhi, s. 49.

jedynie 1,5 łóżka szpitalnego, podczas gdy w innych państwach rozwijających się wskaźnik ten wynosi 4,3.

Najpilniejszą potrzebą służby zdrowia jest powstrzymanie rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych i cywilizacyjnych (układu krążenia, nowotwory) oraz poprawa stanu zdrowia matek i dzieci. Choroby zakaźne stanowią 38% wszystkich chorób i charakteryzują się dużą zmiennością w zależności od regionów. Rząd rozpoczął kampanię na rzecz zwiększenia szczepień wśród dzieci. Choroby cywilizacyjne okazały się w ostatnich latach największym wyzwaniem dla indyjskiej służby zdrowia. W 2005 r. aż 53% wszystkich zgonów w przedziale wiekowym 30–59 lat spowodowanych było tego typu chorobami<sup>13</sup>. Nastąpił również wzrost zachorowań na HIV/AIDS. Szacuje się, że około 4 mln osób żyje z tą chorobą<sup>14</sup>. Przewiduje się, że do 2015 r. 59% wszystkich zgonów w Indiach będzie wynikiem chorób cywilizacyjnych. Problem jest o tyle poważny, że narażeni są na nie przede wszystkim ludzie młodszy, co – biorąc pod uwagę skalę i zakres zachorowań – może prowadzić do poważnych konsekwencji społeczno-ekonomicznych. Powodem jest nie tyle złe przygotowanie i brak kwalifikacji służby zdrowia, co jej słaba organizacja i brak odpowiedniego systemu zarządzania, który w obecnej sytuacji utrudnia przepływ danych i podjęcie stosownych działań.

Najwięcej zachorowań i zgonów występuje wśród ludności najuboższej. Powodem jest utrudniony dostęp do lekarzy, słaba jakość opieki medycznej na wsiach i terenach zapóźnionych gospodarczo, niski stopień świadomości na temat zagrożeń dla zdrowia i życia, a także brak edukacji dotyczącej tej sfery życia. Wśród matek i dzieci występuje dodatkowo wysoki poziom niedożywienia. Około 47% dzieci poniżej trzech lat jest niedożywionych, a przeszło połowa kobiet cierpi na anemię. Kobiety są szczególnie narażone na choroby, powikłania i śmiertelność przy porodach. W Indiach utrzymuje się wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt, w 2000 r. wynosił on 68 na 100 tys. żywych urodzeń<sup>15</sup>. Kolejnym powodem wysokiej śmiertelności są wypadki drogowe, w których rocznie umiera ponad 100 tys. osób. Przyczyną jest zły stan pojazdów, olbrzymie natężenie ruchu, brak oświetlenia oraz nieprzestrzeganie zasad ruchu drogowego.

Wskaźniki demograficzne dla Indii poprawiły się na początku lat 90. XX w. Średnia długość życia podniosła się z 59,7 w latach 1991–1995 do 61,6 w latach 1998–2000 dla mężczyzn i z 60,9 na 63,3 dla kobiet w tym samym okresie. Poprawiły się statystyki, jeśli chodzi o śmiertelność dzieci i noworodków,

---

<sup>13</sup> WHO, [http://www.who.int/countryfocus/cooperation\\_strategy/ccsbrief\\_ind\\_en.pdf](http://www.who.int/countryfocus/cooperation_strategy/ccsbrief_ind_en.pdf).

<sup>14</sup> UNICEF, <http://www.unicef.pl/1357.htm>.

<sup>15</sup> Ibidem.

choć wciąż dane te są za wysokie. Celem jest zmniejszenie śmiertelności do 108 przypadków na 100 tys. żywych urodzeń<sup>16</sup>. Pewien sukces osiągnięto w zakresie zwalczania niektórych chorób (Heinego-Medina, ospy). Zmiana ta może jednak wynikać z poprawy warunków życia w innych sferach, takich jak wzrost dochodów ludności czy podniesienie poziomu edukacji. Z raportu sporządzonego przez narodową komisję zdrowia wynika, że publiczny system podstawowej opieki medycznej w Indiach jest w złym stanie, a w niektórych rejonach kraju praktycznie nie istnieje<sup>17</sup>.

Tabela 4

Zdrowie w Indiach (2001–2005)

Oczekiwana długość życia	62
Śmiertelność dzieci poniżej 5 lat na 1000 osób	85
Śmiertelności kobiet przy porodzie na 100 tys. osób	301
Całkowite wydatki na zdrowie jako % PKB (publiczne i prywatne)	4,5
Rządowe wydatki na służbę zdrowia jako % PKB	0,9
Ludność z dostępem do wody pitnej (%)	86
Ludność ze stałym dostępem do wody i urządzeń sanitarnych (%)	30

Źródło: WHO, <http://www.who.int/countryfocus>.

W celu poprawy systemu opieki zdrowotnej rząd centralny przyjął specjalne programy służące restrukturyzacji służby zdrowia. W obu przyjętych dokumentach: narodowej polityce zdrowia 2002 r. (The Union Government's National Health Policy 2002) oraz 10. i 11. edycji planu pięcioletniego (the 10th and the 11th Five-Year Plan) postawiono przede wszystkim na zniesienie nierówności w dostępie do usług medycznych dla ludności wiejskiej, kobiet, dzieci i osób najuboższych. Rząd obiecał zwiększenie wydatków na publiczną służbę zdrowia do 2–3% PKB<sup>18</sup>. Wprowadził dodatkowe programy ochrony zdrowia dla obszarów wiejskich National Rural Health Mission 2005–2012 (NRHM), a także specjalne programy dla dzieci i noworodków Integrated Management of Newborn and Childhood Illnesses (IMNCI) oraz kobiet. Uznano za konieczne wprowadzenie opieki pielęgnacyjnej, a także publicznej edukacji zdrowia.

Mimo podjęcia przez rząd inicjatyw zmierzających do poprawy opieki zdrowotnej, nie udało się dotychczas stworzyć odpowiedniego systemu zarówno dla ludzi biednych, jak i bogatych. Ponad 80% opieki ambulatoryjnej realizowane jest przez sektor prywatny, zarówno w miastach, jak i na terenach wiejskich<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> UNDP, [http://www.undp.org.in/index.php?option=com\\_content&view=article&id=220&Itemid=580](http://www.undp.org.in/index.php?option=com_content&view=article&id=220&Itemid=580).

<sup>17</sup> *National Health Policy 2002*, Ministry of Health and Family Welfare, Government of India.

<sup>18</sup> Ministry of Health, Government of India, National Rural Health Mission, <http://www.mohfw.nic.in/>.

<sup>19</sup> A. Panagariya, *India: The Emerging Giant*, Oxford University Press 2008, s. 415.

Nie świadczy to o wysokiej jakości prywatnych usług medycznych, ale o braku lub bardzo ograniczonej zdolności do świadczenia takich usług przez jednostki publiczne. System ten wymaga całkowitej restrukturyzacji, polegającej przede wszystkim na przekazaniu odpowiednich kompetencji zarządzania na rzecz niższych, lokalnych szczebli władzy, zmiany zasad finansowania oraz ograniczenia biurokracji i korupcji.

Istotnym problemem pozostaje dostęp do wody i urządzeń sanitarnych. Odpowiedzialność w obu sektorach spoczywa na władzach stanowych, a rola rządu centralnego jest tu mocno ograniczona. Mimo znaczącej poprawie od 1991 r. warunki do odbioru wody i korzystania z urządzeń sanitarnych są daleko niezadowolające. Dobrym wskaźnikiem jakości wody w krajach rozwijających się jest możliwość jej dostawy przez 24 godziny na dobę. Zgodnie z danymi Banku Światowego (2006 r.) zasoby wody są w Indiach dostępne w zależności od miast od 2 do 6 godzin na dobę<sup>20</sup>. Jakość wody, jak i zaopatrywanie w nią ludności pozostaje na bardzo niskim poziomie. Niewiele domów posiada urządzenia sanitarne, a zaledwie 40% jest zaopatrzonych w toalety. Na wsi wskaźnik ten wynosi około 20%<sup>21</sup>. Dla ponad połowy ludności wiejskiej głównym mechanizmem odbioru wody są pompy ręczne. Podobne braki dotyczą systemu wywozu śmieci i kanalizacji.

#### Pytania dla uczniów:

- Czy przeciętnemu mieszkańcowi indyjskiej wsi łatwo dostać się do lekarza? Jakie ma możliwości leczenia?



W ciągu ostatnich trzech dekad państwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki osiągnęły znaczący postęp w zakresie opieki medycznej i zdrowia swoich mieszkańców. Oczekiwana długość życia wydłużyła się o 15 lat, a śmiertelność noworodków zmalała trzykrotnie.

Szczepieniami przeciwko odrze i gruźlicy objętych jest 86% dzieci – najwięcej spośród wszystkich regionów rozwijających się z wyjątkiem Ameryki Łacińskiej. Pomimo relatywnie dobrej sytuacji społeczeństwa regionu narażone są na problemy zdrowotne ze zdwojoną siłą. W niektórych państwach i regionach nadal występują choroby zakaźne i pasożytnicze, właściwe dla społeczeństw rozwijających się (gruźlica, choroba biegunkowa), co jest związane przede wszystkim

<sup>20</sup> The World Bank Group: India, <<http://www.worldbank.org.in/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/SOUTHASIAEXT/INDIAEXTN/0,,contentMDK:20668501-pagePK:141137-piPK:141127-theSitePK:295584,00.html>><http://lnweb90.worldbank.org/oed/oeddoclib.nsf/DocUNIDViewF0rJavaSearch/0C21174E191C96F4852567F5005D38EF>.

<sup>21</sup> UNICEF, <http://www.unicef.pl/1357.htm>.



z bardzo niskim dochodem, niewystarczającą infrastrukturą i nieodpowiednią higieną. W innych państwach zwiększa się natomiast udział chorób niezakaźnych, charakterystycznych dla społeczeństw rozwiniętych, związanych ze zmianą trybu życia i gwałtownym zwiększeniem się dochodu.

Choroby zakaźne i pasożytnicze występują w najuboższych państwach regionu. Jemen i Irak to jedyne państwa Bliskiego Wschodu, w których gruźlica i malaria nadal stanowią zagrożenie. Choroba biegunkowa stanowi problem w tych dwóch państwach, a także w ubogich częściach Omanu, Maroka, Egiptu, Jordanii i Algierii. Wynika to w dużej mierze z dysproporcji w dostępie do opieki medycznej między mieszkańcami wsi i miast, która uwidacznia się przede wszystkim w państwach ludnych, uboższych i słabiej zurbanizowanych. Mieszkańcy wsi często mają znacznie gorszy dostęp do infrastruktury, co przekłada się na większe trudności z utrzymaniem higieny. W państwach takich jak Maroko, Irak czy Jemen połowa mieszkańców wsi ma dostęp do czystej wody pitnej (w miastach od 70 do 97%), przy czym w zdecydowanej większości są to źródła wody poza domami mieszkalnymi (system wodociągów, publiczne krany bądź studnie, oddalone czasami o kilka kilometrów). Jeszcze mniej mieszkańców wsi posiada urządzenia sanitarne. Ponadto często wiedza na temat zdrowia i jego ochrony jest niewystarczająca bądź nieadekwatna. Na przykład mieszkanki wsi w Egipcie często ignorują swoje problemy zdrowotne, uważając je za stan naturalny<sup>22</sup>.

W państwach o wyższym dochodzie, a zwłaszcza w krajach Zatoki, zwiększył się udział chorób nowotworowych i serca oraz cukrzycy. Związane jest to z większą średnią długością życia, opanowaniem chorób zakaźnych i pasożytniczych, a także zmianą diety i trybu życia. Na nadwagę cierpi co drugi Kuwejczyk i Bahrajńczyk oraz ponad 70% Saudyjczyków; co trzeci Saudyjczyk jest otyły, przy czym kobiety – dwa razy częściej<sup>23</sup>. Globalizacja i rozwój gospodarczy państw pociągnęły za sobą zmiany w konsumpcji – dietę zawierającą dużo cukru, pokarmy przetworzone oraz siedzący tryb życia. Nie zostały one jednak zrównoważone promocją sportu i zdrowego odżywiania się. Inny jest kanon urody – kobieta bardziej okrągła uważana jest za piękniejszą, a nadmiar ciała kryją luźne, obszerne *abaje* i *galabije*. Nie ma także warunków do uprawiania sportu – jedyna możliwość to kluby *fitness*. Jednak przede wszystkim brakuje wiedzy na temat potrzeby zdrowego stylu życia i sposobów zdrowego odżywiania się. Badanie ankietowe przeprowadzone wśród mieszkanki Kataru wskazuje na znaczną niewiedzę dotyczącą sposobów odchudzania się – zwłaszcza wśród

<sup>22</sup> F. Roudi-Fahimi, *Gender and Equality in Access to Health Care Services in the Middle East and North Africa*, Population Reference Bureau, 2006.

<sup>23</sup> Dane za: *Global Database on Body Mass Index*, WHO 2007 i *Prevalence of Adult Obesity*, International Obesity Taskforce, czerwiec 2007.

kobiet otyłych. Co druga respondentka uważa, że obwiązywanie brzucha po porodzie sprzyja utracie tłuszczu, a 43% – że picie dużej ilości wody wzmacnia otyłość, zaś picie soku grejfrutowego zwiększa metabolizm tłuszczów w organizmie<sup>24</sup>.

Rozdźwięk między poziomem rozwoju a postawami społecznymi widać także na przykładzie wypadków drogowych. Dzięki wpływom z eksportu surowców energetycznych państwa Zatoki były w stanie zmodernizować gospodarkę i unowocześnić infrastrukturę, w tym rozbudować sieć dróg. Zwiększającej się liczbie bardzo dobrych samochodów nie towarzyszyła jednak zmiana postaw i nawyków kierowców. Zjednoczone Emiraty Arabskie należą do pierwszej piątki państw świata o najwyższej stopie zgonów w wypadkach samochodowych. W Arabii Saudyjskiej 80% zgonów w szpitalach przypada na ofiary wypadków na drogach. Większość z nich to motocykliści, którzy ignorowali podstawowe zasady obowiązujące na drodze<sup>25</sup>. Także w krajach najuboższych w wypadkach drogowych ginie wiele osób, jednak wynika to z uwarunkowań strukturalnych – bardzo niskiej jakości dróg i pojazdów, a nie z brawury kierowców.

Spośród chorób zakaźnych warto wspomnieć o HIV/AIDS, mimo tego, że w kategoriach nominalnych odsetek nosicieli na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce jest najniższy na świecie. Z drugiej strony w ostatnich latach obserwuje się dynamiczny wzrost zachorowań. Niewielki udział nosicieli w populacji (0,2%) wiąże się ze specyfiką religii muzułmańskiej, która ogranicza kontakty seksualne wyłącznie do małżeństwa. Jednak właśnie to sprawia, że problem HIV/AIDS jest w wielu państwach regionu ignorowany, jako nie dotyczący ich w ogóle albo postrzegany jako kara za niemoralne prowadzenie się. Konsekwencją tego jest niewystarczająca wiedza na temat choroby i sposobów zarażenia się (przekonania, że nosiciela można rozpoznać, że można zarazić się przez przedmioty etc.). Niewielka wiedza społeczeństw arabskich związana jest z brakiem odpowiednich kampanii informacyjnych. Tylko w nielicznych państwach regionu (Algieria, Bahrajn, Maroko, Tunezja) do szkół wprowadzono specjalne programy edukacyjne dotyczące reprodukcji i zdrowia<sup>26</sup>.

Znacznie istotniejszym problemem w niektórych państwach regionu są narkotyki. Dotyczy to zwłaszcza Turcji i Iranu, które są państwami tranzytowymi. Przez Iran przemycane jest ponad 80% afgańskiego opium i 40% morfiny i heroiny. Przez Turcję biegnie szlak narkotykowy z południowo-zachodniej Azji –

---

<sup>24</sup> A. Musaiger, N. Shahbeek, *The effect of education and obesity on attitudes towards fads related to weight reduction among Arab women in Qatar*, „Nutrition and Food Science”, vol. 31, nr 4, 2001, s. 202.

<sup>25</sup> J. Matrin, *Arab Traffic Jam*, „The Middle East”, nr 354, marzec 2005.

<sup>26</sup> *Young People's Sexual and Reproductive Health in MENA*, Population Reference Bureau MENA, Washington, 2007, s. 3.

trafia tam m.in. 80% afgańskiej heroiny<sup>27</sup>. Lokalizacja na szlaku narkotykowym ma przede wszystkim zgubne znaczenie dla Iranu – od opiatów uzależnionych jest tam 1,5 mln osób. Narkotyki lżejsze (haszysz, marihuana) rozpowszechnione są w państwach Maghrebu i niektórych państwach Maszreku, jednak w żadnym z nich nie stanowią problemu na dużą skalę. Prawie każdy mieszkaniec Jemenu żuje regularnie liście katu (czuwaliczki jadalnej), które zawierają katynę działającą narkotycznie, jednak ich wpływ uboczny nie jest jednoznaczny.

Ramka 2

### Opieka medyczna dociera na irańskie wsie<sup>28</sup>

Tradycyjnie mieszkańcy wsi w Iranie należeli do najniższych warstw struktury społecznej, zarówno pod względem dochodu, jak i reprezentacji politycznej czy dostępu do podstawowych usług publicznych. W latach 70. noworodek urodzony na wsi miał dwukrotnie mniejsze szanse na przeżycie niż urodzony w mieście. Obecnie Iranowi udało się wyeliminować dysproporcje w podstawowej opiece medycznej dzięki systemowi dostosowanemu do lokalnych warunków na wsiach. Państwo stworzyło w odległych wsiach „domy zdrowia” – każdy z nich obsługuje około 1,5 tys. okolicznych mieszkańców i znajduje się w promieniu godziny drogi. Jest to często jedyna dostępna placówka medyczna w okolicy. Pracę lekarzy w domach zdrowia wspomagają *behwarzan*, czyli osoby wywodzące się z lokalnych wsi, które przeszły trening medyczny. Znają dobrze społeczności lokalne i cieszą się ich zaufaniem. Behwarzan zbierają informacje medyczne w poszczególnych rodzinach, zajmują się promowaniem zdrowia i zdrowego trybu życia wśród mieszkańców (np. informują o konieczności szczepień, sposobach postępowania z chorobą biegunkową etc.), a także starają się zmienić pewne zwyczaje i postawy; jeżeli trzeba, poruszają tematy drażliwe kulturowo. Trening medyczny behwarzan i domy zdrowia zostały w całości sfinansowane przez państwo irańskie i stanowią element jego polityki w zakresie zdrowia publicznego.

#### Pytania dla uczniów:

- Zaplanuj działania mające na celu promocję zdrowego trybu życia wśród mieszkańców państw Zatoki Perskiej.
- Przeczytaj informację o nowatorskim systemie opieki medycznej wprowadzonym w Iranie. Zastanów się, dlaczego rola *behwarzan* jest taka ważna? Jakie inne ulepszenia systemu mógłbyś zaproponować?

<sup>27</sup> *World Drug Report 2008*, UNODC 2008, s. 44.

<sup>28</sup> Na podstawie: F. Iqbal, op. cit., s. 50–51.



Średnio mieszkaniec Sahelu nie dożywa 50 lat. Prawdopodobieństwo, że umrze przed osiągnięciem 40. roku życia wynosi około 25%. Ryzyko, że zapadnie na jedną z wielu występujących tam chorób jest wysokie. Może również ponieść śmierć z głodu, pragnienia czy w trakcie konfliktów zbrojnych. Lata niedożywienia pozostawiają nieodwracalne zmiany w jego organizmie.

Sahel jest siedliskiem całej gamy chorób. Zarazić się można praktycznie wszędzie – przez wodę, powietrze, owady, czy na drodze kontaktów intymnych. Choroby mogą być także następstwem klęsk żywiołowych i działań wojennych. Czarnego scenariusza dopełnia fakt, że mało osób ma dostęp do opieki medycznej. Wielu mieszkańców Sahelu nie ma kto leczyć. W 10 szpitalach w Burkina Faso pracuje ogółem 340 lekarzy (1 na 27 tys. osób), w Mali sytuacja wygląda trochę lepiej – łącznie jest 483 lekarzy (1 na 18 tys. osób), w Mauretanii kolejka do lekarza jest już naprawdę „krótka” – 11 tys. osób, ale w Czadzie znowu się wydłuża do 27 tys. osób.

Warunki higieniczne również pozostawiają wiele do życzenia. Podstawowych standardów nie przestrzega się nawet podczas zabiegów i operacji. Transfuzja krwi jest tam niezwykle ryzykowna, gdyż niezbadana krew dawcy może być skażona wirusem HIV, a jej resztki pozostaną na igle, która jeszcze niejednokrotnie zostanie wykorzystana. Sterylnie czyste warunki to rzadkość podczas porodów. Liczba akuserek i pielęgniarek jest zbyt mała, aby mogły towarzyszyć wszystkim kobietom podczas rozwiązania, zwłaszcza że dzietność w regionie jest wysoka. Śmiertelność kobiet podczas porodu stanowi poważny problem, a o dziesiąte dziecko umiera przed ukończeniem pierwszego roku życia.

Tabela 5

Zdrowie w państwach Sahelu – podstawowe dane

Kraj	Średnia długość życia	Dzietność	Umieralność dzieci <5. roku życia (na 1000)	Dzieci z niedowagą <5. roku życia (%)	Występowanie wirusa HIV/AIDS (%)
Burkina Faso	52,9	6,3	191	37	2
Czad	47,7	5,3	209	37	4
Erytrea	61,8	4,7	70	40	1
Mali	50,4	7,3	196	33	2
Mauretania	60,4	4,5	119	32	1
Niger	52,6	7,8	176	44	1
Nigeria	46,9	4,9	189	29	3
Senegal	59,0	5,0	114	17	1
Sudan	51,4	4,5	89	41	1

Źródło: *CIA Factbook*, [www.cia.gov/library](http://www.cia.gov/library), World Bank [www.worldbank.org](http://www.worldbank.org).

Dumą dla całej Afryki jest HIV. Choć istnieją statystyki na temat liczby nosicieli w poszczególnych państwach, dane te nie są do końca wiarygodne. W wielu przypadkach nie podaje się AIDS jako przyczyny zgonu, wskazując na malarię bądź inną przypadłość. Nikt nie chce, aby nazwa tej choroby pojawiła się w dokumentach jego samego lub kogoś z jego rodziny. Zachorowanie na HIV/AIDS wciąż jest postrzegane jako kara ze strony sił nadprzyrodzonych. Jego skutki są katastrofalne. AIDS upośledza ludzki system odpornościowy, prowadząc do tego, że nosiciel umiera na dolegliwości, z którymi zdrowy organizm łatwo dałby sobie radę. Matka, która w wieku 20–30 lat umiera z powodu AIDS, pozostawia po sobie gromadkę sierot. Często nie ma również ojca – umarł bądź odszedł od rodziny, opiekę przejmują więc dziadkowie albo sieroty pozostają zdane na własne siły. Kilku- lub kilkunastoletnie dzieci muszą przejąć rolę dorosłych – utrzymać dom, zapracować na siebie i na rodzeństwo, gdyż ich opiekunowie zwykle nie dają rady przejąć takiej odpowiedzialności. Porzucają szkoły i przestają się uczyć. Co więcej, występuje wysokie prawdopodobieństwo, że same są nosicielkami wirusa i mogą nim zarażać kolejne osoby. AIDS poważnie upośledza strukturę demograficzną państw Sahelu. Powoduje uszczerbek w jej środkowej części, a co za tym idzie, powstaje luka pokoleniowa między najstarszymi i najmłodszymi obywatelami. Ma to negatywne skutki – zarówno społeczne, jak i ekonomiczne.

Walka z AIDS jest jednym z priorytetowych zadań podejmowanych w Afryce przez świat zachodni, a także przez samych obywateli kontynentu. Na coraz większą skalę docierają leki powstrzymujące rozwój choroby (ARV), jednak wciąż duża liczba Afrykańczyków zna je jedynie ze słyszenia. Innym elementem kampanii przeciw AIDS jest szerzenie informacji na temat choroby i sposobów jej zapobiegania. Na razie jednak największe sukcesy w walce z chorobą odniósł Senegal, a w pozostałych przypadkach problem pozostaje otwarty.

Do grona chorób zakaźnych, które podobnie jak AIDS zbierają na terenie Sahelu obfite śmiertelne żniwo, należy malaria. Ta pasożytnicza choroba tropikalna jest przyczyną około 10% zgonów w państwach regionu – najwięcej w Senegalu, Czadzie i Nigerii. Objawia się wysoką gorączką, dreszczami, często towarzyszą jej wymioty i biegunka. Wywoływana jest przez cztery gatunki pierwotniaków z rodzaju *Plasmodium rotium*, które przenoszą samice komarów. W zależności od tego, jaki zarodek dostał się do organizmu człowieka, malaria ma inny przebieg i inaczej należy ją leczyć. W przypadku dwóch zarodków może się ona ujawnić po kilku miesiącach, a nawet latach od zarażenia. Do pośrednich następstw należy anemia i niezbędność transfuzji krwi, wiążącej się z ryzykiem zakażenia. U kobiet w ciąży malaria zwiększa ryzyko poronienia lub śmierci podczas rozwiązania.

Zasięg choroby powiązany jest ściśle z klimatem. W zbyt chłodnych temperaturach pierwotniaki wywołujące malarię nie rozwijają się, z kolei na terenach pustynnych, ze względu na zbyt suche warunki, nie występują jej nosiciele – komary. Warunki sprzyjające rozwojowi choroby istnieją na południe od Sahary. Ponieważ terytoria państw Sahelu przecinają różne sfery klimatyczne, zagrożenie malarią jest tam zróżnicowane. Pokryta pustynią Mauretania jest niemal całkowicie wolna od ryzyka choroby, podobnie jak Północny Sudan, Czad, Niger i Mali. Jednak w miejscach, gdzie Sahara przeradza się w porośłą trawami sawannę, ryzyko zachorowania jest bardzo wysokie. Nigeria, Senegal, Erytrea i Burkina Faso w całości znajdują się w strefie zagrożenia.

Oprócz malarii występuje jeszcze wiele innych chorób przenoszonych przez owady. W Nigerii, Senegal i Burkina Faso dużym zagrożeniem jest denga. Żółta febra, choć w mniejszym bądź większym stopniu występująca w całym regionie, często nawiedza Senegal, Sudan i Nigerię. Powszechnie występują muchy tse-tse, których ugryzienie wywołuje śpiączkę.

Obok owadów niebezpiecznym wektorem dla wirusów, bakterii czy pierwotniaków, odpowiedzialnych za mniej lub bardziej niebezpieczne schorzenia, jest woda. W realiach sahelkich wiele wiosek nie spełnia podstawowych standardów czystości. Woda, skażona przez fekalia bądź odpady przemysłowe, jest siedliskiem wielu chorób i źródłem epidemii, takich jak cholera czy schistosomatoza. Obok niemytej żywności, spożywanej przez mieszkańców Sahelu, jest najczęstszą przyczyną występowania chorób biegunkowych. Te z kolei są kolejnym, wysoko notowanym w statystykach powodem zgonów. Osobny problem stanowi nieprzestrzeganie podstawowych zasad higieny. Nawet takie czynności, jak mycie rąk przed posiłkiem czy płukanie owoców i warzyw przed spożyciem nie są praktykowane przez sporą część populacji.

Cały obszar Sahelu znajduje się w pasie zapalenia opon mózgowych – strefy wydzielonej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) w związku z rozpowszechnieniem tej choroby. Jest kilka przyczyn jej występowania, jednak najczęściej jest wywoływana przez bakterie z grupy meningokoków. Zaraźliwa i niebezpieczna, nieleczona prowadzi do śmierci w połowie przypadków, a w przypadku leczenia pozbawia życia co dziesiątego chorego. Najczęściej atakuje dzieci, jednak w okresie epidemii narażeni są wszyscy zamieszkujący niebezpieczny region. Zarazić się nią można drogą kropelkową, poprzez bezpośredni kontakt z chorym. W pasie niebezpieczeństwa epidemia powtarza się mniej więcej co 10 lat. W 1996 r. pochłonęła tysiące ofiar, toteż od 2006 r. z niepokojem oczekiwano jej następnego ataku. Nieco opóźniony, nastąpił na początku 2009 r., a jego głównym ogniskiem stały się: Niger, Nigeria i Czad. Walkę podjęto natychmiast, zaangażowały się w nią resorty zdrowia powyższych państw oraz zachodnie organizacje, w tym WHO, UNICEF i Lekarze bez Gra-

nic. Przede wszystkim dostarczane są szczepionki oraz antybiotyki. Szczepieniami objęto około 7 mln osób, planowane są dalsze zabiegi. Niemniej jednak w tych trzech krajach odnotowano dotychczas 56 tys. przypadków zachorowań, w tym blisko 2 tys. śmiertelnych. Trzeba również zauważyć, że statystyki te są niepewne, a liczba chorych może być znacznie większa.

Duży odsetek śmiertelności spowodowany jest także przez choroby układu oddechowego. Zakażenie dolnych dróg oddechowych jest wraz z malarią i AIDS najczęstszą przyczyną śmierci w regionie. W Burkina Faso w 2002 r. na tę przypadłość umarło 50 tys. osób (około 20% wszystkich zmarłych), w Nigerii 219 tys. (11%), a w Erytrei 6 tys. (16%). Wciąż poważnym zagrożeniem jest gruźlica, która rocznie odpowiada za 2–3% procent zgonów. Niemałe znaczenie mają też choroby przenoszone drogą płciową, wśród nich syfilis, rzeżączka i AIDS.

Ramka 3

### Przeciw AIDS w Senegalu

Senegal jest krajem, który podjął otwartą kampanię przeciw AIDS i osiągnął na tym polu spore sukcesy. Już w 1986 r. rząd ustanowił Narodowy Program do Walki z AIDS (od 2002 r. Narodowa Rada do Walki z AIDS), którego głównym celem było zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa. Najważniejsze elementy programu to stworzenie bezpiecznej sfery transfuzji krwi, regularne badania prostytutek, promowanie używania prezerwatyw. Obok tego duże znaczenie ma szerzenie wiedzy na temat HIV i sposobach obrony przed nim wśród młodzieży i dorosłych. Ważne jest także zaangażowanie przywódców religijnych, zarówno mułmańskich, jak i chrześcijańskich, którzy podczas kazań i oficjalnych przemówień otwarcie mówią o chorobie, zachęcając do wstrzemięźliwości seksualnej i stosowania kondomów. Propagują także tolerancję wobec osób zarażonych. Dzięki wspólnym wysiłkom Senegal zaczął zyskiwać kontrolę nad rozprzestrzeniającą się epidemią, a poziom zachorowań w kraju jest jednym z najniższych na kontynencie. Warto zauważyć, że Senegal jest trzecim państwem na świecie, po Tajlandii i Ugandzie, który poczynił wyraźne postępy na drodze walki z chorobą, przejawiające się głównie w spadku liczby osób na nią cierpiących i występowaniu jej wśród społeczeństwa.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na choroby wieku dziecięcego i niemowlęcego, które często prowadzą do śmierci (średnio 150 dzieci poniżej 5. roku ży-

cia na 1000 urodzeń). Do częstych przyczyn zgonów należą: malaria, zapalenie płuc oraz, w nieco mniejszym stopniu, odra. Kilka procent umiera ze względu na AIDS i osłabiony system odpornościowy. Powszechnym i niebezpiecznym zjawiskiem jest także niedowaga, występująca na skutek niedożywienia i źle przystosowanej diety.

Trudne warunki klimatyczne, zagrożenie wirusem HIV czy malarią, choć istotnie niebezpieczne, tylko w niewielkim stopniu są odpowiedzialne za złą sytuację zdrowotną mieszkańców państw Sahelu. Przyczyn tego stanu rzeczy należy raczej upatrywać w słabo rozwiniętej służbie medycznej, ubóstwie czy niskiej wiedzy o higienie. To głównie te czynniki sprawiają, że śmierć można ponieść w wyniku niegroźnych schorzeń. One też są odpowiedzialne za wybuch niebezpiecznych epidemii czy też za rozprzestrzenianie się HIV. Niemniej jednak walka o poprawę sytuacji zdrowotno-sanitarnej trwa. Pomoc ze strony organizacji pozarządowych ma charakter zarówno doraźny, jak i rozwojowy. Pierwszy rodzaj obejmuje dostarczanie leków i środków higienicznych. W ramach drugiego rodzaju pomocy znajdują się takie elementy, jak uczenie najmłodszych podstawowych zasad higieny czy szerzenie informacji o AIDS. W ciągu kilku ostatnich lat dała się zauważyć niewielka poprawa, przejawiająca się np. w zwiększonej liczbie szczepień noworodków, wydłużonej średniej życia czy zmniejszonej liczbie porodów bez asysty. Nadal jednak jest to za mało.

#### Pytania dla uczniów:

- AIDS powoduje lukę pokoleniową w piramidzie wieku. Spróbuj wyjaśnić, dlaczego ma to negatywne skutki ekonomiczne i społeczne.
- Jak państwa Sahelu mogą bronić się przed rozprzestrzenianiem się wirusa HIV?
- Przypomnij sobie, na co cierpiała Nel z *W pustyni i w puszczy* i wyszukaj w tekście oraz w innych źródłach informacje o tej chorobie.



Złożoność i wielość problemów związanych ze zdrowiem i higieną w państwach Afryki Subsaharyjskiej ma podłoże w szerszym kontekście problemów przyrodniczych i ekologicznych (zmiany klimatu), społeczno-gospodarczych i politycznych. Afryka, mimo bogactw i potencjału ludzkiego, pozostaje najbiedniejszym i najsłabiej rozwijającym się kontynentem świata. Co więcej, państwa Afryki Subsaharyjskiej najwolniej realizują Milenijne Cele Rozwoju.

Na trudną sytuację ludności regionu w dziedzinie zdrowia i higieny wpływa wiele niesprzyjających czynników, do których należy zaliczyć: skrajną bie-



dę, kryzys żywnościowy i niedożywienie, katastrofy ekologiczne, pustynnienie ziemi, wycinkę i nadmierną eksploatację lasów, niedorozwój rolnictwa, konflikty etniczne i zbrojne, migracje, epidemie AIDS i innych chorób zakaźnych. Istotną przyczyną problemów ze zdrowiem jest głód. Brak dostępu do bieżącej wody pitnej, właściwego (bogatego w witaminy i minerały) pożywienia<sup>29</sup>, systemów sanitarnych, toalet, leków, czystych opakowań, w których przechowywana jest woda i żywność<sup>30</sup> nasila problemy z utrzymaniem podstawowej higieny oraz przyczynia się do licznych zachorowań i wysokiej śmiertelności w regionie. Część chorób można by poprzez profilaktykę i edukację matek oraz edukację samych dzieci stłumić w zarodku, a część zupełnie wyeliminować, sukcesywnie realizując poszczególne postulaty Millennium Development Goals (MDG – Milenijne Cele Rozwoju).

Jednym z gwarantów zdrowia i higieny jest dostęp do czystej wody pitnej. W 2006 r. ponad połowa mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej miała dostęp do bezpiecznych źródeł wody pitnej (58%), jednak populacja Afryki Subsaharyjskiej nadal stanowi ponad jedną trzecią całej ludności borykającej się z problemem braku dostępu do bezpiecznych źródeł wody na świecie. Około 18% ludności w krajach Afryki Subsaharyjskiej korzysta ze źródeł wody oddalonych o ponad 30 minut drogi od miejsca zamieszkania. Jest to zajęcie pochłaniające czas i siły mieszkańców w wielu krajach regionu. Obowiązek przynoszenia wody należy zazwyczaj do kobiet i dzieci.

Wśród 20 krajów świata z najwyższą śmiertelnością matek aż 19 znajduje się w Afryce. W 2005 r. 536 tys. kobiet na całym świecie zmarło z powodu przyczyn związanych z zagrożoną ciążą i powikłań okołoporodowych. Ponad połowa zgonów matek miała miejsce w Afryce Subsaharyjskiej. Ryzyko śmierci matek wśród kobiet subsaharyjskich wynosi 1 na 22. Dla porównania, ryzyko śmierci kobiet w krajach rozwiniętych regionu wynosi 1 na 7 300. W Afryce Subsaharyjskiej współczynnik śmiertelności matek wynosi 900 (zgonów matek na 100 tys. żywych urodzeń) i jest najwyższy wśród pozostałych regionów. Do jego głównych przyczyn należy zaliczyć: ciężkie prace domowe i polowe, niedożywienie, niedobory żywieniowe, malarię, nikły dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej. Równouprawnienie kobiet ma zasadnicze znaczenie dla poprawy ich zdrowia oraz zdrowia i bytu ich dzieci<sup>31</sup>.

Akcje i kampanie prowadzone przez międzynarodowe organizacje humanitarne oferują wprowadzenie lekarstwa, szczepionki, pożywienie czy pomoc spe-

<sup>29</sup> Nie tylko ilość, częstotliwość, ale i jakość pożywienia oraz sposób odżywiania się mają wpływ na zdrowie mieszkańców krajów Afryki Subsaharyjskiej. W wielu gospodarstwach domowych, z uwagi na klimat i ubóstwo, nie ma możliwości przechowywania żywności (brak lodówek, robactwo) czy zwyczajowo odkładania jedzenia „na potem”.

<sup>30</sup> Często to właśnie brudne opakowania i zawarte w nich bakterie są przyczyną wielu chorób, w tym chorób przewodu pokarmowego.

<sup>31</sup> J. Gribble, J. Haffey, *Reproductive Health in Sub-Saharan Africa*, 2008.

cialistów, lecz często są to jedynie czasowe półśrodki, które realizowane w niewłaściwy sposób, w oderwaniu od kontekstów społeczno-kulturowych, mogą pogłębiać bezradność doświadczonej przez los, uszkodzonej jednostki, grupy plemiennej lub całej społeczności<sup>32</sup>. Z drugiej strony, nie zawsze adekwatne do kontekstów kulturowych próby unowocześnienia zachowań i praktyk medycznych w krajach afrykańskich mogą powodować tragiczne skutki. Taka sytuacja miała miejsce w niektórych regionach, kiedy w momencie ograniczenia lub wyeliminowania tradycyjnych działań miejscowych uzdrowicieli i szamanów i wprowadzenia na ich miejsce klasycznej medycyny zachodniej, stan zdrowotny ludności uległ pogorszeniu. Poprawę przyniosło dopiero połączenie obydwu podejść medycznych: nowoczesnego i tradycyjnego<sup>33</sup>. Kluczowe wydają się więc kampanie społeczne i holistyczne działania edukacyjne, nakierowane bezpośrednio na grupy dorosłych i dzieci, ukazujące, jak dbać o higienę i zdrowie, oparte na poszanowaniu tradycji społeczności i grup etnicznych.

Istotny problem stanowi kryzys zasobów ludzkich w zakresie opieki zdrowotnej (np. liczba pracowników służby zdrowia przypadająca na liczbę pacjentów) oraz dostęp do służby zdrowia i odpowiedniej jakości pomocy oraz lekarstw. Wykwalifikowany personel medyczny, w tym wykształceni afrykańscy lekarze, od lat opuszczają swoje kraje w poszukiwaniu lepszej pracy poza kontynentem. Dane Komisji Wspólnot Europejskich pokazują, że ponad 80% mieszkańców Afryki nie ma dostępu do systemu zabezpieczeń społecznych<sup>34</sup>.

Afryka Subsaharyjska, którą zamieszkuje około 10% populacji świata, pozostaje jednym z regionów najbardziej dotkniętych wirusem HIV. W roku 2005 około 24,5 mln ludzi w Afryce Subsaharyjskiej było nosicielami HIV, co stanowi aż 64% wszystkich osób zainfekowanych tym wirusem (w tym 11,4 mln to sieroty). Większość osób żyjących z HIV w tym regionie stanowią kobiety i dziewczęta (prawie 60%)<sup>35</sup>. Epidemia wirusa krytycznie wpływa na sytuację kobiet i dzieci, gdyż to właśnie te dwie grupy są najbardziej narażone na zakażenie i konsekwencje, jakie wiążą się z chorobą członków rodziny. Statystyki wskazują, że wśród ogólnej liczby 17,3 mln kobiet zarażonych wirusem HIV na świecie (dane za 2005 r.) trzy czwarte żyło w Afryce Subsaharyjskiej. Dziś około

---

<sup>32</sup> U. Markowska-Manista, *Urodzone w złym miejscu i o niewłaściwym czasie... Historia dzieci bez tożsamości i praw do bycia dzieckiem* [w:] J. Bińczycka, *Prawo dziecka do zdrowia*, Impuls, Kraków 2007, s. 221.

<sup>33</sup> Na przykład w Suazi status prawny (w kwestii zdrowia) szamana i lekarza został zrównany. W państwowych ośrodkach medycznych przyjmują (współpracując ze sobą, a nie zwalczając się) zarówno szamani, jak i lekarze po studiach medycznych.

<sup>34</sup> Więcej informacji: Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego Strategia działań UE w związku z kryzysem zasobów ludzkich w sektorze opieki zdrowotnej w krajach rozwijających się, Komisja Europejska, Bruksela, 12.12.2005.

<sup>35</sup> *Aids Epidemic Update*, UNAIDS/WHO, grudzień 2007.

60% wszystkich dorosłych żyjących z HIV w tych krajach stanowią kobiety – można zatem powiedzieć, że AIDS w Afryce ma twarz kobiety<sup>36</sup>.

HIV i AIDS są główną przyczyną zgonów oraz spadku średniej długości życia. Wirus i choroba są w regionie nie tylko problemem medycznym. Ich rozprzestrzenianie się ma głębokie podłoże ekonomiczne, społeczne i kulturowe oraz niesie ze sobą długofalowe konsekwencje, dotyczące przede wszystkim spadku produkcji żywności, powiększających się obszarów głodu, pogarszającego się stanu opieki zdrowotnej, kryzysu rodziny i szkolnictwa. HIV i AIDS zdominowały pulsującą mapę chorób regionu. Są obecne nie tylko w dzielnicach biedy, w szalasach, na ulicach, w slumsach, ale również na uniwersytetach i w domach elit afrykańskich.

Z powodu HIV w wielu krajach Afryki Subsaharyjskiej, a zwłaszcza w południowej części regionu, nastąpił spadek średniej długości życia. Zdarzają się sytuacje, w których na danym terenie (wioska, osada) brakuje pokolenia dorosłych, którzy zmarli z powodu AIDS, głodu i konfliktów. Problemy AIDS i głodu są ze sobą ściśle powiązane, gdyż AIDS, poprzez niszczenie potencjału ludzkiego i podstawowych mechanizmów obrony, atakuje zdolności krajów regionu do oporu przed głodem. Z powodu AIDS degradacji i osłabieniu ulegają możliwości i umiejętności hodowli, wysiłki na rzecz rozwoju rolnictwa, a życie na obszarach wiejskich ulega destrukcji. Coraz niższa staje się wydajność produkcyjna osób pracujących na roli, a wysokość zarobków przeciętnych gospodarstw domowych ulega obniżeniu. Z drugiej strony wzrastają koszty opieki zdrowotnej, a wielu pracowników służby zdrowia jest zarażonych wirusem HIV lub osobiście dotkniętych konsekwencjami choroby AIDS.

W 2005 r. w państwach regionu zamieszkiwało 2 mln dzieci poniżej 15. roku życia zainfekowanych wirusem HIV. Prawie 90% łącznej liczby dzieci na świecie żyjących z HIV zamieszkuje w Afryce Subsaharyjskiej i mniej niż do co dziesiątego z nich dociera wsparcie medyczne. Około 12 mln dzieci w wieku do 18 lat (prawie 10% dzieci) w Afryce Subsaharyjskiej straciło jednego lub dwoje rodziców z powodu AIDS<sup>37</sup>. Na obszarze Afryki Subsaharyjskiej, gdzie epidemia HIV/AIDS pochłania najwięcej ofiar, tradycją są mieszkające pod jednym dachem rodziny wielopokoleniowe. Dzieci, które straciły rodziców, często znajdują opiekę u dziadków bądź bliskich lub dalszych krewnych. Jednak to tradycyjne obronne zabezpieczenie dziecka przed samotnością i trudami życia nie wytrzymuje ciężaru, jakim jest HIV i AIDS.

AIDS przyczynia się do zachwiania proporcji między liczbą osób pozostających na utrzymaniu rodziców – młodzieży i ludzi w podeszłym wieku a liczbą

<sup>36</sup> K. Annan, *In Africa, AIDS has a Woman's Face*, „New York Times International Herald Tribune”, 29.12.2002.

<sup>37</sup> *Report on the global AIDS epidemic*, UNAIDS, 2008, s. 4.

ich żywicieli. Coraz większa liczba osieroconych dzieci (nastolatków) opiekuje się młodszym rodzeństwem, pracuje i prowadzi pozostawione przez rodziców gospodarstwa domowe. Dzieci, które utraciły oboje rodziców w wyniku AIDS, są bardziej niż inne narażone na biedę, stres, dyskryminację, wyzysk, mają problemy w dostępie do podstawowych dóbr, trudności w rozwijaniu własnej osobowości oraz są bardziej podatne na choroby.

Republika Południowej Afryki jest krajem z największą liczbą infekcji na świecie (5,5 milionów osób żyjących z HIV). Młode kobiety w RPA narażone są na większe ryzyko zarażenia niż mężczyźni. W przedziale wiekowym 15–24-latków stanowią one około 90% wszystkich nowych przypadków zakażenia wirusem HIV. Nigeria (po RPA i Indiach) jest trzecim na świecie krajem pod względem liczby osób żyjących z wirusem HIV (2,9 mln). W Etiopii w 2004 r. około 1,5 mln ludzi było nosicielami wirusa HIV. Epidemia dotyczy głównie obszarów miejskich, ale ciężar przenosi się również na obszary wiejskie, gdzie odnotowuje się coraz więcej osób nowo zakażonych wirusem niż w miastach. W doświadczonym kryzysem Zimbabwe notuje się wysoki wskaźnik zakażeń HIV (25%), gwałtowny spadek wskaźnika urodzeń i wysoką liczbę osieroconych dzieci (blisko jedno na pięćoro dzieci w tym kraju zostaje osierocone z powodu HIV/AIDS). W Botswanie i Królestwie Suazi zakażonych jest jedna czwarta lub więcej kobiet. Warto dodać, że tylko 21% młodych kobiet i 30% młodych mężczyzn (15–24 lata) posiada wiedzę niezbędną do obrony przed zakażeniem HIV.

W Afryce Subsaharyjskiej nadal ogromnym zagrożeniem są choroby pokonane wiele lat temu w Europie i w innych częściach świata. Przykładem jest cholera, która w Afryce Środkowej i Zachodniej corocznie zabija kilkaset osób. Od końca lat 90. XX w. cholera w Afryce wybucha podczas pory deszczowej, na obszarach dotkniętych powodzią, w regionach z niewystarczającą ilością wody dla przebywających tam uchodźców. Jej główne przyczyny to brak dostępu do czystej wody i brak kanalizacji w miastach oraz nawyków związanych z higieną. Inną kluczową przyczyną rozprzestrzeniania się cholery jest niewydolność i niezdolność systemów opieki zdrowotnej poszczególnych krajów do identyfikowania i monitorowania zachorowań<sup>38</sup>.

Wśród plag chorób dotyczących populację Afryki Subsaharyjskiej należy wymienić malarię – chorobę związaną z ubóstwem i zaniedbaniem. Większość zachorowań oraz zgonów spowodowanych tą chorobą (około 90%) dotyczy populacji zamieszkałej na południe od Sahary, a jej ofiarami są głównie dzieci poniżej piątego roku życia. UNICEF podaje, że co 30 sekund z powodu malarii następuje śmierć jednego dziecka w regionach malarycznych. Drugą najwięk-

<sup>38</sup> IRIN Humanitarian News and Analysis, <http://www.irinnews.org>.

szą grupę ofiar malarii stanowią kobiety w ciąży. Nieznajomość profilaktyki, lekceważenie objawów, bieda, bezradność i brak zaangażowania społeczeństwa to najważniejsze czynniki odpowiedzialne za rozpowszechnianie się tej choroby i jej skutki.

Ramka 4

### *Ushikwapo Shikamana*<sup>39</sup>

W Kenii PCI od 1999 r. nadaje w języku kiswahili w odcinkach przez radio powieść (audycję) pt. *Ushikwapo Shikamana* (Jeżeli ci pomagają, pomóż sobie sam), poświęconą aktualnym problemom mieszkańców miast, miejskich peryferii i obszarów wiejskich w Kenii. Radia słucha prawie każdy mieszkaniec Kenii. Wśród głównych tematów znalazły się: higiena, promocja zdrowia, zapobieganie HIV/AIDS, współczucie dla ludzi żyjących z AIDS i uwrażliwianie na los dzieci sierot AIDS. Inne problemy społeczne i kulturowe poruszane w programie dotyczą m.in. seksualności nieletnich, niskiego statusu i obrzezania kobiet, przemocy domowej, uzależnień i migracji z obszarów wiejskich do miejskich aglomeracji. Audycja słuchana przez prawie połowę ludności państwa dwa razy w tygodniu stała się idealnym środkiem upowszechniania wiedzy na różne tematy, od higieny reprodukcji i planowania rodziny po ochronę środowiska, równouprawnienie płci i ochronę przed AIDS.

*Ushikwapo* jest obecnie emitowana także w Ugandzie i Tanzanii, jest także dostępna na całym kontynencie dla posiadaczy radia satelitarne-go. We wrześniu 2001 r. program zdobył nagrodę The Population Institute's Global Media Award w kategorii Najlepszy Program Radiowy za odcinek poświęcony HIV/AIDS. Na bazie audycji radiowej powstał komiks o tym samym tytule, publikowany trzy razy w tygodniu w gazecie kenijskiej, a następnie komiks w formie książkowej, dystrybuowany przez księgarnie, programy alfabetyzacji, grupy kościelne oraz inne placówki.

Obok chorób wymienionych w MDG warto wspomnieć o innych typowych dla Afryki Środkowej. Jednym z przykładów są pchły piaskowe. Te małe pasożyty bardzo często wnikają z ziemi (głównie z piasku) przez nieosłoniętą skórę (zwłaszcza u dzieci) i zagnieżdżają się głęboko w palcach rąk i nóg oraz w pośladkach. Ranki spowodowane przez pchły są widoczne na skórze, dlatego

<sup>39</sup> *Ushikwapo Shikamana*, [http://www.population.org/programs\\_ushikwapo\\_kenya.shtml](http://www.population.org/programs_ushikwapo_kenya.shtml). Film dokumentalny o *Ushikwapo Shikamana*, <http://www.youtube.com/watch?v=G4-Ph-X0XyA>.

każda matka powinna uważnie przyglądać się swoim dzieciom i usuwać (wycisnąć) te uporczywe pasożyty, zanim zdążą złożyć larwy w organizmie dziecka. Dzieci, którym nikt nie usuwa pasożytów, zwłaszcza z kończyn dolnych, mogą mieć kłopoty z prawidłowym chodzeniem. Obecność pcheł i ich rozwijających się larw sprawia ból, więc dziecko stąpa wykrzywiając nogi. Częste wykrzywianie kończyny dolnej w fazie wzrostu kości może spowodować deformację stawu biodrowego, kolanowego lub śródstopia stawowego. Tego typu deformacja rzutuje na przyszłość dziecka, a szczególnie chłopca, który w przyszłości będzie głową rodziny. Wykoślawienie dolnych kończyn, spowodowane zaniedbaniami higienicznymi, uniemożliwia mu bycie sprawnym, zwinnym i często zaprzępaszcza szanse na podjęcie dobrze płatnej pracy oraz założenie rodziny.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie są główne przyczyny problemów ze zdrowiem mieszkańców w krajach Afryki Subsaharyjskiej?
- Scharakteryzuj problem pcheł piaskowych i konsekwencje wynikające z zaniedbań higienicznych

#### 📖 Dodatkowa literatura:

- K. Górak-Sosnowska, *Choroby cywilizacyjne w świecie arabskim: niedoceniane zagrożenie*, „Biuletyn IGS”, 2006.
- A. Grych, *Prawo dziecka do zdrowia w krajach misyjnych Afryki Subsaharyjskiej* [w:] *Prawo dziecka do zdrowia*, J. Bińczycka (red.), Impuls, Kraków 2007.
- K. Korzeniowski, *Współczesne operacje wojskowe*, Dialog, Warszawa 2009.
- U. Markowska-Manista, *Urodzone w złym miejscu i o niewłaściwym czasie... Historia dzieci bez tożsamości i praw do bycia dzieckiem* [w:] *Prawo dziecka do zdrowia*, J. Bińczycka (red.), Impuls, Kraków, 2007.
- *Państwa Afryki Zachodniej: fakty, problemy stabilizacji i rozwoju, polskie kontakty*, Z. Łazowski (red.), Wydawnictwo Towarzystwa Polsko-Nigeryjskiego, Warszawa 2006.

#### 🎬 Filmy:

- *Czas pijanych koni*, reż. B. Ghobadi, Iran/Francja 2000 – niepełnosprawny brat głównych bohaterów nie ma szans na opiekę medyczną. Jego niewiele starszy brat trudni się przemytem, aby utrzymać rodzinę, próbuje także zarobić na operację w Iraku.

- *Matężństwo Tui*, reż. Wang Quanan, Chiny 2006 – mieszkająca w stepie Mongolii Wewnętrznej bohaterka filmu rozwodzi się z ciężko chorym mężem. Każdemu nowemu kandydatowi stawia warunek – aby się z nią ożenić, musi zapewnić środki na leczenie byłego męża.



#### **Literatura piękna:**

- C. Fayein, *Al Hakima*, tłum. J. Matuszewska, Iskry 1957 – historia francuskiej lekarki i antropolożki, która w latach 50. XIX w. przyjeżdża do pracy w Jemenie.
- A. Leszczyński, *Naznaczeni. Afryka i AIDS*, TRIO, 2003 – książka-reportaż, przedstawiająca problemy wynikające z epidemii HIV/AIDS oraz chorobę jako problem o podłożu ekonomicznym, społecznym i kulturowym.
- W. Somerset Maugham, *Malowany welon*, tłum. F. Arnsztajnowa, Świat Książki 2007 – opowieść rozgrywająca się w Chinach w latach 20. XIX w., jednym z bohaterów jest lekarz praktykujący na nękanie przez cholereę chińskiej prowincji.

## Rozdział 3

### Środowisko przyrodnicze i jego ochrona



Terytorium Chińskiej Republiki Ludowej rozciąga się od mroźnej Mandżurii na północy po obszary podzwrotnikowe na południu, od rozległych delt rzecznych na wschodzie po najwyższe góry świata na zachodzie. Ze względu na olbrzymią powierzchnię (9,6 mln km<sup>2</sup>) środowisko naturalne Chin jest niezwykle zróżnicowane. Prawie dwie trzecie terytorium zajmują góry i płaskowyże (z największą na świecie Wyżyną Tybetańską) oraz terytoria pustynne (m.in. pustynie Gobi i Taklamakan). Jedną piątą zajmują doliny rzeczne skupione wzdłuż dwóch największych chińskich rzek – Jangcy i Rzeki Żółtej, a zaledwie 12% to niziny, na których skoncentrowana jest ludność Chin.

Ze względu na tę różnorodność mieszkańcy Państwa Środka muszą sprostać wielu wyzwaniom tworzonym przez środowisko. Jednym z najpoważniejszych z nich jest kwestia wody. W przeliczeniu na mieszkańca Chiny posiadają jedne z najmniejszych zasobów wody pitnej na świecie (zaledwie 25% światowej średniej). Problem ten dotyczy przede wszystkim północnej części kraju, która charakteryzuje się bardzo suchym klimatem i niewielką ilością opadów. Coraz częstsze i dotkliwsze susze dotyczą milionów mieszkańców Chin i powodują zmniejszanie się zbiorów roślin uprawnych. Ze względu na rosnące potrzeby przemysłu, ośrodków miejskich i rolnictwa pobór wody z trzech głównych północnych rzek (Rzeki Żółtej, Hai i Huai), które dostarczają wodę prawie połowie ludności Chin, dwukrotnie przewyższa naturalne uzupełnianie. W efekcie rzeki te nie dochodzą już do ujścia, co, w połączeniu z coraz bardziej suchym klimatem, grozi wybuchem kryzysu ekologicznego<sup>1</sup>.

Innym problemem północnej części Chin jest postępujące pustoszenie oraz spowodowana tym rosnąca częstotliwość i intensywność burz pyłowo-pia-

<sup>1</sup> *Human Development Report 2007/2008*, UNDP, s. 97.



skowych. Zjawiska te dotyczą aż jednej czwartej powierzchni kraju, zaś wiatry niosące piasek docierają również do Półwyspu Koreańskiego, Japonii, a nawet do zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Pustynnienie północnych prowincji ma związek z wyrębem lasów i nadmierną eksploatacją ziem uprawnych oraz zachodzącymi zmianami klimatycznymi. Bezpośrednie koszty burz piaskowych wynoszą co najmniej 7 mld USD rocznie i nie pozostają obojętne dla zdrowia mieszkańców terenów nimi zagrożonych<sup>2</sup>. W czasie największych, trwających nawet kilka dni burz prędkość wiatru przekracza 100 km/h, niszczone są tysiące domów i zasypywane tysiące hektarów ziem uprawnych. Burze nękają także miasta – przykładowo w 2005 r. jedna z nich naniosiła do Pekinu 330 tys. ton piasku.

Paradoksalnie, leżące wzdłuż rzeki Jangcy południowe prowincje Chin od wieków zmagają się z tragicznymi w skutkach powodziąmi. Ze względu na postępujące wylesianie, erozję gleb i zmiany klimatyczne zjawisko to przybiera na sile, zagrażając setkom milionów ludzi, terenom uprawnym i zakładom przemysłowym (np. położony u ujścia Jangcy, liczący ponad 20 mln mieszkańców Szanghaj leży zaledwie 4 m n.p.m.). Co roku w powodziach giną tysiące ludzi, a straty przez nie wywołane sięgają miliardów USD. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że nadbrzeżne tereny południowych Chin są narażone na pojawiające się w sezonie letnim tajfuny, które ze względu na niezwykle silne wiatry i ulewne opady również wywołują olbrzymie koszty. Tylko w 2007 r. tajfuny spowodowały konieczność przesiedlenia 3 mln osób.

Chiny nawiedzane są również przez trzęsienia ziemi, które ze względu na wysoką gęstość zaludnienia oraz częste nieprzestrzeganie norm budowlanych, miewają bardzo tragiczne skutki. Ostatnim tak poważnym kataklizmem było trzęsienie ziemi w Wenchuan w prowincji Syczuan, które osiągnęło 8,0 stopni w skali Richtera. W jego wyniku śmierć poniosło 88 tys. osób, a 370 tys. odniosło obrażenia. Siła kataklizmu spowodowała zniszczenie 5 mln budynków, a łączne straty wyniosły 86 mld USD<sup>3</sup>. Najtragiczniejsze trzęsienie ziemi w najnowszej historii Chin miało miejsce w 1974 r., zabijając jedną czwartą mieszkańców milionowego miasta Tangshan.

Ostatnie dekady błyskawicznego wzrostu gospodarczego, opartego głównie na intensywnym rozwoju przemysłu, przemianach w rolnictwie oraz industrializacji, spowodowały degradację środowiska naturalnego na olbrzymią skalę. Znacznemu obniżeniu uległa jakość powietrza i wody, zmniejszyła się powierzchnia lasów, zatruciu uległy ziemie uprawne, pogorszył się dostęp do

---

<sup>2</sup> W. Chad Futrell, *Choking on Sand: Regional Cooperation to Mitigate Desertification in China* [w:] *China Environment Series*, Woodrow Wilson International Center for Scholars, Issue 9, 2007, s. 57.

<sup>3</sup> Patrz: *Wenchuan Earthquake – Six Months On*, United Nations 2008.

wody, a wiele obszarów Chin znalazło się wręcz na skraju katastrofy ekologicznej. Dokonane zniszczenia grożą życiu i zdrowiu zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń, a także mogą zachwiać podstawami trwałego wzrostu gospodarczego. Już teraz, według niektórych chińskich ekspertów, koszty związane z degradacją środowiska corocznie wynoszą tyle co przyrost PKB, a zatem *de facto* jest on zerowy.

Aż 16 na 20 najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie znajduje się w Chinach. Codziennym obrazkiem chińskich metropolii są ulice zasnuwane smogiem, ograniczającym widoczność, i ich mieszkańcy zasłaniający usta maseczkami. Cztery piąte miast nie spełnia chińskich, a zatem mniej rygorystycznych niż światowe, norm dotyczących stężeń w powietrzu pyłów, dwutlenku węgla czy dwutlenku siarki<sup>4</sup>. Głównymi trucicielami są znajdujące się w pobliżu miast (a nawet w samych miastach) zakłady przemysłowe, a także samochody, których liczba w ostatnich latach błyskawicznie rośnie. W 2005 r. na 1000 mieszkańców Chin przypadały zaledwie 22 samochody (wobec np. 764 w USA), jednak do 2020 r. wskaźnik ten zwiększy się czterokrotnie<sup>5</sup>. Wysokie zanieczyszczenie powietrza wynika również z faktu, że aż 70% potrzeb energetycznych Chin zaspokajanych jest poprzez spalanie węgla. Pomimo relatywnie szybkiego rozwoju elektrowni gazowych i rosnących inwestycji w odnawialne źródła energii, wykorzystanie węgla w najbliższej przyszłości nie spadnie znacząco, gdyż jest to jedyny surowiec energetyczny, jaki w znacznych ilościach występuje na terytorium Chin. Nadmierne obciążenie środowiska spowodowane jest również przez niską efektywność energetyczną chińskiej gospodarki<sup>6</sup>.

Na zdrowie mieszkańców terenów wiejskich szczególnie wpływa pogarszający się dostęp do wody i jej niska jakość. Dotyczy to zwłaszcza najbiedniejszych – trzy czwarte z nich nie ma dostępu do wody pochodzącej z systemu wodociągów. Co najmniej 320 mln Chińczyków pije wodę zanieczyszczoną w stopniu zagrażającym zdrowiu, co powoduje zwiększone zagrożenie m.in. chorobami nowotworowymi<sup>7</sup>. Chiny, które zamieszkuje jedna piąta ludności świata, posiadają zaledwie 7% światowych ziem nadających się pod uprawę, a woda zatrutowana metalami ciężkimi i chemikaliami dodatkowo zmniejsza te zasoby. Szacuje się, że aż dwie trzecie chińskich wód powierzchniowych jest zanieczyszczona,

---

<sup>4</sup> S. Q. Andrews, *Seeing Through the Smog: Understanding the Limits of Chinese Air Pollution Reporting* [w:] *China Environment Series*, Woodrow Wilson International Center for Scholars, Issue 10, 2008/2009, s. 6.

<sup>5</sup> C. F. Bergsten, B. Gill, N. R. Lardy, D. Mitchell, *China: The balance sheet*, PublicAffairs, New York 2006, s. 54.

<sup>6</sup> D. H. Rosen, T. Houser, *China Energy. A Guide for the Perplexed*, Peterson Institute for International Economics 2007, s. 6, 17.

<sup>7</sup> L. Xiaoqing, G. Bates, *Assesing China's Response to the Challenge of Environmental Health* [w:] *China Environment Series*, Woodrow Wilson International Center for Scholars, Issue 9, 2007, s. 3–8.

jedna trzecia nie nadaje się nawet do wykorzystania w rolnictwie, a na długich odcinkach chińskie rzeki zamieniają się w kanały wypełnione śmieciami.

Ramka 5

### **Kontrowersyjny projekt – Tama Trzech Przełomów<sup>8</sup>**

Zbudowana na rzece Jangcy Tama Trzech Przełomów uważana jest za jeden z największych projektów inżynierskich na świecie. Koszt tej inwestycji sięga 26 mld USD, a docelowo jej turbiny mają mieć łączną moc 22,5 GW. Konstrukcja tamy miała pomóc w zmniejszeniu uzależnienia Chin od produkcji energii elektrycznej w elektrowniach opalanych węglem, tym samym zmniejszając emisję dwutlenku węgla, zabezpieczyć dolny bieg Jangcy przed powodzią, a zarazem stać się symbolem rosnącej potęgi Chin. Wywołała jednak liczne kontrowersje. Jej przeciwnicy wskazują, że budowa tamy przyniosła bardzo poważne konsekwencje m.in. dla środowiska i lokalnych społeczności. Ten olbrzymi projekt spowodował konieczność przesiedlenia co najmniej 1,2 mln ludzi (ponad 150 miast i miasteczek), a wody zbiornika zalały wiele historycznych budowli i stanowisk archeologicznych. Tama powstaje na terenie aktywnym sejsmologicznie, jeszcze przed jej oddaniem w konstrukcji zaczęły pojawiać się pęknięcia, a olbrzymim zagrożeniem dla niej są osuwające się zbocza, co jest spowodowane ciężarem zapory. Konstrukcja tamy i stworzenie długiego na 600 km zbiornika wodnego m.in. spowodowały zniszczenie wielu lokalnych ekosystemów, wpływają na zmiany klimatu (zmniejszenie opadów, wydłużenie okresów suchych), zredukowały o połowę przepływ rzeki, zmniejszając dopływ słodkiej wody do Morza Wschodniochińskiego i zniszczyły wiele wspaniałych punktów krajobrazowych. Pomimo kontrowersji chińskie władze budują lub projektują kolejne olbrzymie tamy, położone głównie na rzece Jangcy oraz Mekong. W ostatnich latach jednak projekty wydają się być dogłębniej analizowane, a niektóre z nich odrzucane (np. tama na rzece Jinsha).

Degradacja środowiska i jej wpływ na jakość życia stały się istotnym tematem dla chińskiego społeczeństwa. W debacie publicznej pojawiły się wątpliwości, czy Chiny nie płacą zbyt wysokiej ceny w zamian za osiągnięty wzrost gospodarczy, a kwestie ekologii coraz częściej stają się przyczyną masowych protestów. Chińskie władze uświadomiły sobie, że dotychczasowy model rozwoju

<sup>8</sup> Na podstawie: M. Hvistendahl, *China's Three Gorges Dam: An Environmental Catastrophe?*, „Scientific American”, 25.03.2008.

obciążającego środowisko, który przypomina działania podejmowane w XIX-wiecznej Europie, musi zostać zmieniony. W tym celu m.in. stworzono oddzielne ministerstwo zajmujące się ochroną środowiska, a także wprowadzono wiele regulacji prawnych i norm, które mają poprawić jakość powietrza i wody oraz wymusić stosowanie przez firmy nowoczesnych technologii, ograniczających emisję trujących substancji. Pomocy rządowi udzielają liczne agencje międzynarodowe, ekologia jest też obszarem działania dużej części istniejących w Chinach organizacji pozarządowych. Zmiany zachodzą jednak bardzo wolno, służby zaangażowane w nie dysponują zbyt małymi środkami finansowymi i zasobami ludzkimi, a co więcej, centralne władze często mają niewielki wpływ na działania firm i sektorów podlegających pod władze prowincji. W rezultacie nawet dobrze pomyślane działania mogą być nieskuteczne. Przykładem tego jest zupełnie nieudana polityka znacznego zmniejszenia energochłonności chińskiej gospodarki. Porażkę spowodował zachodzący w XXI w. szybki rozwój chińskiego przemysłu ciężkiego (stalowego, aluminiowego, cementowego i chemicznego), napędzany przez lokalne władze, kuszone wysokimi zwrotami z tego rodzaju inwestycji.

#### Pytania dla uczniów:

- Przeczytaj informację o Tamie Trzech Przełomów. Zastanów się, jakie są argumenty za i przeciw budowie zapory? Czy znasz przykłady innych tego rodzaju kontrowersyjnych inwestycji?
- Wyszukaj informacje o mieście Linfen, które uznawane jest za najbardziej zanieczyszczone na świecie. Z czego wynika tak poważna degradacja środowiska? Zastanów się, jakie są podobieństwa i różnice między sytuacją Linfen a miastami Górnego Śląska w okresie PRL-u?



Subkontynent indyjski posiada bardzo zróżnicowane warunki klimatyczne<sup>9</sup>. Ze względu na olbrzymi obszar państwa występuje kilka stref klimatycznych. Na większości terytorium Indii panuje klimat zwrotnikowy monsunowy, na południowo-zachodnich wybrzeżach półwyspu – wilgotny oraz skrajnie suchy na pustyni Thar w zachodniej części Niziny Hindustańskiej. W Himalajach jest to klimat podzwrotnikowy górski, chłodny. Średnia temperatura w styczniu wynosi na południu kraju 28°C, a w rejonie Himalajów około 15°C. Średnie temperatury roczne w najwyższych rejonach Himalajów mogą spadać do -15°C. W Indiach występują trzy główne pory roku. Wielkość opadów jest zróżnicowana. Najmniej wystę-

<sup>9</sup> Część ta napisana jest na podstawie informacji zawartych w encyklopedii PWN pod hasłem: *Indie Przewodniki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4574289>.

puje ich we wschodniej części Karakorum i na pustyni Thar (poniżej 100 mm), do 300–500 mm w środkowej części Dekanu, do ponad 3 000 mm w rejonie Ghatów Zachodnich, a do 11 000 mm na południowych stokach płaskowyżu Silong (w stanie Meghalaja). W części wysokogórskiej Indii występują liczne lodowce i obfite opady śniegu<sup>10</sup>.

Naturalne zbiorowiska flory i fauny chronione są w 18 parkach narodowych Indii. Największe z nich to Kaziranga oraz Manas w stanie Assam (w północno-wschodniej części kraju), gdzie występuje wilgotny las równikowy. Pozostałe to m.in. park Jima Corbetta w Uttar Pradeś (na północy), gdzie dominują lasy strefy podhimalajskiej, parki Kanha i Śiwपुरi w Madhja Pradeś (środkowe Indie), z lasami monsunowymi, park Perijar w Tamilnadu na południu subkontynentu, z lasami podrównikowymi. Z kolei rezerwat Gir na półwyspie Kattijawar (stan Gudżarat) to jedyny w całej Azji obszar występowania w stanie dzikim lwów i lampartów.

Indie stoją przez poważnym wyzwaniem, jakim jest ochrona środowiska naturalnego. Są jednym z najludniejszych państw na świecie i najdynamiczniej rozwijającą się gospodarką (tuż za Chinami), co powoduje, że stosunek rządu i społeczeństwa do kwestii ochrony środowiska naturalnego jest kluczowy. We współczesnych Indiach istnieją dwie postawy wobec przyrody i środowiska naturalnego, które się wzajemnie przenikają. Z jednej strony jest to przekonanie wywodzące się z tradycji religijnej, że człowiek jest częścią przyrody, tak jak zwierzęta, rośliny, rzeki itd. W myśli hinduistycznej nie ma zasadniczej różnicy między człowiekiem a innymi elementami stworzenia. Dlatego Hindusom trudno jest dostrzec związek między nimi i przyrodą w kategoriach zjawiska i patrzeć na nią z dystansu. Oni sami bowiem są częścią tej przyrody. Hindusi oddają cześć wszystkim elementom znajdującym się w otaczającym ich wszechświecie, ponieważ wierzą, że podobnie jak człowiek, również rośliny i zwierzęta mają życie duchowe i zmysły (szczególną cześć otaczane są lasy, tzw. święte gaje, oraz wybrane gatunki drzew)<sup>11</sup>. Z drugiej jednak strony utrzymuje się nadmierną eksploatacja zasobów środowiska naturalnego, co prowadzi do trwałego naruszenia równowagi ekologicznej i zagraża nie tylko środowisku, ale również samemu człowiekowi. W szczególny sposób dotknęło to ludność zamieszkującą Nizinę Hindustańską – przez masowy wyrąb lasów.

Wiele plemion i ludów zamieszkujących Indie chroni przyrodę z pobudek religijnych, głosząc potrzebę życia w harmonii z przyrodą, i uzależnia swój los od jej istnienia. Są to m.in. Biśnojowie czy Adiwasi. Stali się oni prekursorami współczesnych ruchów proekologicznych, które zyskują coraz więcej zwo-

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> M. i U. Tworuschka, *Hinduizm...*, s. 102–103.

lenników, np. ruch Čhipko (w hindi oznacza drwale) lub Appoko, który walczy o ochronę lasów<sup>12</sup>. Kult świętych miejsc związanych z przyrodą nie oznacza automatycznie dla wszystkich Hindusów zakazu zanieczyszczenia środowiska i konieczności działania na rzecz jego ochrony.

Główną przyczyną degradacji środowiska jest wzrost liczby ludności, zmiany technologiczne, zwiększona konsumpcja, ale także bieda. Intensywna działalność człowieka, do której należy rolnictwo, niekontrolowana urbanizacja, „brudny” przemysł powodują nieodwracalne szkody dla środowiska. Według raportu rządowego na temat stanu środowiska w Indiach z 2009 r. szkody środowiskowe stanowią główną przyczynę utrwalania biedy, głównie na terenach wiejskich<sup>13</sup>. Zły stan środowiska naturalnego ma negatywny wpływ na zdrowie ludzi. Szacuje się, że czynniki środowiskowe aż w 20% przyczyniają się do chorób ludności. Według tego samego raportu blisko 45% ziemi w Indiach uległo degradacji. Nastąpiło zmniejszenie się zasobów wody, kwasowość i zasolenie gleb. Bezpośrednim powodem jest zmniejszanie się terenów leśnych, intensywne rolnictwo, eksploatacja górnicza oraz nadmierne wydobycie wód gruntowych. Zanieczyszczenie powietrza to skutek rozwoju przemysłu, niekontrolowanej emisji gazów cieplarnianych do atmosfery oraz dużego ruchu samochodowego w miastach. Występuje poważny deficyt wody. Jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, powodem jest tu nie zrównoważona konsumpcja, złe nawyki (marnotrawstwo), nieodpowiedni system sanitarny, zanieczyszczenie wód. Po stronie przemysłu można wskazać na intensywne wydobycie wód gruntowych, nieodpowiednią utylizację odpadów i ścieków wodnych. Zły stan wód pogłębia intensywne rolnictwo.

Zanieczyszczenie rzek i wód gruntowych stanowi poważny problem społeczny. W sposób szczególny dotyczy to rzeki Ganges, która ma wpływ na życie ponad 40% mieszkańców Indii. Wody tej rzeki wraz z dopływami użyźniają ziemię rozległej Niziny Hindustańskiej, nad której brzegami ulokowanych jest 116 miast, w tym 29 powyżej 100 tys. mieszkańców. Rzeka ta jest miejscem kultu dla wyznawców hinduizmu, którzy stanowią blisko 82% populacji Indii. Szybka industrializacja i urbanizacja przyczyniły się w znacznym stopniu do zanieczyszczenia wód rzeki, a także do zmniejszenia jej ilości.

Indie muszą zmagać się ze skutkami zmian klimatycznych. Kraj ten jest odpowiedzialny za 5% globalnej emisji CO<sub>2</sub>. Indie nie wprowadziły jak dotąd istotnych programów związanych z przeciwdziałaniem skutkom zmian klimatu, niemniej zobowiązały się do podjęcia stosownych działań. Wprawdzie przy-

<sup>12</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>13</sup> *Unia i Indie postanawiają zjednoczyć siły*, [http://ec.europa.eu/environment/news/efe/24/article\\_4120\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/environment/news/efe/24/article_4120_pl.htm).

jęły w 2002 r. protokół z Kyoto – międzynarodowe porozumienie dotyczące przeciwdziałania globalnemu ociepleniu – jednak same nie określiły jeszcze limitów emisji gazów powodujących efekt cieplarniany. Podobnie jak inne kraje rozwijające się, w tym Chiny, są bardzo wrażliwe na ustalenia międzynarodowe wprowadzające redukcję w emisji gazów cieplarnianych. Powodem jest obawa, że przyjęcie tych zobowiązań może przyczynić się do spowolnienia gospodarczego.

Subkontynent indyjski jest szczególnie narażony na zagrożenia naturalne i klęski żywiołowe. W porze deszczowej często występują zagrożenia powodziowe, zwłaszcza na Nizinie Hindustańskiej. Ponadto dochodzi do długotrwałych okresów suszy, głównie w centralnej oraz południowo-wschodniej części kraju. Najtragiczniejsze okresy suszy miały miejsce w 1943 r., kiedy zmarło z głodu 3 mln osób, a kolejne w 1965–1966, 1980 i 1987 r. Subkontynent indyjski jest obszarem aktywnym sejsmicznie, co oznacza występowanie trzęsień ziemi, zwłaszcza na obszarach wysokogórskich. Tereny te nawiedzają cyklony tropikalne, głównie na wybrzeżach Zatoki Bengalskiej.

Zmiany klimatyczne wpływają na pogłębienie się ubóstwa i problemy rozwojowe Indii. Susze powodują głód i niedożywienie. Zmiany warunków klimatycznych sprawiają, że dotychczasowe metody uprawy roli nie sprawdzają się i wielu rolników pozostaje bez plonów nawet przez kilka lat. Wzrastające temperatury oraz rabunkowa gospodarka przyczyniają się do kurczenia się zasobów wody. Ponadto nasila się występowanie katastrof naturalnych. Stały się one przyczyną przesiedlania ludzi na tereny bezpieczniejsze. Na przykład ludność z terenów Zatoki Bengalskiej została zmuszona do opuszczenia obszarów swojego zamieszkania z powodów podniesienia się poziomu morza. Zasięg i skala tych zjawisk są olbrzymie, biorąc pod uwagę terytorium i liczbę ludności Indii. Działania podejmowane przez rząd oraz organizacje rządowe i pozarządowe wydają się mało skuteczne w obliczu nasilających się zjawisk. Rozwiązaniem jest jednak nie tyle łagodzenie skutków klęsk żywiołowych, co niwelowanie przyczyn ich powstawania. Przede wszystkim dotyczy to większego zaangażowania Indii w sprawy ochrony środowiska oraz zmian klimatycznych, a także ochronę ludności szczególnie narażonej na niebezpieczeństwo klęsk żywiołowych.

#### Pytania dla uczniów:

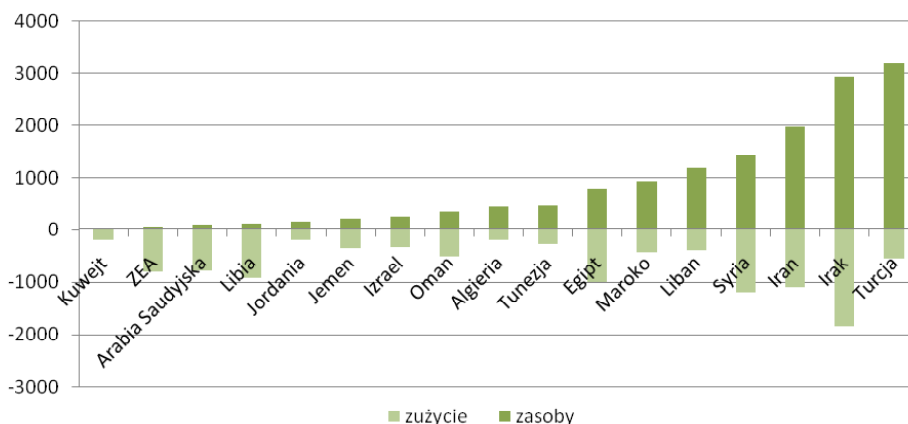
- Dlaczego w państwie, którego mieszkańcy odnoszą się z szacunkiem do wszystkich żyjących stworzeń, roślin, krajobrazu, postępuje szybka degradacja środowiska naturalnego?



Środowisko naturalne Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki jest raczej ubogie i niesprzyjające człowiekowi. Większość terytorium to pustynie: Sahara (Algieria, Egipt), Ar-Rub al-Chali, Czerwona i Mały Nefud (Arabia Saudyjska) i Wielka Pustynia Słona (Iran), a także liczne pustynie pomniejsze – Negew (Izrael), Syryjska (Syria, Irak, Jordania), Wielka Pustynia Lota (Iran), Libijska (Libia) i inne. W krajobrazie regionu dominują wyżyny, tereny nizinne znajdują się w dolinach nielicznych rzek (Nil, Eufrat, Tygrys). Szczególnie wysoko położony jest Iran (Wyżyna Irańska) i Turcja (Wyżyna Anatolijska), a także Maroko i północna Algieria (góry Atlas). W większości państw regionu nie ma w ogóle lasów (około 1% powierzchni). Najbardziej zalesione państwa to Turcja i Liban (po 13%) oraz Iran, Izrael i Tunezja (około 7%). Jednak największym problemem naturalnym jest tu ograniczony zasób wody pitnej.

Bliskowschodnie zasoby wody są najmniejsze na świecie i coraz bardziej maleją. Najtrudniejszą sytuację mają państwa Zatoki Perskiej, na które łącznie przypadają zaledwie 4 km<sup>2</sup> odnawialnych zasobów wody. Relatywnie większe zasoby mają Egipt i Irak – przede wszystkim dzięki przepływającym przez

Wykres 3

Odnawialne zasoby wody i jej roczne zużycie (m<sup>3</sup> *per capita*, 2000)

Źródło: *World Resources. Wealth of the Poor*, World Resources Institute 2005, s. 208–209.

nie rzekom. Zasoby wodne Turcji i Iranu są zdecydowanie większe (odpowiednio dwa i trzy razy większe niż Polski, choć należy pamiętać, że populacja tych państw jest ponad dwukrotnie większa). W państwach tych dochodzi do powodzi – w Turcji gwałtownymi powodzią zagrożone jest wybrzeże Morza Czar-



nego, a w Iranie północno-wschodnia część kraju (prowincja Golestan); w 2001 r. powódź zniszczyła tam 1 500 domów i kosztowała życie około 100 osób<sup>14</sup>.

Jednocześnie Iran i Turcję nawiedzają susze, podobnie jak okoliczne państwa – Jordanię, Irak i Syrię. Ich powodem są niedostateczne opady, połączone z bardzo wysokimi temperaturami powietrza; jedna z największych susz nawiedziła region w 2000 r. Państwa Bliskiego Wschodu nękanie są także burzami piaskowymi (arab. *al-chamisin*); w czerwcu 2009 r. w Bagdadzie kilkaset osób zgłosiło się do szpitala ze względu na problemy z oddychaniem i z oczami. Pozamykano sklepy, lotnisko, a policjanci w maskach starali się zawiadywać ruchem. Przyczyną burz są małe opady i niski poziom wody w Eufracie<sup>15</sup>. Obrazu dopełniają trzęsienia ziemi, które nawiedzają przede wszystkim Iran i Turcję (sporadycznie występują także w innych krajach regionu). Trzęsienie ziemi w tureckim mieście Izmit w sierpniu 1999 r. osiągnęło 7,4 stopnia w skali Richtera i kosztowało życie prawie 18 tys. osób. Do tego należy doliczyć 50 tys. rannych oraz 500 tys. osób, które straciły dach nad głową. Największe trzęsienie ziemi w regionie miało miejsce w 2003 r. w Iranie, doszczętnie niszcząc zabytkowe miasto Bam i zabijając 30 tys. osób<sup>16</sup>.

Pomimo niesprzyjających warunków naturalnych większość państw regionu w niewielkim stopniu podejmuje działania mające na celu ochronę środowiska i optymalne korzystanie z zasobów naturalnych. Zużycie wody jest tu nie tylko zdecydowanie większe niż posiadane zasoby, ale większe także w porównaniu do innych regionów świata. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki zużywają tyle samo wody rocznie co mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, a w kategoriach *per capita* zajmują trzecie (po Ameryce Północnej i Oceanii) miejsce na świecie. Największe zużycie przypada na państwa rolnicze, posiadające duże zasoby wody (Irak, Syria, Egipt), drugie w kolejności są państwa Zatoki i Libia. Choć znaczna część wody państw Zatoki pochodzi z odsalania (produkują one 40% odsolonej wody na świecie), problematyczny jest mało oszczędny sposób jej wykorzystania. W państwach zamożnych, nieposiadających wody, staje się ona dobrem luksusowym, a zarazem symbolem statusu – stąd popularność bogatych fontann czy obszernych basenów. Region Zatoki Perskiej jest czołowym inwestorem w technologie odsalania, które rozwija od początku lat 90. Nowe technologie pozwalają na przetwarzanie różnych rodzajów wody, albo są bardziej energooszczędne. Dzięki temu stały się one tańsze, a przez to bardziej dostępne dla mniej zamożnych państw Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki.

<sup>14</sup> *Iran floods claim over 100 victims*, BBC News, 12.08.2001.

<sup>15</sup> M. Mohammed, *Sandstorms blankets Iraq, send hundreds to hospital*, BBC News, 5.06.2009.

<sup>16</sup> *Preliminary Earthquake Report*, U.S. Geological Survey, Denver 2009, <http://neic.usgs.gov/neis>.

**Bawełniany Pałac Pamukkale<sup>17</sup>**

Pamukkale to miejscowość leżąca w południowo-zachodniej Turcji, znana ze źródeł termicznych (temperatura od 35 do 100°C), które tworzą unikatowe wapienne tarasy na zboczach. Z daleka wyglądają, jak gdyby były pokryte watą, dopiero z bliska widać wyżłobione stalaktyty, kaskady i baseny. Pod koniec II w. p.n.e. król Pergamonu wybudował tam termiczne uzdrowisko o nazwie Hierapolis. Wybudowane na szczycie wzgórza miasto przyciągało wiele osób, które chciały ulżyć swoim chorobom; wiele z nich pozostało w mieście i tam umarło. Do dzisiaj można oglądać ruiny greckich łaźni. W miejscu kompleksu Pamukkale-Hierapolis władze tureckie utworzyły park narodowy, który został wpisany w 1988 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Ze względu na swój niepowtarzalny charakter Pamukkale zaczęło przyciągać turystów. Płynąca w trawertynach woda zaczęła wysychać, gdyż zasilala baseny w licznie pobudowanych w okolicy hotelach. Turyści chodzili po trawertynach w butach i jeździli rowerami. UNESCO i władze Turcji w porę zareagowały, doprowadzając do zamknięcia okolicznych hoteli (pływać można tylko w jednym termicznym basenie, w którym znajdują się szczątki dawnych murów Hierapolis) i ograniczając turystom wstęp do części Pamukkale. Jeżeli zdejmą obuwie, mogą oglądać utworzone sztucznie baseny w południowej części obiektu, w których także płynie woda z osadem wapnia.

Gospodarka zasobami wodnymi jest nieoptymalna także w wielu innych państwach. Wynika to z przyjętej polityki – bieżącej podaży wody oraz rozwoju rolnictwa, często ze szkodą dla wód gruntowych. Na rolnictwo<sup>18</sup> państwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki zużywają 80% zasobów wodnych, choć wiąże się to z zagrożeniem dostaw wody dla mieszkańców miast. Co więcej, lokalna produkcja jest nieefektywna zarówno pod względem ilościowym (niska wydajność), jak i jakościowym. Na przykład w Egipcie ponad połowa terenów

<sup>17</sup> Na podstawie m.in. *Hierapolis-Pamukkale*, UNESCO World Heritage Centre, <http://whc.unesco.org>.

<sup>18</sup> Niezależnie od tego Bliski Wschód i Północna Afryka jest w bardzo dużym stopniu uzależniony od importu żywności. Eksport żywności jest dwa razy mniejszy niż import, a na jedyne dwa samowystarczalne kraje – Maroko i Turcję – przypada jego połowa (tyle co eksport Polski).

rolniczych przeznaczona jest pod uprawę pszenicy i ryżu. Uprawy te kosztują państwo znacznie więcej niż np. uprawy warzyw, gdyż są wodochłonne, a system irygacyjny zużywa prąd<sup>19</sup>. Efektywne gospodarowanie zasobami wodnymi utrudniają także prywatni handlarze wodą, którzy wiercą prywatne studnie. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione utrudnienia, zapewnienie stałego dostępu do czystej wody pitnej ponad 85% ludności jest dużym osiągnięciem.

Niektóre problemy związane z ochroną środowiska w państwach regionu związane są ze strukturą ich gospodarek. Państwa arabskie emitują tyle CO<sub>2</sub> co Indie czy Japonia, co wskazuje na dominującą rolę surowców energetycznych<sup>20</sup>. Niekiedy praktykuje się także spalanie odpadów petrochemicznych i gazu nagromadzonego w szybach naftowych. Ropa naftowa i gaz ziemny stanowią główny towar eksportowy oraz zasadnicze źródło wpływów budżetowych państw Zatoki, Iraku, Libii i Algierii. Szacuje się, że państwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki posiadają 63% światowych zasobów ropy naftowej oraz 37% gazu ziemnego. Tak duże zasoby przekładają się na mało oszczędny sposób gospodarowania nimi – państwa Zatoki (Bahrajn, ZEA, Kuwejt, Arabia Saudyjska) należą do czołówki państw świata pod względem zużycia energii<sup>21</sup>.

#### Pytania dla uczniów:

- Ropa naftowa uważana jest za zbawienie i przekleństwo państw Zatoki Perskiej. Postaraj się uzasadnić ten pogląd.
- Przeanalizuj zasoby wody dostępne na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce oraz sposób gospodarowania nimi. Wskaż na przykłady dobrych i złych praktyk w tym zakresie.
- Przeczytaj historię Pamukkale. Czy znasz inne przykłady obiektów przyrody, które zostały narażone w ten sposób na zniszczenie i/lub zostały uratowane dzięki działaniom podjętym przez władze?



W oczach Europejczyka, dla którego jest powszechnie dostępna, woda nie przestawia takiej wartości jak dla mieszkańca Afryki, który doskonale zna smak jej niedoboru. Zdobycie życiodajnego płynu jest w Sahelu nieodłączną częścią życia. Półpustynny obszar charakteryzuje się bardzo niskimi opadami (od 100 do 200 mm na północy regionu i 300 mm na południu), które występują tylko podczas trzymiesięcznej

<sup>19</sup> *World Development Report 2008*, World Bank 2008, s. 235.

<sup>20</sup> W całym regionie dosyć wysokie jest także zużycie substancji o potencjale niszczenia ozonu oraz chlorofluorowęglodorów (CFC). Tym razem głównymi „trucicielami” są państwa Afryki Północnej i Półwyspu Arabskiego (Egipt, Syria, Algieria, Jemen).

<sup>21</sup> Liczone według równoważnika kilograma ropy na 1 000 USD (PPP) PKB.

pory deszczowej – od lipca do września. Pozostała część roku to bezdeszczowy okres wysokich temperatur i walki o każdą kroplę bezcennej cieczy.

Klimat Sahelu w ciągu XX w. przeszedł istotne zmiany. W pierwszej połowie stulecia dwukrotnie nawiedziły go klęski suszy, w latach 1910–1914 i 1941–1943<sup>22</sup>. Drastyczny spadek opadów zaczęto odnotowywać z końcem lat 60., po tym jak w poprzedzającej je dekadzie osiągał najwyższe wartości w stuleciu. Wówczas uprawa i eksport produktów rolnych były bardzo opłacalne. Okres długotrwałych susz w mniejszym lub większym natężeniu utrzymywał się przez następne trzy dekady. Około roku 1997 średnia opadów zaczęła się nieco podnosić, niemniej nadal nie jest satysfakcjonująca. Nauka wciąż poszukuje źródeł takich długotrwałych zmian klimatycznych na tym terytorium. Badacze klasyfikują dwie grupy przyczyn: natury antropogenicznej (wycinanie lasów, efekt cieplarniany) oraz przyrodniczej (zróznicowany wpływ działalności oceanów)<sup>23</sup>. Bez względu na to, co spowodowało taki stan rzeczy, jego skutki są tragiczne.

Niedobory wody najdotkliwiej odczuwają mieszkańcy wiosek. Niejednokrotnie są pozbawieni dostępu do niej, gdyż płytkie studnie szybko wysychają podczas pory suchej. By zdobyć życiodajny płyn, muszą udać się do odległego o kilka bądź kilkanaście kilometrów źródła. Zadanie to spoczywa na barkach kobiet i dzieci. Oznacza codzienną wielogodziną wędrówkę z 20-litrowym kanistrem, który wąż i często niedożywione niewiasty bądź dzieci muszą przenosić na głowach. W rezultacie kobiety nie mogą zająć się innymi pracami, takimi jak utrzymanie domu czy praca zawodowa, a ich pociechy nie chodzą do szkoły. W rejonach dotkniętych konfliktem zbrojnym takie wyprawy często stwarzają dodatkowe niebezpieczeństwo. Po obu stronach granicy czadyjsko-sudańskiej grasują oddziały *dżandżawidów*<sup>24</sup>. Wyjście poza obręb wioski czy też obozu wiąże się z ryzykiem spotkania „zabójców na koniach”, a co za tym idzie – z okaleczeniem, gwałtem, a nawet śmiercią.

Słaba infrastruktura wodno-sanitarna powoduje, że względnie dobry dostęp do wody posiadają tylko większe miasta. Wyraźnie widać to np. w Czadzie lub Nigerze, gdzie mają go tylko mieszkańcy stolicy i kilku większych miejscowości. Szczególnie trudna jest sytuacja w obozach dla uchodźców. Tak zwani IDPs (*Internally Displaced Persons*) po opuszczeniu swoich domostw szukają schronienia w często przeludnionych skupiskach. Warto zauważyć, że pod względem liczebności niejedyn obóz mógłby być zaklasyfikowany jako miasto. Jego miesz-

<sup>22</sup> *New Encyclopedia of Africa*, J. Middleton (ed.), vol. 2, Thomson Gale, Detroit–New York–London 2008, s. 60.

<sup>23</sup> N. Zeng, *Drought in Sahel*, „Science, New Series”, vol. 302, no. 5647 (Nov. 7, 2003), s. 999–1000.

<sup>24</sup> Oddziały arabskiej milicji dokonującej czystki etnicznej w Darfurze. Więcej na ich temat w następnym rozdziale.

kańcy żyją w trudnych warunkach, ich domy stanowią namioty, są uzależnieni od pomocy humanitarnej, a do studni z wodą (jeśli takie są) ciągnie się długa kolejka.

W ogólnym zestawieniu zapotrzebowanie na wodę w krajach Sahelu znacznie przewyższa dostępne zasoby. W Burkina Faso różnica ta waha się (w zależności od wielkości opadów) od 10 do 22%<sup>25</sup>. W Mali dostępna woda zaspokaja potrzeby tylko 48% mieszkańców, a w Nigerii również połowa obywateli pozbawiona jest bezpośredniego dostępu do niej.

Tabela 6

Woda i jej użytkowanie w państwach Sahelu

Kraj	Powierzchnia (tys. km <sup>2</sup> )	Wody powierzchniowe (tys. km <sup>2</sup> )	Odsetek osób zatrudnionych w rolnictwie (%)	Odsetek społeczeństwa bez dostępu do czystej wody (%)
Burkina Faso	274	0,4	90	28
Czad	1 284	24,8	80	52
Erytrea	121	0,0	80	40
Mali	1 240	20,0	90	40
Mauretania	1 030	0,3	50	40
Niger	1 267	0,3	90	58
Nigeria	923	13,0	70	53
Senegal	196	4,2	78	23
Sudan	2 505	129,8	80	30

Źródło: *HDI Annual Report*, [www.hdr.undp.org](http://www.hdr.undp.org), World Bank, [www.worldbank.org](http://www.worldbank.org).

Obok kwestii zdobycia wody, pozostaje problem jej jakości. Płytkie źródła wody często bywają skażone przez odpady komunalne, są siedliskiem chorób i przyczyną epidemii. Jedną z poważniejszych chorób jest cholera, która zbiera pokaźne śmiertelne żniwo; np. w Mali w 2002 r. okazała się śmiertelna dla co dziesiątego chorego<sup>26</sup>.

Poważne zagrożenie dla czystości wód niesie działalność przemysłowa. Szczególnie duże zanieczyszczenia powoduje kopalnictwo, w tym ropy naftowej oraz innych minerałów. Wydobywanie uranu w Nigerze przyniosło radioaktywne skażenie środowiska. Koczownicy narzekają na powikłania zdrowotne, wynikłe ze spożywania zanieczyszczonej wody. Jednak nie mają wyjścia – muszą ją pić i poić nią zwierzęta. Zgubne skutki zdrowotne przynoszą również prace irygacyjne. Z jednej strony powiększają areał rolniczy, ale z drugiej sprzyjają rozwojowi schistosomatozy – choroby wywołanej przez pasożyty rozwijające się w słodkiej wodzie. Na większą skalę występuje ona we wschodniej części regio-

<sup>25</sup> A. S. Savadogo, *Water resources management in Burkina Faso*, 2006, [http://www.wateraid.org/documents/plugin\\_documents/burkina\\_faso\\_fieldwork\\_report\\_cwrm.pdf](http://www.wateraid.org/documents/plugin_documents/burkina_faso_fieldwork_report_cwrm.pdf).

<sup>26</sup> *New Encyclopedia of Africa*, vol. 2, s. 112.

nu, głównie w Sudanie i Erytrei, choć można ją też spotkać w pozostałych państwach Sahelu. Przejawia się ostrą gorączką, kaszlem i biegunką, a w skrajnych przypadkach prowadzi do śmierci.

Problem wody z każdym rokiem staje się coraz poważniejszy. Jego wagę dodatkowo zwiększa postępująca desertyfikacja (pustynnienie). Co roku pustynia przesuwa się coraz bardziej na południe, pochłaniając trawiaste krajobrazy sawanny. Mieszkańcy pustynnych terenów migrują więc na południe w poszukiwaniu wody lub porzucają koczowniczy tryb życia, by na stałe osiąść w miastach. Mauretańscy nomadowie na skutek susz i pustynnienia osiedlili się w stolicy i w innych dużych ośrodkach miejskich. Spotkanie migrujących przybyszów z północy z lokalną społecznością może jednak wywołać tragiczne skutki. W Darfurze zetknięcie arabskich pasterzy z północy, których do przemieszczenia się zmusił coraz bardziej suchy klimat, z miejscową, w większości osiadłą ludnością, stało się jedną z kluczowych przyczyn wybuchu krwawego konfliktu; w Mali i Nigrze podobna sytuacja miała miejsce w przypadku migracji Tuaregów, w wyniku których doszło do kilkuletnich zamieszek.

Ramka 7

### PAH dla wody

Sytuację wodno-sanitarną w Afryce próbują ratować organizacje pozarządowe, budując tam studnie. Warto zauważyć, że czynny udział bierze w tym także Polska Akcja Humanitarna, która działa w Sudanie Południowym, a do marca 2009 r. w Darfurze. Pracownicy PAH-u nie tylko zakładają nowe ujęcia wody, ale także prowadzą szkolenia dla mieszkańców, aby mogli samodzielnie obsługiwać i restaurować studnie. Negatywne skutki miało wydalenie organizacji pozarządowych z prowincji (marzec 2009 r.), gdyż wiele projektów nie zostało w pełni ukończonych, a wywiercone studnie pozostały bez opieki.

Brak wody ma także głębsze następstwa ekonomiczne. Gospodarki sahelskich krajów bazują głównie na rolnictwie, które daje największy wkład do PKB oraz zatrudnia przeważającą część społeczeństwa. Niskie opady i susze prowadzą do zmniejszenia plonów, a co za tym idzie, są poważnym, ekonomicznym ciosem dla państwa. Niemniej jednak prowadzona jest aktywna walka z postępującym pustynnieniem i jego następstwami. W Burkina Faso np. trwa ona już od lat 80., poprzez wprowadzenie zakazu wyrębu drzew oraz zalesianie kolejnych terenów. Sudan i Mali realizują projekty irygacji gruntu, by zwiększyć areał ziemi zdatnej do uprawy. Poza tym aktywnie działają organizacje poza-

rządowe (np. Oxfam, Water Aid), budujące studnie i prowadzące działalność edukacyjną. Dzięki nim mieszkanki coraz większej liczby wiosek nie muszą odbywać codziennych wielogodzinnych wędrówek, a mogą w „zaoszczędzonym” czasie trudnić się innymi zajęciami.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Zastanów się dlaczego tak ważne jest nauczenie miejscowych obsługi i naprawy studni. Pomyśl też, jakie następstwa przyniosła decyzja prezydenta Sudanu z marca 2009 r. dotycząca wygnania organizacji pozarządowych z Darfuru.
- Jakie skutki dla mieszkańców ma brak stałego źródła wody w wiosce?
- Czym grożą susze? W odpowiedzi uwzględnij skutki dla społeczeństwa i dla gospodarki kraju.



W Afryce Subsaharyjskiej, być może bardziej niż w jakimkolwiek innym regionie świata, walka z biedą jest nieuchronnie związana z ochroną środowiska oraz poprawą zarządzania odnawialnymi zasobami naturalnymi. Ubóstwo ludności wynika w dużej mierze z pustoszenia i erozji ziemi, czyli procesów, które niszczą pola uprawne, oraz z nadmiernej eksploatacji lasów.

Afrykańskie lasy tropikalne to jednak nie tylko obszary chronione. Na terenach położonych poza rezerwatem wyręb wiekowych drzew prowadzony jest w zastraszająco szybkim tempie. Wycinka drzew na eksport i opał, jak również wypalanie i karczowanie lasu z przeznaczaniem ziemi pod uprawy, praktykowane od lat 50., sprawiły, że średnie roczne opady deszczu są coraz niższe, ziemia wysycha i pojawia się problem jej wyjałowienia. W Somalii i sąsiednich krajach, na częściowo jałowych połaciach, ziemia stopniowo ulega pustoszeniu.

Lasy deszczowe Afryki Subsaharyjskiej są siedliskiem milionów ludzi (w Demokratycznej Republice Kongo codzienne życie około 40 mln osób zależne jest właśnie od lasów deszczowych). Ich stan jest również ważny dla zachowania równowagi i kształtowania zarówno lokalnego, jak i globalnego klimatu. Kongijski las deszczowy, drugi pod względem wielkości na świecie, jest domem dla goryli, szympanсів, leśnych słoni i antylop bongo. Jego istnienie jest warunkiem zachowania tysięcy gatunków zagrożonych wyginięciem i ochrony bioróżnorodności.

Z raportu Greenpeace *Okrajanie Konga* wynika, że w największym stopniu las deszczowy ulega dewastacji przez międzynarodowe firmy zajmujące się wycinką. Ich działania powodują dodatkowo chaos społeczny i pustoszą środowisko życia zwierząt, roślin i ludzi. Pomimo obowiązującego od 2002 r. mora-

torium na nowe wycinki drzew, ponad 15 mln ha lasów deszczowych zostało przekazanych do wycinki<sup>27</sup>. Kongijski las deszczowy jest wyprzedawany pod pretekstem zmniejszania poziomu ubóstwa ludności w jednym z najbiedniejszych krajów świata. Niedopatrzania i korupcja sprawiają, że podatki – mające zaspokoić podstawowe potrzeby ludności lasu w zakresie edukacji i ochrony zdrowia, płacone przez przedsiębiorstwa za prawo do wycinki, nie zasilają lokalnych „leśnych” społeczności. Ta sytuacja pozostawia ludzi bez lasów (jedzenia, schronienia i naturalnych lekarstw), środków do życia i obiecanych im zysków. Ekipy drwali i pracownicy międzynarodowych koncernów zostawiają po sobie lokalnym społecznościom ogromne ilości śmieci, worki soli i skrzynki piwa oraz składają obietnice wybudowania szkół i ośrodków zdrowia na wykarczowanych terenach. Zdarzają się próby przekupstwa, szantaże i akty przemocy na lokalnych decydentach. Powszechna korupcja i bieda, a z drugiej strony pojawiające się przy wyrębie drzew miejsca pracy, uniemożliwiają lokalnym władzom egzekwowanie prawa. Urzędnik, dysponujący jedynie rowerem, nie jest w stanie patrolować i kontrolować przebiegu wycinki na rozległych połaciach lasów deszczowych<sup>28</sup>. Kolejnym niebezpieczeństwem dla środowiska jest niewłaściwe wykorzystanie ściętego drzewa. Firmy zużywają zaledwie 35% z jednego wyciętego drzewa, pozostała część nie stanowi dla nich wartości.

W zamian za masową, ekspansywną eksploatację lasów i bogactw naturalnych afrykańskie państwa są zasypywane tanimi produktami, często genetycznie modyfikowaną żywnością, której nie chcą jeść Europejczycy. Tymczasem Afryka, pełna zdrowej żywności, z której w obliczu konkurencyjnych cen nikt nie korzysta, zapomina i odchodzi od tradycyjnej gospodarki oraz hodowli. Europa wysłała tu tony niepotrzebnych, przestarzałych i mało przydatnych rzeczy. Furtką do ich importu jest międzynarodowe prawo pozwalające na wywożenie używanego sprzętu do krajów rozwijających się. Czasem nawet pobiera za to opłaty. Część używanych „śmieci” sprowadzana jest nielegalnie. Afryka staje się wielkim śmietniskiem europejskich odpadów elektronicznych. Technośmieci trafiają do społeczeństw i społeczności, które są zbyt ubogie, aby cieszyć się korzystaniem z tego, co później przyczynia się do skażenia środowiska życia ludzi i zwierząt. Biedne państwa afrykańskie nie mają pieniędzy na wypracowanie sposobów na opłacalny recykling<sup>29</sup>.

Od 1988 r. na obszarze Afryki Subsaharyjskiej, w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej znajduje się wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO Park Narodowy Manovo-Gounda St. Floris. Jest

<sup>27</sup> *Carving Up the Congo*, raport Greenpeace 2007, <http://www.greenpeace.org/raw/content/international/press/reports/carving-up-the-congo-exec.pdf>.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Global Digital Solidarity Fund (DSF), <http://www.dsf-fsn.org>.



on m.in. naturalnym siedliskiem nosorożców czarnych, słoni, gepardów, lampartów, gazeli i bawołów. Od końca ubiegłego stulecia, wskutek kłusownictwa i nielegalnego wypasu zwierząt, jest uznawany przez UNESCO za dziedzictwo zagrożone ze względu na wyginięcie około 80% żyjących w nim zwierząt. Działania mające na celu ograniczenie kłusownictwa przez stworzenie specjalnych stref polowań w okolicach parku okazały się nieskuteczne. Obszary te znajdują się w południowej i południowo-zachodniej części parku, natomiast zdiagnozowana większość kłusowników przybywa z terenu Czadu i Sudanu. Podczas przeprowadzanych z powietrza szacunków liczebności zwierząt w 2005 r. stwierdzono, że w wielu miejscach wyodrębnionych stref polowań żyje bądź przebywa więcej zwierząt niż na terenie samego parku. Z ochroną środowiska w krajach Afryki Subsaharyjskiej wiążą się poważne problemy rdzennej ludności, która będąc częścią tego pierwotnego środowiska, stara się przetrwać, zachowując tradycyjny sposób życia. Często las i jego bogactwa pozostaje jedynym żywicielem rodzin.

Jedną z grup zmagających się z dostępem i korzystaniem z dóbr lasu tropikalnego są Pigmeje Bayaka, zamieszkujący teren Regionu Sangha Mbaere w Republice Środkowoafrykańskiej. Żyjąc w niewielkich grupach, klanach na obrzeżach lasu tropikalnego, zajmują się tradycyjnie myślistwem i zbieractwem. Ich codzienne zajęcia, mające na celu przetrwanie, zmieniają się wraz z rytmem sezonów (pora deszczowa i sucha). Centralnym punktem każdego sezonu jest pora deszczowa – przypadająca na środek września. W tym czasie w dwuletnim kalendarzu, jakim posługują się Pigmeje, przewidziane jest przede wszystkim zbieranie bogatych w proteiny gąsienic jadalnych. Natomiast miód leśny, zawierający wiele cennych składników odżywczych, zbiera się na końcu pory suchej. W czasie pory deszczowej mężczyźni tropią i polują na duże zwierzęta. Z powodu polowań opuszczają obozowiska lub wioski nawet na kilka tygodni, pozostawiając kobiety i dzieci lub zabierając je ze sobą do lasu. Łupy są przedmiotem podziału między myśliwymi, którzy uczestniczyli w nagonce i zabiciu zwierzęcia oraz osobami, które z różnych przyczyn losowych nie brały udziału w polowaniu (np. wdowy po zmarłych myśliwych). Pigmeje polują w grupach, używając do tego sieci, dzid i strzał, nie wolno im używać broni palnej. Mężczyźni najczęściej polują na ptaki, antylopy, małpy, a kobiety zbierają jadalne korzenie, liście, owady, ślimaki oraz owoce i liście służące jako przyprawy. Ich zajęcia są często wspólnotowe. Pigmeje żywią się głównie mięsem pospolitych ssaków: małych antylop, dzikich świń, pancerników, jeżozwierzy, szurów leśnych i małp. Produkty mięsne są uzupełniane owocami lasu i produktami zbieractwa: jam, liście lian, liście koko, orzeszki oleiste, larwy motyli – gąsienice makongo, termity i chrząszcze, żyjące w pniach martwych drzew. Bayaka zbie-

rają również leśny miód dzikich pszczoł. Na przełomie stycznia i lutego kobiety i dzieci wyruszają na całodzienne wyprawy na sawannę, by tam z ogromnych i głębokich kopców – termitier wyszukać i wybrać bogate w białko termity. Nie jest to proste zadanie, gdyż termity, wbijając się w ręce, ranią ciało i powodują ból. Jednak smak owadów, pieczonych w ognisku, i chęć zaspokojenia głodu są silniejsze niż trud, jaki kobieta pigmejska wkłada w tę ciężką pracę.

W wyniku gwałtownego kurczenia się terenów leśnych, spowodowanego poszerzaniem obszaru parku narodowego, a z drugiej strony nasileniem wycinki lasu przez zagraniczne koncerny, tereny łowieckie i zbierackie Pigmejów uległy i ulegają zmniejszeniu. Z uwagi na wycinkę drzew i wypalanie fragmentów dżungli pod pola uprawne zwiększa się również odległość, jaką muszą pokonywać, aby rozpocząć tropienie i polowanie na dziką zwierzynę. Park Narodowy Dzanga Ndoki, na którego obszarze zamieszkiwali i polowali Bayaka, w 1990 r. został sklasyfikowany jako obszar ściśle chroniony. Tradycyjny dostęp, jak i jego tradycyjne użytkowanie przez kogokolwiek, w tym także przez Pigmejów Bayaka, było całkowicie zabronione. W tym samym roku został również utworzony Rezerwat Dzanga Sangha (RDS). Na terenie całego rezerwatu rezydenci mają prawo korzystać z zasobów naturalnych w celu konsumpcji (ale nie mają prawa handlować nimi poza jego granicami), przestrzegając pewnych specjalnych ograniczeń (co więcej, prawo narodowe zabrania zabijania chronionych gatunków, używania drutów metalowych i polowania w nocy), według których zarówno wszelka broń myśliwska, jak i jej użytkownicy, muszą być zarejestrowani i przestrzegać ustalonych limitów<sup>30</sup>.

Kolejnym problemem związanym z ochroną środowiska w Afryce Subsaharyjskiej pozostaje problem niedoboru wody zdatnej do picia. Wypalając las, by zwiększyć pola uprawne, ludność powoduje wysychanie rzek. W momencie, w którym wyschnie rzeka, nie będzie wody, a zwierzęta i ludzie zaczną chorować i umierać z pragnienia. Nie będzie też czym podlewać upraw. Brak edukacji ekologicznej, a tym samym nieświadomość skutków tego typu działań przyczynia się do degradacji środowiska. Z drugiej strony ubóstwo i nierówny dostęp do dóbr jest przyczyną podejmowania tego typu kroków przez ludność krajów Afryki Subsaharyjskiej. Miliony Afrykanów są uzależnione od zasobów naturalnych, a zaplecze żywnościowe i ich dochody są skąpe. Dużym wyzwaniem dla Afryki Subsaharyjskiej, które może zwiększyć tempo rozwoju, pozostaje budowanie zdolności zrównoważonego zarządzania środowiskiem.

---

<sup>30</sup> N. John, *Dzanga Protected Area Complex. Central African Republic, Field Report, Forest People Programme, November 2007*, [http://www.forestpeoples.org/documents/africa/car\\_dzanga\\_field\\_report\\_nov07\\_eng.pdf](http://www.forestpeoples.org/documents/africa/car_dzanga_field_report_nov07_eng.pdf).

### Ochrona zwierząt w Parku Narodowym Akagera<sup>31</sup>

Ponad 100 lat temu, by chronić dzikie zwierzęta przed myśliwymi, rządy państw Afryki Wschodniej wprowadziły na swoich terenach rezerwaty i parki. Bogaty świat afrykańskiej flory i fauny przetrwał i zachował się głównie w rezerwatach i parkach narodowych. Dzisiaj, aby oglądać afrykańskie zwierzęta w ich środowisku naturalnym, turyści płacą za wejście/wjazd i pobyt w parkach. Jednym z największych w regionie Afryki Subsaharyjskiej jest rwandyjski Park Narodowy Akagera, położony na dużym obszarze sawanny, wzdłuż rzeki Kagery, przy granicy z Tanzanią. Występuje w nim ogromna różnorodność dzikich zwierząt: antylopa, zebra, lwów, gazeli, bawołów, hipopotamów. Szczególnej ochronie w lasach Rwandy podlegają tereny gór Wirunga, stanowiące ostatnie siedlisko goryli górskich. Życie tych potężnych małych naczelników stanowiło przedmiot 18 lat autorskich badań Dian Fossey, prowadzonych pod opieką światowej sławy kenijsko-angielskiego archeologa i paleontologa Louisa Leakeya. Dla celów badawczych Dian Fossey wybudowała w górach Wirunga ośrodek badawczy Karisoke. Przez kilkanaście lat pracy badawczej, która przyczyniła się do nawiązania swoistej więzi z gorylami, Fossey walczyła o zapewnienie ochrony temu ginącemu gatunkowi. Badaczka, obrończyni goryli, została zamordowana pod koniec grudnia 1985 r. Teorie dotyczące jej śmierci są liczne i zróżnicowane, a zabójcy nigdy nie zostali wykryci. Wiadomo jednak, że walka o ochronę goryli przyniosła jej wielu wrogów wśród kłusowników zajmujących się polowaniami na te zwierzęta.

#### Pytania dla uczniów:

- Wskaż zależności występujące pomiędzy ochroną środowiska i ubóstwem.
- Jakie zagrożenia na poziomie lokalnym i globalnym wynikają z wyjąłowania gleb i wycinki lasów tropikalnych?

---

#### **i** Dodatkowa literatura:

- M. Gerwin, *Co kryje komórka?*, „Zielone Brygady. Pismo Ekologów”, nr 7 (228), 2007, s. 18–19.

---

<sup>31</sup> Dian Fossey Gorilla Found, <http://www.gorillafund.org/>.

- M. Kurcz, *Za trzecią kataraktą: życie codzienne wsi północnosudańskiej*, Wrocław–Kraków 2007.
- M. Ząbek, *Arabowie z Dar Hamid. Społeczność w sytuacji zagrożenia ekologicznego*, Dialog, Warszawa 1998.
- *Wokół IV katarakty*, M. Ząbek (red.), Wydawnictwo UW, Warszawa 2005.

### Filmy:

- *Darfur – wojna o wodę*, reż. T. Križnar, M. Weiss, Słowacja 2008 – wstrząsający obraz dotkniętego konfliktem rejonu. Poszukując przyczyn kryzysu, reżyser skupia się na problemie wody i rywalizacji o nią między plemionami osiadłymi i koczownikami.
- *Goryle we mgle* (Gorillas in the Mist: The Story of Dian Fossey), reż. M. Apted, USA 1988 – film opowiada historię życia i tragicznej śmierci Dian Fossey, badaczki życia i obyczajów afrykańskich goryli górskich oraz prezentuje piękno równikowego lasu.
- *Górski patrol*, reż. Chuan Lu, Chiny/Hongkong 2005 – dramat rozgrywający się w Tybecie, którego bohaterami są kłusownicy, członkowie górskiego patrolu, przybyły z Pekinu dziennikarz oraz dzika przyroda tybetańskich pustkowi.
- *Martwa natura*, reż. Zhang Ke Jia, Chiny/Hongkong 2006 – film opowiadający o społecznych spustoszeniach, jakie wśród lokalnych mieszkańców dokonała budowa Tamy Trzech Przełomów na rzece Jangcy.
- *Moje ukochane goryle*, G+J RBA, 2000 – kasetę video z filmem National Geographic prezentuje biografię Dian Fossey, ukazuje jej pracę, walkę o prawa zwierząt i życie z górkimi gorylami w lasach Rwandy.
- *Pod oliwkami*, reż. A. Kiarostami, Iran/Francja 1994 – akcja dramatu rozgrywa się w zniszczonej trzęsieniem ziemi wiosce Koker. Przybywa tam ekipa filmowa, aby nakręcić film o życiu w wiosce po kataklizmie.

### Literatura piękna:

- I. al-Koni, *Tajemnice pustyni*, tłum. Z. Karaszewski, Warszawa 1985 – powieść ukazuje życie na pustyni, obcowanie z przyrodą, ale także codzienną walkę o przetrwanie w niesprzyjającym środowisku.
- I. Newerly, *Leśne morze*, Świat Książki 2009 – opowieść z czasów II wojny światowej, rozgrywająca się wśród dzikiej mandżurskiej tajgi, gdzie sztuki przetrwania uczą się zarówno zwierzęta, jak i ludzie różnych narodowości.



## Rozdział 4

### Konflikty społeczne



Od momentu powstania Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r. kraj ten prowadził spory i działania zbrojne przeciwko niemalże wszystkim państwom sąsiadującym. Największą skalę miał udział w wojnie koreańskiej, w której uczestniczyły miliony chińskich „ochotników”. Chiny prowadziły też wiele konfliktów granicznych – z Indiami, Rosją oraz Wietnamem. Jednak w miarę realizacji programu reform gospodarczych, chińskie władze zaczęły opowiadać się za bardziej pokojową koegzystencją z państwami regionu. Ponieważ powodzenie chińskich przemian zależało od napływu zagranicznego kapitału i wzrostu wymiany handlowej, Pekin potrzebował włączyć się w tworzenie stabilnego, pokojowego środowiska międzynarodowego. Z tego względu władze zrezygnowały z agresywnych działań, zaczęły promować wizję multilateralnego porządku świata i budować wizerunek pokojowo rozwijającego się kraju, będącego odpowiedzialnym graczem na arenie międzynarodowej<sup>1</sup>.

Obecnie pozostało już jedynie kilka sporów dotyczących przebiegu granic, z których najważniejsze dotyczą granic morskich i kwestii przynależności szeregu wysp (m.in. Paracelskich, Spratly oraz Senkaku). Ma to związek z zalegającymi pod nimi bogatymi złożami ropy i gazu oraz kontrolowaniem przebiegających koło nich szlaków morskich.

Jednym z najważniejszych celów polityki zagranicznej Chin, a zarazem źródłem potencjalnego konfliktu, jest kwestia odzyskania kontroli nad Tajwanem. Problem ten zrodził się w 1949 r., kiedy po przegranej wojnie domowej z Komunistyczną Partią Chin wojska Kuomintangu (Partii Narodowej) pod przywództwem Chiang Kai-sheka (czyt. czank kaj-szek) udały się na wyspę, obiera-

<sup>1</sup> Zheng Bijian, *China's „Peaceful Rise” to Great-Power Status*, Foreign Affairs, wrzesień/październik 2005.

jąc ją za siedzibę Republiki Chińskiej, zgłaszającej pretensje do rządzenia całym terytorium Chin. Natomiast Chiny Ludowe uznały Tajwan za zbuntowaną prowincję, którą należy odzyskać i zintegrować z resztą kraju. Od tego czasu trwa nieustanny spór, który wprawdzie jedynie w początkowej fazie przerodził się w starcia zbrojne na niewielką skalę, jednak nadal grozi rozpętaaniem konfliktu militarnego, który ze względu na fakt, że Tajwan objęty jest nieformalnym parasolem ochronnym przez Stany Zjednoczone, mógłby przekształcić się w międzynarodową konfrontację. Władze chińskie zastrzegają sobie możliwość użycia siły w wypadku, gdyby rząd tajwański postanowił formalnie ogłosić niepodległość wyspy. Najbliżej realizacji takiego scenariusza było w czasie trwającej w latach 2000–2008 prezydentury nastawionego proniepodległościowo Chen Shui-biana (czyt. czen szłej-bien). Po objęciu urzędu prezydenta przez kandydata Kuomintangu Ma Ying-jeou (czyt. ma jink-džio), zwolennika zacieśniania więzów gospodarczych i politycznych z kontynentem, stosunki pomiędzy Chinami i Tajwanem uległy zdecydowanej poprawie, a groźba wybuchu konfliktu zażegnana. Ocieplenie na linii Pekin–Tajpej nie oznacza jednak, że problem tajwański zostanie szybko rozwiązany.

Do najważniejszych problemów w polityce wewnętrznej Chin należą dziesiątki tysięcy masowych protestów społecznych skierowanych przeciwko lokalnym władzom, do których zaliczają się strajki, demonstracje, blokady ruchu czy zajęcia budynków. W ciągu ostatnich lat ich liczba zdecydowanie wzrosła – jeszcze w 1993 r. było ich zaledwie 8,7 tys., a w 2005 r. dochodziło do nich już dziesięć razy częściej. W podobnym tempie rośnie także liczba osób przeciętnie biorących udział w jednym proteście – w najmniejszych zaangażowanych jest kilkanaście osób, w największych bierze udział kilkadziesiąt tysięcy uczestników<sup>2</sup>.

Podstawowe przyczyny powstawania tego rodzaju wystąpień w miastach są powiązane z rynkiem pracy i bezrobociem. Należą do nich m.in.: złe warunki pracy, brak zabezpieczeń społecznych dla zwalnianych pracowników, niewypłacanie świadczeń przez państwowe przedsiębiorstwa, niskie płace lub spóźnianie się z wypłatami dla pracowników przybyłych z terenów wiejskich, a także niewystarczające rekompensaty dla mieszkańców miast eksmitowanych z powodu realizowanych inwestycji (centra handlowe, nowe osiedla mieszkaniowe, drogi, obiekty sportowe etc.). Większa częstotliwość oraz skala masowych protestów widoczna jest na terenach wiejskich. Głównym powodem protestów jest konfiskata ziemi pod inwestycje. Według szacunków przez ostatnie kilkanaście lat co najmniej 40 mln Chińczyków zamieszkujących tereny wiejskie zostało zmuszonych do oddania swojej ziemi lub przesiedlenia się ze względu na powstawanie

---

<sup>2</sup> C. F. Bergsten, B. Gill, N. R. Lardy, D. Mitchell, *China: The balance...*, s. 41.

nowych dróg, lotnisk, tam wodnych, fabryk i innych tego rodzaju obiektów. Szacuje się, że co roku taki los spotykać będzie kolejne 2 mln obywateli. Dotyczy to szczególnie prowincji wschodnich, gdzie powstaje najwięcej inwestycji, a popyt na ziemię jest największy<sup>3</sup>. Innymi przyczynami są kwestie związane z degradacją środowiska naturalnego, nadmierne opłaty, daniny i podatki nakładane przez lokalne władze oraz korupcja urzędników państwowych.

Pomimo rozwijanego od lat 80., wzorowanego na europejskim, systemu prawnego, często jedynym skutecznym sposobem wyrażenia swojego niezadowolenia i ubiegania się o własne prawa są protesty. Ich organizatorzy coraz chętniej korzystają z pomocy mediów (również zagranicznych), które podejmują tego rodzaju społeczne tematy. Jednak ze względu na brak tradycji oraz mechanizmów pokojowego rozwiązywania tego rodzaju konfliktów, często mają one bardzo burzliwy przebieg. Tylko w pierwszej połowie 2005 r. w wyniku protestów zginęło ponad 120 osób, 3,5 tys. zostało rannych, a straty nimi wywołane sięgnęły około 5 mld USD<sup>4</sup>.

Chińskie władze są świadome zagrożeń związanych ze społecznymi protestami, zwłaszcza na terenach wiejskich. Było to jedną z przyczyn wprowadzania w życie polityki harmonijnego społeczeństwa i podjęcia starań na rzecz poprawy jakości życia i wyrównywania dysproporcji. Innego rodzaju działaniami są olbrzymie inwestycje w infrastrukturę, rozbudowa miast, które będą w stanie zaabsorbować migrantów przybyłych z terenów wiejskich, a także programy rozwoju upośledzonych gospodarczo prowincji zachodnich. Działania te nie do końca są skuteczne, gdyż jednocześnie pogłębiają niektóre z problemów będących przyczynami protestów – degradację środowiska, konfiskatę ziemi pod inwestycje czy nadużycia lokalnych władz. Dotychczasowe protesty skierowane są głównie przeciwko władzom lokalnym i dotyczą lokalnych kwestii. Są zatem spontaniczne i nie istnieje ponadregionalne centrum koordynujące tego rodzaju działania. Jednak w momencie, w którym przerodziłyby się one w bardziej powszechny ruch, mogłyby być poważnym zagrożeniem dla obecnych władz oraz stabilności Chin, dlatego władze starają się za wszelką cenę nie dopuścić do tego.

Odrębną przyczyną powstawania konfliktów społecznych w Chinach są napięcia na tle etnicznym. Do najbardziej znanych należą problemy Tybetańczyków oraz Ujgurów zamieszkujących prowincję Xinjiang (czyt. śindziang, Turkiestan Wschodni). W obydwu przypadkach chińskie władze oskarżane są o łamanie praw człowieka, ograniczanie wolności religii, prowadzenie działań zagrażających tożsamości tych ludów. Obydwie mniejszości są dyskryminowa-

<sup>3</sup> W Chinach ziemia nie jest własnością prywatną, a jedynie znajduje się w wieloletniej dzierżawie.

<sup>4</sup> *ibidem*, s. 42.



ne, zagrożona jest ich kultura, język i zwyczaje. W mniejszym stopniu korzystają one z zachodzącego rozwoju gospodarczego oraz profitów wynikających z wydobycia surowców naturalnych (Xinjiang). Czynnikiem wzmagającym napięcie na tle etnicznym jest rosnąca liczba Chińczyków Han przybywających do Tybetu i Xinjiangu. W trudniejszej sytuacji znajdują się Ujgurzy, którzy nie posiadają znanego na świecie i szanowanego przedstawiciela, jakim dla Tybetańczyków jest Dalajlama XIV. Ponadto są oni muzułmanami, co po 2001 r. pozwoliło chińskim władzom przedstawić ich jako powiązanych ze światowym terroryzmem muzułmańskim (co było o tyle ułatwione, że Ujgurzy rzeczywiście dokonywali w Chinach zamachów bombowych i ataków na przedstawicieli chińskich władz).

Ramka 9

### Konflikty etniczne zagrożeniem dla harmonijnego społeczeństwa<sup>5</sup>

W dniu 5 lipca 2009 r. w Urumczy, stolicy położonej w północno-zachodniej części Chin prowincji Xinjiang, doszło do ulicznych starć pomiędzy policją i Chińczykami Han a Ujgurami, w których, według oficjalnych danych, zginęły co najmniej 184 osoby, a prawie 1,8 tys. zostało rannych. Miały one miejsce po demonstracjach Ujgurów, którzy wyszli na ulice w proteście przeciw działaniom chińskich władz w związku z konfliktem, do którego doszło nieco wcześniej w fabryce zabawek położonej w południowej prowincji Guangdong, w wyniku którego w starciach z Chińczykami Han zginęło dwóch Ujgurów. Przyczyna wybuchu starć w Urumczy pozostaje nieznana. Zdaniem chińskich władz, policja musiała zareagować po tym, jak protestujący zaczęli atakować postronnych przechodniów należących do grupy Han, podpalać ich samochody i niszczyć sklepy. W wyniku tych działań miało zginąć co najmniej 137 Hanów. Według Ujgurów policja bez przyczyny otworzyła ogień do pokojowych demonstrantów, zabijając kilkuset z nich. Prawda prawdopodobnie leży po środku, ale pewne jest, że był to pierwszy tego rodzaju konflikt na tle etnicznym na tak dużą skalę. Pokazał on, jak krucha jest równowaga między mniejszościami i przybywającymi na zamieszkałe przez nich tereny Chińczykami Han. Ujgurzy stanowią już mniej niż połowę mieszkańców Xinjiang, czują się dyskryminowani i zagrożeni przez przybyszów ze wschodu kraju. Tego rodzaju konflikty mogą w przyszłości bardzo poważnie naruszyć tworzoną przez chińskie władze politykę harmonijnego społeczeństwa, ostatecznie jeszcze bardziej pogarszając sytuację mniejszości etnicznych.

<sup>5</sup> Na podstawie: *The Riots in Xinjiang: Is China Fraying?*, „The Economist”, 09.07.2009.

Pomimo wielu uzasadnionych zarzutów wobec władz centralnych działania Tybetańczyków i Ujgurów wydają się skazane na niepowodzenie. Wszelkie starania o zagwarantowanie realnej autonomii (obydwie mniejszości zamieszkują formalnie autonomiczne prowincje) i umocnienia własnej tożsamości są odbierane przez rząd w Pekinie jako przejaw separatyzmu i dążenie do oderwania się od reszty kraju. Ma to związek zarówno z historią Chin (wciąż aktualna jest pamięć o podziale Chin przez kolonialne potęgi w XIX w., czego ostatnim śladem jest problem Tajwanu), jak i z chęcią utrzymania autorytarnej kontroli nad chińskim społeczeństwem.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, jakie są przyczyny powstawania konfliktów pomiędzy mniejszościami etnicznymi a przybywającymi na zamieszkałe przez nie obszary Chińczykami Han?
- Wyszukaj informacje o jednej z chińskich mniejszości etnicznych, jej języku i kulturze. Jak bardzo różnią się one od języka i kultury Chińczyków Han?



Indie są państwem wielonarodowym, zróżnicowanym pod względem religijnym i etnicznym. Na subkontynencie indyjskim żyje obok siebie wiele grup etnicznych (39% Hindusi, 8% Telugowie, 8% Bengalczyki, 7% Marathowie, 7% Tamilowie, 5% Gudżiarowie, 4% Kannadowie, 4% Keralczycy (18% inne mniejszości). Dominującą religią jest hinduizm, który wyznaje 81% mieszkańców. Muzułmanie, których jest około 130–140 mln (około 12–14% populacji), są najliczniejszą mniejszością religijną i stanowią większość w Kaszmirze i na archipelagu Lakszadiwy. Pozostałe grupy wyznaniowe to: sikhowie (około 20 mln), zamieszkujący głównie Pendżab – kolebkę tej religii; chrześcijanie – około 25–30 mln (około 2–2,5%), sam Kościół katolicki liczy około 18 mln wiernych, głównie zamieszkują oni południe kraju (najwięcej na Goa, w Kerali i Mizoram); buddyści – około 7 mln, większość mieszka w Maharasztra i Sikkimie, dżiniści – 4 mln wyznawców; żydzi – około 17 tys. oraz wyznawcy zoroastryzmu (inaczej parsowie), których obecnie jest w Indiach około 90 tys.

Cywilizacja, która narodziła się na subkontynencie indyjskim, rozwinęła niezwykłą zdolność do asymilacji różnych kultur, religii, ludów, ras. Współistnienie obok siebie tak wielu skupisk ludności, o różnych wierzeniach, obyczajach, językach świadczy raczej o pokojowym nastawieniu ludności Indii. Niemniej walki i napięcia między grupami religijnymi, etnicznymi i społecznymi są stałym elementem życia społecznego tego państwa.

Jednym z najpoważniejszych konfliktów jest spór między Indiami i Pakistanem o Kaszmir, który trwa od 1947 r. Jego geneza sięga podziału Indii Brytyjskich na dwa państwa według kryterium religijnego: hinduistyczne Indie i muzułmański Pakistan<sup>6</sup>. Oba kraje zgłaszały pretensje do księstwa Kaszmiru od momentu podziału subkontynentu indyjskiego. Maharadża Kaszmiru Hari Singh miał wprawdzie nadzieję na zachowanie niepodległości swojego księstwa, jednak w wyniku zbrojnej napaści oddziałów Pusztunów, mających wsparcie Pakistanu, został zmuszony o poproszenie o pomoc Indie. Maharadża reprezentował wyznawców hinduizmu, którzy stanowili wówczas 77% ludności Kaszmiru. Z kolei muzułmańska ludność miejscowa opowiedziała się za wcieleniem ich terytorium do Pakistanu. Rząd w Delhi uzależnił udzielenie pomocy od decyzji włączenia Kaszmiru do Indii. W październiku 1947 r. podpisano akt przyłączenia tego obszaru do Indii, na podstawie którego wojsko indyjskie udzieliło zbrojnego wsparcia oddziałom walczącym po stronie maharadży. Doszło do niewypowiedzianej wojny między Indiami a Pakistanem, który rościł sobie prawo do przyłączenia spornych ziem do terytorium swojego państwa. Obie strony wniosły skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ o dokonanie aktu agresji. W 1948 r. powołano komisję mediacyjną ONZ, której w 1949 r. udało się doprowadzić do zawieszenia broni. Ustalona linia demarkacyjna o charakterze tymczasowym stała się faktycznie granicą między Indiami i Pakistanem. Utworzono także strefę zdemilitaryzowaną, kontrolowaną przez obserwatorów ONZ. Ostatecznie linia graniczna została ustalona w lipcu 1949 r., a w lipcu 1952 r. maharadża Singh podpisał z rządem centralnym w Delhi porozumienie, które potwierdzało wejście tego obszaru w skład Indii na prawach stanu Dżammu i Kaszmir.

O przebiegu granicy między Indiami i Pakistanem oraz statusie Kaszmiru miał zadecydować plebiscyt. Indie nie zgadzały się jednak na jego przeprowadzenie, bo obawiały się, że ludność muzułmańska, której liczba szybko rosła na terenie prowincji, mogłaby zdecydować o odłączeniu terytorium od Indii. Było to powodem rozpoczęcia przez Pakistan drugiej wojny w 1965 r. Do kolejnej walki zbrojnej doszło na tle wewnętrznych niepokojów w Pakistanie. Kryzys doprowadził do odłączenia się Pakistanu Wschodniego od Zachodniego i utworzenia w 1971 r. Ludowej Republiki Bangladesz. Wschodnie prowincje oskarżały zachodnie o wyzysk gospodarczy i kontrolę polityczną. Indie włączyły się w konflikt, popierając separatystyczne dążenia Bangladeszu. Rządowi w Delhi zależało na osłabieniu Pakistanu, dlatego dzięki jego wsparciu Bangladesz zdołał zachować niezależność. Niepowodzeniem zakończyła się rów-

---

<sup>6</sup> J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–1994*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1994, s. 72.

niez ofensywa wojsk pakistańskich w Kaszmirze. Zwycięstwo Indii umocniło pozycję tego państwa w regionie i zmniejszyło szansę Pakistanu na odzyskanie spornego obszaru<sup>7</sup>. Z czasem wspierana przez Pakistan ludność muzułmańska rozwinęła ruch separatystyczny, dążący do oderwania Kaszmiru od Indii i utworzenia samodzielnego państwa. Ruch ten w latach 90. uzyskał wsparcie fundamentalistów muzułmańskich, co doprowadziło do fali aktów przemocy na terenie całego kraju. W 2003 r. rozpoczął się proces pokojowy między Indiami i Pakistanem. Przywrócono stosunki dyplomatyczne i połączenia kolejowe oraz autobusowe między Delhi i pakistańskim Lahore, a w następnym roku połączenia lotnicze. Rozwinęła się współpraca handlowa. Ataki bombowe w lipcu 2008 roku przed ambasadą Indii w stolicy Afganistanu Kabulu, w którym zginęło 58 osób, a około 150 zostało rannych, zaszkodziły dwustronnym negocjacom. Sytuacja stała się jeszcze bardziej napięta po zamachach terrorystycznych w listopadzie 2008 r. w Bombaju<sup>8</sup>.

Rząd w Dehli nie może sobie pozwolić na większą autonomię Kaszmiru i utratę kontroli nad tym terytorium, bo sytuacja taka wywołałoby efekt domina na pozostałych obszarach zamieszkałych w większości przez ludność muzułmańską<sup>9</sup>. Istnieje ponadto obawa, że niepodległość lub włączenie Kaszmiru do Pakistanu może spowodować, że wyznawcy innych religii i narodowości będą mieli prawo domagać się niezależności. Rezultatem tego mogą być liczne konflikty wewnętrzne, prowadzące do zachwiania funkcjonowania systemu demokratycznego w Indiach.

Bardzo często różnice wyznaniowe nakładają się na rasowe i społeczne. Trudno więc jednoznacznie określić charakter konfliktu i jego przyczyny. Do najważniejszych kwestii spornych między wyznawcami hinduizmu i islamu można zaliczyć: coraz większą liczbę muzułmanów na subkontynencie, nierozwiązany problem Kaszmiru czy spór o meczet Babri Masjid w Ajodhji w stanie Uttar Pradeś, a właściwie o miejsce, w którym stał, czczone zarówno przez muzułmanów, jak i wyznawców hinduizmu. Świątynia muzułmańska została wzniesiona w 1528 r. przez pierwszego władcę z dynastii Wielkich Mogołów Babura na ruinach hinduistycznej świątyni poświęconej bogowi Ramie. Hindusi wierzą, że było to miejsce narodzin Ramy. Konflikt rozpoczął się w 1992 r., kiedy wyznawcy hinduizmu, podżegani przez przywódców hinduskiej partii nacjonalistycznej Bharatiya Janata Party (Indyjska Partia Ludowa), zniszczyli XVI-wiecz-

---

<sup>7</sup> *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, G. Michałowska (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 72.

<sup>8</sup> *Stosunki dwustronne Indie–Pakistan*, 2008.12.02, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Indie,stosunki\\_dwustronne,Pakistan](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Indie,stosunki_dwustronne,Pakistan).

<sup>9</sup> D. A. Zbytek, *Azjatycka szachownica. Ameryka, Chiny, Indie, Pakistan*, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2008, s. 54.

ny meczet i wezwali wszystkich hindusów do odbudowy świątyni w miejscu dawnego kultu boga Ramy<sup>10</sup>. Doszło do ostrych starć między wyznawcami islamu i hinduizmu oraz do masowych pogromów ludności muzułmańskiej w całych Indiach, w których zginęło około 2 tys. ludzi. Sprawa znalazła się w sądzie stanu Uttar Prades, który nakazał przeprowadzenie badań archeologicznych mających jednoznacznie potwierdzić, że meczet Babri wzniesiony został na pozostałościach świątyni hinduistycznej. Badania wykazały słuszność tego twierdzenia. Sąd ostatecznie nie przyznał prawa żadnej ze stron do odbudowy w tym miejscu swojej świątyni.

Odpowiedzią na akty przemocy i dyskryminacji ze stron wyznawców hinduizmu są działania ekstremistów muzułmańskich. Podłożem konfliktów jest nierozwiązany spór o Kaszmir. Grupy ekstremistyczne przeprowadzają ataki na obiekty państwowe, urzędników, wojskowych oraz niemuzułmanów w całych Indiach. Ruchy te zdobywają poparcie przede wszystkim wśród biednych, słabo wykształconych ludzi, którzy są spychani na margines życia społecznego. Radykalne organizacje muzułmańskie zdobywają coraz więcej zwolenników, wspierane przez ugrupowania muzułmańskie z Pakistanu i Bangladeszu. Są one odpowiedzialne za zorganizowanie w listopadzie 2008 r. serii zamachów w Bombaju, w których zginęło około 200 osób. Celem ataku były liczne obiekty w mieście (dworzec, restauracje, ośrodek żydowski), w tym dwa luksusowe hotele Taj Mahal oraz Oberoi-Trident. Walka między służbami bezpieczeństwa Indii a zamachowcami o uwolnienie zakładników trwała przez trzy dni. Wydarzenia te spowodowały, że rząd Indii zawiesił negocjacje pokojowe z Pakistanem, uzależniając ich wznowienie od pomocy tego państwa w schwytaniu zamachowców i przekazaniu ich stronie indyjskiej. O przygotowanie ataków oskarżono pakistańską organizację terrorystyczną Laszkar-e Taiba, znaną również ze wsparcia udzielanego separatystom kaszmirskim<sup>11</sup>. Podejrzany jest ponadto pakistański wywiad ISI, który prawdopodobnie stał za zamachami bombowymi w Bombaju w 1993 r., które pochłonęły około 250 ofiar śmiertelnych, a 700 zostało rannych<sup>12</sup>. W 2009 r. przeprowadzono zamachy bombowe w Delhi i Bangalore (Bangalurze), w których zginęło kolejnych kilkaset osób.

Narastająca wrogość między społecznością muzułmańską a pozostałymi – hinduską, sikhijską, buddyjską i chrześcijańską, poza podłożem religijnym, ma również źródła w czynnikach ekonomicznych i historycznych. Wyznawcy islamu mają zasadniczo niższy status społeczny niż pozostałe grupy religijne i etniczne. Są w przeważającej mierze ubożsi i gorzej wykształceni. Alienacja spo-

<sup>10</sup> *Tearing down the Babri Masjid*, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/2528025.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/2528025.stm).

<sup>11</sup> *Indie zerwały rozmowy pokojowe z Pakistanem*, „Gazeta Wyborcza”, 18.12.2008.

<sup>12</sup> *Pakistan dostał od Indii listę terrorystów*, „Gazeta Wyborcza”, 3.12.2008.

łeczna muzułmanów w Indiach jest skutkiem ich bliskich związków religijnych ze współwyznawcami z Pakistanu. Napięte stosunki polityczne między oboma krajami są przyczyną konfliktów między wyznawcami islamu, hinduizmu i innych religii. Muzułmanom w Indiach nie udało się stworzyć znaczącego ruchu politycznego, ich głównymi reprezentantami są przede wszystkim organizacje religijne.

Ofiarami prześladowań na tle religijnym są chrześcijanie. Sytuacja jest szczególnie trudna w tych stanach, w których zdobywają oni coraz więcej wyznawców, np. w stanie Orisa. Dochodzi tam do licznych zabójstw i przymusowych nawróceń. Sprawcami są najczęściej hinduistyczni nacjonaści, którzy uzyskali wsparcie i rozwinęli swoje szeregi dzięki Indyjskiej Partii Ludowej (BJP), która doszła do władzy w 1998 r., promując ideologię zwaną hindutva, definiującą narodową tożsamość w kategoriach przynależności religijnej<sup>13</sup>. Do nowych wyznawców chrześcijaństwa należą przede wszystkim ludzie najbiedniejsi, z najniższych warstw społecznych. Przyjmowanie przez nich nowej religii postrzegane jest przez ekstremistów hinduistycznych jako zagrożenie dla tradycyjnego porządku i hierarchii społecznej, sprzeczne z miejscową kulturą i zwyczajami<sup>14</sup>. Podobne zarzuty kierowane są pod adresem islamu, który promuje równość i jest szansą na awans społeczny najbiedniejszej warstwy społecznej. W pogromach, które rozpoczęły się w sierpniu 2008 r. i trwały ponad dwa miesiące, zginęło blisko 500 osób, zniszczono tysiące domów, spalono ponad sto kościołów. Z terenów zagrożonych atakami w lasach, a także w prowizorycznych obozach zorganizowanych przez władze schroniło się około 50 tys. osób<sup>15</sup>. Pretekstem do masowych ataków były fałszywe pogłoski o zamordowaniu przez chrześcijan radykalnego hinduskiego przywódcy Swamiego Laxamanandy Saraswatiego. Do zamachu przyznał się lewacki ruch maoistów. W sumie w latach 2006–2009 miało miejsce kilkaset ataków na wspólnoty chrześcijańskie w Indiach. Zdarzają się także pojedyncze ataki muzułmanów na chrześcijan.

Pewnego rodzaju uspiętym sporem jest konflikt między hinduistami i sikhami. Powodem były dążenia separatystów do oderwania Pendżabu od Indii i utworzenia wolnego Chalistanu. Apogeum konfliktu przypadło na lata 80. XX w., a głównymi zwolennikami zmian byli radykalni sikhowie, wspierani przez diasporę z zagranicy. Współcześnie problem wydaje się rozwiązany, chociaż wciąż żywe pozostają hasła utworzenia niezależnej prowincji.

<sup>13</sup> J. Majewski, *Golgota chrześcijan w Indiach*, „Tygodnik Powszechny”, 9.09.2008.

<sup>14</sup> R. Czarnecki, *Konflikty religijne w Indiach*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6790/k,2>.

<sup>15</sup> *Indie: Na gruzach kościoła katolickiego powstaje świątynia hinduska*, Katolicka Agencja Informacyjna/Asia News, <http://ekai.pl/wydarzenia/ekumenizm/x18038/indie-na-gruzach-kościoła-katolickiego-powstaje-swiątynia-hinduska>.

Ważny, z punktu widzenia zamieszkujących Indie wyznawców hinduizmu, był długotrwały i krwawy konflikt, jaki toczył się na Sri Lance. Stronami byli buddyjscy Syngalezi, w większości zamieszkujący wyspę i Tamilowie – wyznawcy hinduizmu, których oddziały zbrojne zyskały nazwę „Tamilskich Tygrysów”. Tamilowie to naród zamieszkujący w większości hinduski stan Tamilnad. Separatystyczne dążenia do utworzenia samodzielnego państwa Tamilów uzyskały zdecydowanie wsparcie ze strony południowoindyjskiego stanu Tamilnad, a także były popierane przez rząd Indii. Zaangażowanie Dehli w konflikt doprowadziło do eskalacji działań zbrojnych, dużych strat wśród oddziałów indyjskich, co ostatecznie doprowadziło do wycofania się ich z terenów objętych wojną domową na Sri Lance.

Poważnym problemem są ruchy lewackich naxalitów<sup>16</sup> i maoistów. Ich pierwotnym inicjatorem była grupa studentów z Kalkuty, którzy postanowili walczyć o wyzwolenie bezrolnych chłopów, kierując się ideologią komunistyczną. Ruch uległ podziałowi na zwolenników ideologii maoistowskiej oraz trockistowskiej (ugrupowanie pod nazwą Armia Ludu). Jego członkowie rekrutują się najczęściej z najniższych warstw społecznych (np. ubogich chłopów), a także grup pozakastowych, czyli „niedotykalnych”. Ich celem stało się równouprawnienie wszystkich grup społecznych, szczególnie tych, których przedstawiciele z powodu przynależności kastowej zostali pozbawieni możliwości awansu społecznego. Ruchy te przede wszystkim wspierają najbardziej ubogą ludność wiejską, walcząc o prawo do ziemi i o pracę. Na terenach górniczych walki prowadzone przez naxalitów były skutkiem masowych wysiedleń ludności z jej ziemi. Uzbrojone bojówki atakują wojsko, policję, urzędy państwowe, a także przedstawicieli wyższych klas społecznych<sup>17</sup>. Obszary najbardziej intensywnych walk to północne i wschodnie prowincje Indii (Jarkhand, Bihar, Bengal, Orisa, Adhra Pradeś). Pierwsze wystąpienia zbrojne maoistów rozpoczęły się w latach 80. XX w. Od 2006 r. do sierpnia 2009 r. konflikt pochłonął około 2 600 ofiar<sup>18</sup>. W 2006 r. premier Indii Manmohan Singh uznał naxalitów za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. Skala tego, wciąż rozszerzającego się konfliktu dowodzi, że przynależność kastowa i podziały, jakie ona powoduje, są poważnym źródłem napięć we współczesnych Indiach. Kryterium przynależności kastowej jest głównym wyznacznikiem nowo powstających partii politycznych, które powoli zaczynają stawać się liczącymi się siłami politycznymi<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Nazwa pochodzi od wsi w Bengalu Zachodnim, gdzie po raz pierwszy miało miejsce zbrojne wystąpienie maoistów przeciwko lokalnym władzom.

<sup>17</sup> D. S. Zbytek, *Azjatycka szachownica...*, s. 80.

<sup>18</sup> *Naxal violence claims 2,600 lives in three years*, „The Times of India”, 10.10.2009.

<sup>19</sup> J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2008, s. 5.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie są szanse na rozwiązanie konfliktu w Kaszmirze? Jakie korzyści miałiby wyznawcy różnych religii w Indiach, gdyby doszło do zakończenia sporu z Pakistanem?



Konflikty na stałe wpisały się w rzeczywistość państw Bliskiego Wschodu. W ostatnich dziesięcioleciach przez region przetoczyła się ich cała gama, a niektóre trwają nadal – mimo upływu lat. Ich największe epicentra to Izrael oraz Irak – wraz z okolicznymi państwami.

Państwo Izrael powstało w 1948 r. na mocy uchwały ONZ (1947 r.), która dzieliła terytorium Palestyny na dwie części – arabską i żydowską. Dla Żydów była to realizacja marzenia, a zarazem obietnicy złożonej im przez lorda Balfoura w 1917 r., dotyczącej utworzenia żydowskiej siedziby narodowej na terenie Palestyny. Dla Arabów Izrael jawił się jako europejski (bo stamtąd przybywali żydowscy osadnicy) twór, który powstał na rdzennych ziemiach islamu. Paradoksalnie utworzenie Państwa Izrael doprowadziło do powstania dwóch narodów – izraelskiego i palestyńskiego. Przed rokiem 1948 Palestyńczycy byli zwykłymi Arabami mieszkającymi na terenie Palestyny. Poczucie przynależności do narodu palestyńskiego wytworzyło się w momencie, gdy powstało państwo żydowskie – w opozycji. Arabowie początkowo nie uznawali Izraela – w latach 1948–1949, 1956 (kryzys sueski), 1967 (wojna sześciodniowa) i 1973 (wojna Jom Kippur) doszło do wojen między Izraelem a państwami arabskimi, głównie jego sąsiadami (Jordania, Syria, Egipt). Przeciw Izraelowi walczyli także sami Palestyńczycy, organizując powstania (pierwsza i druga *intifada* z 1984 r. i 2000 r.). Równoległe trwały starania mające na celu pogodzenie zwaśnionych stron. Dzięki mediacji USA Egipt i Izrael rozpoczęły proces pokojowy, umocniony postanowieniami z Camp David (1978 r.). Po 11 turach rozmów doszło także do uznania Izraela i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (porozumienie z Oslo – 1993 r.). Ataki bombowe ze strony Palestyńczyków na terytorium Izraela, jak również operacja wojskowa Izraela w Strefie Gazy (2008/2009), poprzedzona wielomiesięczną blokadą, wskazują, że konflikt izraelsko-arabski nadal iskrzy na politycznej mapie Bliskiego Wschodu.

Konflikty, w które zaangażowany był Irak, to długie i wyniszczające wojny. W 1980 r. kraj ten zaangażował się w wojnę z Iranem. Przyczyną była obawa przed rozprzestrzenieniem się rewolucji islamskiej ajatollaha Chomejniego na Półwysp Arabski, a zwłaszcza na Irak, w którym mieszkała znaczna mniejszość szyicka. Ponadto iracki przywódca dążył do ustanowienia prymatu swo-



jego kraju w świecie arabskim, co było potencjalnie możliwe, zważywszy na to, że Egipt został odizolowany ze względu na układ pokojowy z Izraelem. Działania wojenne, które trwały 8 lat, nie przyniosły żadnej ze stron zasadniczych rezultatów; w wojnie zginęło około miliona osób. Dwa lata później, w 1990 r., Irak dokonał aneksji Kuwejtu – tłumacząc, że jest to jego prowincja. Saddam Husajn chciał w ten sposób pozyskać dodatkowe fundusze z eksploatacji ropy naftowej, bo jego kraj pogrążył się w długach, zaciągniętych na prowadzenie wojny. Międzynarodowe wojska, pod egidą Stanów Zjednoczonych, wyparły Irakijczyków z Kuwejtu w ciągu kilku tygodni (1991). Wycofując się, wojska irackie podpały szyby naftowe, a część ropy wpompowały do Zatoki, co spowodowało największą na świecie katastrofę ekologiczną; szyby naftowe gaszone były przez dwa lata<sup>20</sup>. W 2003 r. rozpoczęła się inwazja wojsk koalicyjnych (głównie USA) na Irak, Chociaż kraj udało się zająć w ciągu kilku tygodni, do tej pory nie udało się opanować zamieszek wewnętrznych. Irak pogrążył się w anomii, chaosie i bezprawiu, a o braku stabilności może świadczyć fakt, że nadal stacjonują w nim wojska koalicyjne.

Konflikty w Izraelu i Iraku mają charakter regionalny, a jeżeli wziąć pod uwagę wspieranie poszczególnych stron przez aktorów zewnętrznych – międzynarodowy. W poszczególnych państwach regionu toczyły się także konflikty wewnętrzne, przyjmując niekiedy formę wojny domowej. W Libanie, uznawanym za najbardziej liberalne i zwesternizowane państwo arabskie, wojna domowa trwała 15 lat. Jej przyczyna leżała niejako poza samym krajem i wiązała się z obecnością zbrojnych oddziałów palestyńskich na terytorium Libanu – po wyrzuceniu ich z Jordanii (czarny wrzesień – 1970 r.). Palestyńczycy atakowali Izrael, Izrael ostrzeliwał więc Liban (w tym dwukrotnie interweniował militarnie – w 1978 r. i 1982 r., a także po zakończeniu wojny domowej w 2006 r.). Na konflikt nałożyły się walki między maronitami (chrześcijanami libańskimi) a Palestyńczykami. Każda frakcja wspierana była przez inne ugrupowania, krajowe i regionalne, co przełożyło się na czas trwania sporu. Także obecnie istniejący układ sił jest bardzo kruchy i narażony na destabilizację. W Algierii wojna domowa wybuchła w 1991 r., w wyniku unieważnienia powszechnych wyborów, które wygrał Muzułmański Front Ocalenia (FIS). Prezydent kraju obawiał się, że dopuszczenie fundamentalistów do władzy będzie oznaczać islamizację Algierii. Nie bez znaczenia były także obawy Francji – do 1962 r. Algieria była jej kolonią, również po uzyskaniu niepodległości przez to państwo utrzymywała z nim ścisłe relacje. FIS zdelegalizowano i wprowadzono ostre środki wobec fundamentalistów, ale zamiast zaprowadzić w państwie ład, zaowocowały one

---

<sup>20</sup> D. Madeyska, *Historia współczesna świata arabskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 93.

krwawym konfliktem, który osłabł w 2000 r., gdy rozwiązało się skrzydło zbrojne FIS – GIA (Muzułmańska Armia Ocalenia). Na jej miejsce wyrosły jednak nowe organizacje o podobnym profilu.

W kontekście konfliktów należy wspomnieć o terroryzmie, który w ostatnich latach stał się bolączką wielu państw regionu. Państwa Bliskiego Wschodu kojarzone są z terroryzmem międzynarodowym przede wszystkim jako „wylęgarnia” terrorystów. Usama Ibn Ladin, Abu Musab az-Zarkawi, Ajman az-Zawahiri – wszyscy pochodzili z państw Bliskiego Wschodu. To w dużej mierze w rezultacie ich działalności fundamentalizm muzułmański stał się synonimem terroryzmu, a islam zaczął być kojarzony z terrorem. Zwykli mieszkańcy Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki mają jednak o swojej religii inne zdanie, uważając islam za religię pokoju. Badania sondażowe zrealizowane przez Instytut Gallupa wskazują, że ataki na World Trade Center i Pentagon z 11 września 2001 r. spotkały się z potępieniem przez większość ludności Iranu, Libanu, Maroka i Turcji (czyli we wszystkich badanych krajach poza Kuwejtem, gdzie zdania były podzielone)<sup>21</sup>. Inne jest natomiast rozumienie terroryzmu oraz zaangażowanych w niego podmiotów. Zdecydowana większość mieszkańców Autonomii Palestyńskiej, Egiptu, Jordanii, Libanu i Syrii pod pojęciem tym rozumie raczej akty agresji ze strony Izraela i Stanów Zjednoczonych, natomiast niekoniecznie działalność ugrupowań muzułmańskich uważanych na Zachodzie za radykalne. Organizacje takie jak Hamas, Hezbollah czy Brygady Męczenników al-Aksa uważane są za organizacje narodowowyzwoleńcze<sup>22</sup>. Inna jest bowiem perspektywa – z ich punktu widzenia organizacje te przeciwstawiają się Izraelowi, walcząc o wolność i niezależność Arabów.

W ostatniej dekadzie akcje terrorystyczne nasiliły się także w samym regionie. Ataków pomniejszych było kilkaset w zdecydowanej większości państw regionu: Algierii, Arabii Saudyjskiej, Egipcie, Iraku, Iranie, Izraelu, Jemenie, Jordanii, Katarze, Libanie, Libii, Maroku, Syrii, Tunezji oraz Turcji. W niektórych państwach dochodziło do incydentalnych zdarzeń, jednak w kilku liczba zabitych przekroczyła kilkadziesiąt osób. Wolne od ataków pozostały mniejsze państwa Zatoki Perskiej (poza Katar), jednak i na nie oddziałuje brak stabilności w regionie.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w Iraku. Od początku 2003 r. zginęło tam ponad 100 tys. osób cywilnych, w tym ponad 35 tys. w Bagdadzie. W 2007 r. dziennie w atakach samobójczych ginęło 21 osób<sup>23</sup>, czyli ponad 600 miesięcznie. W tym roku miały miejsce największe ataki. Dwóch zamachowców weszło

<sup>21</sup> *Gallup Poll of the Islamic World*, Gallup 2002, s. 4.

<sup>22</sup> *Revisiting the Arab Street. Research from Within*, Center for Strategic Studies, University of Jordan 2005, s. 68.

<sup>23</sup> *Iraq Body Count*, <http://www.iraqbodycount.org>.

w tłum pielgrzymów szyickich w Al-Hilal, powodując śmierć 120 osób. Zamach w Tal Afar, w którym zginęły 152 osoby, również wymierzony był przeciw szyitom. W odwecie uzbrojeni mężczyźni zaatakowali dzielnicę sunnicką, zabijając 70 osób. Seria wybuchów pięciu samochodów pułapek w Bagdadzie przyniosła prawie 200 ofiar śmiertelnych, a wyładowana materiałami wybuchowymi ciężarówka w Amirli – ponad 150. Największy jak dotąd atak miał miejsce na północy kraju w Kahtanijji, a jego celem byli jazydzi (mniejszość religijna, głównie Kurdowie); zginęło około 800 osób. O ile w początkowej fazie operacji w Iraku celem ataków były obce siły zbrojne, stopniowo ich obiektem stała się ludność cywilna. Od 2004 r. rozpoczęły się także porwania osób cywilnych przez ugrupowania radykalne – niektórych w celu wymuszenia zmian politycznych na odpowiednim rządzie, a innych dla okupu. Także w tym przypadku liczba ofiar wśród Irakijczyków jest zdecydowanie wyższa niż wśród obcokrajowców.

Państwami, w których regularnie dochodzi do zamachów bombowych, są także Izrael i Turcja. Najwięcej zamachów przeprowadzono w Izraelu podczas drugiej intifady (początek jesień 2000 r.), w ataku zorganizowanym przez Hamas w hotelu Park w Netanji w 2002 r. zginęło 30 osób, głównie starszych, świętujących w hotelu Seder<sup>24</sup>. W Turcji zamachów dokonują ugrupowania związane z różnymi siłami politycznymi i ideologicznymi; m.in. fundamentaliści muzułmańscy, organizacje kurdyjskie – PKK (Partia Pracujących Kurdystanu), TAK (Sokoły Wolności Kurdystanu) i komuniści – DHKP-C (Partia i Front Wyzwolenia Ludu Tureckiego). W 2003 r. miał miejsce jeden z największych zamachów, w którym zginęło prawie 60 osób, a jego celem były dwie synagogi, konsulaty brytyjski i bank HSBC w Stambule.

Ataki wymierzone w cudzoziemców – oprócz ofiar w ludziach (w większości miejscowych) – kształtują także negatywny wizerunek całego regionu. Wpływają ponadto na obniżenie liczby turystów, co dla państw, dla których turystyka stanowi zasadnicze źródło wpływów budżetowych (Egipt, Maroko, Jordania, Tunezja), może mieć katastrofalne skutki. W wyniku zamachów terrorystycznych w Egipcie (m.in. w 1997 r. w Luksorze, gdy zginęło ponad 60 osób, głównie turystów) państwo straciło 2 miliardy USD (czyli dwie trzecie wpływów z turystyki)<sup>25</sup>. Muzułmańscy radykałowie dokonali jeszcze dwóch dużych zamachów w kurortach egipskich – w Szarm asz-Szajch (2005 r.) i w Dahab (2006 r.). Miały one na celu zniechęcenie zachodnich turystów do odwiedzania Egiptu, a zarazem były wymierzone w egipską gospodarkę. Doprowadziły jednak do

<sup>24</sup> Pierwszy wieczór Pesach (Paschy), święta obchodzonego przez Żydów dla upamiętnienia wyzwolenia ich z niewoli egipskiej.

<sup>25</sup> G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Dialog, Warszawa 2003, s. 322.

zdecydowanego odwrotu od działalności radykałów społeczeństwa egipskiego, które w dużej mierze czerpało swoje dochody z sektora turystycznego (kierowcy, przewodnicy, obsługa hoteli etc.).

Ramka 10

### Przedszkole integracyjne w Jerozolimie

Przedszkole integracyjne „Jerusalem Peace Preschool” powstało w 1981 r. w Jerozolimie. Obecnie ma 137 podopiecznych. Połowa dzieci wyznaje judaizm, a druga islam; ponadto do przedszkola chodzi mała grupka dzieci chrześcijańskich. Dzieci uczą się w ośmiu grupach, biorą także udział w wielu zajęciach dodatkowych, w tym w lekcjach pływania i muzyki. Wychowawcy zorganizowali im także specjalny kącik ze zwierzętami. Opiekując się nimi, dzieci uczą się relacji z innymi osobami. W programie przedszkola wszystkie kultury mają równy udział. Wychowawcy organizują więc Święto Paschy, Boże Narodzenie oraz Id al-Fitr<sup>1</sup>. W ten sposób dzieci mają możliwość obchodzenia własnych świąt, a także poznawania innych. I tak podczas Paschy uczą się robić macę, w Boże Narodzenie chowają prezenty, a w Id al-Fitr robią papierowe baranki. Ze względu na to, że do przedszkola uczęszczają dzieci arabskie i izraelskie, wszystkie zajęcia są dwujęzyczne – opowiadanie bajek, czytanie książek, śpiewanie piosenek, napisy pod pracami etc. Dzięki temu dzieci hebrajskie uczą się podstaw arabskiego (dzieci arabskie są dwujęzyczne). Istotnym elementem programu jest integracja rodziców, którzy są zaangażowani we wspólne zajęcia z dziećmi. Niektórzy wybrali przedszkole, wierząc, że integracja ma przyszłość, inni kierowali się jednak wysokim poziomem placówki. To zwłaszcza ich wychowawcy starają się wciągnąć do zajęć. Wśród dzieci integracja przebiega o wiele lepiej – razem bawią się, mają kolegów w swojej i „innej” grupie. Tych innych nazywają: „mój kolega, który mówi po arabsku/hebrajsku” albo „mój kolega, który obchodzi inne święta niż ja”. Uczą się zatem innego, ale jednocześnie są świadome własnej kultury

<sup>1</sup> Święto ofiarowania w religii muzułmańskiej, upamiętniające ofiarę Ibrahima (Abrahama), który miał złożyć swojego syna (Isma'ila, nie jak w chrześcijaństwie – Izaaka), jednak złożył barana.

#### Pytania dla uczniów:

- Przeczytaj tekst o przedszkolu integracyjnym w Jerozolimie. Jak myślisz, jakie czynniki wpłynęły na sukces tego przedsięwzięcia?
- Jakie są przyczyny tak dużej liczby konfliktów na Bliskim Wschodzie?



Rok 1960 nie bez powodu nazywany jest Rokiem Afryki. Wtedy bowiem na mapie pojawiło się grono nowych państw, które niegdyś stanowiły domeny europejskich potęg kolonialnych. Wówczas z rąk francuskich niepodległość odzyskały Mali, Niger, Górna Wolta (obecnie Burkina Faso), Mauretania, Czad i Senegal, a od Wielkiej Brytanii – Nigeria. W 1956 r. suwerenność uzyskał Sudan, dawne kondominium brytyjsko-egipskie, a w 1993 r. Erytrea, po wieloletniej wojnie z Etiopią.

Tabela 7

## Struktura etniczno-religijna państw Sahelu

Państwo	Grupy etniczne	Religie	Języki
Burkina Faso	Mossi (40%), Gurunsi, Lobi, Mande, Fulanie (razem 60%)	islam (50%), religie plemienne (40%), chrześcijaństwo (10%)	<u>francuski</u> , języki afrykańskie
Czad	Sara (27,7%), Arabowie (12,3%), Mayo-Kebbi (11,5%), Kanem-Bornou (9%), Ouaddai (8,7%), Hadzarai (6,7%)	islam (53,1%), katolicy (20,1%), protestantyzm (14,2%), animizm (7,3%), ateści (3,1%)	<u>francuski</u> , <u>arabski</u> , sara, narzecza plemienne (około 120)
Erytrea	Tigrinya (50%), Tigre i Kunama (40%)	islam, chrześcijaństwo koptyjskie, chrześcijaństwo rzymskokatolickie	arabski, tygrycki, Afar, języki kuszyckie
Mali	Mande: Bambara, Malinke, Soninke (50%), Peul (17%), Woltowie (12%), Tauregowie i Maurowie (10%), Songhajowie (6%)	islam (90%), chrześcijaństwo (1%), religie plemienne (9%)	<u>francuski</u> , bambara (80%), liczne narzecza afrykańskie
Mauretania	Czarni Maurowie (40%), Maurowie (30%), Czarni (30%)	islam (100%)	<u>arabski</u> , soninke, języki Wolofów
Niger	Hausa (55,31%), Djermani (21%), Tuaregowie (9,3%), Peuhl (8,5%), Kanouri Manga (4,7%)	islam (80%), chrześcijaństwo, religie plemienne	<u>francuski</u> , hausa, djermani
Nigeria	Hausa i Fulanie (29%), Joruba (21%), Ibo (18%), Ijaw (10%), Kauri (4%)	islam (50%), chrześcijaństwo (40%), religie plemienne (10%)	<u>angielski</u> , hausa, joruba, ibo, fulani
Senegal	Wolofowie (43,3%), Pular (23,8%), Serer (14,7%), Jola (3,7%), Mandinka (3%), Soninke (1,1%)	islam (94%), chrześcijaństwo (5%), religie plemienne (1%)	francuski (urz.), Wolof, Pulaar, Jola, Mandinka
Sudan	Arabowie (39%), Dinka, Szyluk, Nuer, Fur, Masalit, Zaghawa (razem 52%), Beja (6%)	islam (70%), chrześcijaństwo (5%), religie plemienne (25%)	<u>arabski</u> , <u>angielski</u> , nubijski, różne dialekty

Źródło: *CIA Factbook*, [www.cia.gov/library](http://www.cia.gov/library).

Już w chwili narodzin państwa te znajdowały się w bardzo trudnym położeniu. Przede wszystkim w latach zależności były one terenem silnie eksploatowanym gospodarczo przez zagraniczne imperia. Dochody z ich produkcji rolnej

czy z wydobywanych surowców trafiały do obcego skarbcza, podczas gdy one same trwały w stagnacji. Kolejną kwestię stanowi podział terytoriów. Kwadratowe i dość regularne granice wszystkich państw są sztucznymi tworam, rozrysowanymi przez nieznających lokalnych realiów Europejczyków. Stanowią niezatarty ślad dawnych imperiów kolonialnych, gdyż przebiegają wzdłuż granic między nimi bądź ich wewnętrznymi prowincjami; np. granica sudańsko-czadyjska oddzielała niegdyś tereny Francji i Anglii. Niejednokrotnie też przecinała one ziemie poszczególnych plemion, które w rezultacie żyją na terenie dwu lub więcej państw. Zrzeszają za to w obrębie jednego kraju ludy o odmiennych tradycjach, językach, często skłóconych ze sobą.

W ciągu półwiecza niepodległego istnienia kraje Sahelu były (i nadal są) istnym teatrem wojennym. Walczą tam niemal wszyscy i niemal o wszystko – koczownicy z tubylcami o ziemię, obywatele z rządami o udział we władzy, państwa z sąsiadami o granice. W większości przypadków kluczową rolę w konfliktach odgrywały względy etniczne.

Do częstych napięć dochodziło zwłaszcza między Arabami i Afrykańczykami, w szczególności na terenie Sudanu. Największe państwo afrykańskie zrzesza w swoich granicach blisko 100 różnych grup etnicznych, o odmiennych wierzeniach, zwyczajach i dialektach. O ile na północy kraju mieszka ludność deklarująca pochodzenie arabskie, o tyle południe zamieszkane jest przez czarnoskórych osadników. Napięcia pomiędzy nimi wynikały z dążeń Północy do podporządkowania sobie Południa. W efekcie, jeszcze przed formalnym uzyskaniem niepodległości, w państwie wybuchł krwawy konflikt zbrojny. Przebiegał w dwóch etapach – w latach 1955–1972 oraz 1983–2005. Kres walk nastąpił dopiero na skutek długoletnich rozmów pokojowych przy asyście państw trzecich w 2005 r. Napięte stosunki potęguje kwestia spornej granicy między regionami. Przebiega bowiem przez roponośne tereny, których nie chce ustąpić żadna ze stron. Ropa naftowa odegrała istotną rolę w konflikcie. Odnalezienie jej na ziemiach południowych prowincji w 1979 r. stało się zarzewiem wznowienia walk. Wprowadzenie kilka lat później przez ówczesnego prezydenta Dżafara an-Numajriego prawa muzulmańskiego – *szari'atu*, jako prawa powszechnie obowiązującego w całym państwie, dodatkowo zaogniło sytuację. W kolejnych latach prowadzono przymusowe akcje wysiedlania rdzennej ludności z terenów podejrzewanych o występowanie surowca.

Choć wojna pomiędzy tymi dwoma odrębnymi światami, wrzuconymi do jednego, sztucznego tworu państwowego, zrodziła tysiące ofiar i przesiedleńców, to nie ona jest głównym powodem, przez który „Czarny Kraj”<sup>26</sup> cieszy

<sup>26</sup> Nazwa Sudan pochodzi od arabskiego wyrażenia Bilad as-Sudan, co oznacza ‘Kraje Czarnych’. Tym terminem średniowieczni kronikarze arabscy określali tereny położone na południe od Egiptu.

się złą opinią światową. Przyćmił ją toczący się od 2003 r. kryzys w Darfurze, zachodniej prowincji kraju, gdzie masowe zbrodnie przeciw ludzkości urosły do rangi klęski humanitarnej. Liczne są przyczyny konfliktu, ale i tym razem na pierwszy plan wysuwają się aspekty etniczne. Prowincję zamieszkują Afrykańczycy, a obok nich Arabowie – będący głównie koczownikami, szukającymi tam schronienia przed suszą. Rząd sudański od początku wspierał osadnictwo arabskie oraz ich pretensje do równego udziału w lokalnych rządach, mimo że stanowili mniejszość. Dyskryminowani Darfurczycy zawiązali ruchy partyzanckie i wznieśli zamieszki. Odpowiedź z Chartumu była bezwzględna: stłumić powstanie. W tym celu wysłano oddziały miejscowej milicji, rekrutującej się spośród arabskiego koczowniczego plemienia Baggara. Wkrótce zaczęły one dokonywać mroźnych krew w żyłach zbrodni. Nie bez powodu Darfurczycy określają ich mianem *dżandżawid* – zabójcy na koniach. Rząd zaprzecza, by miał jakiegokolwiek koneksje z tymi oddziałami, niemniej noszą oni mundury i stosują wojskową taktykę armii sudańskiej. W efekcie kryzysu, określanego pierwszym ludobójstwem XXI w., życie straciło 300 tys. osób, a 2,75 mln opuściło swoje domostwa. Wewnętrzni przesiedleńcy znaleźli schronienie w obozach dla uchodźców, rozmieszczonych po obu stronach granicy sudańsko-czadyjskiej. Międzynarodowy Trybunał Karny wydał wyrok na sudańskiego prezydenta – Umara al-Baszira za popełnianie zbrodni przeciw ludzkości w marcu 2009 r. Oskarżony jednak nie poczuwa się do odpowiedzialności, a w odpowiedzi wydalil z Darfuru 13 organizacji humanitarnych (pośrednio dotyczyło to także PAH-u).

Sąsiedni Czad boryka się z podobnym problemem – także on jest ojczyzną licznych grup etnicznych, których liczbę szacuje się nawet na 100. Zetknięcie się kultury arabsko-muzułmańskiej z północy kontynentu z afrykańską rzeczywistością południa nie obyło się bez krwawego echa. Wojna domowa w dawnej kolonii francuskiej wybuchła już kilka lat po odzyskaniu niepodległości. Początek dało jej powstanie mniejszości muzulmańskiej przeciw autokratycznemu prezydentowi François Tombalbaye. W wewnętrzne spory Czadu zaangażowali się arabscy sąsiedzi – Libia i Sudan, czego owocem była wojna czadyjsko-libijska (1978–1987). Ówczesnemu prezydentowi Hissene Habre z pomocą przyszły Francja i USA i dzięki ich poparciu udało mu się odeprzeć najeźdźcę. Ostatni etap tego konfliktu znany jest jako wojna Toyoty (1987). Nazwa pochodzi od samochodów terenowych używanych przez czadyjską armię, dzięki którym udało się im ostatecznie pokonać libijskie wojsko.

Koniec wojny z Libią tylko na krótko przyniósł względny ład wewnętrzny w tym niespokojnym państwie. W 1990 r., w wyniku zamachu stanu, Habre został zdjęty z urzędu prezydenta. Jego następcą – panujący do dziś Idrys Deby

wywodzi się z rywalizującego plemienia Zaghawa, tego samego, które mieszka również w Darfurze. Za jego czasów doszło do otwartego konfliktu z Sudanem (2005 r.). Podejmowano kilka prób załagodzenia konfliktu, jednak miały one zmienne skutki, a niepokoje i walki wokół płynnej granicy sudańsko-czadyjskiej utrzymują się do dziś.

Rywalizacja etniczna odnosi się nie tylko do sytuacji, w której po dwóch zwaśnionych stronach stają Arabowie i Afrykanie. Także pośród poszczególnych plemion afrykańskich dochodzi do nieustannych sporów i nieporozumień, o czym świadczą konflikty między grupami z południowego Sudanu. W Mali i Nigrze koczownicy Tuaregowie prowadzili kilkuletnią walkę z rządem. Separatystyczne dążenia zgłaszały plemiona z Etiopii, Senegalu i Nigerii, odnosząc różne skutki. Zwycięstwem zakończyła się długoletnia wojna Erytrejczyków o niepodległość, gdy niewielkie i ubogie państwo w 1993 r. oswobodziło się od etiopskiej zależności. Kilka lat później doszło do wojny granicznej z dawnym okupantem (1998–2000). Konflikt ten pociągnął za sobą tysiące ofiar po obu stronach i dobiegł końca dopiero dzięki międzynarodowej interwencji. Pretensje do samodzielnego państwa zgłaszali również wywodzący się z plemienia Jola mieszkańcy Casamance – prowincji Senegalu. Miała otrzymać suwerenność 20 lat po uzyskaniu niepodległości przez Senegal. Gdy tak się nie stało, wybuchł konflikt, który tli się po dziś dzień, choć liczba ofiar jest zdecydowanie mniejsza.

Zróżnicowanie ludnościowe nie pozostało obojętne dla losów Nigerii. Najbardziej zaludniony kraj, nie tylko w Sahelu, ale w całej Afryce, zamieszkuje blisko jedna szósta mieszkańców kontynentu, tworzących 250 grup etnicznych. Najważniejsze znaczenie mają ludy Hausa i Fulanów, Joruba i Ibo. Gdy rządy obejmował przedstawiciel jednych, buntowali się drudzy. Do pierwszych zamieszek doszło sześć lat po odzyskaniu przez Nigerię niepodległości, kiedy powstańcy z Igbo dokonali zamachu stanu, uśmiercając czołowych przywódców państwa. Rok później ogłosili powstanie niepodległej Republiki Biafry, we wschodnim regionie Nigerii. Wojna domowa, jaka wówczas wybuchła, zakończyła się po dwóch latach, przynosząc kres młodej republiki. Na skutek walk i blokady ekonomicznej Biafrę nawiedziły głód i choroby, pozbawiając życia blisko milion osób.

Zmierzch Biafry i koniec wojny domowej nie oznaczały spokoju wewnątrz Nigerii. Zamachy stanu, dyktatura, korupcja, rywalizacje plemienne to główne objawy niestabilnej sytuacji w kraju, dodatkową jest ropa naftowa. Cenny surowiec stał się przyczyną masowych przesiedleń mieszkańców delty Nigru. Za opuszczenie swoich domostw nie otrzymywali żadnej rekompensaty, ani ze strony rządu, ani od zachodnich koncernów. Pokrzywdzeni odpowiedzieli ru-



chem powstańczym, skupionym głównie wokół ludu Ogoni. Nie tylko jednak nie spełniono ich żądań, lecz wyrokiem sądu skazano na śmierć czołowych przywódców (1995 r.) ruchu. W 2008 r. rebelianci skupieni wokół Ruchu na rzecz Wyzwolenia Delt Nigru ogłosili stan otwartej wojny z rządem. Wojna naftowa trwała przez tydzień, jednak nawet w tym krótkim czasie pociągnęła za sobą masowe aresztowania oraz spadek wydobycia surowca. W 2000 i 2001 r., za kadencji Oluseguna Obasanjo z plemienia Joruba, 12 stanów północnych zdecydowało się wprowadzić *szari'at* jako obowiązujące prawo, co doprowadziło do lokalnych konfliktów zarówno na tle zarówno religijnym, jak i etnicznym.

W każdym konflikcie w regionie dużą rolę odgrywają napięcia etniczne. Sztuczne granice sahelskie, duże zróżnicowanie etniczne, językowe, religijne i kulturalne w obrębie jednego kraju, czy wreszcie kwestie czysto gospodarcze, to główne przyczyny częstych konfliktów w tej niespokojnej części świata. Żadne z tych państw nie doświadczyło spokojnych rządów – zamachy stanu, władza dyktatorska, wyzysk i łamanie praw człowieka nieodłącznie towarzyszyły ich historii. Obecnie Sahel nadal jest niespokojnym regionem. W sudańskim Darfurze utrzymuje się kryzys, napięte pozostają stosunki z Czadem, w Nigerii niepewne są losy mieszkańców Delt Nigru, mieszkańcy Camasence w Senegalu nie powiedzieli ostatecznego słowa, Tuaregowie w Nigrze i w Mali grożą powstaniem, a Mauretania rości sobie pretensje do Sahary Zachodniej.

Ramka 11

### W kraju szlachetnych ludzi

Do roku 1984 na mapie Afryki widniała Republika Górnej Wolty. Dziś jest ona znana jako Burkina Faso. Zmiany w nazewnictwie dokonał ówczesny prezydent Thomas Sankara – niekiedy określany jako „Robin Hood Sahelu”. Dwuczłonowa nazwa pochodzi z narzeczy jej obywateli. Burkina – w języku ludu Mossi oznacza ‘szlachetny człowiek’, podczas gdy Faso to w mowie Diula ‘dom’. Obywatele Burkina Faso nazywają siebie Burkinabe. Sufiks -be wywodzi się z języka fulfulde i znaczy ‘mieszkańcy’. Dom Szlachetnego Człowieka jest ojczyzną blisko 60 ludów i z tego powodu nie jest zaciszny. Trzy lata po wprowadzeniu nowej nomenklatury Sankara został zamordowany, a władzę przejął Blaise Compaoré i sprawuje ją do dziś. Burkina Faso weszła w konflikt z sąsiednim Mali o przygraniczne tereny w pasie Agacher, zasobne w surowce mineralne. Kilkudniowy konflikt przyniósł setki ofiar.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Przeanalizuj tabelkę i wymień ludy, które żyją na terenie więcej niż jednego państwa. Jakie są tego konsekwencje?
- Kim są *dżandżawidzi* i czego dokonują? Opisz konsekwencje ich działalności.



Doświadczenia ubiegłego wieku i pierwsze lata trzeciego tysiąclecia pokazują, że konflikty na stałe wpisały się w rzeczywistość państw Afryki Subsaharyjskiej.

„Można powiedzieć, że dosłownie rozumiane klanowość i plemienność to grzech pierworodny wszystkich państw afrykańskich, który ciągle staje się przyczyną wielu konfliktów i zamieszek – a nawet zupełnych czystek etnicznych w ramach jednego narodu. Najkrwawszy przykład Ruandy w 1994 r., kiedy życie straciło około 1 miliona osób”<sup>27</sup>.

W ostatnich dziesięcioleciach na obszarze Afryki Subsaharyjskiej miała miejsce cała gama konfliktów wewnętrznych i międzypaństwowych. Niektóre z nich, mimo upływu lat, pozostają nierozstrzygnięte<sup>28</sup>.

Przyczyną konfliktów i zagrożeniem dla stabilności polityki krajów środka jest ubóstwo, walka o władzę, wodę i ziemię oraz niestabilna sytuacja państw ościennych i prowadzenie wojen nadgranicznych. Przywódcy państw Afryki Subsaharyjskiej, aby dominować w regionie, stosują wieloletnią taktykę wsparcia rebelii sąsiadów. W rezultacie politycy są wobec siebie nieufni, czują się pokrzywdzeni i uważają, że mają niewyrównane rachunki.

Konflikty społeczne wiążą się również z wielowiekowymi relacjami pomiędzy poszczególnymi plemionami danego regionu, wzrastającą świadomością ludności, która przebywała dotychczas na marginesie społecznym, oraz z napływem nowych (odmiennych kulturowo) grup na tereny zamieszkiwane przez kilka bądź kilkanaście autochtonicznych grup etnicznych. Inne, jak konflikt etniczny pomiędzy Kikuju i Luo w Kenii, który wybuchł po wyborach prezydenckich w 2007 r., mają swoje korzenie w tożsamości grupowej (plemiennej), a także różnorodności i odmienności kulturowej oraz tradycyjnej<sup>29</sup>.

Przez wiele lat państwa kolonialne pogłębiały podział społeczeństw środkowoafrykańskich, nie przygotowując miejscowych elit do przejścia władzy czy do samodzielnego funkcjonowania w demokratycznych strukturach. Walcząc o strefy wpływów, wielkie mocarstwa spowodowały anarchizację życia politycz-

<sup>27</sup> A. Boroń, *Konflikt etniczny w Kenii po wyborach prezydenckich 2007*, 2008, s. 4, <http://www.tolerancja.pl/files/Kenia.pdf>.

<sup>28</sup> *The causes of conflict in Sub-Saharan Africa*, DFID, 2001, <http://www.dfid.gov.uk/Documents/publications/conflictsubsaharanafrica.pdf>.

<sup>29</sup> Kenia jest państwem, w którym obok siebie żyje ponad 40 różnych plemion, posługujących się prawie 50 różnymi językami.

nego i gospodarczego, której sprzyjała – doprowadzając do katastrofy – rozwinęta i aprobowana społecznie korupcja. Republika Środkowoafrykańska i Demokratyczna Republika Kongo to dziś najslabiej rozwinięte, skorumpowane, targane wewnętrznymi konfliktami kraje Afryki Środkowej. Od pewnego czasu zauważa się w nich wzrastającą liczbę sekt i grup rebelianckich.

Część ludności, np. w Burundi, Demokratycznej Republice Kongo czy w Republice Środkowoafrykańskiej, opuszcza dotychczasowe domostwa, położone w pobliżu głównych dróg i punktów strategicznych, i przenosi się w strefę sawanny i lasu deszczowego, na granice obszarów chronionych. To z kolei przyczynia się do eskalacji nowych konfliktów międzyplemiennych, spowodowanych walką o pożywienie i miejsca pracy. Większość krajów Afryki Subsaharyjskiej, które w 2006 r. doświadczyły konfliktu, to kraje w dużej mierze rolnicze<sup>30</sup>. Tragedia ich mieszkańców wynika z kilku przyczyn: dużej słabości państw, nierówności społecznych, waśni oraz nieustannych walk etnicznych o wpływy, obecności w obrębie jednego państwa od kilkunastu do kilkudziesięciu zróżnicowanych kulturowo plemion, narastającego ubóstwa ludności, konsekwencji zmian klimatycznych (susza, utrudniony dostęp do ziemi i wody pitnej).

Ludobójstwo i konflikty na tle etnicznym nie znikają z pulsującej mapy Afryki Subsaharyjskiej. W ostatniej dekadzie odnotowano ponowne pojawienie się ludobójstwa i konfliktów etnicznych, pozostawiających rzeszę ofiar, będących przyczyną masowych wysiedleń, strachu i chaosu społecznego<sup>31</sup>. Walki etniczne i ludobójstwo odbywają się przy zastosowaniu najokrutniejszych tortur i użyciu bardzo niskiego poziomu technologii (noży, maczet, a niekiedy broni palnej). Wyróżnikiem jest szybkość, z jaką odbywają się ludobójcze ataki, oraz wysoki stopień zaangażowania rządzących. Jedno z ognisk zapalnych znajduje się w Demokratycznej Republice Kongo w regionie Kiwu.

W wielkiej wojnie regionalnej, nazywanej „afrykańską wojną światową”, która miała miejsce w latach 1998–2002 w Kongu-Kinszasie, śmierć poniosło prawie 4 mln ludzi. Z pobudek politycznych i z chęci zdobycia łupu walczyły w niej armie i rebelianci z Konga-Kinszasy, Burundi, Sudanu, Ugandy, Rwandy, Republiki Środkowoafrykańskiej, Czadu, Namibii, Angoli i Zimbabwe. Wojny, konflikty oraz niestabilna sytuacja polityczna w Afryce Subsaharyjskiej w coraz większym stopniu skutkują przemocą wobec bezbronnej ludności cywilnej i są przyczyną – powodowanych przez epidemie chorób i głód – wielu zgonów rocznie (szczególnie wśród wysiedlonych milionów ludzi)<sup>32</sup>. Afryka ma

---

<sup>30</sup> C. Webersik, *Drought and armed conflict in Sub-Saharan Africa*, Paper presented at the annual meeting of the American Political Science Association, Chicago, IL, 30.08.2007.

<sup>31</sup> C. Scherrer, *Genocide and Crisis in Central Africa. Conflict Roots, Mass Violence, and Regional War*, Westport, CT 2002.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

najwyższy na świecie wskaźnik wysiedlenia i jedną z największych (liczebnie) grup uchodźców – ofiar konfliktów.

Zakładnikami i gwarantami trwałości konfliktów stały się dzieci. Świadomie indoktrynowane przez dorosłych do kultury przemocy i wykorzystywane jako specyficzne narzędzie wojny, są pozbawiane praw i możliwości normalnego rozwoju. Wiele bojówek, nieregularnych sił wojskowych i band dokonywało i dokonuje porwań, kupowania bądź przymusowego wcielania dzieci w szeregi antyrządowej partyzantki. Mali Afrykanie i Afrykanki stanowią większość dzieci żołnierzy świata<sup>33</sup>. Szacuje się, że ugandyjski zbrodniarz wojenny Joseph Kony i jego Boża Armia Oporu (*Lord's Resistance Army* – LRA) od początku konfliktu w Ugandzie w 1987 r. uprowadziła około 25–30 tys. dzieci<sup>34</sup>.

Sytuacja konfliktu dotyczy również Pigmejów zamieszkujących tereny Kamerunu, Republiki Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republiki Kongo i Rwandy, którzy jako nomadowie i półnomadowie – w obliczu gwałtownych przemian cywilizacyjnych – byli pozostawiani sami sobie. Niegdyś, trudniąc się polowaniem i zbieractwem byli samowystarczalni w zakresie wyżywienia. Obecnie, przechodząc na osiadły tryb życia, stają się zależni od innych plemion, które często traktują ich jak „istoty gorsze” i mniej wartościowe. W ostatnich latach na obszarze zamieszkiwanym przez Pigmejów zwiększyła się eksploatacja diamentów i wycinka lasu deszczowego. Wzdłuż brzegów rzek, w środku dżungli powstało wiele nowych osad i wiosek. Diamentowy biznes sprowadził nowe grupy ludności, a wraz z nimi przywędrowały nieobecne dotychczas w społeczności Pigmejów problemy: alkoholizm, prostytutka, AIDS. Obszar lasu równikowego ulega degradacji z ogromną szybkością. Na miejscu wyciętych drzew powstają plantacje palmy oleistej, giną jadalne rośliny i owady, uciekają zwierzęta, na które wcześniej polowali pigmejscy myśliwi i które stanowiły ich główne pożywienie. Brak pożywienia i brak naturalnego środowiska życia oraz dostępu do stanowisk coraz bardziej spycha Pigmejów na społeczny margines. Uwikłani w globalne przemiany, które zazwyczaj nie uwzględniają ich tożsamości i tradycyjnego sposobu życia, stają się najtańszą siłą roboczą i ofiarami wyzysku rodzin Bantu, ludności napływowej, krajowych i międzynarodowych korporacji.

Ziemie, z których niegdyś czerpali pożywienie, zostały przeznaczone do innych celów, zniknęły ogromne, pełne zwierzyny lasy tropikalne. Bayakowie jako myśliwi-zbieracze muszą podporządkować się nowym zasadom panującym w lesie i na sawannie. Poszukując schronienia, docierają do miejscowości,

<sup>33</sup> U. Iweala, *Bestie znikąd*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2007.

<sup>34</sup> *ABDUCTED The Lord's Resistance Army and Forced Conscription in Northern Uganda*, Human Rights Center University of California, Berkeley 2007.

**Wiele twarzy konfliktu**<sup>35</sup>

Konflikt, jaki kilka lat temu miał miejsce w Darfurze, pogorszył sytuację społeczno-polityczną również w krajach sąsiadujących. Tak było w przypadku Republiki Środkowoafrykańskiej (w pobliżu miasta Birao), graniczącej z regionem Darfuru, które to terytorium stało się w październiku 2006 r. celem ataków żołnierzy UFDR (bojownicy Union des Forces Démocratiques pour le rassemblement). Zajęli oni miasto Birao, leżące na obszarze niepodległego i bezpośrednio nieuczestniczącego w konflikcie państwa. Z uwagi na nieliczną i słabą armię państwową prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej poprosił o pomoc w zażegnaniu rebelii Francję i żołnierzy krajów ekonomicznej strefy Afryki. Tego typu przygraniczne, słabiej zaludnione terytoria, sporadycznie bądź w ogóle niekontrolowane przez wojska rządowe, stanowią kryjówkę i azyl dla krajowych band, awanturników, grup rebelianckich z państw sąsiadujących – Sudanu i Czadu oraz z samej Republiki Środkowoafrykańskiej. Ataki, grabieże i gwałty uzbrojonych grup bandytów (Coupers de route lub Zaraguinas) zmuszają cywilów do ucieczki i poszukiwania schronienia w buszu. Przyczyniają się tym samym do nasilenia migracji wewnątrz- i międzypaństwowych oraz do ubożenia ludności, która zostaje pozbawiona lub z uwagi na przeprowadzkę pozostawia część swego dobytku w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Konfliktom towarzyszą porwania i werbunki dzieci w szeregi armii i bojówek. W lutym i marcu 2008 r. Armia Oporu Pana (LRA) dokonała ataków na gminy w południowo-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej i uprowadziła około 55 dzieci, większość z nich miała poniżej 15 lat. Niektóre dzieci zostały wydane przez LRA, były wykorzystywane jako żołnierze do zadań pomocniczych, a niektóre z dziewcząt wykorzystywano seksualnie.

w których mieszka kilka/kilkanaście plemion. Owa wielość ukazuje im problemy, jakich nigdy wcześniej nie doświadczyli w lesie. Konflikt potęgowany jest przez napływowe grupy Mbororo (Fulanów), pasterzy z Sudanu migrujących do Republiki Środkowoafrykańskiej na tereny zamieszkałe przez rolników Bantu. Migracje Mbororo spowodowane są powiększającymi się obszarami pustynnienia, które uniemożliwiają im wypasanie bydła, a tym samym przetrwa-

<sup>35</sup> Na podstawie: *Children and armed conflict*, 2009, <http://www.un.org/children/conflict/english/central-african-republic.html> oraz *SUDAN, Country of origin information report*, 2009, <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N09/282/44/PDF/N0928244.pdf?OpenElement>.

nie. Krowy pasterzy Mbororo, wypasane na skraju lasu deszczowego, często wchodzi w szkodę rolnikom Bantu oraz rozpoczynającym rolnicze działania Pigmejom. Bydło Mbororo niszczy uprawy, pozostawiając tym samym jedynie część płodów rolnych w stanie nienaruszonym. Ciągłe odbudowywanie poletek z uprawami oraz brak pieniędzy na zakup kolejnych sadzonek i nasion zniechęcają Pigmejów do kontynuowania działań sadowniczych.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie skutki niosą ze sobą konflikty w krajach Afryki Subsaharyjskiej?
- Wyjaśnij, jak konflikt wpływa na rozwój i funkcjonowanie dziecka?

#### 📖 Dodatkowa literatura:

- *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, K. Gawlikowski (red.), Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.
- B. Banaszak, *Wojna domowa w Darfurze*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego”, nr 20, 2004–2005, s. 54–67.
- K. Dębnicki, *Konflikt i przemoc w systemie politycznym niepodległych Indii*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000.
- J. Gelvin, *Konflikt izraelsko-palestyński*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- E. Jaremczuk, *Konflikt kongijski*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003.
- *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, P. Ostaszewski (red.), Książka i Wiedza, Warszawa 2006.
- D. A. Zbytek, *Azjatycka szachownica. Ameryka, Chiny, Indie, Pakistan*, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2008.

#### 🎬 Filmy:

- *Gandhi*, reż. R. Attenborough, Wielka Brytania/Indie 1982 – film opowiada historię życia duchowego przywódcy i wybitnego polityka Indii.
- *Letni pałac*, reż. Ye Lou, Chiny/Francja 2006 – intymna opowieść dziejąca się na pekińskim uniwersytecie w 1989 r., w czasie studenckich manifestacji i walki o wolność i demokratyczne przemiany.
- *Persepolis*, reż. M. Satrapi, V. Paronnaud, Francja/USA 2007 – film animowany, ukazujący rewolucję islamską w Iranie oraz jego społeczeń-

stwo, a zwłaszcza młode pokolenie, widziane oczami dorastającej Marjane.

- *Przyjeżdża orkiestra*, reż. E. Kolirin, Francja/USA/Izrael 2007 – komediomedramat, którego akcja toczy się w małej miejscowości izraelskiej Beit Hatikva na pustyni. Przyjeżdżająca obok egipska orkiestra zmuszona jest zatrzymać się tam i nawiązuje relacje z jej mieszkańcami.
- *Unicestwienie* (Fanaa), reż. K. Kohli, Indie 2006 – romantyczna historia miłosna rodem z Bollywood na tle konfliktu w Kaszmirze.
- *Walc z Baszirem*, reż. A. Folman, Izrael/Francja/Niemcy 2008 – film poświęcony wojnie w Libanie z 1982 r., a zwłaszcza masakrze palestyńskich uchodźców w obozach w Sabrze i Szatili; porusza tematy trudne dla każdej z trzech stron konfliktu – Izraelczyków, Palestyńczyków i Libańczyków.

#### **Literatura piękna:**

- Jung Chang, *Dzikie łabędzie: Trzy córki Chin*, tłum. B. Umińska, Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz, Warszawa 2004 – autobiograficzna saga, która ukazuje wewnętrzne konflikty i proces powstawania współczesnych Chin przez pryzmat losów wielopokoleniowej rodziny.
- A. Cielecka, *Niespokojna Afryka*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1996 – relacja z podróży autorki po krajach afrykańskich, przedstawia sytuację polityczną i problemy odwiedzanych przez nią krajów.
- W. Jagielski, *Nocni wędrowcy*, WAB, Warszawa 2009 – reporterskie studium współczesnej Ugandy, omawiające problem wojny, polityki dzieci żołnierzy.
- R. Kapuściński, *Heban*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2003 – autor w formie reporterskich zapisów z podróży prezentuje wielość kultur, obyczajów, poziomów życia i oblicz państw Afryki i Afrykanów.
- Y. Khadra, *Owieczki Pana*, tłum. B. Kowalska i J. Kozłowska, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004 – powieść przedstawia korzenie fundamentalizmu i fanatyzmu religijnego w dobie działalności Muzułmańskiego Frontu Ocalenia (FIS) w Algierii.

## Rozdział 5

### Wyzwania edukacji



Od wieków edukacja w Chinach jest ceniona niezwykle wysoko. Dążenie do wiedzy pozwalało na zdobycie prestiżu, władzy oraz pieniędzy, dlatego marzeniem wielu Chińczyków było pomyślnie zdanie mających ponadtysiącletnią historię państwowych egzaminów i dostanie się do grona szanowanych uczonych-urzędników, swoistej intelektualnej elity kraju. Droga ta była życiowym celem wielu młodych ludzi, którzy zawzięcie konkurowali o relatywnie nieliczne stanowiska – sukces oznaczał zdobycie szacunku i rozmaitych korzyści dla każdej rodziny i był najwyżej cenną drogą awansu społecznego.

W obliczu takich tradycji, rozwój edukacji stał się dla chińskich władz jednym z priorytetów reform przeprowadzanych w ciągu ostatnich 30 lat. Starania te przyniosły olbrzymie sukcesy. Chińska Republika Ludowa jest pierwszym spośród największych krajów rozwijających się, któremu udało się stworzyć powszechny system dziewięcioletniego szkolnictwa obowiązkowego<sup>1</sup>. Obecnie obejmuje on niemal wszystkie chińskie dzieci, zarówno na terenach wiejskich, jak i w miastach – w szkołach podstawowych kształci się 99% z nich, natomiast w szkołach średnich niższego stopnia 89–95%. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza odsetek analfabetów powyżej 15. roku życia w Chinach zmniejszył się z 33 do zaledwie 9%, co jest wynikiem znacznie lepszym od średniej w krajach rozwijających się<sup>2</sup>.

Upowszechnienie edukacji i spadek wskaźnika analfabetyzmu były jednym z ważnych czynników, które umożliwiły szybki wzrost gospodarczy Chin. Po-

---

<sup>1</sup> Obowiązkowa edukacja w Chinach obejmuje sześcioletnią szkołę podstawową oraz trzyletnią szkołę średnią niższego stopnia. Patrz: D. Wang, *Obowiązkowe szkolnictwo wiejskie w Chinach: obecna sytuacja, trudności, strategie rozwiązań*, „Azja-Pacyfik”, t. 7/2004.

<sup>2</sup> *China Human Development Report...*, s. 8.



budowały one rozwój ekonomiczny wsi oraz stworzyły sprzyjające warunki dla mobilności wiejskiej siły roboczej. Dzięki temu Chiny, wchodząc w erę globalizacji, mogły zaofiarować zagranicznym inwestorom olbrzymi zasób relatywnie dobrze wykształconej siły roboczej.

Sukcesy we wprowadzaniu powszechnego, obowiązkowego szkolnictwa nie oznaczają, że system edukacji w Chinach pozbawiony jest wad, dlatego nadal stoją przed nim liczne wyzwania. Reforma rozpoczęła się pod koniec lat 70. wraz z zainicjowaniem programu przemian gospodarczych oraz rozwiązaniem wiejskich komun ludowych i restrukturyzacją firm państwowych. W następnych latach odpowiedzialność za rozwój szkolnictwa podstawowego i upowszechnianie obowiązku szkolnego przejęły lokalne władze, które często nie dysponowały wystarczającymi środkami na pokrycie potrzeb finansowych systemu edukacji. Sytuacja dodatkowo pogorszyła się po wprowadzeniu w latach 90. reformy decentralizacji fiskalnej, która zwiększyła dochody budżetu centralnego kosztem budżetów lokalnych. Decyzje te miały bezpośrednie przełożenie na sytuację szkół i jakość nauczania, zwłaszcza na terenach wiejskich. Brakowało środków na opłacenie pensji nauczycieli, inwestycje w infrastrukturę, a niemal cztery piąte szkół popadło w długi. W rezultacie lokalne władze redukowały liczebność kadr, obniżały wynagrodzenia nauczycieli, łączyły szkoły podstawowe i średnie, a przede wszystkim sięgnęły do budżetów gospodarstw domowych.

Szybko rosnące opłaty za naukę (czesne), koszty podręczników, dodatkowe świadczenia pobierane przez szkoły oraz wyrównawcze podatki edukacyjne spowodowały, że wiele rodzin, zwłaszcza wiejskich, nie było w stanie pozwolić sobie na posyłanie dzieci do szkoły. Środki przeznaczone na zwiększające się wydatki często pochodziły z rodzinnych oszczędności. Nierzadko zasoby finansowe pozwalały na opłacenie jedynie kilku lat nauki lub posłanie do szkoły tylko jednego z dzieci, przy czym przeważnie byli to chłopcy. W rezultacie zwiększyła się liczba dzieci porzucających naukę ze względów ekonomicznych.

Niedofinansowanie systemu edukacji zagroziło realizacji ambitnych planów dotyczących rozszerzenia obowiązkowego szkolnictwa i ograniczenia analfabetyzmu. Trudności najbiedniejszych rodzin spowodowały również pogłębianie się dysproporcji społecznych, dlatego chińskie władze na początku XXI w. zdecydowały się na zwiększenie środków budżetowych przeznaczonych dla szkolnictwa. W ciągu zaledwie kilku lat wydatki na uczniów *per capita* wzrosły o prawie dwie trzecie. Ponieważ znaczna część dodatkowych środków kierowana była na tereny wiejskie, udało się zmniejszyć dysproporcje pomiędzy nakładami na system edukacji na wsiach i w miastach. Najważniejszą decyzją było jednak zwolnienie wszystkich uczniów, niezależnie od miejsca zamieszkania, z opłat za

naukę, kosztów zakupu podręczników i utrzymania – od 2008 r. wydatki te pokrywane są z budżetu centralnego, co ma zagwarantować rzeczywistą powszechność obowiązkowych dziewięciu lat nauki.

Pomimo zmiany polityki finansowania szkolnictwa, brak wystarczających środków pozostał jednym z najważniejszych problemów systemu edukacji. W 2006 r. łączne wydatki Chin na ten cel wyniosły 3% PKB, podczas gdy średnia dla świata to 4,9%, a dla państw rozwiniętych – 5,5%<sup>3</sup>. Nadal więc wyzwaniem jest opłacanie pensji nauczycieli oraz inwestycje w materiały dydaktyczne czy infrastrukturę. Przy słabym systemie nadzoru lokalne władze często nie realizują wytycznych rządu i wciąż pobierają dodatkowe opłaty za naukę – zdarza się, że stanowią one nawet połowę środków koniecznych do prowadzenia szkół. Mimo pewnej poprawy, środki na edukację nadal są nierównomiernie rozdysponowane pomiędzy miasta i wsie, co powoduje utrzymywanie się znaczących różnic w jakości nauczania. Na terenach wiejskich liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela jest nawet o połowę większa niż w miastach, a w jednej klasie może się uczyć nawet setka dzieci. Wiejskie szkoły są znacznie gorzej wyposażone w materiały dydaktyczne, jedynie niewielka część tych placówek oferuje uczniom komputery z dostępem do Internetu. Nauka odbywa się często w niebezpiecznych dla dzieci, niespełniających standardów budynkach szkolnych. Dostępne środki nie pozwalają na podejmowanie inwestycji, prowadzenie zajęć pozalekcyjnych czy sportowych, a często wystarczają jedynie na opłacanie bieżącej działalności (np. na terenach zimnych lub ubogich w wodę koszty ogrzewania szkół stanowią ponad połowę funduszy). Brak pieniędzy powoduje, że płace wiejskich nauczycieli są zdecydowanie niższe niż w miastach, dlatego szkołom trudno jest przyciągnąć i utrzymać najlepszych z nich. Powyższe trudności oraz pobieranie dodatkowych opłat powodują, że na terenach wiejskich ze szkoły rezygnuje znacznie więcej dzieci, a współczynnik analfabetyzmu w niektórych rejonach nadal sięga nawet 20–40%.

W ostatnich latach dynamicznie rozwija się również szkolnictwo wyższe. Młodzi Chińczycy, chcąc zapewnić sobie dobre perspektywy rozwoju i lepszą pozycję na rynku pracy, zawzięcie konkurują o przyjęcie do najlepszych uczelni w kraju, nawet mimo tego, że roczne opłaty za naukę sięgają 500 EUR, co jest znacznym wydatkiem w porównaniu z dochodami przeciętnej chińskiej rodziny. Co roku decydującym momentem są trzydniowe egzaminy kończące wyższą szkołę średnią (*gaokao*). W ich takcie uczniowie zdają egzaminy z czterech przedmiotów, a ich wyniki decydują o przyjęciu na studia. Łącznie w Chi-

---

<sup>3</sup> *National Educational Development Report to the 48th Session of the International Conference of Education*, Ministry of Education of the P. R. China, Chinese National Commission for UNESCO 2008, s. 18.

nach jest ponad 2,2 tys. publicznych szkół wyższych, w których uczy się prawie 25 mln studentów<sup>4</sup>.

Ramka 13

### Ciężki los chińskich uczniów<sup>5</sup>

Dwunastoletnia Zhuzhu (czyt. dżudżu) od poniedziałku do piątku przebywa w szkole po 9 godzin – o jedną godzinę dłużej niż jej rodzice w pracy. Pozostały czas spędza na odrabianiu zadań domowych i nauce. W trakcie weekendu, kiedy jej rodzice mogą odpocząć, Zhuzhu nadal się uczy – w sobotę i niedzielę wstaje wcześniej rano na lekcje gry na fortepianie, następnie udaje się na prywatne korepetycje z matematyki i angielskiego. Dopiero wieczorem, w nagrodę za ciężką pracę, rodzice pozwalają jej przez godzinę pobawić się zabawkami. Ich zdaniem, będzie miała więcej czasu na zabawę, kiedy dostanie się na wymarzone studia. Zhuzhu nie jest wyjątkiem – podobnie wygląda życie milionów uczniów w chińskich miastach. Niektórzy z nich przebywają w szkołach nawet 12 godzin dziennie. Większość nie ma czasu na zabawę czy spędzanie czasu z kolegami. Nawet jeśli dostają zgodę na chwilę zabawy, dzieci są zbyt zmęczone lub nie mają się z kim bawić – prawie co drugie przyznaje, że nie ma żadnych przyjaciół. Wszystko to ma związek z istniejącą w Chinach wysoką konkurencją o miejsca na uczelniach wyższych i najlepsze miejsca pracy. Już małe dzieci zmagają się z rosnącą presją ze strony rodziców, którzy pokładają w nich swoje nadzieje oraz przeznaczają niemałe pieniądze na ich edukację. Wiele z nich nie jest w stanie poradzić sobie z wymaganiami i stresem, coraz częściej kończy się to problemami psychicznymi, a nawet prowadzi do samobójstw.

Zasadniczym problemem szkolnictwa wyższego, jak i całego chińskiego systemu edukacji, jest jakość obowiązujących programów nauczania oraz sposób przekazywania wiedzy. Szacuje się, że ze względu na słabe dopasowanie istniejących kierunków studiów do wymogów rynku pracy, co roku nawet jedna trzecia z 6 mln absolwentów szkół wyższych może mieć trudności ze znalezieniem pracy. Chińskie władze, zdając sobie sprawę, że błyskawicznie modernizująca się gospodarka potrzebuje wysoko wykwalifikowanych ekspertów, starają się podnosić jakość nauczania oraz międzynarodowe znaczenie uczelni. Pomimo

<sup>4</sup> U. Brandenburg, J. Zhu, *Higher Education in China in the light of massification and demographic change*, CHE 2007, s. 19-22.

<sup>5</sup> Na podstawie: *China's children too busy for playtime*, „China Daily”, 13.05.2007.

tego chińskie ośrodki naukowe odstają poziomem od amerykańskich czy europejskich, a żadnej z uczelni wyższych w tym kraju nie ma w pierwszej setce najlepszych uczelni na świecie. Podstawowy problem sprowadza się do tradycyjnego chińskiego sposobu przekazywania wiedzy, w którym nacisk kładziony jest na wiedzę teoretyczną, książkową, opartą na zapamiętywaniu faktów, zaniedbując rozwijanie kreatywnego myślenia. Podobny efekt daje pozycja nauczyciela (podobnie jak każdego starszego czy przełożonego), który jest niepodważalnym autorytetem dla uczniów, co nie pozwala na rozwój krytycznego podejścia do nauki i świadomości, że wiele problemów czy kwestii może mieć więcej niż tylko jedno rozwiązanie. Ze względu na powyższe słabości systemu edukacji szacuje się, że jedynie co dziesiąty absolwent chińskich uczelni posiada wystarczające kwalifikacje, by pracować w jednej z licznych zachodnich firm działających w Chinach. Przykładowo, chociaż rocznie naukę kończy 600 tys. inżynierów (dziewięć razy więcej niż w USA), rynek nadal ma trudności ze znalezieniem dobrych specjalistów<sup>6</sup>. Słaba znajomość języka angielskiego, brak praktycznych umiejętności oraz zdolności do pracy w grupie powodują, że przeobrażająca się chińska gospodarka, z rosnącym udziałem trzeciego sektora, staje przed poważną trudnością, która w przyszłości może utrudnić utrzymanie szybkiego wzrostu gospodarczego.

#### Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, jakie konsekwencje społeczne i jakie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Chin ma wprowadzenie trwającego 9 lat obowiązkowego szkolnictwa oraz rozpowszechnienie edukacji średniej i wyższej.
- Przeczytaj informację o Zhuzhu. Jak oceniasz tego rodzaju podejście do nauki? Porównaj je z sytuacją w Polsce.



Indie postawiły na rozwój przez edukację. Przede wszystkim inwestowano w kierunku techniczne, informatyczne i medyczne. Silną stroną gospodarki Indii jest dynamicznie rozwijający się sektor usług nowej generacji. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda na terenach wiejskich, gdzie panuje analfabetyzm.

Ważną część edukacji i wychowania zajmują praktyki religijne. Religia hinduistyczna przekazywana jest przede wszystkim przez tradycję, co wiąże się z praktycznym udziałem w różnego rodzaju rytuałach religijnych, świętach i pielgrzymkach. Polega na odwiedzaniu świętych miejsc oraz czytaniu świętych tekstów. Ważne są przekazy dominujące w danym regionie i warstwie społecznej. Każde hinduskie dziecko dorasta w specyficznej tradycji swojego regionu

<sup>6</sup> G. Dyer, K. Merchant, *Fewer skilled graduates may hinder China*, „Financial Times”, 6.10.2005.

i rodziny ze względu na system kastowy (podział na *warny* i *dźati*), ale różnice dotyczą także tego, czy jest to chłopiec czy dziewczynka<sup>7</sup>. Zgodnie z tradycją dziewczynki były wychowywane w domu, natomiast chłopcy posyłani do szkół i na uniwersytety.

Uwarunkowania społeczne, religijne i kulturowe w Indiach przyczyniły się do dużych dysproporcji w zakresie systemu edukacji. W wyniku tradycyjnego podziału społeczeństwa na kasty wiele niższych warstw zostało pozbawionych możliwości kształcenia i wpływu na rozwój edukacji w kraju. Na przykład „niedotykalni” nie mają dostępu do edukacji, a z kolei kobiety i niższe warstwy społeczne ze względu na swój status społeczny mają ograniczone możliwości kształcenia; u kobiet powodem tego są liczne obowiązki domowe i rodzinne. Rezultatem takiego stanu jest masowy analfabetyzm najbiedniejszych grup społecznych, szczególnie ludności wiejskiej, kobiet i „niedotykalnych”<sup>8</sup>. Z drugiej jednak strony od momentu proklamowania przez Indie niepodległości w 1947 r. rząd bardzo mocno zaangażował się w rozwój edukacji. W indyjskiej konstytucji istnieje zapis o wolnej, obowiązkowej edukacji dla wszystkich dzieci od 6. do 14. roku życia. Szkoły stały się bezpłatne, a poziom analfabetyzmu został zredukowany. W 1951 r. pisać i czytać potrafiło jedynie 18% Indusów<sup>9</sup>, a obecnie umiejętność tę posiada blisko 74% mężczyzn i 48% kobiet (średnia wynosi 61%).

Częścią modernizacji kraju stała się masowa edukacja. U źródeł takiego podejścia leżą poglądy polityczne i społeczne pierwszego premiera Indii Jawaharlala Nehru, który uzasadniał ścisły związek między edukacją i pobożnością. Nie przeciwstawiał wiedzy, nauki i technologii tradycji indyjskiej, ale nawiązywał do niej jako inspiracji. W orędziu do indyjskich uczonych podkreślił wielką wagę prestiżu nauki i kultury w procesie budowy niepodległego państwa: „Tylko nauka może rozwiązać problemy głodu i nędzy, niedożywienia i analfabetyzmu, zabobonów i martwych tradycji, marnotrawienia wielkich zasobów głodującego bogatego narodu”<sup>10</sup>. Tradycja religijna i nauka zostały ze sobą powiązane, a czytanie świętych ksiąg hinduistycznych jest traktowane jako bezpośredni kontakt z najwyższą wiedzą. Dlatego też naukowców i studentów otacza się szacunkiem i cieszą się oni dużym prestiżem w społeczeństwie.

Publiczny system edukacji podstawowej jest jednak wysoko nieskuteczny. Powodem jest słabo wykształcona kadra nauczycielska, ustawiczna nieobecność na zajęciach (średni wskaźnik nieobecności nauczycieli w szkołach wyno-

<sup>7</sup> M. i U. Tworuschka, *Hinduizm...*, s. 79.

<sup>8</sup> H. Mystek-Pałka, *Współczesne działania edukacyjne w Indiach*, „E-mentor”, 3/2007.

<sup>9</sup> S. Tokarski, *Edukacja, rozwój, demokracja. Indie na progu XXI wieku*, „Afryka, Azja, Ameryka Łacińska”, t. 83, 2006, s. 49.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 50.

si 25%) i brak odpowiedniego organu kontrolującego i egzekwującego jakość kształcenia na niższych szczeblach; osobnym problemem jest niska jakość nauczania. Pod względem ilościowym Indie osiągnęły niemalże uniwersalny nabór do szkół podstawowych, nawet na terenach wiejskich. Wynosił on w 2006 r., według badania organizacji pozarządowej Pratham, 95,3% dla dzieci w wieku 7–10 lat oraz 91,1% dla 11–14-latków.

Występuje wyraźna przepaść między systemem kształcenia podstawowego a szkolnictwem wyższym. Z jednej strony wyraźne są zaniedbania w zakresie edukacji podstawowej i piśmienności dorosłych, co prowadzi do wysokiego współczynnika analfabetyzmu, z drugiej zaś – Indie mają najwyższej klasy specjalistów, szczególnie w zakresie nowoczesnych technologii i informatyzacji, o których zabiegają czołowe światowe firmy. Alternatywą dla edukacji publicznej są szkoły i uczelnie prywatne. Oferują kształcenie na wyższym poziomie niż sektor publiczny. Problemem pozostaje kwestia opłacania nauki w takich szkołach przez ludzi najbiedniejszych, przede wszystkim na terenach wiejskich.

W ostatnich dekadach – we współpracy z rządem i organizacjami pozarządowymi – udało się rozwinąć alternatywne programy nauczania. Przede wszystkim zostały one skierowane do dzieci i tzw. trudnej młodzieży oraz do tych wszystkich, którzy nie mogą uczęszczać do szkoły w normalnym trybie. Jednym z nich są centra edukacji nieformalnej. W ramach tego programu zdolni młodzi ludzie z lokalnych społeczności są wybierani jako instruktorzy (zwani paranauczycielami) do prowadzenia zajęć szkolnych. Ośrodki te są całkowicie finansowane przez rząd centralny. W latach 2004–2005 było ich około 19 mln. Ich skuteczność nie jest jednak wyższa niż przeciętnych szkół publicznych. Programy te rozwijane są przede wszystkim na terenach, gdzie nie ma alternatywnych form nauczania. Innym przykładem jest szeroko rozpowszechniony program Balsakhi, prowadzony przez organizację pozarządową Pratham<sup>11</sup>. Skierowany jest do uczniów nieradzących sobie z nauką na poziomie 3 i 4. Instruktorami są tu młode kobiety – wolontariuszki wywodzące się z lokalnej społeczności. W zamian za swoją pracę otrzymują miesięczne wynagrodzenie o równowartości około 10–15 USD.

Od początku lat 90., dzięki reformom i zwiększeniu wydatków na edukację, Indie mają 335 uniwersytetów (w tym 20 centralnych – rządowych, 215 stanowych – rządowych, 100 placówek niepublicznych o charakterze uniwersytetów) i blisko 18 tys. innych szkół wyższych, gdzie kształcą się ponad 10,5 mln studentów (dane za lata 2005–2006)<sup>12</sup>. System szkolnictwa wyższego jest bar-

<sup>11</sup> Pratham jest największą organizacją pozarządową w Indiach działającą na rzecz edukacji najbiedniejszych dzieci. Organizacja powstała w 1994 r. w Bombaju. Jej celem była opieka i edukacja dzieci ze slumsów Bombaju. Z czasem rozszerzyła swoją działalność na inne obszary Indii.

<sup>12</sup> Central Advisory Board of Education, Government of India.

dzo mocno scentralizowany, co w sposób zasadniczy ogranicza rozwój sektora prywatnego. Niemniej w ostatnich latach zauważa się stopniowy wzrost prywatnych szkół wyższych (*college*) oraz szkół ponadpodstawowych nienadających tytułów. Każdego roku uniwersytety i szkoły wyższe opuszcza 2,5 mln absolwentów, w tym 300 tys. inżynierów i 150 tys. informatyków. Światowe firmy z branży IT oraz przedsiębiorstwa budowlane poszukują w Indiach pracowników, a najlepsze uczelnie otwierają tu swoje placówki naukowe. Przeznacza się coraz większe środki na badania (Indie są w pierwszej dziesiątce krajów świata). Lokowane są tu ośrodki badawcze międzynarodowych koncernów i w związku z tym potrzebna jest wykształcona kadra naukowa i wykwalifikowani pracownicy.

Paradoksem systemu szkolnictwa Indii pozostaje fakt, że mimo rażących braków i niedoskonałości udało się wykształcić wielu studentów, którzy mogą z powodzeniem konkurować na rynku pracy z najlepszymi na świecie. Powodem jest – po pierwsze – olbrzymia liczba młodych i zdolnych ludzi zainteresowanych pogłębianiem swojego wykształcenia, a także długa tradycja traktowania wykształcenia jako jednej z ważnych wartości. Po drugie – dzięki szybkiemu rozwojowi sieci szkół podstawowych i ponadpodstawowych na terenach wiejskich młodzież jest dobrze przygotowana do podjęcia studiów wyższych. Po trzecie – scentralizowany system kontroli uczelni wyższych i ujednolicony program nauczania pozwala na wyodrębnienie wąskiej grupy najzdolniejszych studentów. Największy nacisk rząd położył na rozwój kierunków inżynieryjnych, medycznych, technicznych i informatycznych, czemu przyświeca ogólnonarodowe hasło: „rozwój przez edukację”.

#### Pytania dla uczniów:

- Czy hasło „rozwój przez edukację” jest tylko polityczną obietnicą władz Indii czy rzeczywistym celem, do którego się dąży? Jakie są dotychczasowe efekty nauczania na poziomie podstawowym, a jakie na poziomie szkolnictwa wyższego?



Jedną z dziedzin, w której państwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki osiągnęły najwyższy postęp w ciągu ostatnich dziesięcioleci, jest szkolnictwo. W ostatniej dekadzie odsetek analfabetów zmniejszył się o 12 punktów procentowych. W 1995 r. niemal połowa mieszkańców regionu nie umiała czytać ani pisać. Wyjątek stanowiły małe emiraty znad Zatoki, które posiadały środki na rozwój edukacji, oraz państwa o tradycyjnie wyższym poziomie szkolnictwa, takie jak Turcja czy Jordania – jednak

i tam co czwarty mieszkaniec nie umiał czytać ani pisać – oraz Izrael. W tym samym okresie nabór do szkół podstawowych wzrósł o 10 punktów procentowych, osiągając w 2005 r. poziom 83% dla państw arabskich. Równie dynamicznie rozwijała się edukacja tylko w Azji Południowej. Tak duży postęp możliwy był dzięki temu, że szkolnictwo stało się priorytetem w większości państw regionu. W połowie lat 90. państwa arabskie przeznaczały na jego rozwój średnio 5,3% PKB, co stanowiło najwyższą wartość na świecie<sup>13</sup>. W państwach Zatoki rozwój edukacji wiązał się z zapewnianiem obywatelom bezpłatnego dostępu do wysokiej jakości usług publicznych (opieka medyczna, infrastruktura...), co było możliwe dzięki dochodom z eksportu surowców energetycznych. W innych państwach był to element programów modernizacji – popularyzacja szkolnictwa wśród szerszych mas ludności. Celem nadrzędnym była bowiem edukacja w sensie ilościowym, co wynikało z sytuacji wyjściowej – bardzo niskiego naboru do szkół oraz analfabetyzmu.

Tabela 8

Edukacja na Bliskim Wschodzie – podstawowe dane (2005; %)

Państwo	Umiejętność czytania i pisanie dorosłych	Umiejętność czytania i pisanie młodzieży	Nabór do szkół podstawowych	Nabór do szkół średnich
Algieria	69	90	97	66
Arabia Saudyjska	82	96	78	66
Bahrajn	86	97		
Egipt	71	85	94	82
Iran	82	97	95	77
Izrael			97	89
Jemen	54	75	75	
Jordania	91	99	89	79
Katar	89	96	96	90
Kuwejt	93	100	87	78
Liban			92	
Libia	84	98		
Maroko	52	71	86	35
Oman	81	93	76	75
Syria	81	93	95	62
Tunezja	74	94	97	65
Turcja	87	96	89	67
ZEA	89	97	71	57

Źródło: *Human Development Report 2008*, UNDP 2008, s. 269–271.

Investowanie w edukację zaczęło stopniowo przynosić wymierne efekty ilościowe. Uniwersalnym obowiązkiem szkolnictwa na poziomie podstawowym udało się objąć ponad 90% wszystkich dzieci w połowie państw regionu. Gor-

<sup>13</sup> *Gender and Development in the Middle East and North Africa*, World Bank 2004, s. 26.



sze wyniki uzyskały niektóre państwa Zatoki (Arabia Saudyjska, Oman, ZEA) oraz Jemen – najuboższe państwo regionu. W Jemenie niski nabór związany jest przede wszystkim z małym dostępem dziewcząt do szkolnictwa – w szkole podstawowej kształci się 60% dziewcząt. Jest to najniższy wynik w regionie i zdecydowanie odbiegający od pozostałych państw. Problem niższego naboru dziewcząt występuje jedynie w kilku państwach regionu – obok Jemenu w Maroku, a na poziomie szkolnictwa średniego także w Turcji. Są to państwa o dużej liczbie ludności, w tym znacznej populacji wiejskiej. Nie oznacza to, że w państwach tych nie ma powszechnego obowiązku edukacji – pojawiają się jednak problemy w zakresie jego egzekwowania, wynikające po części z uwarunkowań strukturalnych.

Dostęp dziewcząt mieszkających na wsiach do edukacji jest utrudniony z kilku powodów. Szkoły często są znacznie oddalone od ich miejsca zamieszkania, co wiąże się z codziennym pokonywaniem długiej drogi. Rodziny mieszkające na wsiach są wielodzietne. Zdarza się więc, że najstarsza córka staje się „wiecznym kopciuszkiem”, wychowując po kolei swoje młodsze rodzeństwo. Należy także wspomnieć o motywacji kulturowej – w myśl prawa muzułmańskiego obowiązek utrzymania domu i rodziny spoczywa na mężczyźnie. Rola kobiety ogranicza się więc do wyjścia za mąż. Pomimo tego w pozostałych państwach regionu nie ma różnic w naborze chłopców i dziewcząt do szkół podstawowych i średnich. Na upowszechnianiu szkolnictwa korzystają zatem przede wszystkim dziewczęta. Widać to na przykładzie Iranu, w którym nabór dziewcząt do szkół jest aż o 20% większy niż chłopców.

Zmiany ilościowe można także zaobserwować, porównując analfabetyzm dorosłych i młodzieży. W większości państw wynosi on ponad 10 punktów procentowych, więcej w Algierii, Maroku, Tunezji i Jemenie, a więc w państwach słabo zurbanizowanych, ludnych i ubogich. Obecnie poziom analfabetyzmu wśród młodych ludzi nie odbiega od średniej dla państw rozwijających się, chociaż jest niższy niż w regionie Azji-Pacyfiku i w Ameryce Łacińskiej. Poziom analfabetyzmu w świecie arabskim zawiązują osoby starsze, których nie objęły reformy mające na celu upowszechnienie szkolnictwa podstawowego w regionie. Wśród nich zdecydowanie częściej nie umieją czytać i pisać kobiety.

Szkolnictwo wyższe rozwija się dynamicznie. Obecnie w państwach arabskich funkcjonują 233 uniwersytety, z których aż 188 powstało w ciągu ostatnich 30 lat. Wiele z tych instytucji nadal boryka się z problemami związanymi z rozwinięciem swojej działalności, a często nazwa „szkoła wyższa” wydaje się być używana na wyrost. Szkoły publiczne często zakładano ze względów politycznych, a prywatne – dla zysku. Przekłada się to na poziom kształcenia. Obok kilku elitarnych placówek, w których zajęcia często prowadzone są w języku eu-

ropejskim, funkcjonuje wiele pomniejszych, o znacznie niższym standardzie, które nie są w stanie przygotować swoich absolwentów do wymogów rynku pracy. Często właśnie absolwenci szkół średnich bądź wyższych stanowią dominującą kategorię wśród bezrobotnych – w Egipcie dwie trzecie bezrobotnych ukończyło szkołę średnią, a w Jordanii jedna trzecia – studia wyższe<sup>14</sup>.

Istotnym zagadnieniem jest także struktura kształcenia. Bliskowschodni studenci preferują nauki humanistyczne i społeczne; w połowie państw regionu studiuje je około dwóch trzecich wszystkich studentów<sup>15</sup>. Zdecydowanie brakuje absolwentów innych kierunków studiów – np. medycyny czy politechniki. Z kolei nadpodaż teologów, pedagogów i biznesmenów zwiększa i tak duże bezrobocie, a ponadto negatywnie przekłada się na innowacyjność gospodarki. Do wyjątków należy Iran, gdzie 40% studentów wybiera nauki ścisłe lub politechniczne. W latach 1991–2001 trzykrotnie zwiększyła się liczba absolwentów kierunków ścisłych i ponad dwukrotnie – inżynierii<sup>16</sup>, a najbardziej prestiżowe szkoły wyższe (poza Uniwersytetem Teherańskim) to politechniki.

Relatywnie większa dostępność szkolnictwa średniego i wyższego przełożyła się na mniejsze zainteresowanie szkołami zawodowymi i policealnymi. Młodzi ludzie, którzy decydują się kontynuować naukę, będą skłonni wybrać szkołę, która da im wyższy prestiż, niż zawód. Wiąże się to także z niższym statusem prac fizycznych lub postrzeganych jako takie, nawet jeżeli wymagają specjalistycznej wiedzy (np. elektronik czy zootechnik). W niektórych państwach mniejsze zainteresowanie tego typu zajęciami wynika z uwarunkowań kulturowych. Rodowitym mieszkańcom państw Zatoki – a zwłaszcza kobietom – „nie wypada” pracować w sektorze usług jako taksówkarze czy kelnerzy, gdyż zajęcia te kojarzone są z tanią siłą roboczą pochodzenia imigranckiego. Jordańska kultura wstydu sprawia, że wielu bezrobotnych z klasy średniej woli nie pracować, czekając na odpowiednie zajęcie, niż podjąć pracę, która byłaby niegodziwa – tj. nie współgrała z ich wykształceniem. Warto dodać, że wielu z nich może sobie na to pozwolić, gdyż młodzi ludzie mieszkają z rodzicami znacznie dłużej niż w Polsce i mogą liczyć na ich wsparcie finansowe. Osobną kwestią jest program zajęć oferowany przez szkoły zawodowe i policealne, który często nie odpowiada potrzebom sektora prywatnego<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> *Unlocking Employment Potential in the Middle East and North Africa*, World Bank 2004, s. 92.

<sup>15</sup> *The Road not Traveled. Education Reform in the Middle East and North Africa*, World Bank 2008, s. 20.

<sup>16</sup> *Science, Technology and Innovation Policy Review. The Islamic Republic of Iran*, UNCTAD/ITE/IPC/2005/7, UN, luty 2005, s. 15.

<sup>17</sup> *Responding to Globalization: Skill Formation and Unemployment Reduction Policies*, E/ESCWA/SDD/2003/5, ONZ, 11.03.2005, s. 25.

W kontekście wyzwań edukacji warto wspomnieć także o edukacji nieformalnej, która – choć oferowana głównie przez sektor pozarządowy, a nie system szkolnictwa – pełni zasadniczą rolę w tych państwach regionu, w których jest on dobrze rozwinięty (np. Liban, Jordania, Autonomia Palestyńska)<sup>18</sup>. Sektor pozarządowy oraz agendy organizacji międzynarodowych wprowadzają w ten sposób nowe tematy i zajęcia, takie jak edukacja obywatelska czy trening umiejętności interpersonalnych. Z edukacji nieformalnej korzystają także dzieci i młodzież ze zmarginalizowanych grup społecznych, które znalazły się poza nawiasem edukacji formalnej (np. dzieci pracujące, dzieci uchodźców). Warto również wspomnieć o roli organizacji religijnych i szkół przymeczetowych, które obok nauki religii oferują edukację na poziomie podstawowym (czytanie, rachowanie, podstawy wiedzy o kraju i społeczeństwie). To dzięki nim w Arabii Saudyjskiej odsetek analfabetów w populacji jest zdecydowanie niższy, niż wynikałoby to z naboru do szkół podstawowych<sup>19</sup>.

#### Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, jakie konsekwencje społeczne może mieć tak znaczące, jak ostatnio w świecie arabskim, zwiększenie się dostępności szkolnictwa oraz odsetka osób umiejących czytać i pisać.
- Dlaczego dostęp dziewcząt do edukacji jest utrudniony? W których państwach i w jaki sposób udało się to przezwyciężyć?



Poziom analfabetyzmu w państwach Sahelu należy do najwyższych na świecie. Stosunkowo niewiele, bo zaledwie niespełna 40% dorosłych mieszkańców Nigerii i Sudanu nie potrafi pisać ani czytać, natomiast w Nigrze, Czadzie i Burkina Faso odsetek ten przekracza 70%. We wszystkich krajach regionu problem analfabetyzmu jest większy u kobiet niż u mężczyzn. Duża dysproporcja występuje w Czadzie, Nigrze, Mali i Burkina Faso, gdzie na jednego niepiśmiennego mężczyznę przypadają ponad dwie kobiety<sup>20</sup>. Różnicę widać nie tylko w odniesieniu do płci, ale także do miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wiosek mają znacznie słabszy dostęp do edukacji, a ich dzieci rzadziej uczęszczają do szkół niż ich miejscy koledzy. Wynika to z wielu różnych czynników, wśród których na czołowym miejscu stoi niewystarczająca liczba szkół. Aby uczestniczyć w lekcjach, dzieci muszą pokonać kilkukilometrowe dystanse, często do innej wioski. Warunki w takich placówkach

<sup>18</sup> Więcej na ten temat por. *Introducing Youth Policies in the Mediterranean Partner Countries – in Brief*, INJEP, Marly le Roi 2009.

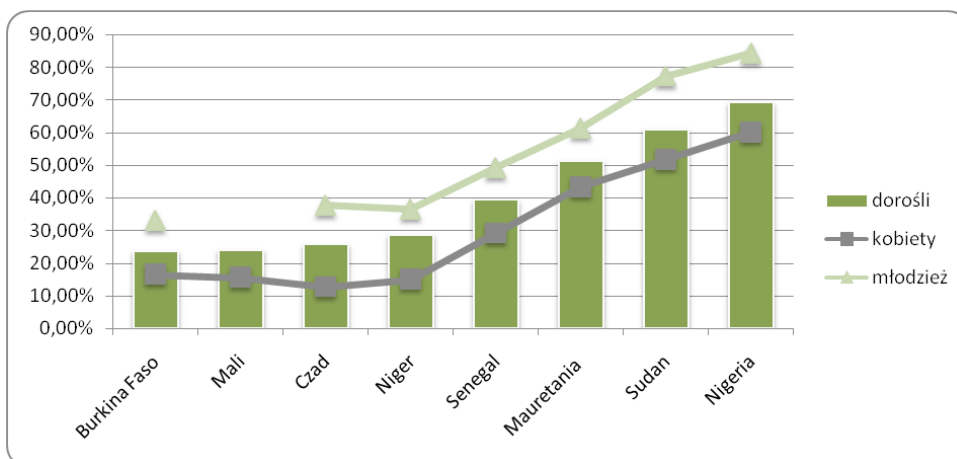
<sup>19</sup> *The Road not Traveled...*, s. 148.

<sup>20</sup> Dane liczbowe za: [www.unesco.org](http://www.unesco.org).

również pozostawiają wiele do życzenia. Brakuje podstawowego sprzętu, klasy są przepełnione, nie ma również świetlicy ani stołówki, które ułatwiłyby uczniom całodzienny pobyt poza domem. Problemem jest ponadto brak oddzielnych szatni i łazienek dla dziewcząt, co też jest jedną z przyczyn ich mniejszej frekwencji.

Wykres 4

Umiejętność czytania i pisania w państwach Sahelu (%)



Źródło: UNDP, <http://hdr.undp.org>.

Na poziomie podstawowym na jednego nauczyciela przypada średnio 45 uczniów. Największe grono pedagogiczne ma Czad – stosunek ten wynosi 1 do 60, nieco lepiej jest w Mali – 1 do 52, w miarę dobrze prezentuje się Senegal – 1 do 34. Należy jednak pamiętać, że są to dane odnoszące się do całej liczby uczniów w danym kraju, zamieszkałych zarówno w miastach, jak i na wsiach, zatem sytuacja na obszarach wiejskich może prezentować się gorzej.

Utrudnienia w dostępie do edukacji związane są ze sferą finansową. Choć nauka jest formalnie bezpłatna, wysłanie dziecka do szkoły oznacza wydatki. Należy je zaopatrzyć w podręczniki, przybory szkolne i mundurek. Na obszarach, gdzie spory odsetek ludności musi wyżyć za mniej niż dolara dziennie, jest to praktycznie niewykonalne. Poza tym dzieci są potrzebne do pracy w gospodarstwie domowym. Szczególnie dotyczy to dziewcząt, które pomagają przy prowadzeniu domu, opiekują się młodszym rodzeństwem, a w czasie suszy w wioskach odciętych od wody muszą ją przynosić z odległych źródeł. W trudnej sytuacji pod tym względem są sieroty lub półsieroty, których liczba w całej Afryce wzrasta, gdyż zamiast się uczyć, muszą pracować, by utrzymać siebie i rodzeństwo.

Kolejnym utrudnieniem są względy językowe. Językiem wykładowym w szkołach jest najczęściej francuski arabski i angielski. Tymczasem każde państwo regionu stanowi istną mozaikę językową, a zatem mowa, którą się posługują nauczyciele, może być niezrozumiała dla ich uczniów. Obok tego warto też zwrócić uwagę na aspekty religijne. Choć szkoły są świeckie i w równym stopniu dostępne dla dzieci chrześcijańskich i muzułmańskich, istnieje obawa, że odciągną one uczniów od wiary. Taka postawa jest szczególnie rozpowszechniona wśród muzułmanów, którzy bardziej skłaniają się ku szkołom koranicznym.

W rejonach dotkniętych konfliktem zbrojnym dostęp do edukacji jest jeszcze bardziej utrudniony. Przykładem może być Czad, w którym do szkół podstawowych uczęszcza zaledwie 50% dzieci w wieku szkolnym, a liczba nauczycieli i ich przygotowanie pozostawia wiele do życzenia. Nieco lepiej pod względem statystycznym prezentuje się Sudan, gdzie prawie 60% kadry ma odpowiednie kwalifikacje. Należy jednak mieć na uwadze, że kraj ten rozpatrywany jest jako całość, podczas gdy jego południe jest znacznie biedniejsze od północy. Stosunek 1 nauczyciel na 37 uczniów także nie odzwierciedla w pełni tutejszej sytuacji.

O ile odsetek uczniów w szkołach podstawowych wykazuje pewne tendencje wzrostowe, o tyle gorsza jest sytuacja na pozostałych szczeblach szkolnictwa. Większość sahelskich uczniów kończy edukację na pierwszym poziomie, to jest w wieku 12–13 lat. Są potrzebni, aby pomagać w domu, a wysłanie ich na dalszą naukę oznaczałoby kolejne wydatki. Mniej niż jedna czwarta kontynuuje edukację w szkołach średnich. I w tym wypadku przoduje Nigeria (27%), za nią jest Senegal (26%), a także Erytrea (25%), natomiast w Nigrze niespełna 10% dzieci uczęszcza do szkół ponadpodstawowych. Niewielkim zainteresowaniem cieszą się przedszkola; w większości państw regionu edukacją przedszkolną objętych jest mniej niż 5% dzieci.

Niewielki odsetek młodzieży ma też dostęp do wyższych uczelni. Jest to związane zarówno ze skromną liczbą uczniów kończących szkoły średnie, jak i z małą liczbą uniwersytetów w tym rejonie, które nie zawsze oferują pełne wyższe wykształcenie – kończąc często na poziomie licencjatu; np. Uniwersytet w Chartumie (Sudan), w Dakarze (Senegal), Ilori (Nigeria). Jedynie w Nigerii studiuje 10% młodzieży (w roku 1999 było to 6%), w Senegalu 8% (dość duży przyrost w porównaniu do 3% z 1999 r.), w pozostałych przypadkach są to wielkości rzędu 1–4%. W Mauretanii odnotowano niewielki spadek w ciągu ostatnich kilku lat (z 5% w 1999 r. do 4% w 2007 r.). Na rankingowej liście 100 najlepszych uniwersytetów w Afryce najczęściej pojawiają się uczelnie z Nigerii i Sudanu. Uwzględniony został także Uniwersytet w Dakarze i w Wa-

gadugu (Burkina Faso)<sup>21</sup>. Część młodych ludzi korzysta z możliwości odbycia studiów poza granicami kraju. Kraj przeznaczenia jest zależny od umiejętności językowych i w mniejszym stopniu – geograficznych. Obywatele dawnych kolonii francuskich z reguły przede wszystkim wybierają Francję, dalej USA bądź Maroko. Nigeryjczycy preferują USA, Wielką Brytanię, Niemcy, podobnie jak Sudańczycy, z tym że ci z kolei na pierwszym miejscu stawiają Malezję. Mieszkańcy Erytrei wybierają się na studia do USA, Wielkiej Brytanii, Jordanii i Arabii Saudyjskiej oraz w niewielkim stopniu do Włoch. Zainteresowaniem w regionie cieszy się także Kanada, z krajów arabskich – Jordania i Arabia Saudyjska, a z afrykańskich – Ghana.

Zwiększenie dostępu do edukacji jest jednym z priorytetów na drodze do rozwoju. Wobec tego rządy poszczególnych państw, w połączeniu z organizacjami pozarządowymi, podejmują kroki prowadzące ku poprawie sytuacji. W państwach Sahelu odniesiono pewne sukcesy na tym polu, czego liczbowym odzwierciedleniem może być wzrost współczynnika skolaryzacji netto. W porównaniu do 1999 r. odsetek dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej wzrósł we wszystkich państwach regionu. Pod względem ilościowym najlepiej wypada Mauretania – 80% dzieci w wieku szkolnym ma dostęp do edukacji. Dość dobrze na tle regionu sytuacja wygląda w Senegal (72%), w Nigerii (64%) i Mali (63%). W Nigrze ponad połowa dzieci pozostaje bez edukacji, choć i tak występuje znaczna poprawa w porównaniu do 1999 r., gdy w podobnym położeniu było trzy czwarte dzieci. Ważnym elementem kampanii, w którą szczególnie włączyły się kraje ECOWAS<sup>22</sup>, jest zaangażowanie społeczności wiejskich. W tym celu budowane są nowe, unowocześnione placówki lub przyznawanie stypendia dla najbiedniejszych<sup>23</sup>. Wyzwaniem jest także zwiększenie liczby dziewcząt chodzących do szkoły. W wyrównanie dostępu do szkolnictwa zaangażowały się także zachodnie organizacje. Pochodząca z USA Millennium Challenge Corporation przekazała Burkina Faso znaczne środki na program realizujący wymieniony cel<sup>24</sup>.

Ubóstwo jest jedną z głównych przyczyn ograniczających dostęp do edukacji. Trudna sytuacja finansowa, potrzeba pracy dzieci w domu i na polu skutecznie go ograniczają. Druga kwestia to postawa rodziców – często niepiśmienni nie widzą potrzeby kształcenia swoich pociech, a zwłaszcza córek. Jeżeli nawet już ukończą pierwszy poziom, rzadko kontynuują naukę, pozostając na wsi, za-

<sup>21</sup> *International Colleges and Universities – Top 100 Universities and Colleges in Africa*, [www.4icu.org/topAfrica/](http://www.4icu.org/topAfrica/).

<sup>22</sup> Economic Community of West African States (Gospodarcza Wspólnota Krajów Afryki Zachodniej).

<sup>23</sup> ECOWAS, [www.ecowas.int](http://www.ecowas.int).

<sup>24</sup> Burkina Faso and Millennium Challenge Corporation: Investing in People by Promoting Girls' Education, 2005, <http://www.mcc.gov/mcc/bm.doc/factsheet-072205-burkinafaso.pdf>.

wierając związek małżeński w bardzo młodym wieku czy wyjeżdżając za granicę w celach zarobkowych. Ze względu na niski poziom wykształcenia nie mają szans na zdobycie dobrze płatnego zawodu. Koło się więc zamyka – bieda powoduje analfabetyzm, a analfabetyzm utwierdza ubóstwo. Przerwanie tego kręgu jest zatem istotnym elementem poprawienia sytuacji, zarówno ekonomicznej, jak i społecznej.

Ramka 14

### Rola szkół koranicznych

Oprócz typowych, państwowych szkół duże znaczenie mają także szkoły koraniczne. Mieszkańcy Sahelu w większości wyznają islam, więc chętnie wysyłają dzieci na naukę religii i Koranu. Często niewykształceni i bardzo religijni rolnicy obawiają się, że w szkołach państwowych ich pociechy odsuną się od religii<sup>1</sup>. Zajęcia w takich madrasach zwykle odbywają się wieczorami, po tym, jak dzieci skończyły zajęcia w szkołach państwowych lub – częściej – prace na polu i w domu. Uczą się tam recytacji Koranu i zasad wiary. W malijskiej stolicy dzieci zgromadzone wokół swego nauczyciela – marabuta po skończeniu zajęć teoretycznych wychodzą na ulicę, by żebrać. Podobne praktyki występują w Nigerii. Absolwenci szkół koranicznych często nie mają podstawowych umiejętności szkolnych i oddają się dalszej edukacji religijnej. Coraz częściej mówi się o potrzebie zreformowania szkół koranicznych – tak, aby oprócz lekcji islamu i Koranu, prowadzono tam także zajęcia dydaktyczne.

<sup>1</sup> BURKINA FASO: Koranic vs. State Schools, [www.irinnews.org/Report.aspx?ReportId=84055](http://www.irinnews.org/Report.aspx?ReportId=84055).

#### Pytania dla uczniów:

- Wymień czynniki odpowiadające za trudny dostęp dzieci wiejskich do szkół.
- Postaraj się odnaleźć informacje na temat *marabutów*.



Uczniowie krajów Afryki Subsaharyjskiej mają najmniejsze na świecie szanse na ukończenie szkoły podstawowej i kontynuację nauki. W wielu krajach tego regionu prawa dzieci (w tym prawo do rozwoju i edukacji) nie są respektowane, a edukacja jest płatna

i nieobowiązkowa. Utrudnienia te sprawiają, że dostęp do kształcenia mają zazwyczaj dzieci z rodzin, które stać na opłacenie nauki.

Chociaż dane przedstawione w raporcie UNESCO wykazują, że w krajach Afryki Subsaharyjskiej w latach 1999–2005 wzrosła liczba dzieci rozpoczynających naukę, to jednak samo jej rozpoczęcie nie gwarantuje dziecku ukończenia szkoły czy pozostania w klasie szkolnej do następnego miesiąca nauki, półrocza lub końca roku szkolnego. Dane wskazują, że w 17 krajach subsaharyjskich do ostatniej klasy szkoły podstawowej dociera poniżej 63% uczniów<sup>25</sup>. W Afryce Subsaharyjskiej problem pracujących uczniów jest szczególnie poważny, ponieważ aż 29% (48 mln) dzieci między 5. a 14. rokiem życia jest zmuszonych do podjęcia działalności zarobkowej<sup>26</sup>. Zdarza się, że dzieci nie chodzą do szkoły, bo muszą pomagać w domu, w gospodarstwie czy pracować w polu. Niektóre, osierocone, pozostawione samym sobie, spędzają czas na śmietniskach, przy drogach bądź na ulicach.

Zdarzają się okresy tzw. białych lat, gdy przez kilka do kilkudziesięciu miesięcy nauczyciele w szkołach państwowych nie otrzymują wynagrodzenia. Nieopłaceni przez rząd, nie prowadzą lekcji i zamykają szkoły. Czasem kontynuują swoją pracę, nie wiedząc, czy i komu w tak ubogim wydaniu jest ona potrzebna. Rząd nie płaci nauczycielom, więc oni naciskają na rodziców, aby dofinansowywali szkoły i lekcje swoich dzieci. Płace pedagogów w wielu szkołach państwowych są czasowo bądź bezterminowo finansowane z kieszeni rodziców.

Stały niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej oraz wzrastające wyzwania edukacyjne przyczyniają się do zatrudniania znacznej liczby nauczycieli kontraktowych. Są oni o wiele gorzej wykształceni i opłacani, a co za tym idzie – oferują niższy poziom nauczania<sup>27</sup>. Nauczyciele są grupą o wysokim stopniu zakażenia wirusem HIV. Przedłużające się choroby nauczycieli, ich krewnych i znajomych powodują znaczną absencję w szkole. W poszukiwaniu dostępu do lepszej opieki medycznej rezygnują z posad w szkołach wiejskich i coraz częściej migrują do miast. To z kolei przyczynia się do obniżenia poziomu nauczania i zredukowania do minimum czasu na kształcenie dzieci w wioskach. Raport UNESCO wskazuje, że aby sprostać wzrastającej liczbie dzieci w wieku szkolnym, do 2015 r. w samych tylko szkołach podstawowych trzeba będzie zatrudnić 18 mln więcej nauczycieli niż obecnie.

Afrykę Subsaharyjską cechuje wysoki poziom analfabetyzmu dorosłych, głównie kobiet, które wśród codziennych obowiązków nie mają czasu na nadrobienie zaległości związanych z wykształceniem. Skolaryzacja dziewcząt od

<sup>25</sup> Globalny raport programu Edukacji dla Wszystkich na rok 2008, <http://www.unesco.pl/edukacja/edukacja-dla-wszystkich/raport-edw-2008/>.

<sup>26</sup> *Przymusowo pracujące dzieci wołają SOS*, UNICEF, <http://www.unicef.pl/1426.htm>.

<sup>27</sup> *Globalny raport programu Edukacji dla Wszystkich na rok 2008...*



końca lat 80. postępuje bardzo powoli, choć była priorytetem w czasach dekolonizacji. W roku 1960 kobiety stanowiły około jednej czwartej kadry pedagogicznej szkół podstawowych. Afryka Subsaharyjska, zaraz po Azji Południowej i Zachodniej, pozostaje regionem o niskim naborze uczniów do szkół ponadpodstawowych i ma najniższy udział dziewcząt na tym poziomie – 79 dziewcząt na 100 chłopców (83 na 100 w Azji Południowej i Zachodniej). Afryka Subsaharyjska odeszła od równości płci w edukacji – w 2004 r. w regionie ponad połowa dziewcząt w wieku 6–11 lat nie chodziła do szkoły. Młode dziewczyny, zwłaszcza po osiągnięciu dojrzałości płciowej, rzadziej uczęszczają na zajęcia, jeżeli dana szkoła nie dysponuje toaletą. Jednym z powodów porzucania szkoły podstawowej przez połowę dziewcząt w regionie jest zła woda i brak urządzeń sanitarnych<sup>28</sup>.

Przeszkodami na edukacyjnej ścieżce dziewcząt stają się mentalność rodziców (szczególnie ojca) i silne przywiązanie do tradycji. Wiele kobiet jeszcze dziś uważa, że edukacja dziewcząt, które za chwilę będą pełniły rolę żon i matek, nie jest konieczna. Praktyka pokazuje, że w momencie, kiedy dziewczyna zachodzi w ciążę, kwestia nauki i szkoły staje się drugoplanowa bądź przestaje istnieć. Młoda żona i matka, traktowana w społeczności jako osoba dorosła, wśród codziennych obowiązków nie ma czasu na naukę.

W subsaharyjskich szkołach mamy do czynienia z przejawami fizycznej i psychicznej przemocy, utrwalonej przez nauczycieli, innych pracowników oświaty oraz przez same dzieci wobec dzieci. Większe prawdopodobieństwo poważnej przemocy fizycznej, zwłaszcza kar cielesnych, dotyka chłopców. Dziewczęta są w większym stopniu narażone na przemoc seksualną i molestowanie oraz pogardę, co często prowadzi do niskiej samooceny i wczesnego przerwania nauki. Wiele dziewcząt zgłasza agresywne zachowania seksualne dokonywane zarówno przez starszych uczniów, jak i nauczycieli płci męskiej.

Kolejnym utrudnieniem jest brak struktur, finansowania, koordynacji działań edukacyjnych kadry nauczycielskiej i materiałów dydaktycznych. Zdarza się, że nauczyciele nie tylko nie mają podręczników, ale również nie dysponują wiedzą na temat nowych metod nauczania. Problemem, z którym boryka się zarówno szkolnictwo wyższe, jak i podstawowe, jest brak budynków, pomieszczeń i sprzętów. Lekcje w szkołach wiejskich często odbywają się w miejscu ledwie zadaszonym, pozbawionym wystarczającej liczby ławek szkolnych i stołów. Nauczyciele w przepełnionych klasach nie mają warunków do prowadzenia lekcji. Mogą polegać jedynie na własnej kreatywności i przestarzałej wiedzy. Bazują na tym samym materiale i własnej twórczości bądź pomocy organizacji pozarządowych i misji. W szkołach brakuje podstawowych książek (w wielu regionach

---

<sup>28</sup> Ibidem.

dostaw i wznowień podręczników nie było od końca lat 90.), zeszytów, materiałów pomocniczych oraz środków dydaktycznych.

Typowym widokiem w klasie szkolnej jest sylwetka nauczyciela, który przepisuje na tablicy kolejne rozdziały z podręcznika, bo tylko on posiada ostatni egzemplarz w okolicy. Brak kadry nauczycielskiej i materiałów dydaktycznych wymusza dyktowanie lekcji. W wielu klasach kładzie się nacisk na nauczanie na pamięć. Sprawdzian wiedzy bądź egzamin końcowy polega więc na wyrecytowaniu przez ucznia, często niezrozumiałego kursu bądź fragmentu lekcji. Po kilku miesiącach takiej edukacji dzieci potrafią bezbłędnie recytować fragmenty czytanek, wierszy czy baśni z podręcznika, ale, niestety, często nie rozumieją tego, co mówią. Kolejny problem edukacyjny to jakość i język nauczania. W niektórych regionach wiejskich nauka od samego początku odbywa się w mało zrozumiałym dla różnorodnych plemion, posługujących się własnymi dialektami, języku francuskim lub angielskim i pozostaje oparta o niezmiennie metody nauczania i kanony kultur dawnych państw kolonialnych. W Republice Środkowoafrykańskiej propozycja wystosowana do władz w sprawie nauki w języku sango (język międzyplemienny), który byłby zrozumiały i przyswajalny dla dzieci oraz umożliwił większej ich liczbie uczestnictwo w edukacji, przynajmniej na etapie państwowej szkoły podstawowej, spotkała się z oporem władz. Górę wzięły tu przyczyny polityczne i ekonomiczne oraz przeświadczenie, że sango jest językiem „ludzi znad rzeki”, więc stworzy barierę dla innych grup etnicznych, które nie komunikują się w tym języku.

Chociaż czasy kolonializmu minęły, w systemach edukacji wciąż trwa tzw. ukryty kolonializm. Dzieci rządzących, wysokich rangą urzędników państwowych kształcą się w prywatnych szkołach w Afryce i w Europie Zachodniej. Systemy edukacyjne krajów Afryki Środkowej są pozostałością z czasów kolonialnych, „przekalkowaniem” europejskich systemów edukacyjnych. Przed wprowadzeniem oświaty typu europejskiego, związanej głównie z ekspansją kolonializmu, na obszarze Afryki Subsaharyjskiej istniała wielowiekowa tradycja oświatowo-wychowawcza. W regionie przetrwał typ wychowania plemiennego, którego celem był wszechstronny rozwój sprawności fizycznych, uzdolnień umysłowych i wyrobienie hartu ducha i charakteru dorastającej młodzieży<sup>29</sup>. Jest ono w dalszym ciągu praktykowane, jednak ulega nieustannej modernizacji.

W wielu regionach Afryki Subsaharyjskiej, z uwagi na kryzys szkolnictwa, edukacją zajmuje się Kościół katolicki i organizacje pozarządowe. Szkoły prowadzone przez osoby duchowne i świeckie funkcjonują w dużych miastach, wioskach, w regionach najuboższych (slumsy, dżungla). Oświatowe przedsięwzięcia misjonarzy obejmują nie tylko edukację w klasie szkolnej. Wielokrotnie są to działania nakierowane na różne grupy wiekowe. Misje prowadzą ośrodki

<sup>29</sup> J. Miąso [w:] *Historia wychowania*, J. Miąso (red.), PWN, Warszawa 1984, s. 369–771.

pobytu dziennego i internaty przyszkolne wraz ze szkołami, w których dzieci, często sieroty, otrzymują wykształcenie średnie licealne, techniczne bądź zawodowe. Szczególnie pożądane są szkoły dające fach: stolarza, murarza, kucharza, krawca, taczkarza, mechanika czy ekonomisty.

W Kenii, w diecezji Lodwar, zamieszkiwanej m.in. przez lud Turkana, Kościół katolicki prowadzi sześć z ośmiu istniejących szkół średnich (edukacja podstawowa jest w Kenii bezpłatna) i dwie szkoły średnie techniczne. Realizuje również projekty dotyczące przedszkoli, które umożliwiają dzieciom nie tylko podstawową naukę i integrację, ale również gwarantują niewielkie wyżywienie i szczepienia ochronne. Sytuacja ludności we wspomnianej diecezji jest bardzo trudna z uwagi na wysoki współczynnik analfabetyzmu, gdyż 70 na 100 dorosłych Turkana nie potrafi czytać ani pisać w żadnym języku.

Ramka 15

### Uczyć się, aby być

Zagadnienia edukacji w Afryce Środkowej są kluczowe dla rozwoju i przetrwania społeczności leśnych, do których należą Pigmeje (Bayaka). Wielu z nich bierze udział w edukacji przedszkolnej prowadzonej metodą ORA, co daje im szansę na wyjście z pozycji marginalizowanych. Dzięki zastosowaniu tej metody dzieci przynależące do różnych grup etnicznych (np. Pigmeje Bayaka, Bantu, Peul-Mbororo) uczą się integracji oraz podstaw czytania, pisania i liczenia w systemie dziesiętnym. Metoda nauczania przedszkolnego ORA składa się z trzech zasadniczych kroków, które w dosłownym tłumaczeniu z języka francuskiego znaczą: O-observer – obserwować, R-réfrechir – przemyśleć, A-agir – działać. Jest próbą stworzenia rozwojowego projektu działań podporządkowanych problemom populacji leśnych, najbardziej dziś wykluczonych społecznie. Szkoła, która przyszła z zewnątrz, wychodzi na przeciw zapotrzebowaniu rodziny pigmejskiej, która, by przetrwać, musi dostosować się do nowych realiów społecznych. Dla Bayaka pozytywny element pójścia do szkoły tkwi w samej specyfice pigmejskiej rodziny. Pigmeje nie mają możliwości nauczania się pisania, czytania i liczenia w rodzinie, choć z potrzeby tych umiejętności zdają sobie sprawę. Dzieci Bayaka chętnie chodzą do szkół ORA. Jeżeli jednak na kolejnym szczeblu nauczania szkoła państwowa staje się nieprzyjazna, nauczyciel jest nieżyczliwy, nie uwzględnia specyficznych właściwości i potrzeb małego dziecka, a dzieci pigmejskie z racji swej „inności” i stereotypów są traktowane „z góry” – to do takiej szkoły mali Bayaka chodzą niechętnie bądź porzucają naukę.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Zastanów się, jakie konsekwencje społeczne może mieć dla dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej brak dostępu do edukacji na wszystkich jej szczeblach?
- Wyjaśnij na czym polega problem tzw. białych lat w systemie edukacji?

### ① Dodatkowa literatura:

- K. Górak-Sosnowska, *Edukacja w świecie arabskim – względność sukcesu* [w:] *Świat arabski w procesie przemian. Zmiany społeczne i kulturowe oraz reformy polityczne*, A. Kapiszewski (red.), Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 23–34.
- K. Górak-Sosnowska, *Polityka państw arabskich wobec młodzieży – wybrane zagadnienia* [w:] *Nauki ekonomiczno-społeczne i rozwój*, K. Żukrowska (red.), SGH, Warszawa 2008, s. 675–683.
- U. Markowska, „Uczyć się, aby być”. *Edukacja Pigmejów Bayaka w regionie Sangha Mbaere w Republice Środkowoafrykańskiej* [w:] *Edukacja międzykulturowa jako wyzwanie XXI wieku*, T. Zaniewska (red.), Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku, Białystok 2005.
- H. Mystek-Pałka, *Współczesne działania edukacyjne w Indiach*, „Ementor”, 3/2007.
- S. Tokarski, *Edukacja, rozwój, demokracja. Indie na progu XXI wieku*, „Afryka, Azja, Ameryka Łacińska”, t. 83, 2006.
- D. Wang, *Obowiązkowe szkolnictwo wiejskie w Chinach: obecna sytuacja, trudności, strategie rozwiązań*, „Azja-Pacyfik”, t. 7/2004.
- A. Wrzesińska, *Mwana znaczy dziecko*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2005.

### Filmy:

- *Balzac i mała Chinka*, reż. Sijie Dai, Chiny/Francja 2002 – dwóch chłopców z inteligentnych rodzin, wysłanych do obozu reedukacyjnego maoistów, zachowuje swoją miłość do księżek Flauberta, Hugo i Tołstoja, zaszczepiając ją jednocześnie w poznanej ubogiej, wiejskiej dziewczynie.
- *Tablice* (Blackboards), reż. S. Makhmalbaf, Iran/Włochy/Japonia 2000 – dramat ukazujący pracę wędrownych nauczycieli, przemierzających góry Kurdystanu, gdzie chęci do nauki ustępują miejsca życiowemu pragmatyzmowi.

- *Wszyscy albo nikt*, reż. Zhang Yimou, Chiny 1999 – 13-letnia dziewczynka o imieniu Wei pod nieobecność nauczyciela podejmuje się zastępstwa w wiejskiej szkole. Jej zadaniem jest zatrzymanie wszystkich uczniów, jednak jeden z nich musi wyjechać do miasta, by zarabiać na życie, dlatego Wei udaje się za nim, by namówić go do powrotu.

#### **Literatura piękna:**

- A. al-Aswani, *Chicago*, tłum. I. Szybilska-Fiedorowicz, Smak Słowa, Sopot 2009 – opowieść o egipskich wykładowcach i studentach z Uniwersytetu Illinois w Chicago.
- Chun Sue, *Chińska lalka*, tłum. M. Dobrowolska, Prószyński i S-ka 2007 – autobiograficzna historia chińskiej nastolatki, ukazująca realia chińskiej szkoły średniej.
- T. Husajn, *Księga dni*, tłum. J. Bielawski, PAX 1982 – autobiografia wielkiego egipskiego intelektualisty, który, choć niewidomy, zdołał zdobyć naukowe szczyty; opis poszczególnych etapów kształcenia w Egipcie, łącznie z religijnym.
- S. Piłaszewicz, *Egzotyczny świat sawanny. Kultura i cywilizacja ludu Hausa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1995 – autor przedstawia historię ludu Hausa, a także prezentuje najpopularniejsze baśnie i opowieści opowiadane przez Hausańczyków.

## Rozdział 6

### Rynek pracy i migracje



Jedną z podstaw obowiązującej w Chińskiej Republice Ludowej nieformalnej umowy pomiędzy rządem i społeczeństwem – która zakłada utrzymanie stabilności władzy i państwa w zamian za tworzenie warunków dla bogacenia się ludności – jest dobrze funkcjonujący rynek pracy i możliwie jak najmniejsze bezrobocie. Aby zapewnić zatrudnienie dla milionów mieszkańców wsi, uwolnionych z reżimu wiejskich komun, oraz byłych pracowników państwowych molochów, Chiny postawiły na rozwój pracochłonnego przemysłu, który wytwarza głównie towary przeznaczone na eksport. W miarę postępującego rozwoju gospodarczego i unowocześniania się Chin, miejsca pracy zaczęły być również kreowane w sektorze usług. Obecnie udział pierwszego sektora (rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo) w tworzeniu PKB spadł do 5%, lecz nadal pracuje w nim dwie piąte mieszkańców tego kraju. Struktura zatrudnienia w ostatnich latach uległa jednak zdecydowanej zmianie – jeszcze w połowie lat 80. w drugim i trzecim sektorze łącznie pracowało zaledwie około 30% zatrudnionych. Szybko zwiększa się też współczynnik urbanizacji, który w latach 1978–2007 wzrósł z niecałych 18 do 45%<sup>1</sup>.

W Chinach panuje powszechne przekonanie, że aby utrzymać stabilny rozwój, zapewniający kreację wystarczającej liczby miejsc pracy, chińska gospodarka powinna rosnąć w tempie 8% rocznie. Takie wyliczenia powstały w połowie lat 90. i uwzględniały konieczność tworzenia zatrudnienia dla ludzi zwalnianych z restrukturyzowanych wówczas olbrzymich zakładów państwowych oraz rosnącej liczby absolwentów wchodzących na rynek pracy<sup>2</sup>. Obecnie wskaźnik ten jest w rzeczywistości niższy, jednak utrzymywanie 8-procentowego wzrostu nadal ma nie tylko znaczenie gospodarcze, ale również – co być może jest

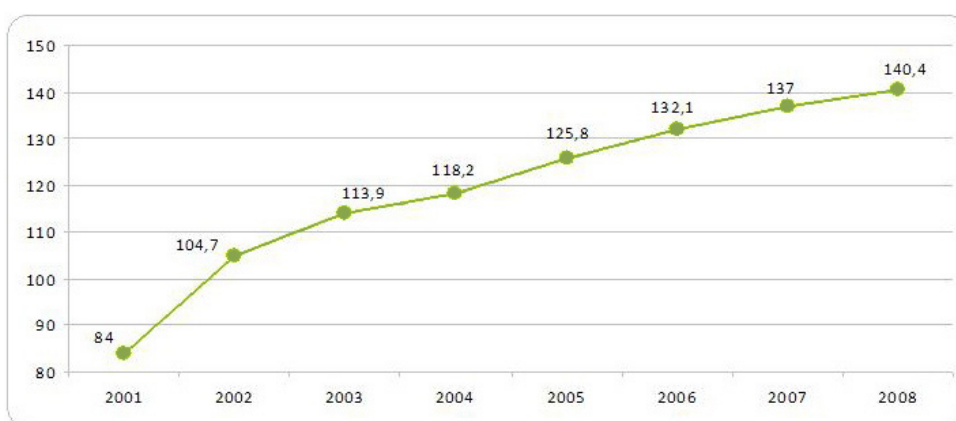
<sup>1</sup> *China Human Development Report...*, s. 19.

<sup>2</sup> *Reflating the Dragon*, „The Economist”, 13.11.2008.

nawet ważniejsze – wizerunkowe. Ponieważ główną legitymizacją władzy Komunistycznej Partii Chin jest zapewnienie wzrostu gospodarczego i warunków dla stopniowego bogacenia się Chińczyków, niepowodzenie – a tym samym pojawienie się wysokiego bezrobocia – grozi załamaniem się istniejącej wewnętrznej równowagi. Napięta sytuacja na rynku pracy oraz dalsze pogłębienie dysproporcji mogą spowodować pojawienie się poważnych niepokojów społecznych.

Wykres 5

Liczba migrantów przebywających poza swoją rodzinną prefekturą w latach 2001–2008 (mln)



Źródło: Dane za *From poor areas to poor people: China's evolving poverty reduction agenda*, World Bank 2009, s. 95–96.

Tego rodzaju scenariusz mógł zrealizować się w latach 2008–2009, kiedy wybuch światowego kryzysu gospodarczego spowodował gwałtowny spadek popytu na chińskie towary w USA i UE. Poważne trudności chińskich eksporterów doprowadziły do masowych upadków fabryk. W ciągu kilku miesięcy kryzys spowodował zamknięcie dziesiątek tysięcy zakładów (m.in. co drugiej fabryki produkującej zabawki i co trzeciej wytwarzającej obuwie). Poważne trudności dotknęły również przeżywającą wcześniej błyskawiczny rozwój branżę budowlaną. Bezpośrednią konsekwencją był gwałtowny wzrost bezrobocia. W ciągu zaledwie kilku miesięcy pracę straciło nawet 30 mln osób. Oficjalna stopa bezrobocia w miastach wynosi wprawdzie jedynie 4–5%, jednak w rzeczywistości może być znacznie większa. Wobec pogarszającej się sytuacji na rynku pracy, w obawie przed konsekwencjami takiej sytuacji, rząd w Pekinie podjął zdecydowane działania, m.in. przedstawiając pakiet wsparcia gospodarki, którego łączna wartość wyniosła 586 mld USD (14% chińskiego PKB)<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> D. Barboza, *China unveils \$586 billion stimulus plan*, „The New York Times”, 10.11.2008.

Trudności gospodarcze i zwolnienia dotknęły przede wszystkim chińskich migrantów wewnętrznych, czyli mieszkańców terenów wiejskich, którzy od momentu rozpoczęcia procesu reform zaczęli stopniowo napływać do szybko modernizujących się chińskich miast. W ciągu ostatnich trzydziestu lat ruch ten osiągnął bezprecedensową skalę, często nazywany jest największym pokojowym przemieszczaniem się ludności w dziejach świata. Jeżeli weźmie się pod uwagę zarówno tych, którzy opuścili swoją rodzinną prowincję, jak i tych, którzy przemieścili się jedynie do najbliższego dużego miasta, liczba migrantów sięgnęła już, według szacunków, 225 mln. Prawie trzy czwarte z nich pochodzi z prowincji centralnych i zachodnich, głównym kierunkiem docelowym są natomiast szybko rozwijające się gospodarczo i uprzemysłowione prowincje wschodnie.

Migranci to grupa niezwykle ważna dla rozwoju gospodarczego Chin. Przybywając do miast, znajdowali zatrudnienie w pracochłonnym przemyśle i usługach oraz w sektorze budowlanym, podejmując najczęściej najmniej pożądane, niskopłatne prace manualne. Tym samym przyczynili się do stworzenia jednej z najważniejszych globalnych przewag Chin – taniej, ale relatywnie dobrze wykształconej siły roboczej<sup>4</sup>. Mają oni również duże znaczenie dla zmniejszania ubóstwa na terenach wiejskich – przesyłając znaczną część swoich zarobków do pozostawionych tam rodzin, zapewniają 30–40% dochodów mieszkańców wsi.

Początkowo byli to głównie dorywczy, sezonowi pracownicy, którzy tworzyli swojego rodzaju wewnętrzną migrację zarobkową. Z czasem charakter migracji uległ zmianie, i coraz częściej migranci przybywają do miast z nadzieją na pozostanie w nich na stałe. Pomimo tak dużego znaczenia dla chińskiej gospodarki sytuacja migrujących pracowników jest bardzo trudna. Ma to związek przede wszystkim z istniejącym od lat 50. XIX w. specyficznym systemem zameldowania, zwanym *hukou*. Jest to rejestr wiążący każdego Chińczyka z miejscem urodzenia, zezwolenie na pobyt stały w danym miejscu, z którym na terenach wiejskich wiąże się uzyskanie prawa do posiadania ziemi uprawnej, zaś w miastach – dostęp do państwowych świadczeń społecznych. Podstawowym celem systemu była regulacja wewnętrznego przepływu mieszkańców Chin, zaś zmiana ze statusu wiejskiego na miejski jest niezwykle trudna, często wręcz niemożliwa, zawsze też wiąże się z bardzo wysokimi opłatami<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> X. Gong, S. Tao Kong, S. Li, X. Meng, *Rural-urban Migrants. A Driving Force for Growth* [w:] *China's Dilemma: Economic Growth, the Environment and Climate Change*, L. Song, W. T. Woo (ed.), ANU E Press 2008, s. 110–113.

<sup>5</sup> C. C. Fan, *Migration, Hukou and the City* [w:] S. Yusuf, T. Saich, *China Urbanizes. Consequences, Strategies and Policies*, World Bank 2008, s. 66–68.



*Hukou* tworzy podstawowe utrudnienie w dostępie migrantów do świadczeń społecznych oraz przyczynę zepchnięcia ich na margines miejskiego społeczeństwa. Przybyli z chińskiego interioru pracownicy przeważnie nie mogą zmienić swojego *hukou*, dlatego mają status podobny do nielegalnych imigrantów. Zarówno oni, jak i ich rodziny, znajdują się w pewnego rodzaju szarej strefie, która dotyczy nie tylko rynku pracy, ale i całego życia społecznego. Pomimo tego, że mieszkają i płacą podatki w miastach, ponieważ oficjalnie zameldowani są na terenach wiejskich, nie mogą korzystać z edukacji czy służby zdrowia, znajdując się niejako pomiędzy dwoma systemami. Z tych względów jakość życia migrantów jest zdecydowanie niższa od pozostałych mieszkańców miast. 90% przyjezdnych pracowników to ludzie młodzi, których dzieci są w wieku szkolnym. Wobec istniejących przeszkód mogą pozostawić je z rodziną na wsi (szacuje się, że takich dzieci może być co najmniej 20 mln) lub posłać do szkół w miastach. Drugie rozwiązanie jest jednak bardzo kosztowne, gdyż czesne oraz opłaty wynikające z „unikatowego statusu” takich uczniów mogą sięgać nawet jednej trzeciej dochodów rodziny migranta. Powoduje to utrudnienie dostępu do edukacji oraz jej gorszą jakość, co grozi społecznym wykluczeniem i przenoszeniem ubóstwa na następne pokolenia.

Podobne trudności dotyczą dostępu do służby zdrowia. Warunki pracy migrantów, którzy przeważnie pracują na czarno, są nadzwyczaj trudne. Rocznie w Chinach w wypadkach przy pracy lub w wyniku niespełniających standardów warunków ginie prawie 700 tys. osób. Znaczna część z nich to migranci pracujący w przemyśle ciężkim, wydobywczym oraz budowlanym<sup>6</sup>. Przyjezdni pracownicy są także znacznie bardziej narażeni na choroby zakaźne i zawodowe niż pozostali mieszkańcy miast. Ponieważ nie są objęci ubezpieczeniem zdrowotnym, często nie mogą sobie pozwolić na opłacenie dostępu do służby zdrowia. Ze względów finansowych jedynie w co trzecim wymagającym tego przypadku migrujący pracownicy są hospitalizowani, a większość z nich leczy się samodzielnie.

Zdając sobie sprawę, że migranci są jedną z najbardziej upośledzonych grup społecznych, a zarazem stanowią potencjalne zarzewie protestów, chińskie władze stopniowo starają się poprawić ich warunki życia. W tym celu podejmowane są próby włączenia ich w powstający system ubezpieczeń społecznych, m.in. co trzeciego przyjezdnego pracownika objęto ubezpieczeniem wypadkowym, a 25 mln korzysta z opieki medycznej. Nadal są to jednak działania niewystarczające. Z myślą o migrantach oraz pracownikach zwalnianych z restrukturyzowanych przedsiębiorstw państwowych stworzono relatywnie dobrze działający system szkoleń zawodowych i pośrednictwa pracy. W Chinach większość

---

<sup>6</sup> WHO-China. *Country Cooperation...*, s. 22.

spraw załatwia się na podstawie osobistych lub rodzinnych koneksji (*guanxi*) i to właśnie one są najskuteczniejsze w szukaniu pracy, a migranci przybywając do miast, najczęściej takich kontaktów nie mają. Z tego względu stworzono także narodowy program szkoleń, którego celem jest podniesienie kwalifikacji pracowników migrujących i podniesienie ich konkurencyjności na rynku pracy. Szkolenia związane z transferem z prac rolniczych do sektora nierolniczego oferowane są im głównie w prowincjach centralnych i zachodnich jeszcze przed udaniem się do miast w poszukiwaniu pracy.

Stopniowo podejmowane są też próby reformy systemu *hukou*. Od połowy lat 80. zmniejszono trudności (oraz opłaty) związane z meldunkiem w miastach. Zgodę taką uzależniano też od kwalifikacji zawodowych ubiegających się o nią – osoby z najwyższymi umiejętnościami otrzymywały tymczasową zgodę na podjęcie pracy, która przy spełnieniu wymaganych warunków przeradzała się w zezwolenie na zameldowanie w mieście<sup>7</sup>. Pomimo stopniowego łagodzenia systemu wpisanie w miejski rejestr dla wielu migrantów nadal jest nieosiągalne, zgodnie z zasadą: „im większe miasto, tym trudniej otrzymać zgodę na zamieszkanie”. Należy również pamiętać, że reforma polegająca na całkowitym zniesieniu ograniczeń musiałaby się wiązać z równoczesnymi zmianami m.in. w służbie zdrowia czy edukacji. Istnieją obawy, że nieograniczona migracja spowodowałaby masowy napływ ludzi do miast, powodując ich nadmierny rozrost i tworzenie charakterystycznych dla państw rozwijających się olbrzymich organizmów miejskich z dzielnicami biedy. Mogłoby to spowodować pogłębienie istniejących już dysproporcji społecznych oraz przeciążenie miejskiej infrastruktury. Wielu mieszkańców miast jest też niechętnych przybyszom, oskarżając ich o działalność w zorganizowanych grupach przestępczych czy przenoszenie chorób zakaźnych<sup>8</sup>.

Wciąż istotnym problemem w Chinach jest praca dzieci. Wprawdzie nie ma oficjalnych danych dotyczących tego zjawiska, jednak jest ono opisywane zarówno przez zachodnie organizacje, jak i chińskie media. Dzieci pracują przede wszystkim w przemyśle lekkim, spożywczym oraz przy produkcji zabawek, najczęściej w bardzo złych warunkach, otrzymując niewielkie wynagrodzenie. Podstawową przyczyną jest ubóstwo. Najczęściej dotyczy to dzieci, które są zabierane przez rodziców ze szkół i posyłane do pracy, aby zwiększyć rodzinny budżet. Dzieje się tak zarówno w rodzinach wiejskich, jak i wśród przybyłych do miast migrantów. W przypadku, gdy w rodzinie jest więcej dzieci, rodzice nierzadko decydują się na posyłanie do szkoły tylko jednego (przeważnie syna), natomiast

<sup>7</sup> Jest to system podobny do działającej w Stanach Zjednoczonych karty stałego pobytu (zielonej karty).

<sup>8</sup> C. C. Fan, *Migration, Hukou...*, s. 76–78.

pozostałe wysyłane są do pracy. Zdarzają się również przypadki, kiedy dzieci są wysyłane do pracy przez same szkoły, które chcą w ten sposób zdobyć środki na swoje utrzymanie. Problemem jest także handel dziećmi, które są sprzedawane z przyczyn finansowych lub porywane, by następnie stać się najtańszą siłą roboczą.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie istnieją podobieństwa i różnice pomiędzy wewnątrzchińską migracją ze wsi do miast a migracją zarobkową z biedniejszych do bogatszych państw europejskich?
- Zastanów się, jaki wpływ na proces przemieszczania się ludności w Chinach ma system meldunkowy *hukou*?



Indie to kraj o olbrzymich dysproporcjach w zakresie struktury zatrudnienia i wynagrodzenia. Ponad 60% ludności czynnej zawodowo pracuje w rolnictwie, 17% populacji generuje przemysł i handel, a 23% stanowi administracja publiczna. Oficjalny wskaźnik bezrobocia w 2005 r. wyniósł blisko 8%. Faktyczny poziom jest jednak o wiele wyższy, przede wszystkim na terenach wiejskich i na obrzeżach przeludnionych miast. Ocenia się że ponad 90% siły roboczej w Indiach zatrudnionych jest bez odpowiednich umów o pracę. W przypadku kobiet dotyczy to ponad 96%<sup>9</sup>. Można powiedzieć, że pod względem rozwoju gospodarczego i rynku pracy istnieją dwie odrębne gospodarki Indii. Z jednej strony ponad 26% populacji żyje poniżej granicy ubóstwa, a z drugiej – Indie są uznane na świecie za jednego z głównych dostawców usług w zakresie technologii informatycznych, biotechnologii, telekomunikacji, księgowości (tzw. *offshoring*)<sup>10</sup>. Indie to potencjalnie największy rynek pracy z taną siłą roboczą, w tym również wysoko wykwalifikowanej, która stanowi współcześnie ogromny kapitał i źródło rozwoju gospodarki tego kraju.

Jednym z największych osiągnięć Indii jest wysoko wykształcona grupa specjalistów z branży informatycznej, pracujących dla największych korporacji na świecie. Miasto Bangalur, trzecia co do wielkości aglomeracja w tym państwie, uznawane jest za światowe centrum rozwoju technik komputerowych, indyj-

<sup>9</sup> UNDP, [http://www.undp.org.in/index.php?option=com\\_content&view=article&id=220&Itemid=580](http://www.undp.org.in/index.php?option=com_content&view=article&id=220&Itemid=580).

<sup>10</sup> *Offshoring* to praktyka przenoszenia stanowisk pracy umysłowej do odległych rejonów świata albo w obrębie jednej firmy, albo przez wynajęcie wykonawcy, który z kolei zatrudnia na miejscu pracowników. Odmianą *offshoringu* jest *outsourcing*, który polega na tym, że firma zleca wykonanie zadania innemu przedsiębiorstwu z tego samego lub innego państwa.

ski odpowiednik Doliny Krzemowej w Kalifornii. Pracuje tam ponad 150 tys. informatyków, zatrudnionych głównie przez firmy amerykańskie produkujące oprogramowanie komputerowe. Są tu lokowane placówki największych światowych koncernów wytwarzających najnowsze technologie, takich jak Microsoft, Oracle czy Adobe. Przedsiębiorstwa amerykańskie do 2003 r. przenieśli około milion miejsc pracy na zasadach *offshoringu*. Główną przyczyną takich działań jest znacznie niższy koszt zatrudnienia pracowników, a jednocześnie pokaźne zasoby wykwalifikowanej i dobrze wykształconej kadry, powszechnie znającej język angielski. Hindusi zatrudnieni przez zagraniczne firmy zajmują się przede wszystkim usługami telekomunikacyjnymi, pisaniem oprogramowania komputerowego, obsługą księgową, ale też transakcjami na rynku kapitałowym.

Dynamiczny rozwój *offshoringu* w Indiach sprawił, że kraj ten stał się istotnym elementem globalnego rynku, na którym działają międzynarodowe przedsiębiorstwa z obszaru nowych technologii. Stworzyło to szansę na przyciągnięcie kapitału zagranicznego i tworzenie nowych miejsc pracy dla Hindusów. Klientami lub użytkownikami *offshoringu* w Indiach są, obok firm amerykańskich, przedsiębiorcy z Europy, Australii, Nowej Zelandii, a także z Azji Wschodniej. Wysokość zarobków pracowników umysłowych to 1/2 – 1/10 stawek osób pracujących na tych samych stanowiskach na Zachodzie. W Bangalur rozwinęły się również rodzime przedsiębiorstwa branży IT, takie jak INFOSYS, WIPRO, TCS, specjalizujące się w obsłudze zadań zleconych im przez firmy zagraniczne. Rywalizacja o miejsca pracy w firmach *offshoringowych* jest duża. Na przykład na każdą ofertę w telefonicznym centrum informacji odpowiada średnio około 250 kandydatów<sup>11</sup>. Są to najczęściej absolwenci college'ów i innych szkół ponadpodstawowych. Należy podkreślić, że w Indiach co roku przybywa około 2,8 mln absolwentów college'ów, którzy mają kwalifikacje do pracy biurowej w firmach amerykańskich czy brytyjskich. Przewiduje się, że indyjski rynek informatyki oraz usług informacji telefonicznej będzie wytwarzał do 2015–2016 roku ponad 8% PKB. Dla porównania w latach 2007–2008 stanowił 2,7% PKB<sup>12</sup>.

Z kolei sektor publiczny i przedsiębiorstwa państwowe cierpią na przerost zatrudnienia. Rzesze urzędników państwowych wykonują podobną pracę i powielają te same funkcje. Nadmiernie rozbudowana i ociążała biurokracja jest przeszkodą w rozwoju kraju, a zamiast kierować reformami, najczęściej je blokuje. Tak jest, na przykład, z rozwojem infrastruktury. Powszechnie uważa się, że sektor publiczny jest odporny na zmiany i korupcjogenny<sup>13</sup>. Jednym z przejawów powszechnego działania korupcji jest system licencji. Brak paraliżują-

<sup>11</sup> R. Meredith, *Chiny i Indie...*, s. 142.

<sup>12</sup> *T Sector to Constitute 8% of India's GDP*, „Rediff India Abroad”, 28.07.2008.

<sup>13</sup> S. Tokarski, S. Bhutani, *Nowoczesne Indie...*, s. 70.

cych regulacji w odniesieniu do nowego sektora technologii informatycznych można uważać za przyczynę jego szybkiego rozwoju na terenie Indii. Pracownicy administracji rządowej stanowią silną grupę wyborczą i są chronieni prawem pracy i bezterminowymi umowami. Rządowe posady nie są wprawdzie dobrze wynagradzane, ale za to dają możliwości wykorzystywania zajmowanego stanowiska do czerpania osobistych korzyści. Korupcja stała się więc powszechna na wszystkich poziomach biurokratycznej hierarchii<sup>14</sup>.

Poza usługami informatycznymi i telekomunikacyjnymi poważną konkurencję na rynkach światowych stanowi produkcja indyjskich farmaceutyków, głównie generycznych, a także biotechnologia. W Indiach jest już ponad 75 przedsiębiorstw farmaceutycznych, które spełniają normy Amerykańskiego Federalnego Urzędu ds. Żywności i Leków<sup>15</sup>. Oznacza to, że firmy te charakteryzują się dużą innowacyjnością i spełniają wysokie wymagania jakościowe stawiane przez tę instytucję. Duże sukcesy producenci z Indii odnoszą w zakresie części samochodowych i obróbki kamieni szlachetnych. Produkty te wymagają dużych nakładów kapitałowych i stosunkowo niewiele wysoko wykwalifikowanej siły roboczej. Eksport części samochodowych z Indii dynamicznie wzrasta i oczekuje się, że w 2015 r. może dorównać eksportowi chińskiemu. Rozwija się więc nowoczesna produkcja, wykorzystująca wysoko wykwalifikowaną siłę roboczą. Płace jej przedstawicieli są jednak o wiele niższe niż ich odpowiedników w państwach zachodnich<sup>16</sup>.

Ludność zatrudniona w przemyśle i handlu stanowi dużą grupę społeczną i grupę wpływowych wyborców, dlatego też zachowuje liczne prawa i wpływy. Dlatego tak trudna jest modernizacja sektora handlu oraz zniesienie systemu ochrony lokalnego małego i średniego przemysłu. Produkcja wielu towarów zastrzeżona jest dla producentów zatrudniających kilkoro pracowników, co wyklucza wprowadzenie masowej produkcji wyrobów tekstylnych, narzędzi rolniczych, urządzeń gospodarstwa domowego. Podobnie jak w przemyśle, również sektor handlu jest rozdrobniony. Zatrudnieni w nim ludzie pracują przede wszystkim w małych lokalnych i rodzinnych sklepikach<sup>17</sup>.

Z kolei przeludniona wieś, w której żyje większość mieszkańców Indii, ma ograniczone perspektywy zdobycia nowej pracy. Przeszkodą jest ubóstwo, analfabetyzm, brak dostępu do informacji o możliwościach podjęcia pracy. Najbiedniejsi są zatrudniani najczęściej na plantacjach i gospodarstwach rolnych za bardzo niskie stawki. Wyjazd do miast w poszukiwaniu pracy nie rozwiązuje problemu najbiedniejszej części społeczeństwa. Industrializacja Indii, a w jej

<sup>14</sup> R. Meredith, *Chiny i Indie...*, s. 81.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>16</sup> D. Zbytek, *Bezdroża reform ekonomicznych w Indiach...*

<sup>17</sup> Ibidem.

konsekwencji masowa migracja ze wsi do miast, spowodowała jeszcze większe przeludnienie miast i ograniczone możliwości podjęcia pracy. Nie wszystkie grupy społeczne mogą więc korzystać z efektów przyspieszonego wzrostu gospodarczego i reform liberalizacyjnych. Najbardziej zacofanymi i najbiedniejszymi obszarami Indii są tereny wiejskie, chociaż sytuacja powoli się zmienia. Rolnictwo pozostaje ważnym sektorem gospodarki indyjskiej, w którym wytwarza się przeszło 17% PKB. Wieś indyjska zaczęła się rozwijać dzięki „zielonej rewolucji” lat 60., kiedy to wprowadzono nowe odmiany zbóż oraz zwiększono efektywność upraw. Pojawiła się więc ich nadwyżka i kraj z importera żywności stał się jej eksporterem. Dzięki postępującej modernizacji i mechanizacji rolnictwa udało się ograniczyć, a z czasem wyeliminować problem głodu, chociaż wciąż istnieje poważne zagrożenie z powodu powtarzających się klęsk żywiołowych.

Indyjskie prawo pracy jest bardzo surowe, jednak jego przepisy są respektowane tylko przez niewielką liczbę pracodawców oraz w sektorze państwowym. W pozostałych przedsiębiorstwach i w małych firmach przestrzeganie przepisów oraz warunki pracy zależą wyłącznie od woli pracodawców. Powodem jest ogromna liczba ludzi napływających do miast i brak miejsc pracy. Od początku lat 90. wskaźnik bezrobotnych przyrastał średnio o 1,2% w skali roku, czyli o około 5 mln.

Indie mają jeden z najwyższych wskaźników wykorzystywania pracy nieletnich poniżej 14. roku życia. Według Międzynarodowej Organizacji Pracy i innych agencji pozarządowych ponad 55 mln dzieci zmuszanych jest do pracy przed wszystkim w branży tekstylnej, rolnictwie, ale także w usługach (hotełarskich, pomoc domowa)<sup>18</sup>. Wykonują ponadto trudne i niebezpieczne prace przy wyrobie dywanów, szlifowaniu kamieni, produkcji ogni sztucznych. Większość dzieci to imigranci, wysyłani do fabryk i na plantacje przez swoich najbliższych. Wśród najuboższych rodzin praca dzieci jest źródłem dodatkowego dochodu, a w wielu przypadkach warunkuje utrzymanie całej rodziny. Wprowadzone przez rząd przepisy zabraniające zatrudniania nieletnich nie są w praktyce przestrzegane. Wyjątkiem od reguły jest bowiem zapis pozwalający na zatrudnianie dzieci w przypadku, gdy właścicielem jest rodzina nieletniego. Łatwym sposobem jest więc zadeklarowanie, że dane dziecko jest krewnym rodziny.

Gwałtowny przyrost naturalny, przeludnienie miast i wsi to nie tylko problem dla indyjskiego rynku pracy, ale także duże obciążenie dla środowiska naturalnego. Z powodu suszy i braku wystarczającej pomocy ze strony rządu dla

---

<sup>18</sup> Dane rządu Indii wskazują na 20 mln nieletnich.

indyjskich rolników wielu z nich popełnia samobójstwa<sup>19</sup>. Jest to zjawisko nasilające się w ostatnich latach, które pochłania coraz więcej ofiar. W 2008 r. w krajowym biurze ewidencji przestępstw zanotowano ponad 177 tys. takich przypadków. Z powodu dramatycznie spadających od początku lat 90. cen produktów rolnych i rosnącego zadłużenia rolników ich poziom życia znacznie się obniżył<sup>20</sup>. Ponad 60% obszarów rolnych w Indiach zależnych jest od opadów w okresie pory deszczowej. Dodatkowym czynnikiem obniżającym wydajność pracy w rolnictwie jest słaba mechanizacja wsi i niski przyrost produkcji rolnej, choć dzięki „zielonej rewolucji” poziom ten się poprawił.

Brak pracy i chęć uzyskania wyższych wynagrodzeń to główne przyczyny migracji w Indiach. Względy ekonomiczne są źródłem migracji wewnętrznej i zewnętrznej. Migracje wewnętrzne to przede wszystkim masowy ruch ludności ze wsi do miast w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia. Z powodu zmniejszających się obszarów upraw rolniczych, katastrof naturalnych, zadłużenia rolników wiele osób przenosi się do miast. W 1991 r. proces ten dotyczył blisko 40 mln ludzi. Ruch ten utrudniają podziały kastowe i religijne. W miastach poszczególne grupy etniczne i religijne zajmują określone obszary i dzielnice. Ponadto barierą przed opuszczaniem własnego regionu są również różnice językowe i kulturowe. Rozpowszechniona jest migracja czasowa lub sezonowa do dużych aglomeracji miejskich. Praca czasowa w miastach porzucana jest na okres żniw lub innych zajęć na roli. Innym powodem migracji w Indiach są prześladowania na tle etnicznym i religijnym.

Indie należą do czołówki krajów na świecie, jeżeli chodzi o liczbę emigrantów. W 2005 r. plasowały się na trzeciej pozycji, zaraz po Meksyku i Rosji<sup>21</sup>. Kierunek emigracji ludności indyjskiej to przede wszystkim kraje Bliskiego Wschodu (w państwach Zatoki Perskiej pracuje 5,5 mln Indusów): Zjednoczone Emiraty Arabskie, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Oman, ale także sąsiadujące państwa: Bangladesz, Nepal, Sri Lanka oraz państwa zachodnie: USA, Kanada, Wielka Brytania (wysoko wykwalifikowana siła robocza – informatycy, inżynierowie). Ponad milion Indusów mieszka w Afryce Południowej. Większość z nich to potomkowie pracowników przywiezionych w XIX w. przez Brytyjczyków. W 2005 r. liczba emigrantów wyniosła około 10 mln, co stanowiło blisko 0,9% całej populacji. Indie znajdują się także w pierwszej dziesiątce państw na świecie pod względem liczby imigrantów, w 2005 r. przekroczyła ona 5,7 mln, czyli około 0,5% ludności kraju. Główne kraje ich pochodzenia to: Bangladesz,

<sup>19</sup> J. Irzabek, *Epidemia samobójstw*, „Polityka.pl”, 01.02.2008.

<sup>20</sup> V. Shiva, *The Suicide Economy of Corporate Globalisation*, <http://www.countercurrents.org/glo-shiva050404.htm>.

<sup>21</sup> *Development Prospects Group, World Bank, 2005.*

Pakistan, Nepal, Sri Lanka, Myanmar, Chiny, Malezja, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Afganistan, Bhutan.

Od momentu poprawy sytuacji gospodarczej w Indiach zauważa się powrót Indusów do kraju. Rząd uruchomił nawet kampanie na rzecz powrotu emigrantów, głównie dobrze wykształconych, o wysokich kwalifikacjach. Z powodu kryzysu gospodarczego 2008/2009 do Indii zaczęli masowo powracać pracownicy hinduscy zatrudnieni w państwach Zatoki Perskiej. Ze względu na trudności gospodarcze w tych krajach oraz zaostrzenie przepisów dotyczących emigrantów ponad 200 tys. Indusów wróciło do ojczyzny<sup>22</sup>. Większość z nich była zatrudniona w budownictwie, natomiast ludzie z wyższym wykształceniem to głównie lekarze, personel medyczny niższego szczebla oraz informatycy.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Jakie zawody są najbardziej popularne i najlepiej opłacane w Indiach? Czy programiście komputerowemu pracującemu w indyjskiej firmie WIPRO w Bangalur opłaca się wyemigrować, np. do Stanów Zjednoczonych?



Region Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki można podzielić na kraje importujące siłę roboczą (państwa Zatoki Perskiej) oraz eksportujące ją (pozostałe). W obu przypadkach rynek pracy jest kluczowym elementem wyznaczającym przyszłość regionu. W państwach Zatoki podejmowane są zasadnicze starania mające na celu uniezależnienie się od napływowej siły roboczej. Pozostałe państwa regionu stymulują bądź starają się powstrzymać migracje zarobkowe ludności, a niezależnie od tego stają przed wyzwaniem zapewnienia miejsc pracy zwiększającej się liczbie osób w wieku produkcyjnym. Osobną kwestią są losy bliskowschodnich emigrantów w państwach zachodnich oraz ich integracja ze społeczeństwem.

W państwach Zatoki Perskiej obcokrajowcy stanowią niemal połowę wszystkich mieszkańców. Ich udział w populacji Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich przekracza 70%, w Kuwejcie jest to 62%, w Bahrajnie – 40%, a w Omanie i Arabii Saudyjskiej – po 25%<sup>23</sup>. Jest to prawie wyłącznie imigracja zarobkowa, a jej udział na rynku pracy poszczególnych państw przekracza 80%, a niekiedy nawet 90%. Tak duże uzależnienie od napływowej siły roboczej może stanowić zagrożenie dla stabilności państwa:

- ekonomicznie – ponieważ dobrobyt obywateli państw Zatoki znajduje się w ich rękach;

<sup>22</sup> *Indyjscy robotnicy wracają do kraju z państw Zatoki Perskiej*, [http://www.praca.wnp.pl/indyjscy-robotnicy-wracaja-do-kraju-z-panstw-zatoki-perskiej,88382\\_1\\_0\\_0.php](http://www.praca.wnp.pl/indyjscy-robotnicy-wracaja-do-kraju-z-panstw-zatoki-perskiej,88382_1_0_0.php).

<sup>23</sup> *Human Development Report 2004*, UNDP 2004, s. 87.



- politycznie – gdyż razem stanowią dosyć poważną siłę, zdolną do akcji zbiorowych (m.in. strajków, choć prawa zatokowych pracowników są raczej ograniczone);
- społecznie – ponieważ imigranci są tańsi i/lub lepiej wykwalifikowani, co osłabia szanse zatrudnienia rodowitych mieszkańców państw Zatoki;
- kulturowo – ponieważ trudno przy tak dużym udziale imigrantów utrzymać kulturę *chalidzi* (zatokową), zwłaszcza że sami imigranci nie są zainteresowani asymilacją (podobnie jak państwa Zatoki, które nie gwarantują im obywatelstwa, nawet gdy mieszkają w nich kilkanaście lat). Co więcej, kultura imigrancka przenika do *chalidzi* poprzez bieżący kontakt imigrantów z rodowitymi mieszkańcami Zatoki (np. imigranckie nianie, dzięki którym niektóre z zatokowych dzieci zaczynają lepiej mówić w tagalog czy urdu niż w ojczystym języku).

Począwszy od początku XXI w., państwa Zatoki starały się przeciwdziałać imigracji zarobkowej poprzez politykę nacjonalizacji siły roboczej, czyli administracyjnego zwiększania udziału rodowitych mieszkańców na rynku pracy. Polityka ta polega z jednej strony na ograniczaniu podaży imigranckiej siły roboczej (np. wprowadzenie opłat za nostryfikację dyplomów, usprawnienie procedur deportacji, bardziej restrykcyjna polityka wizowa) i zwiększaniu popytu na krajowych pracowników z drugiej (np. kursy doszkolające, wprowadzenie systemu kwotowego, zmuszającego przedsiębiorstwa do zatrudnienia określonej liczby rodowitych mieszkańców Zatoki). Równoległe państwa Zatoki inwestują w szkolnictwo wyższe i naukę, tworząc regionalne centra doskonałości i zapraszając zagraniczne uczelnie do zakładania tu swoich filii. Działające w Katarze miasteczko edukacyjne skupia w swoim kampusie pięć takich filii, ale kształcą się w nich przede wszystkim obcokrajowcy.

Pewne efekty polityki nacjonalizacji odnotowano przede wszystkim w sektorze publicznym, w którym zatrudnienie znajduje zdecydowana większość rodowitych mieszkańców państw Zatoki. Dla sektora prywatnego są oni jednak w większości niekonkurencyjni. Nacjonalizacja siły roboczej jest zarazem szansą dla kobiet będących obywatelkami państw Zatoki, których udział w sile roboczej jest jeszcze niższy niż mężczyzn. Ze względu na coraz wyższe kwalifikacje stają się konkurencyjne na rynku pracy.

W 2005 r. oficjalnie bezrobocie w państwach Zatoki utrzymywało się na poziomie od 1 do 5% (najwięcej w Arabii Saudyjskiej). Sytuacja w pozostałych państwach regionu była zdecydowanie trudniejsza. Stopa bezrobocia wahała się od 9% (Turcja, Izrael) do 11–16% (z wyjątkiem 26,7% dla Autono-

mii Palestyńskiej)<sup>24</sup>. Na bezrobocie szczególnie narażona jest młodzież; stopa bezrobocia w kategorii wiekowej 18–24 lat jest dwukrotnie wyższa w Algierii, Maroko i Turcji, trzykrotnie wyższa w Izraelu i Iranie i aż ośmiokrotnie wyższa w Egipcie<sup>25</sup>. Przyczyn tej dysproporcji należy szukać w jakości kształcenia, która często nie spełnia wymogów rynku pracy. Młodzi absolwenci, choć posiadają dyplomy ukończenia szkół średnich bądź wyższych, nie mają umiejętności i kwalifikacji wymaganych przez pracodawców. Drugim powodem jest struktura zatrudnienia – w wielu państwach Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, zwłaszcza w republikach i monarchiach, bardzo rozbudowany jest sektor publiczny. W latach 50. –70. był on głównym pracodawcą i gwarantem stabilnej pracy, w której awans uzależniony był raczej od liczby przepracowanych lat, niż od wydajności<sup>26</sup>. Niewydolność gospodarek, połączona z rosnącą liczbą rąk do pracy (tzw. dar demograficzny), ograniczyły możliwości absorpcyjne sektora publicznego.

Sytuacja ta skłania wielu mieszkańców Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki do emigracji zarobkowej. Poza granicami swoich państw przebywa kilkanaście milionów mieszkańców regionu. Tylko w 2000 r. swoje kraje opuściło około 500 tys. Egipcjan i Irańczyków, 300 tys. Marokańczyków i prawie 200 tys. Algierczyków<sup>27</sup>. Dwa najpopularniejsze kierunki emigracji to inne państwa arabskie – głównie Zatoka Perska (45% wszystkich emigrantów) oraz Europa (42%)<sup>28</sup>.

Jeżeli chodzi o strukturę wykształcenia, z Libanu, Syrii i Jordanii wyjeżdżają przede wszystkim osoby o wyższym wykształceniu, zaś z państw Maghrebu i Egiptu – handlarze, drobni rzemieślnicy oraz niewykwalifikowani robotnicy. Zdecydowana większość wykształconych emigrantów (stanowią od 40 do 60% bliskowschodnich migrantów) udaje się do Wielkiej Brytanii, Kanady i Stanów Zjednoczonych, co wynika z ich polityki imigracyjnej i zapotrzebowania na wykwalifikowaną siłę roboczą. W państwach Europy południowej – Francji i Hiszpanii – ich udział wynosi poniżej 20%<sup>29</sup>. Wynika to nie tylko z bliskości geograficznej, ale także historii. Z Francją związane były państwa Maghrebu

<sup>24</sup> *Human Development Report 2007/2008...*, s. 298–301.

<sup>25</sup> Dane za: *Millennium Indicators*, UN Stats. Dla porównania w Polsce różnica między stopą bezrobocia młodych i dorosłych wynosi 2,7.

<sup>26</sup> I. Haouas, M. Yagoubi, *Openness and Human Capital as Source of Productivity Growth: An Empirical Investigation from some MENA Countries*, referat wygłoszony na *5th International Conference of the Middle East Economic Association*, 10–12.03.2006 r. w Susie (Tunezja), s. 23.

<sup>27</sup> *Road not Traveled...*, s. 247.

<sup>28</sup> *Shaping the Future. A Long-term Perspective of People and Job Mobility for the Middle East and North Africa*, World Bank 2009, s. 17.

<sup>29</sup> P. Fargues, J. Cassarino, A. Latreche, *Mediterranean Migration: An Overview* [w:] *Mediterranean Migration*, P. Fargues (ed.), EUI & Robert Schuman Centre for Advanced Studies 2005, s. 20.

(byłe kolonie), z których w większości migrują osoby o niskim wykształceniu. Niemcy przyciągają Turków i Irańczyków – w pierwszym przypadku wynika to z zawartych w latach 60. i 70. umów, umożliwiających napływ *gastarbeiterów*, w drugim – z zaszłości historycznych. W Wielkiej Brytanii imigranci bliskowschodni stanowią mniejszość wśród wyznawców islamu, gdyż kraj ten jest docelowo przede wszystkim dla imigrantów muzułmańskich z subkontynentu indyjskiego (również przeszłość kolonialna). Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych pochodzący z Bliskiego Wschodu mają w większości wyższe wykształcenie<sup>30</sup>.

Ramka 16

### Imigrant egipski i jego rodzina<sup>31</sup>

Magdi ma dwadzieścia kilka lat i pochodzi z ubogiej rodziny mieszkającej na przedmieściach Kairu. Od sześciu lat pracuje w Kuwejcie. W tym czasie w rodzinnym Egipcie pojawił się jedynie dwukrotnie. Gdy przyjechał do Kairu, przywiózł mnóstwo prezentów dla rodziny, które potem były pokazywane sąsiadom, aby potwierdzić jego sukces i pokazać przywiązanie do rodziny. Komputer Atari, który podarował siostrzeńcowi, stał się przyczynkiem rodzinnego biznesu – jego brat dokupił do niego telewizor i pozwolił okolicznym dzieciom grać w gry za drobną opłatą. Rodzina Magdiego i sąsiedzi często o nim rozmawiają: matka opowiada z dumą o jego osiągnięciach, a rodzeństwo przywołuje jego żarty i powiedzenia. Do rodzinnego domu Magdi przysyła listy i kasety audio. Bierze także udział w podejmowaniu decyzji dotyczących rodziny – rozbudowy mieszkania czy wyboru nowych mebli. Rodzice Magdiego są analfabetami, więc preferują kasety. W ten sposób mogą lepiej wyrazić swoje uczucia i mieć bezpośredni kontakt z synem. Czasami, w imieniu matki, listy pisze starsza siostra, lecz nie zawsze umieszcza w nich wszystkie informacje – na przykład prośby o pieniądze lub wzmianki o problemach rodzinnych. To dzięki taśmom Magdi dowiaduje się, jakie są obecnie hity muzyczne w Egipcie, jakie żarty i co nowego wydarzyło się u sąsiadów. W domu Magdiego jego nagrania odgrywane są wielokrotnie – także dla innych członków rodziny i sąsiadów. W 2000 r. Magdi wrócił do Kairu i znalazł pracę w lokalnej drukarni. Nie jest już w stanie pomagać finansowo rodzinie. Za to za granicę wyjechało jego dwóch braci.

<sup>30</sup> *Shaping the Future...*, s. 97–98.

<sup>31</sup> Na podstawie: F. Ghannam, *Keeping Him Connected: Globalization and the Production of Locality in Cairo* [w:] *Cairo Cosmopolitan. Politics, Culture and Urban Space in the New Globalized Middle East*, D. Singerman, P. Amar (ed.), American University in Cairo Press, Cairo 2006, s. 251–268.

Z migracją wysoko wykwalifikowanej siły roboczej wiąże się zjawisko drenażu mózgow. Państwo traci na nim podwójnie – z jednej strony oferując przyszłemu emigrantowi bezpłatną edukację, z drugiej zaś nie korzystając z jego wiedzy (gdyż przebywa on za granicą). Pośrednio zyskują rodziny emigrantów – ze względu na wpływy pieniężne przekazywane przez nich najbliższym. Stanowią one niekiedy od 10 do 30% przychodów gospodarstw domowych<sup>32</sup> (w 2004 r. wyniosły 14 mld USD). Na początku XXI w. wartość tych wpływów przewyższała zarówno wartość zagranicznych inwestycji bezpośrednich, jak i pomocy rozwojowej kierowanej do tych państw. Wpływy od imigrantów stanowią też ważną pozycję w strukturze PKB takich państw, jak Jordania, Liban, Jemen, Maroko i Egipt<sup>33</sup>.

Osobnym zjawiskiem jest emigracja nielegalna. W tym wypadku państwa Bliskiego Wschodu, leżące nad Morzem Śródziemnym w bliskiej odległości od Europy, stają się miejscem tranzytu dla przybyszy z innych państw bliskowschodnich, ale także Afryki Subsaharyjskiej i Azji. Rokrocznie do państw Unii Europejskiej stara się dotrzeć od 100 do 200 tys. osób – większość przez Gibraltary, Sycylię, Wyspy Kanaryjskie, a ostatnio także przez Malte, Cypr i Grecję. Ze względu na swoje strategiczne połączenie u styku trzech kontynentów Turcja stała się punktem przestojowym dla wielu imigrantów z Azji. W latach 2000–2004 na granicy tureckiej zatrzymano ponad 300 tys. osób<sup>34</sup>.

#### Pytania dla uczniów:

- W państwach Zatoki Perskiej niemal co druga osoba jest obcokrajowcem. Jakie możliwości i zagrożenia stwarza tak wysoki udział imigrantów w populacji państwa? Z czego on wynika?
- Przeczytaj informację o Magdim. Postaraj się napisać podobną o Piotrze, polskim emigrancie zarobkowym. Co łączy, a co dzieli obu mężczyzn?



Migracje w obrębie Sahelu mają dwa oblicza. Z jednej strony są to charakterystyczne dla tego zakątka świata ruchy koczownicze, z drugiej – wyjazdy za granicę w poszukiwaniu pracy i zarobku. W ostatnich czasach pojawił się nowy rodzaj migracji: migrantami stają się uchodźcy z regionów dotkniętych konfliktami.

<sup>32</sup> *Reducing Vulnerability and Increasing Opportunity. Social Protection in the Middle East and North Africa*, World Bank 2002, s. 11.

<sup>33</sup> *Global Economic Prospects. Economic Implications of Remittances and Migration 2006*, World Bank 2006, s. 90.

<sup>34</sup> M. Baldwin-Edwards, *Migration in the Middle East and Mediterranean*, Mediterranean Migration Observatory, Athens, styczeń 2005, s. 17–18.

Koczownictwo, wynikające w dużym stopniu z tradycji plemiennych, obecnie wydaje się potwierdzeniem niskiego poziomu rozwoju gospodarczego tego obszaru. Będąca w nieustannym ruchu społeczność nie buduje stałych domów i osad, dzieci nie chodzą do szkół, a jej aktywność zawodowa ogranicza się do pasterstwa i ciągłych wędrówek. Podróżujących w poszukiwaniu lepszych pastwisk nomadów można spotkać w Sudanie, Burkina Faso czy też w Mali i w Nigrze. Dla plemion ciągła zmiana miejsca zamieszkania jest esencją życia; na przykład malijscy Soninke nie wyobrażają sobie trwałego osadnictwa<sup>35</sup>.

Jednymi z najbardziej znanych koczowników Sahelu są Tuaregowie. Błękitni ludzie, gdyż tym mianem zwykło się ich określać ze względu na niebieski kolor szat, stanowią luźną społeczność liczącą około miliona osób. Zamieszkują obszary Algierii, Libii, Mali, Nigru i Burkina Faso. W latach 70., na skutek permanentnych susz, rzesze Tuaregów z Mali i Nigru osiedliły się na stałe w ośrodkach miejskich bądź przeniosły się do Algierii i Libii, gdzie mogły nadal koczować (wielu z nich powróciło do swoich państw na początku lat 90. ze względu na politykę wysiedleńczą krajów migracji)<sup>36</sup>. Obecnie Tuaregowie zaczynają preferować osiadły tryb życia i wysyłać swoje dzieci do szkoły. W Timbuktu (Mali) stanowią już około 10% mieszkańców, a ich język jest coraz częściej słyszany na ulicach miasta.

Susza dała się we znaki także nomadom w Mauretanii. Na skutek ocieplenia klimatu i postępującego pustoszczenia koczownicy zaczęli osiedlać się w stolicy – Nawakszut i w mieście portowym Nawazibu. Wobec ogromnego napływu ludności w mauretańskiej stolicy pojawiły się slumsy<sup>37</sup>. Rząd mauretański podjął jednak pewne kroki, by poprawić warunki mieszkalne w obrębie Nawakszutu, ogłaszając na początku 2009 r. program oczyszczenia slumsów i poprawy warunków mieszkalnych.

Inny charakter mają migracje zarobkowe. Krótco po odzyskaniu niepodległości Malińczycy rozpoczęli masowe wyjazdy do Francji, gdzie stanowili tanią siłę roboczą, mając się prostych robót<sup>38</sup>. Początkowo rząd francuski patrzył na nich przychylnym wzrokiem, z czasem jednak, ze względu na dużą liczbę napływowej ludności, zaczął stosować wobec nich bardziej powściągliwą politykę. Francja, jako dawny kolonizator, stała się celem migracji dla wielu mieszkańców swoich dawnych domen kolonialnych. W poszukiwaniu możliwości pracy lub nauki przybywają do niej Mauretańczycy, Senegalczycy i Nigryjczycy.

<sup>35</sup> G. Jónsson, *Migration Aspirations and Immobility in a Malian Soninke Village*, International Migration Institute 2008, s. 10.

<sup>36</sup> A. Tamboura, *Tuareg Crisis in Niger and Mali*, [http://www.ifri.org/files/Afrique/Sem\\_Tuaregcrises\\_EN.pdf](http://www.ifri.org/files/Afrique/Sem_Tuaregcrises_EN.pdf).

<sup>37</sup> *New Encyclopaedia of Africa*, J. Middleton (ed.), vol. 3, Thomson Gale, Detroit–New York–London 2008, s. 500.

<sup>38</sup> G. Jónsson, *Migration Aspirations and Immobilit...*, s. 8.

Oprócz Francji, krajami docelowymi sahelskich migrantów są Włochy i Hiszpania, a w przypadku państw, które nigdy nie znajdowały się pod jej zależnością, jak Nigeria czy Erytrea, także USA i państwa Europy Zachodniej.

Migracje te mogą mieć dwojaki charakter – stały bądź tymczasowy. W pierwszym przypadku migranci opuszczają na zawsze tereny swoich państw, zakładając rodziny na obczyźnie. Częstym zjawiskiem jest tworzenie się diaspor w obrębie nowych krajów przeznaczenia. Szczególnie widać to w przypadku Nigeryjczyków, których 15 mln<sup>39</sup> żyje poza granicami swojej ojczyzny, pracując jako lekarze, informatycy bądź handlarze. Druga grupa migracji to okresowe wyjazdy zarobkowe. Granice swoich państw w poszukiwaniu lepszej płacy opuszczają najczęściej ludzie młodzi. Dochody, które otrzymują z zagranicy, przesyłają swoim rodzinom, umożliwiając im przetrwanie. Co ciekawe, wśród wielu społeczności sahelskich panuje przekonanie, że młodzież powinna udawać się do pracy za granicą. Migracje stały się jednym z bodźców uruchomienia banków udzielających pożyczek dla mieszkańców słabo rozwiniętych krajów, by mogli otworzyć własne biznesy. Przykładem takiej instytucji finansowej jest włoska Cassa Rurale di Treviglio e Geradadda, która od 1995 r. oferuje imigrantom korzystny pakiet finansowy. W jego skład wchodzi wolne od wysokich opłat konto, niskie opłaty za transfery finansowe, jakie imigranci przesyłają krewnym w kraju, a także dogodne warunki pożyczki. Wraz z pomocą organizacji pozarządowych i innych instytucji w senegalskich wioskach zaczęły powstawać banki działające na podobnych zasadach.

Migracje zarobkowe spotyka się także w obrębie kontynentu afrykańskiego. Wysoka mobilność występuje zwłaszcza wśród mieszkańców krajów Zachodnioafrykańskiej Unii Monetarno-Ekonomicznej (WAEMU)<sup>40</sup>. Niegdyś wchodziły one w skład kolonii francuskiej, dziś łączy je jedna waluta – frank CFA. Podobną wspólnotę tworzą także kraje Afryki Środkowej. Państwa członkowskie WAEMU stoją na różnym poziomie gospodarczym. Najbogatsze z nich, Wybrzeże Kości Słoniowej (40% całego wkładu do wspólnoty) i Senegal (20%), są atrakcyjne pod względem rynku pracy dla uboższych sąsiadów. Duży strumień migrantów pochodzi z trzech najbiedniejszych, usytuowanych w głębi kontynentu krajów: Burkina Faso, Nigru i Mali. Według spisów z początku lat 90., aż 30% społeczeństwa Wybrzeża Kości Słoniowej stanowili emigranci, z czego 83% pochodziło z innych krajów wspólnoty<sup>41</sup>. Najczęściej byli oni reprezentowani przez Burkina Faso (50%) i Mali (22%)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> U. Nworah, *Study on Nigerian Diaspora*, 2005, <http://www.globalpolitician.com/2682-nigeria>.

<sup>40</sup> Zrzesza 8 państw, w tym 4 sahelskie: Niger, Mali, Burkina Faso i Senegal.

<sup>41</sup> P. Boogaerde, C. Tsangarides, *Ten Years after the CFA Franc Devaluation: Progress Toward Regional Integration in the WAEMU*, IMF working papers, 2005, s. 9.

<sup>42</sup> Ibidem.

Struktura rynku pracy w tych trzech państwach prezentuje się bardzo ubogo. Niemal całe społeczeństwo żyje z rolnictwa. W okresie suszy, panującej tam przez większą część roku, jest zatem bezrobotne. Produkcja i usługi są słabo rozwinięte, a eksport ogranicza się do płodów rolnych i surowców. Lepszą alternatywę stanowi więc migracja.

Ramka 17

### **Touba – miasto Muridów<sup>43</sup>**

Touba, senegalskie miasto oddalone o około 100 mil na wschód od stolicy, to siedziba i centrum życia muridów – bractwa muzułmańskiego powstałego w latach 80. XIX w. Jego założyciel – Amadu Bamba był bardzo barwną postacią. Choć nigdy otwarcie nie opowiadał się przeciw Francji – ówczesnemu kolonizatorowi, ze względu na swoje wystąpienia został uznany za potencjalne zagrożenie i wygnany z kraju. Powrócił jednak, by dalej prowadzić swoją działalność. Zmarł w 1927 r. i został pochowany w Touba. Obecnie muridzi stanowią liczną i niezwykle zorganizowaną społeczność. Liczące prawie 3 mln członków bractwo koncentruje się głównie w Senegalu i Gambii, jednak można ich znaleźć także w Nowym Jorku bądź w Wenecji. Trudnią się handlem, ale nie ogranicza się on jedynie do żywności i tradycyjnych afrykańskich wyrobów. Sprzedają telewizory, komputery i inne urządzenia wysokiej technologii. Komunikacja pomiędzy poszczególnymi grupami jest świetnie zorganizowana; transakcje międzykontynentalne są załatwiane telefonicznie w ciągu kilku minut. Co ciekawe, bractwo otacza szczególną opieką swoich członków. Zapewnia wsparcie finansowe dla najbardziej potrzebujących, mieszkanie dla przybyłych do miasta, a także często finalizuje pogrzeb. Nic też dziwnego, że określa się ich jako „państwo w państwie”.

O ile wyżej omówione migracje w mniejszym bądź większym stopniu wynikają ze świadomego wyboru społeczeństwa, o tyle w wielu przypadkach do zmiany miejsca zamieszkania zmuszają okoliczności. Częste konflikty nawiedzające ten region rodzą masy przesiedleńców – zwłaszcza w Sudanie i Czadzie. Określani mianem IDPs<sup>44</sup>, opuszczają swoje wioski, gdyż zostały one splądrowane bądź im to dopiero grozi. Do przesiedleń zmusza ich również to, że ich rdzenna ziemia skrywa, lub podejrzewa się, że skrywa, złoża ropy naftowej

<sup>43</sup> R. Dowden, *Africa – Altered States...*, s. 255.

<sup>44</sup> Internally Displaced Persons.

bądź innych surowców. W latach 70. masowo wysiedlano także ludność z terenów przeznaczonych pod uprawę bawełny (Sudan). Przesiedleńcy osiedlają się w obozach dla uchodźców, gdzie warunki ich bytu są bardzo ciężkie, często pozbawieni są wody i opieki ze strony państwa. Z kolei w Nigrze i Burkina Faso nadal handluje się ludźmi. Ofiarą padają przeważnie dzieci i kobiety, wykorzystywane jako tania siła robocza bądź wysyłane do domów publicznych<sup>45</sup>. Najczęściej trafiają do Ghany, Wybrzeża Kości Słoniowej, Beninu, Nigerii. Rządy powoli podejmują próby ograniczenia tego zjawiska – w Burkina Faso w 2003 i 2004 r. wprowadzono ustawy zakazujące handlu ludźmi, niemniej proceder ten jest bardzo głęboko zakorzeniony, a pokonanie istniejących szajek trudne<sup>46</sup>.

#### Pytania dla uczniów:

- Dlaczego mieszkańcy Mali, Nigru i Burkina Faso wyjeżdżają na zarobek do Senegalu lub Wybrzeża Kości Słoniowej?
- Jaki wpływ mają konflikty wojenne na przemieszczenia się ludności?
- Jaki jest związek między klimatem a różnym rodzajem migracji w krajach Sahelu?



Niestabilność środkowoafrykańskich rynków pracy coraz bardziej wpływa na jakość i życie ludzi. Coraz częściej wymusza wędrowki, pociągające za sobą konieczność intensywnych procesów przystosowawczych do nowych środowisk i państw przyjmujących, oraz generuje nisze zatrudnieniowe. Konsekwencją pogłębiających się dysproporcji w rozwoju ekonomicznym Afryki Środkowej staje się, odbywający się z coraz większą desperacją, nielegalny przepływ ludności. Migracja wzmacnia dyferencjację kulturową, pogłębia antagonizmy w pluralistycznych kulturowo społeczeństwach, tworząc nowe oblicze dysproporcji. Przyczynia się do niekontrolowanego zwiększania eksploatacji imigranckiej siły roboczej, w tym również nielegalnej, i nieprzestrzegania praw człowieka. Wzmaga wrogość zachowań i relacji między miejscową i obcą, napływową siłą roboczą.

Przykładowo, migracje do i w obrębie rezerwatu Dzanga-Ndoki oraz Narodowego Parku Dzanga-Sangha w Republice Środkowoafrykańskiej mają znaczny wpływ na kurczenie się zasobów naturalnych oraz jakość środowiska naturalnego na terenie i wokół obszarów chronionych oraz na życie jej autochtonicznych i napływowych mieszkańców. Na tego typu obszarach występują

<sup>45</sup> B. Kress, *Burkina Faso: Testing the Tradition of Circular Migration*, 2006, <http://www.migrationinformation.org/Profiles/display.cfm?ID=399>.

<sup>46</sup> Ibidem.



zarówno migracje zewnętrzne – ekonomiczne z innych regionów i państw, ze wsi do miast, jak również wewnętrzne – z osad do wiosek i miasteczek. Badacze problemu wskazują na znaczne nasilenie migracji oraz jej skutki dla przyszłości obszarów chronionych w lasach Afryki Subsaharyjskiej. Najpoważniejsze zagrożenie migracji na obszary chronione widoczne jest od strony gospodarki (rolnictwa, handlowej wycinki drewna) i tworzenia kopalni diamentów. Skala migracji w obszarze chronionym jest ogromna, a ich konsekwencje wykraczają daleko poza teren kraju, a nawet granice regionalne.

Głównymi przyczynami, dla których mieszkańcy wsi decydują się na migracje wewnętrzne (do miast bądź do miejsc, w których znajdują się punkty organizacji humanitarnych) są m.in.: nieudane reformy sektora rolniczego, spadek produkcji rolnej, niedobory wody i żywności, niepokoje społeczne w regionie, a także konflikty (w tym etniczne) z udziałem ludności wiejskiej. Ograniczone fundusze, brak żywności, możliwości zatrudnienia, nabycia mieszkania w przystępnej cenie sprawiają, że ludność migrująca z zaniedbanych terenów wiejskich (gdzie tradycyjne rolnictwo nie może sobie poradzić ze skutkami zmian klimatycznych) do centrów, nie mając innej możliwości, osiedla się w slumsach<sup>47</sup>. Przykładem są przedmieścia slumsów w dzielnicy Kibera pod Nairobi w Kenii, gdzie na powierzchni 2 km<sup>2</sup> żyje 0,8–1 mln ludzi. Migranci, uwikłani w „błędne koło” niedostatku, doświadczają kolejnych barier utrudniających dostęp do ziemi, kredytów, edukacji, kształcenia (w tym zawodowego), pomocy zdrowotnej.

Należy dodać, że innym powodem migracji jest wizja lepszego życia w mieście, dostęp – przynajmniej teoretyczny – do zdobyczy techniki. Jeżeli dodamy do tego fakt, że w Afryce dom jako budynek służy właściwie tylko do spania (przynajmniej tradycyjnie, gdyż życie toczy się na zewnątrz a nie w jego wnętrzu), pozwala to lepiej zrozumieć, dlaczego kwestie mieszkaniowe nie są aż tak ważne dla ludzi.

### Pytania dla uczniów:

- Wyszukaj w Internecie informacje o migrantach zarobkowych. Wskaż, z jakimi problemami się borykają oraz jakie skutki dla opuszczanych i przyjmujących społeczeństw niesie migracja zarobkowa?

### **i** Dodatkowa literatura:

- K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli. Muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Nomos, Kraków 2005.

<sup>47</sup> Z raportu UN *The Challenge of Slums – Global Report on Human Settlements* (październik 2003 r.) wynika, że od 40 do 70% ludności miast afrykańskich żyje w slumsach.

- P. Picquart, *Imperium chińskie. Historia i teraźniejszość chińskiej diaspory*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.

### Filmy:

- *Dwa światy*, reż. Kaige Chen, Chiny/Korea Południowa 2002 – historia niezwykle utalentowanego 13-letniego skrzypka, który wraz z ojcem przeprowadza się z niewielkiej wioski do Pekinu, gdzie ma możliwość dostania się do prestiżowej szkoły muzycznej, co całkowicie zmienia jego dotychczasowe życie.
- *Głową w mur* (Gegen die Wand), reż. F. Akin, Niemcy 2003 – film przedstawia losy imigrantów tureckich w Niemczech na przykładzie kobiety i mężczyzny – uwikłanych w rodzinną tradycję, a zarazem niepotrafiących odnaleźć się w żadnej z obu ojczyzn.
- *Nienawiść* (La Haine), reż. M. Kassovitz, Francja 1995 – akcja filmu rozgrywa się na przedmieściach Paryża; bohaterowie zmierzają się z szarą, trudną i często bezwzględną rzeczywistością, postrzegani z racji swego pochodzenia, religii czy koloru skóry jako obywatele drugiej kategorii.
- *Rower z Pekinu*, reż. Xiaoshuai Wang, Chiny/Tajwan 2001 – bohater w poszukiwaniu pracy przybywa do Pekinu. Tam zatrudnia się jako kurier, jednak pewnego dnia jego służbowy rower zostaje skradziony.

### Literatura piękna:

- M. Binebine, *Ludożercy*, tłum. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2002 – książka przedstawia próbę przedostania się grupki Maghrebczyków do Europy oraz ich marzenia o lepszym życiu.
- Xiaolu Guo, *Kamienna wioska*, tłum. K. Ciężyńska, Muza 2006 – powieść ukazuje współczesne realia życia młodych bohaterów w chińskiej stolicy, zestawiając je z wspomnieniami z dzieciństwa spędzonego w rybackiej mieścinie.



## Rozdział 7

### Rola i pozycja kobiet



Od wieków pozycja kobiet w chińskim społeczeństwie była znacznie niższa od mężczyzn, a podział ról społecznych ściśle określony. Już w tekście literackim pochodzącym z początków naszej ery można przeczytać, że od najmłodszych lat dziewczęta powinny kultywować cnoty właściwe kobiecie: skromność, uległość, posłuszeństwo, czystość oraz pracowitość<sup>1</sup>. Wprawdzie kobiety mogły podejmować pracę, z upływem czasu coraz więcej z nich było dobrze wykształconych czy posiadających prawa własności do majątku, a państwem wielokrotnie rządziły cesarzowe, ale jednak w konserwatywnych i wiejskich Chinach najważniejsze były surowe zasady dotyczące aprobowanego zachowania, wymóg absolutnego podporządkowania i utożsamiania się kobiet z rodziną mężów i synów. Nierzadko kobiety traktowane były jako własność swoich rodzin, którą rozporządza się w ramach aranżowanych małżeństw i lekceważy przy przyjmowaniu konkubin. Symbolem takiego podporządkowania był narzucony przez mężczyzn i kultywowany przez setki lat zwyczaj krępowania stóp, który rzekomo uwydatniając piękno i delikatność kobiet, sprawiał, że stopy dojrzewających dziewcząt zmieniały się w siedmiocentymetrowe „złote lilie”, które przez całe życie powodowały ból, cierpienie i ograniczenie wolności<sup>2</sup>.

Do zdecydowanej zmiany pozycji kobiet doszło na początku XX w. wraz z obaleniem cesarstwa i początkiem modernizacji Chin. Wówczas to rozpoczęło się ich stopniowe włączanie do życia społecznego – otrzymały prawo do rozwodów i dziedziczenia majątku, potępiono i zakazano zwyczaju krępowania stóp, powstały pierwsze żeńskie szkoły, poprawił się dostęp kobiet do edukacji i ich aktywność zawodowa, powstał też aktywny ruch feministyczny. Tendencje

<sup>1</sup> P. Buckley Ebrey, *Ilustrowana historia Chin*, Muza SA, Warszawa 2002, s. 81.

<sup>2</sup> J. K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Wydawnictwo Marabut, Warszawa–Gdańsk 2004, s. 156–159.

te były kontynuowane po 1949 r. Równouprawnienie i zwalczanie „feudalnych zwyczajów” stanowiły jeden z priorytetów nowych, komunistycznych władz. Osłabły patriarchalne normy, a kobiety bardziej aktywnie zaczęły uczestniczyć w życiu politycznym, coraz częściej obejmując kierownicze stanowiska.

W ciągu ostatnich 60 lat Chinom udało się znacznie poprawić warunki życia kobiet oraz ich szanse życiowe i pozycję w społeczeństwie. Nie oznacza to, że udało się osiągnąć równość pomiędzy kobietami i mężczyznami. Nadal istnieją istotne problemy, często wynikające z uprzedzeń i kulturowych uwarunkowań. Dysproporcje mają także charakter regionalny i są związane z poziomem zamożności – na terenach wiejskich, w prowincjach zachodnich oraz wśród najuboższych negatywne tradycje są bardziej zakorzenione, a sytuacja kobiet trudniejsza niż w modernizujących się społecznościach miejskich. W ostatnich kilkunastu latach można również zaobserwować zjawisko feminizacji biedy. Dotyczy ona w większym stopniu kobiet niż mężczyzn, co wynika m.in. z – formalnie zakazanej – dyskryminacji na rynku pracy, w edukacji czy służbie zdrowia.

Jednym z najważniejszych problemów dotyczących sytuacji kobiet w Chinach jest prowadzona polityka planowania rodziny, która przewiduje, że pary w miastach mogą mieć tylko jedno dziecko, natomiast na terenach wiejskich – dwoje, pod warunkiem, że jako pierwsza urodziła się dziewczynka<sup>3</sup>. Podstawowym celem takich działań jest zmniejszenie przyrostu naturalnego i zahamowanie wzrostu liczby ludności Chin. Istotnym efektem ubocznym tzw. polityki jednego dziecka jest pogłębiający się brak równowagi w proporcjach pomiędzy płciami, który występuje zwłaszcza wśród najmłodszych. W 2005 r. na 100 kobiet przypadało aż 120 mężczyzn<sup>4</sup>, podczas gdy zalecana przez WHO proporcja wynosi 100:104–107<sup>5</sup>. Istnieje wiele przyczyn, dla których chińskie rodziny preferują posiadanie chłopców. Przede wszystkim ma to związek z powszechnym i głęboko zakorzenionym w Chinach kultem przodków – rytuał oddawania im czci mogą odprawiać jedynie mężczyźni, stąd brak męskiego potomka oznacza niemożność honorowania duchów przodków. Ponadto, wobec braku powszechnego systemu emerytalnego, to dzieci były odpowiedzialne za opiekę nad starszymi się rodzicami. Ponieważ tradycyjnie wydawane za mąż córki stawały się częścią drugiej rodziny (dziewczynki porównywano nawet do wody, jaką polewa się pole sąsiada, z którego później nie będzie można zebrać plonów<sup>6</sup>), pożądane było posiadanie synów, którzy nie dość, że stanowili gwarancję pomocy, to wprowadzali do domu nową siłę roboczą (czyli żonę).

<sup>3</sup> Rodziny tworzone przez przedstawicieli mniejszości etnicznych mogą mieć nawet trójkę dzieci.

<sup>4</sup> W niektórych chińskich miastach dysproporcja jest znacznie większa, a na 100 kobiet może przypadać nawet 160 mężczyzn.

<sup>5</sup> WHO-China. *Country Cooperation Strategy...*, s. 5.

<sup>6</sup> K. Tomala, *Planowanie rodziny warunkiem modernizacji kraju* [w:] K. Tomala (red.), *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform, 1978–2000*, ISP PAN – Trio, Warszawa 2001, s. 271.

Bezpośrednią konsekwencją powyższych przekonań jest zawyżona śmiertelność noworodków płci żeńskiej. O ile w ciągu ostatnich lat, dzięki coraz lepszym warunkom życia Chińczyków, śmiertelność niemowląt ogółem zmniejsza się, to w grupie dziewczynek utrzymuje się ona na tym samym poziomie, a nawet rośnie. Powszechnym zjawiskiem są aborcje i sztucznie wywołwane poronienia, spowodowane niepożądaną płcią płodu, która jest możliwa do ustalenia dzięki badaniom prenatalnym i ultrasonografii. Zaburzenia równowagi demograficznej powodują, że w przyszłości dziesiątki milionów Chińczyków będzie miało trudności ze znalezieniem życiowej partnerki. Stąd praktykowane jest sprowadzanie żon z Filipin lub Wietnamu, a coraz większy problem stanowi porywanie oraz handel kobietami. Wprawdzie zarówno agendy rządowe, takie jak np. All-China Women's Federation, jak i liczne organizacje pozarządowe, prowadzą częste kampanie, których celem jest eliminacja dyskryminacji ze względu na płeć, a powyższe praktyki są surowo karane, przekonanie o wyższości męskiego potomka, zwłaszcza na terenach wiejskich, jest głęboko zakorzenione i potrzeba wielu lat, aby zmienić tę sytuację<sup>7</sup>.

Aktywność zawodowa kobiet w regionie Azji Wschodniej i Pacyfiku należy do najwyższych w świecie. W Chinach aż siedem na dziesięć kobiet powyżej 15. roku życia pracuje zawodowo, a ich liczba stopniowo wzrasta. W przedziale 15–24 lat aktywność kobiet jest nawet wyższa od mężczyzn, ale wynika to z faktu, że w dalszym ciągu chłopcy częściej kontynuują naukę na poziomie średnim wyższym oraz wyższym. Sytuacja kobiet na rynku pracy jest jednak trudna. Dotyczy to zwłaszcza żeńskiej części, liczącej ponad 220 mln osób, rzeszy migrantów zarobkowych, którzy przybyli z terenów wiejskich do miast w poszukiwaniu pracy. Pomimo że ustawodawstwo zakazuje dyskryminacji, kobiety przeciętnie zarabiają mniej od mężczyzn – ich wynagrodzenie na analogicznym stanowisku może być niższe nawet o 30%. W przypadku trudności firm pracodawcy przede wszystkim zwalniają właśnie kobiety. Prawie połowa z nich wykonuje najprostsze i najbardziej niskopłatne prace, kobiety znacznie częściej niż mężczyźni pracują też na czarno. Stopa bezrobocia wśród kobiet jest o kilka punktów procentowych wyższa niż wśród mężczyzn, a szczególne trudności w znalezieniu pracy mają gorzej wykształcone kobiety w średnim wieku.

Wprowadzenie obowiązkowego szkolnictwa podstawowego zlikwidowało dysproporcje w dostępie do edukacji na tym poziomie. Zdecydowanie zmniejszył się współczynnik rezygnacji dziewczynek ze szkoły, jednak wciąż jest on nieco wyższy niż dla chłopców – przeciętnie uczą się oni o rok dłużej. Różnice te wynikają przede wszystkim z ubóstwa – na terenach wiejskich, wobec ograniczonych środków finansowych, rodzice chętniej inwestują w edukację synów

---

<sup>7</sup> *China's Progress...*, s. 41.

niż córek. Dysproporcje zmalały też w przypadku kolejnych etapów edukacji, lecz nadal częściej korzystają z nich chłopcy. Pozytywne zmiany dotyczą najmłodszych pokoleń – o ile wśród nich współczynnik analfabetyzmu jest niski i identyczny dla chłopców i dziewcząt, różnice znacznie rosną wraz z wiekiem. Powyżej 40. roku życia jest on przeciętnie dwukrotnie wyższy niż dla mężczyzn, a w prowincjach zachodnich nawet co trzecia kobieta jest niepiśmienna<sup>8</sup>.

Udział kobiet w Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych (OZPL), czyli chińskim odpowiedniku parlamentu, wynosi 21%, a więc jest podobny do parlamentów krajów europejskich i USA. Reprezentacja ta nie jest jednak zachowana na najwyższych szczeblach władzy – jedynie co dziesiąte stanowisko ministerialne i dyrektorskie piastowane jest przez kobietę. Oznacza to, że wprawdzie rośnie liczba kobiet aktywnych w życiu politycznym, jednak ich wpływ na najważniejsze decyzje w Chinach wciąż jest niewielki<sup>9</sup>. W ostatnich latach kobiety tylko kilkakrotnie obejmowały urząd ministra i przeważnie były to resorty społeczne. W 2009 r. stały na czele ministerstwa ds. ludności i planowania rodziny oraz ministerstwa sprawiedliwości. Spośród innych ważnych stanowisk panie zajmowały również stanowisko sekretarz stanu oraz trzech wiceprzewodniczących OZPL.

#### Pytania dla uczniów:

- Jak oceniasz prowadzoną w Chinach politykę jednego dziecka? Czy jest ona naruszeniem podstawowych praw kobiet, a może środkiem koniecznym dla zmniejszenia przyrostu naturalnego? Jakie działania mogłyby ją zastąpić?
- Porównaj wizerunek i sytuację kobiet w Chinach i w europejskim kręgu kulturowym.



Sytuacja kobiet w Indiach zależy od pozycji społecznej, wykształcenia czy przynależności do określonej grupy kastowej, etnicznej bądź religijnej. Społeczeństwo hinduskie jest konserwatywne i patriarchalne, a więc zmiany w sytuacji kobiet przebiegają bardzo powoli. Dotyczą one jedynie miejskiej klasy średniej, która i tak jest mocno osadzona w tradycji i kulturze. Pozycja kobiety jest uzależniona od mężczyzny. Powinna się ona realizować w małżeństwie i rodzinie. Jej rola społeczna ogranicza się głównie do prowadzenia domu i wychowywania dzieci. Silnie zakorzeniony patriarchyat dotyczy w zasadzie każdej sfery życia. Wprawdzie konstytucja Indii gwarantuje kobietom równe prawa, jednak w rzeczywistości to tradycja

<sup>8</sup> *China Human Development Report...*, s. 100–104.

<sup>9</sup> *China's Progress...*, s. 35.

i obyczaje dyktują ich prawa i obowiązki. Szczególnie trudna sytuacja panuje na wsiach, gdzie, ze względu na panujące zwyczaje i silne przywiązanie do tradycji, pozycja i rola kobiety jest mocno ograniczona.

Według pism hinduistycznych (m.in. *Ramajana* czy *Mahabharata*) kobieta to wierna, łagodna, uległa i niewymagająca istota, która znosi wszelkie niewygody i z oddaniem służy swojemu mężowi<sup>10</sup>. Ponadto kobieta zawsze powinna być pogodna, uczynna, cnotliwa. Na uwagę zasługuje powszechny w hinduizmie kult bóstw żeńskich, m.in. Saraswati – patronki mądrości, literatury i sztuki czy bogini Lakszmi – opiekunki piękna, bogactwa i powodzenia. Wśród wyznawców hinduizmu powszechny jest również kult Bogini Matki, którą czci się jako Matkę Indii. W hinduskich traktatach prawnych (*Dharmaśastry* z III w. p.n.e.) kobiety zrównano ze *śudrami*, a więc najniższą, służebną warstwą. Nie mogły więc uczyć się sanskrytu – języka świętych pism, ani studiować Wed, czyli najstarszych tekstów literatury indyjskiej, uznanych za święte. Wykształcenie kobiety okazało się niepotrzebne, a jej powinnością było podporządkowanie się woli ojca i męża. Według wciąż aktualnych hinduskich tekstów *Księgi praw Manu* powinna ona odnosić się do swojego męża jak do boga i sumiennie wykonywać obowiązki związane z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi. Pobyt młodych kobiet w domu rodzinnym traktowany był jako tymczasowy, do momentu wyjścia za mąż. Spoczywały na niej obowiązki domowe oraz opieka nad młodszym rodzeństwem. Ortodoksyjni wyznawcy hinduizmu uważali, że nawet jeśli kobieta pochodziła z rodziny bramińskiej, to nie powinna spożywać posiłków ze swoim mężem, bo posiadała status *śudry*. W niektórych przypadkach zalecano również, aby żywiła się resztkami ze stołu męża. Sytuacja owa różniła się diametralnie od tej z okresu wedyjskiego, a więc około 1500–500 r. p.n.e., kiedy to kobiety mogły czynnie uczestniczyć w obrzędach religijnych, czytać święte księgi Wedy; niektórym z nich przypisuje się nawet ich autorstwo<sup>11</sup>.

Od wieku XIX zaczęto podejmować działania na rzecz poprawy sytuacji kobiet. Do najważniejszych zadań należało zdelegalizowanie obyczaju *sati* (oznacza „dobrą żonę”), czyli rytuału samospalenia kobiety po śmierci męża. W 1929 r. wprowadzono ustawę zakazującą małżeństwa dzieci, a w 1946 r. za legalne uznano małżeństwa zawarte między przedstawicielami różnych religii i kast. W latach 40. uchwalono przepisy zakazujące poligamii. W konstytucji niepodległych Indii zniesiono koleje praktyki i zwyczaje, które dyskryminowały kobiety. Zdelegalizowana została instytucja posagu, który był częstym powodem kłopotów finansowych dla rodziny wydającej córkę za mąż. Dochodziło

<sup>10</sup> M. i U. Tworuschka, *Hinduizm...*, s. 66.

<sup>11</sup> Ibidem.



do częstych morderstw dokonywanych na młodych kobietach, których posag nie był wystarczająco wysoki. Po śmierci żony rodzina owdowiałego męża ponownie mogła dążyć do zawarcia przez niego małżeństwa. Natomiast sytuacja wdowy była zupełnie inna. Skazana była bowiem na społeczną izolację, potępienie oraz nie mogła powtórnie wyjść za mąż. Jej czas miały przede wszystkim wypełniać obrzędy sprawowane w intencji zmarłego małżonka. Wierzono, że obecność wdowy przynosi nieszczęście, a upokorzenie spotykało ją nawet ze strony najbliższej rodziny. Dlatego, aby uniknąć takiego losu, godziła się na samospalenie ze swoim zmarłym mężem, co miało przynieść chwałę i splendor jej rodzinie. W konstytucji dopuszczono rozwody i zapewniono możliwość ponownego wyjścia za mąż owdowiałej kobiecie.

Nierówne traktowanie kobiet w hinduizmie powoduje, że narodziny dziewczynki traktowane są jak nieszczęście i ciężar dla rodziny. Wynika to z konieczności zapewnienia jej posagu i ochrony do czasu zamążpójścia. Córka umniejsza prestiż rodziny, zaś szczególną troską otacza się chłopców. Wśród niemowląt umieralność dziewczynek jest znacznie większa niż chłopców, zdarzają się zabójstwa noworodków płci żeńskiej. Szacuje się, że rocznie dokonuje się w Indiach około 200 tys. aborcji ze względu na płeć dziecka. Wprawdzie państwo nie zakazało tego procederu, jednak ze względu na masowe aborcje ustawowo zakazano przeprowadzanie badań prenatalnych w celu określenia płci. Współczynnik usuwania płodów żeńskich jest szczególnie wysoki w przypadku drugiego dziecka, gdy w rodzinie urodziła się już jedna dziewczynka.

Z powodu dużego przyrostu naturalnego kwestia planowania rodziny jest ważnym tematem. Dużą liczbę dzieci traktuje się w rodzinie jako zabezpieczenie na starość dla rodziców. Jednak trudne warunki życia, szczególnie bezrolnych chłopów i mieszkańców slumsów, zmniejszają szansę na utrzymanie rodziców. Rodzi się więc coraz więcej dzieci, ponieważ rośnie wtedy szansa, że niektóre z nich będą w stanie zapewnić wystarczającą opiekę rodzicom. Wielu Indusów jest ponadto przekonanych, że planowanie rodziny jest zasadne wówczas, gdy urodzi się przynajmniej jeden syn. Według spisu powszechnego z 2001 r., na tysiąc mężczyzn przypadają w Indiach 933 kobiety. W niektórych rejonach Indii, jak w północnym stanie Haryana, stosunek kobiet do mężczyzn jest jeszcze mniejszy i wynosi obecnie 861 do 1 000<sup>12</sup>. Stanowi to duży problem społeczny, a także ekonomiczny. Mężczyźni muszą bowiem wyjeżdżać w poszukiwaniu żon do sąsiednich stanów, co wiąże się z dużymi wydatkami.

---

<sup>12</sup> *Indie: Skutkiem masowych aborcji dziewczynek jest brak kobiet*, [http://fronda.pl/news/czytaj/indie\\_skutkiem\\_masowych\\_aborcji\\_dziewczynek\\_jest\\_brak\\_kobiet](http://fronda.pl/news/czytaj/indie_skutkiem_masowych_aborcji_dziewczynek_jest_brak_kobiet).

Kobiety są częstymi ofiarami przemocy w rodzinach i przestępstw kryminalnych. Niska pozycja w społeczeństwie oraz podporządkowanie woli mężczyzny sprawia, że w praktyce ich prawa są bardzo słabo egzekwowane. Najtrudniejsza sytuacja panuje w rodzinach najbiedniejszych i w rejonach zapóźnionych gospodarczo. Przede wszystkim dochodzi do przemocy wobec kobiet, co często wynika z konfliktów między kobietą a rodziną jej męża. Złe relacje panują głównie między nią i matką męża. Powodem są problemy ze spłatą posagu. Kobieta, która po wyjściu za mąż przenosi się do domu męża, jest z powodu zbyt niskiego posagu upokarzana, bita, a nawet zmuszana do samobójstwa. Szacuje się, że przypadki tego typu to około 5 tys. zgonów rocznie<sup>13</sup>.

Aktywna polityka rządu w kierunku równouprawnienia kobiet przejawia się przede wszystkim przez wzrost reprezentacji we władzach lokalnych, centralnych oraz w dostępie do edukacji. Ten ostatni czynnik sprawił, że kobiety zaczęły odgrywać coraz aktywniejszą rolę w życiu publicznym i zawodowym. W 1992 r. przyznano im jedną trzecią miejsc w zgromadzeniach lokalnych. Od lat 70. ruch kobiecy zaczął zyskiwać w Indiach coraz większe poparcie. Zaczęto otwarcie krytykować tradycyjne zwyczaje hinduistyczne, a głównie potępiono morderstwa związane z posagiem, palenie wdów i przemoc wobec kobiet. Mimo ogromnej zmiany w ostatnich 20 latach jeszcze wiele jest do zrobienia. Mentalność ludzi i głęboko zakorzeniona tradycja stanowią barierę przed większym równouprawnieniem kobiet. Gwarancje konstytucyjne mają niekiedy znikomy wpływ na życie codzienne. Wielowiekowe tradycje, oparte na nierówności i hierarchicznym systemie społecznym, sprawiają, że wprowadzone prawa dotyczące równego traktowania kobiet istnieją jedynie na papierze.

Jednym z przejawów zmieniającej się pozycji kobiet jest założona w 2007 r. pierwsza w historii Indii partia kobieca – Front Zjednoczonych Kobiet. Walczy ona o większe równouprawnienie i godne traktowanie kobiet. W parlamencie kobiety zajmują jedynie 9% miejsc, czyli na blisko 800 deputowanych 69 to kobiety. Tym niemniej Indie mogą się poszczycić długoletnią tradycją obecności kobiet na najwyższych stanowiskach w państwie. Pierwszą z nich była Sarojini Naidu (1879–1949), najbliższy współpracownik i minister Mahatmy Gandhiego, a także poetka i bojowniczką o prawa kobiet. W latach 1966–1977 i 1980–1984 premierem Indii była Indira Gandhi, która sprawowała władzę niemal dyktatorską. Zginęła w 1984 r. w zamachu, zastrzelona przez dwóch sikhijskich członków swojej ochrony. Inne kobiety aktywnie działające w polityce to Sonia Gandhi, przywódczyni rządzącej Partii Kongresowej, oraz Pratibha Patil, pierwsza w historii Indii kobieta prezydent (od lipca 2007 r.). Należy podkreślić, że prezydent sprawuje w Indiach głównie funkcje reprezentacyjne,

---

<sup>13</sup> M. Kuźmicz, *Połowa Indii to my*, „Wysokie obcasy”, 24.08.2008.

a faktyczną władzę posiada premier i parlament. Ponadto kobiety mogą pracować w sektorach zastrzeżonych dotychczas wyłącznie dla mężczyzn, a więc w policji, wojsku czy w innych służbach mundurowych.

#### ☑ Pytania dla uczniów:

- Czy sprawowanie najwyższych urzędów w Indiach przez kobiety (szefowa rządzącej partii, prezydent kraju) oznacza, że cieszą się one szerokim równouprawnieniem?



Jednym z najczęściej poruszanych tematów społecznych w kontekście Bliskiego Wschodu jest rola i pozycja kobiet. Wynika to z dominacji religii muzułmańskiej (poza Izraelem), która wyznacza dychotomiczny podział ról społecznych między kobiety i mężczyzn i w związku z tym uważana jest za nieprzyjazną kobietom, jak i promującą patriariat kultury arabskiej. Powszechność tych przekonań sprawia, że mówiąc o kobietach na Bliskim Wschodzie, można popaść w jedną z dwóch skrajności – dowodzić, że nie mają żadnych praw, są bite i poniewierane przez swoich mężów i braci, albo wskazywać na rolę islamu, który nakazuje mężczyznom troszczyć się o kobiety i traktuje ludzi jako równych, niezależnie od płci.

W ostatnich dekadach warunki życia kobiet na Bliskim Wschodzie zdecydowanie się poprawiły. Zwiększyła się dostępność edukacji i służby zdrowia, obniżyła dzietność i umieralność matek przy porodach<sup>14</sup>. Oznacza to, że mieszkanki Bliskiego Wschodu cieszą się lepszym zdrowiem, mniej czasu spędzają na wychowywaniu dzieci (zmniejszyła się dzietność, podwyższył wiek zawierania związków małżeńskich), a ponadto mają lepsze warunki i predyspozycje do podjęcia pracy zawodowej. Potencjał kobiet ilustrują dane dotyczące udziału studentek w szkolnictwie wyższym. Poza państwami uboższymi, o wyższym poziomie analfabetyzmu i niższej urbanizacji (Jemen, Maroko, Turcja), we wszystkich państwach nabór studentek jest wyższy niż studentów. W państwach Zatoeki (Bahrajn, Kuwejt, Katar, ZEA) studiuje nawet dwa do ponad trzech razy więcej studentek niż studentów<sup>15</sup>.

Pomimo większych możliwości aktywność zawodowa kobiet w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jest najniższa na świecie. Nie wynika to

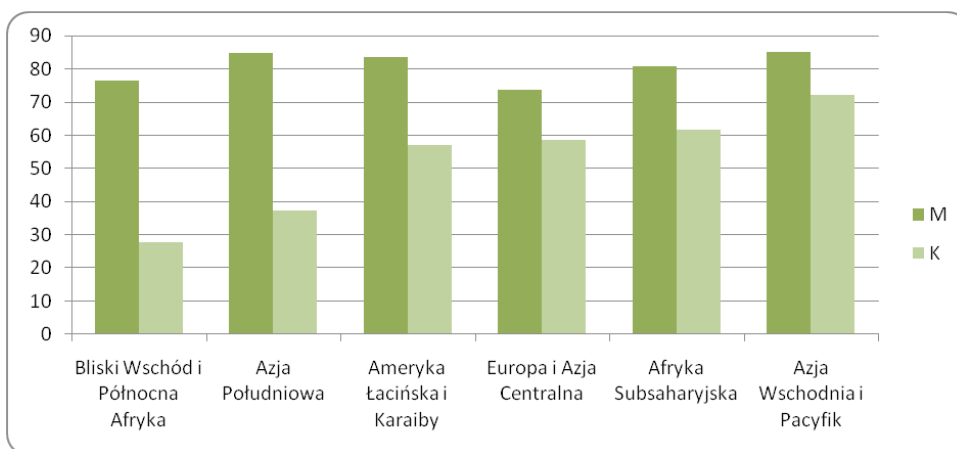
<sup>14</sup> Z drugiej strony, w kilku dziedzinach sytuacja jest nadal niezadowolająca. W Iraku i Jemenie co piąta kobieta staje się żoną, zanim ukończy 18 lat; w Egipcie – mimo delegalizacji – i w Jemenie nadal problemem jest obrzezanie kobiet (w pozostałych państwach regionu nie występuje); w państwach Maszreku (Syria, Jordania, Autonomia Palestyńska) i w Egipcie wzrasta przemoc wobec kobiet, a w tzw. zabójstwach honorowych ginie od kilkunastu do kilkudziesięciu kobiet rocznie – por. *The Status & Progress of Women In the Middle East & North Africa...*, s. 11–14.

<sup>15</sup> *Human Development Report 2007/2008*, UNDP 2008, s. 334–338.

z bezrobocia, bo aktywność zawodowa mężczyzn jest porównywalna do innych regionów świata. Poza Izraelem, w którym aktywność zawodowa obu płci jest porównywalna, i państwami Zatoki, gdzie wyższa aktywność zawodowa wynika z udziału imigrantów, wyższe wartości uzyskała jedynie Algieria i Iran. W Iraku czy Jordanii, gdzie współczynnik aktywności zawodowej jest najniższy, pracuje co dziesiąta kobieta.

Wykres 6

Aktywność zawodowa kobiet i mężczyzn na świecie (2007; %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych World Bank, Genderstats.

Istnieje wiele powodów małej aktywności kobiet na rynku pracy, jednak większość z nich zasadza się na dychotomicznym podziale ról społecznych, w myśl którego mężczyzna powinien utrzymywać dom, a kobieta zajmować się nim. W sytuacji niewystarczającej podaży miejsc pracy przyjęło się więc zatrudniać mężczyzn. To oni muszą utrzymać rodzinę, podczas gdy na chętną do pracy kobietę na pewno ktoś zarobi (w domyśle: męski członek rodziny). Jednak niewiele rodzin jest w stanie utrzymać się z tylko jednej pensji. Z dychotomicznym podziałem ról wiąże się kwestia honoru mężczyzny. Jeżeli jego żona pracuje, może to oznaczać, że nie jest on w stanie zapewnić jej godnego standardu życia. Co więcej, pracującą kobieta uzależniona jest od swojego pracodawcy, a jej honor może być narażony. Z tego powodu kobiety preferują zatrudnienie w sektorze publicznym, gdzie pracodawcą jest państwo. Ponadto sektor publiczny jest bardziej egalitarny i w mniejszym stopniu są one narażone na otrzymywanie niższego wynagrodzenia niż mężczyźni. Inną możliwością

jest własna przedsiębiorczość – zakład bądź firma, w której kobieta sama sobie jest szefową.

Kolejny powód ma naturę prawną – w większości państw regionu przepisy dotyczące zatrudnienia kobiet zostały tak sformułowane, że odstraszały potencjalnych pracodawców. Zamiarem ustawodawcy było stworzenie kobietom odpowiednich warunków do pracy, jednak odbywa się to kosztem pracodawcy (np. długi urlop macierzyński, określona liczba godzin i pory pracy, zapewnienie transportu do pracy, utworzenie żłobków dla dzieci przy zakładzie pracy etc.)<sup>16</sup>. Warto dodać, że część kobiet sama podejmuje decyzję o tym, że nie będzie pracować – kierując się tym samym przekonaniem, że to mąż jest odpowiedzialny za utrzymanie rodziny.

Udział kobiet w parlamentach państw Bliskiego Wschodu jest najniższy na świecie i wynosi średnio 9%. W trzech państwach Zatoki (Arabia Saudyjska, Katar, Oman) nie ma ani jednej kobiety w parlamencie – w Arabii Saudyjskiej nie mają one praw wyborczych. Również w trzech państwach regionu udział kobiet w parlamentach przekracza 22% i jest wyższy niż w Polsce. Są to: Irak, Tunezja i ZEA – w każdym wprowadzono system kwotowy<sup>17</sup>.

W Iraku system ten wszedł w życie w 2005 r. i miał zagwarantować kobietom możliwość wejścia zarówno do parlamentu, jak i samorządów lokalnych. Część kobiet widzi w tym szansę na większy udział w życiu publicznym, jednak wiele z nich jest wpisywanych przez ugrupowania partyjne na listy wyborcze w celach pragmatycznych, aby wypełnić odpowiednie przepisy<sup>18</sup>. Warto dodać, że dla Irakijczyków wolne wybory są już same w sobie dużą zmianą. W Tunezji kobiety dosyć wcześnie uzyskały prawa wyborcze (1959 – trzy lata po uzyskaniu niepodległości), a równouprawnienie stało się jednym z kluczowych elementów polityki modernizacji i laicyzacji pierwszego prezydenta kraju Habiba Burgiby. Jest to jedyne państwo muzułmańskie Bliskiego Wschodu, w którym zakazana jest poligamia. Tym niemniej także tu kobiety zawdzięczają swoją pozycję systemowi kwotowemu. W ZEA po raz pierwszy kobiety uzyskały prawa wyborcze w 2006 r., wówczas odbyły się pierwsze wybory w kraju. Większość wyborców pozytywnie odniosła się do wprowadzonego przez rząd systemu kwotowego, w którym także same kobiety widzą możliwość wpływu na politykę oraz swój udział w modernizacji kraju<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> *The Status & Progress of Women In the Middle East & North Africa...*, s. 7.

<sup>17</sup> Także w innych państwach regionu funkcjonuje system kwotowy, jednak w tych państwach kwota jest najwyższa.

<sup>18</sup> M. Ezzat, *How Iraq Fills the Quota for Female Politicians*, „The Times”, 12.01.2009.

<sup>19</sup> M. Al-Dabbagh, L. Nusseibeh, *Women in Parliament and Politics in the UAE*, Dubai School of Government, Ministry of State for Federal National Council Affairs, Dubai 2009, s. 29.

Chociaż kobiety mają ułatwione samo wejście do parlamentu, możliwości prowadzenia przez nie kampanii wyborczych są ograniczone. Tylko w większych aglomeracjach kandydatki decydują się na rozwieszanie plakatów ze swoimi zdjęciami. W miejscach bardziej konserwatywnych muszą wystarczyć kartki z ich imionami i nazwiskami. Niechęć do publicznego pokazywania się na zdjęciach związana jest z rolą kobiety w rodzinie i troską o jej honor. Możliwości organizowania spotkań wyborczych także są ograniczone. Kandydatka na urząd nie zawsze może się spotkać z męskimi wyborcami, z kolei kobiety-wyborcy nie w każdym kraju mogą swobodnie uczęszczać na spotkania poza swoim miejscem zamieszkania. Wynika to ze wspomnianej roli kobiety, jak również z braku tradycji angażowania się kobiet w sprawy polityczne. Z tego powodu często dużą rolę w ich kampaniach wyborczych odgrywają mężczyźni krewni – reprezentując je na spotkaniach z wyborcami, ale także pomagając w bieżącej administracji kampanii.

W większości państw regionu<sup>20</sup> przynajmniej jedna kobieta piastuje (bądź piastowała) urząd ministra. W większości przypadków obejmują one resorty, które w pewnym stopniu korespondują z przypisaną im kulturowo rolą. Są zatem ministrami edukacji, spraw socjalnych, praw człowieka, zdrowia. Jeżeli zajmują się innymi dziedzinami, bardziej kluczowymi ze względu na strategiczne funkcjonowanie państwa, otrzymują wówczas stanowiska sekretarzy bądź wiceministrów. Jednym z wyjątków jest Szajcha Lubna al-Kasimi, należąca do królewskiego rodu emiratu Szardży (ZEA), która od 2004 r. była ministrem ds. planowania gospodarczego, a w 2008 r. objęła stanowisko ministra handlu zagranicznego – jednego z kluczowych resortów światowego eksportera surowców energetycznych. Szajcha al-Kasimi jest przedstawicielką nowego typu kobiety, „cyfrowej Szeherazady” – jak określa je znana marokańska socjolożka Fatima Mernissi<sup>21</sup>. Ukończyła studia za granicą, a następnie wróciła do kraju, aby przekuć zdobytą wiedzę na użytek swojej ojczyzny. Pochodzenie społeczne umożliwiło jej uzyskanie pozycji ministra, jednak po objęciu stanowiska stara się wywiązywać ze swoich obowiązków. W metaforze Mernissi cyfrowość odnosi się do ery nowoczesnych technologii, ale i do coraz lepszego merytorycznego przygotowania kobiet. Szecherezada dotyczy zaś sposobu wchodzenia przez nie w tryby władzy – nie bezpośrednio i samodzielnie, ale dzięki wsparciu mężczyzn (nawet jeżeli to one pociągają za sznurki)<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Arabia Saudyjska pośrednio spełnia ten warunek. W 2009 r. pierwsza Saudyjka dołączyła do gabinetu ministrów. Nura Abd Allah al-Faiz pełni funkcję zastępcy ministra ds. edukacji kobiet.

<sup>21</sup> F. Mernissi, *Digital Scheherazade*, Rabat, wrzesień 2005, [http://www.mernissi.net/books/articles/digital\\_scheherazade.html](http://www.mernissi.net/books/articles/digital_scheherazade.html).

<sup>22</sup> Bohaterka *Księgi 1001 nocy* rozmyślnie opowiadała Szachrijanowi coraz to nowe baśnie, jednak w jego rękach pozostawała nominalnie decyzja, czy zdecydować się na ich słuchanie,

### Umm Ali – matka, żona i kobieta pracująca<sup>23</sup>

Umm Ali pochodzi z ubogich przedmieść Bejrutu, będąc jednym z dwanaścioro dzieci w rodzinie. Jej mąż jest cieślą i utrzymywał rodzinę do czasu wojny. Później jego zarobki okazały się niewystarczające. Umm Ali zdecydowała się pójść do pracy jako sprzątaczką w szkole, nie mówiąc o tym nikomu w rodzinie. Pewnego dnia prawda wyszła na jaw, gdy mąż wrócił wcześniej do domu. Umm Ali przekonała go jednak, że dzięki dodatkowym pieniądзом może wykarmić dzieci, a także kupić im ubrania i książki do szkoły. Po roku, za namową sąsiada, Umm Ali zaczęła zajmować się handlem obnośnym. Zakupiła odzież, którą następnie oferowała, chodząc od domu do domu. Początkowo z trudem przychodziło jej pukanie do obcych drzwi, jednak wiedziała, że musi zarabiać pieniądze. Jej mąż i bracia byli przeciwni temu zajęciu, gdyż sąsiedzi plotkowali, że mąż wysługuje się swoją żoną. Jednak gdy biznes Umm Ali rozwijał się, mąż zaczął ją doceniać. Uważa, że mężowie, którzy nie pozwalają swoim żonom pracować, nie mają do nich zaufania. Sam stara się pomagać żonie w pracy. Umm Ali jest także ceniona w swojej społeczności ze względu na smykałkę do interesu, a jej dostawcy mają do niej zaufanie. Została wybrana na przewodniczącą kobiecej kasy samopomocowej, zaciągnęła także niewielki kredyt, aby dalej rozwijać swoje przedsięwzięcie. Pracuje rankami, ale zawsze jest w domu na czas, aby przygotować obiad dla rodziny. Uważa, że jej największym osiągnięciem jest zapewnienie pięciorgu dzieciom możliwości nauki. Najstarszy syn kończy liceum, dwaj młodsi byli mniej zdolni i obecnie uczą się w szkole zawodowej, a najmłodszy jest w szkole podstawowej. Córkę posyła do szkoły prywatnej, w szczególny sposób dbając o jej wykształcenie, ubiega się o stypendium dla niej. Obecnie planuje otworzenie małego sklepu, który prowadziłyby jej mąż, ona zaś nadal będzie odwiedzać swoich klientów w ich domach.

#### Pytania dla uczniów:

- Wyszukaj w Internecie informacje o kobiecie, która odniosła sukces (polityczny, gospodarczy, artystyczny...) i pochodzi z Bliskiego Wschodu. W jaki sposób go osiągnęła?

czy też spędzi z nią noc, a następnie nad ranem każe ją zabić.

<sup>23</sup> Na podstawie: B. Jabre, C. Underwood, L. Goodsmith, *Arab Women Speak Out. Profiles of Self-Empowerment*, John Hopkins Center for Communication Programs i The Center of Arab Women for Training and Research, Tunis 1997, s. 85–88.

- Przeczytaj informację o Umm Ali. Jak oceniasz postawę jej i jej męża? Czy można ją nazwać kobietą sukcesu?



Kobiety w państwach Sahelu zarabiają o połowę mniej, a pracują znacznie dłużej. W domu wykonują najcięższe obowiązki. Ich córki, pomagając im w codziennych czynnościach, częściej, aniżeli synowie, zaniedbują naukę. Pośród nich znajduje się też więcej niepiśmiennych osób, niż wśród mężczyzn. W oczach społeczeństwa powinny przede wszystkim zajmować się gospodarstwem domowym, pełniąc rolę uległej małżonki i matki gromadki dzieci. Położenie sahelskich kobiet jest trudne. Przejawia się to niemal na każdym kroku – w statusie społecznym, życiu zawodowym, w dostępie do edukacji. Bardzo młodo wychodzą za mąż – w każdym z państw regionu co najmniej 20% dziewcząt między 15. a 19. rokiem życia jest już mężatkami, wdowami bądź rozwódkami, a w Mali, Nigrze i Czadzie – ponad połowa. Czadyjki wchodzi w związek małżeński nawet przed ukończeniem 12. roku życia, Nigryjki 10., a Malijki 9. Rzadko małżeństwa bywają świadomym wyborem kobiety, dziewczyny czy dziewczynki. Przeważnie aranżują je rodziny, a sama zainteresowana nie ma w tej kwestii wiele do powiedzenia<sup>24</sup>. Powszechnie występuje wielożeństwo. W krajach, gdzie przeważająca liczba obywateli wyznaje islam, poligamię dopuszcza zarówno prawo religijne, jak i państwowe. Odsetek poligamicznych związków jest dość wysoki, zwłaszcza w uboższych krajach – w Mali dotyczy to połowy kobiet, w Burkina Faso – co trzeciej. W Senegalu (50% związków poligamicznych) przed zawarciem związku małżeńskiego mężczyzna musi zadeklarować, czy małżeństwo będzie miało charakter mono- czy poligamiczny. Zwykle wybiera tę drugą opcję, ponieważ taniej jest wziąć drugą żonę niż rozwieść się z pierwszą.

Prawa rodzinne są przeważnie nieprzychylnie dla kobiet. Kodeks cywilny w Mali zakłada, że to mężczyzna jest głową rodu i to on podejmuje wszystkie decyzje, podczas gdy żona (bądź żony) musi mu być posłuszna. W Sudanie w przypadku rozwodu prawo stoi po stronie męża, który również przejmuje opiekę nad dziećmi. Mimo że rządy niektórych państw podejmują starania, by poprawić status kobiety, efekty są nikłe. Prawo w Burkina Faso czy w Erytrei promuje równość w małżeństwie, lecz w praktyce rola mężczyzny jest dominująca<sup>25</sup>. Dyskryminacja prawna kobiet przejawia się także w innych istotnych kwestiach. W postępowaniu spadkowym dostają one mniejszą część niż ich bracia bądź synowie. Nabycie przez nie ziemi często jest prawnie niemożli-

<sup>24</sup> Na podstawie: *Social Institutes & Gender Index*, [www.genderindex.org](http://www.genderindex.org).

<sup>25</sup> Ibidem.



we, dostęp do pożyczek bankowych – albo niemożliwy, albo bardzo słabo rozpowszechniony.

Na obszarach wiejskich codzienna aktywność kobiet wiąże się z wyteżoną pracą na polu i w gospodarstwie domowym. To na nich spoczywają najcięższe obowiązki. One i ich córki przynoszą wodę z odległych źródeł, by ugotować posiłek dla całej rodziny. One także uprawiają ziemię, używając do tego często prymitywnych narzędzi. Ciąża i poród nie zwalnia ich od codziennych zajęć. Krótco po połogu kobieta wraca na pole z noworodkiem na plecach, zawiniętym w chusty, nie zważając na zdrowie swoje i dziecka.

Istotnym problemem regionu jest obrzezanie. Praktykowane jest w mniejszym bądź większym stopniu w każdym z państw rejonu. Najwięcej przypadków notuje się na obszarze północnego Sudanu i w Mali. Całkowite bądź częściowe usunięcie zewnętrznych narządów płciowych należy do jednych z najmniejbezpieczniejszych i najbardziej okrutnych zwyczajów. Z medycznego punktu widzenia nie ma żadnego pozytywnego efektu dla zdrowia. Przeciwnie, przeprowadzane w niehigienicznych warunkach często prowadzi do wykrwawienia się obrzezanej tuż po przeprowadzeniu zabiegu. Może także sprzyjać rozprzestrzenianiu się wirusa HIV<sup>26</sup>.

Sprzymierzeńcem AIDS jest także prostytutka, która na obszarze Sahelu jest dosyć częsta. Wynika nie tyle z preferencji kobiet, ile z ciężkiej sytuacji życiowej, która je do tego zmusiła. Ilustruje to historia Bawy Ari (l. 33) z Nigru, która została poślubiona swojemu mężowi w wieku 12 lat. Nigdy nie znalazła w nim oparcia, nie dbał, by miała co jeść i w co się ubrać. Gdy zdecydowała się go opuścić, nie miała środków, by zacząć normalne życie, musiała sprzedawać własne ciało<sup>27</sup>. W takiej sytuacji znajduje się wiele innych kobiet. Ich wiedza na temat chorób płciowych i antykoncepcji jest znikoma. Ulegają zarażeniu i same zarażają.

Poprawa sytuacji kobiet i zniwelowanie dyskryminacji jest ważnym wyzwaniem, przed jakim stoją państwa Sahelu. Jednym z kluczowych elementów jest umożliwienie im dostępu do edukacji. Wiąże się to z potrzebą przełamania mentalności społecznej i rozbudową odpowiednio przystosowanych szkół. Edukacja promowana jest także wśród dorosłych kobiet, choć ma nieco inny charakter. Zwykle są to spotkania przygotowane przez organizacje pozarządowe. Jednym z priorytetowych problemów poruszanych podczas tych zajęć jest wirus HIV – zagrożenie, konsekwencje oraz profilaktyka. Prowadzone są też zajęcia dotyczące planowania rodziny czy ochrony zdrowia. Zainteresowaniem

---

<sup>26</sup> Na podstawie: *World Health Organization*, [www.who.int](http://www.who.int).

<sup>27</sup> *NIGER: Migration, sex, remoteness boost HIV risk in east*, [www.irinnews.org/Report.aspx?ReportId=86011](http://www.irinnews.org/Report.aspx?ReportId=86011).

cieszą się kursy techniczne, z zakresu konserwacji i naprawy studni, gdyż również to należą do obowiązków kobiet.

Coraz częściej kobiety angażują się zawodowo, w tym we własną działalność gospodarczą: handel owocami, warzywami i wyrobami domowego rzemiosła na targowiskach. Umożliwia im to m.in. studnia w wiosce, dzięki której nie muszą przynosić wody. Dużą rolę odgrywa także instytucja mikrokredytów, czyli niewielkich pożyczek finansowych umożliwiających kobietom rozwój działalności. Ich wartość może wydawać się niewielka, jednak w społeczeństwie, gdzie nawet kilkadziesiąt procent ludności żyje poniżej granicy ubóstwa, nawet jeden dolar wiele znaczy. Można za niego kupić na przykład wózek, którym przewiezie się towary na bazar. Mikrokredyty to także forma walki z prostytutką – aby otrzymać pieniądze, kobieta musi porzucić dawny styl życia.

#### Pytania dla uczniów:

- Jakie znaczenie mają mikrokredyty w poprawie sytuacji sahelskich kobiet?
- Jak myślisz, dlaczego kobiety są bardziej narażone na zarażenie wirusem HIV?
- Znajdź informacje o historii Safiyi Hussein i Aminy Lawal (Nigeria).



Jedno z ghanijskich powiedzeń określa kobietę jako „ośmioręczną” postać, która jedną ręką gotuje posiłek, drugą zmywa, trzecią uprawia ziemię, czwartą szyje, piątą zbiera drewno na opał, szóstą karmi zwierzęta, siódmą zamiata przed domem, ósmą handluje i robi zakupy. Obrazu dopełnia dziecko u jej boku, niemowlę zawieszona na plecach i garnek wody na głowie. Powyższy opis obrazuje rolę i funkcje kobiety w tradycyjnej społeczności afrykańskiej, na jej barkach spoczywa odpowiedzialność za rozwój i wychowanie kolejnych pokoleń. Przeciętna afrykańska kobieta wstaje przed świtem i pracuje od około 4–5 rano do 8 wieczorem, a czasem nawet dłużej. Ten rytm tradycyjnych, stanowiących podstawę porządku społecznego obowiązków córki, matki, żony – kobiety, powtarza się od wieków. Mówi się, że kobieta jest ostoją afrykańskiej gospodarki i gdyby nie jej praca, Afryka nie miałaby z czego żyć. Już od najmłodszych lat afrykańskie dziewczęta poznają swoje obowiązki i mają świadomość, że ich najważniejszym zadaniem w życiu będzie ciężka praca. Dopiero potem, w szkole lub w miejscu pracy, mają możliwość konfrontacji z innym podejściem przyjętym w zglobalizowanym świecie.

Główną rolę w społeczeństwach Afryki Subsaharyjskiej odgrywają mężczyźni, kobiety pozostają na marginesie, w zaciszu domów. Dla przykładu,

w plemienu Turkana kobiety zajmują się domowymi pracami i przygotowaniem posiłków. Niekiedy ich prawa zostają częściowo zrównane, jak u Pigmejów w Kamerunie i Republice Środkowoafrykańskiej. Wychowaniem dziecka zajmuje się cały klan, zarówno kobieta, jak i mężczyzna, troszczą się o swoje potomstwo, a wszelkie problemy dyskutowane są na forum rodziny. Kobieta towarzyszy mężczyźnie podczas łowów na dziką zwierzynę. Jej zadaniem jest wyszukanie małych gryzoni, dźwiganie upolowanej przez mężczyznę zdobyczy oraz zbiór owoców leśnych. Kobieta, która udowodni zdradę swojemu mężowi, ma prawo publicznie go obrazić i wygonić z chaty. Ponieważ budowa tradycyjnego domku (*mongoulu*) należy do zadań kobiety, hańbą dla wyganego mężczyzny byłoby jego wybudowanie. W wyniku społeczno-kulturowych przeobrażeń rola i sytuacja kobiety afrykańskiej ulega powolnej ewolucji, jednak jej pozycja w poszczególnych grupach etnicznych czy plemionach pozostaje bardzo zróżnicowana.

Decyzję o przyszłości córek, m.in. o ich edukacji i wyborze męża, w wielu przypadkach wciąż podejmują rodzice. Zawarcie związku małżeńskiego w Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej czy Demokratycznej Republice Konga nie jest sprawą indywidualnego wyboru, tylko rodzajem kontraktu i kontynuacją rodzinnych (rodowych) zwyczajów. Na północy Ghany czy w regionach zamieszkałych przez pasterzy Mbororo w Republice Środkowoafrykańskiej żonę można kupić za kilka krów. Posąg ofiarowany rodzinie narzeczonej przez przyszłego męża pełni istotną funkcję, gdyż w niedalekiej przyszłości może posłużyć bratu (siostry, która wcześniej wyszła za mąż) w zakupie wybranki serca itd. Losy kobiety i jej męża zależą od plemienia, do którego przynależą młode małżeństwo. W wielu plemionach o życiu (także seksualnym) młodych małżonków decyduje teściowa. Są klany, w których młode kobiety nie mają prawa głosu, nie pyta się o ich zdanie i opinie na dany temat. Życie kobiet afrykańskich wypełnione jest ciężką i monotonną pracą. Własnoręcznie wykonują wiele przedmiotów codziennego użytku oraz ozdób. Wyplatają sznurki, maty, kosze, lepią naczynia gliniane, zdobią naczynia z tykwy, skórzane elementy ubioru oraz torby. Wyrabiają też piękne ozdoby (które podkreślają ich urodę) i sprzedają je przyjezdnym turystom. Koraliaki i biżuteria to ważne ozdoby dla kobiety, wskazujące również na jej status (panny, mężatki, wdowy) w różnych społecznościach.

Oprócz dominującej większości kobiet żyjących tradycyjnie, w świecie codziennej ciężkiej pracy fizycznej, wśród zwyczajów i obrzędów towarzyszących im od narodzin do śmierci, w całej Afryce Subsaharyjskiej możemy spotkać, pozostające w mniejszości, kobiety „nowoczesne”, które zdobywają wykształcenie, pną się po szczeblach kariery, walczą o emancypację, żyją w dysonansie

kultur, a czasem na granicy dwóch zróżnicowanych światów: tradycji przodków i nowej cywilizacji.

Afrykanki to również kobiety stygmatyzowane, które cierpią z powodu obrzezania, chorób i głodu. Częstym zjawiskiem łamania praw człowieka jest kłiterotomia – tradycyjne obrzezanie kobiet (*female genital mutilation*, FGM), gwałty oraz zabijanie kobiet-czarownic i śmiertelność porodowa.

Trwałe, tradycyjne uszkodzenie zewnętrznych narządów płciowych ze względów obyczajowo-kulturowych należy do jednej z najczęstszych przyczyn śmierci dziewcząt w Afryce Środkowej. Pomimo zakazu praktyki obrzezania (zabieg ten jest nielegalny już w 16 krajach Afryki), w niektórych regionach i dystryktach nadal można w ten sposób okaleczać dziewczęta i kobiety. W większych ośrodkach miejskich operacja ta jest przeprowadzana w warunkach szpitalnych, często towarzyszy jej niski poziom sanitarny. Jednak na ugandyjskich, somalijskich, kenijskich czy kameruńskich wsiach obrzezanie wciąż odbywa się bez znieczulenia, przy użyciu żyłki, noża, kawałków szkła bądź ostrego kamienia. Seksualne okaleczenia kobiet zostały prawnie zabronione m.in. w Kenii, Ghanie, Gwinei. ONZ zaleca przyznanie azylu kobietom narażonym na obrzezanie.

W krajach takich jak doświadczona wojną i ubóstwem Demokratyczna Republika Kongo dochodzi do licznych gwałtów i przemocy na tle seksualnym. Ofiarami padają kilku- i kilkunastoletnie bezbronne dziewczynki, młode, jak i starsze kobiety. Gwałty na obszarach objętych konfliktami i doświadczonych przez katastrofy naturalne przybierają rozmiar epidemii. Ich konsekwencje są katastrofalne, gdyż zgodnie z tamtejszym prawem obyczajowym i moralnymi standardami, każda zgwałcona kobieta naraża reputację rodziny i całej społeczności. Tym samym odrzucana przez męża, rodzinę, wioskę traci swoją społeczną pozycję. Kobieta wyklęta przez społeczność wioski lub osady nie może żyć w grupie, pełnić roli matki ani żony. Zbyt okaleczona fizycznie i doświadczona psychicznie, nie może też pracować. Jako ofiara nie ma prawa do obrony. W ostatnich latach niektóre z kobiet przerywają milczenie, podejmują własne kampanie społeczne w postaci haseł, malunków, plakatów na murach, billboardów. Publicznie przyznają, jakie zło uczynili im mężczyźni, opowiadają, jak zostały skrzywdzone i napiętnowane, uświadamiają inne kobiety.

Powrót do korzeni, a więc także wiara w siły magiczne, nasila się, kiedy ludzie czują się bezradni wobec nowych wyzwań. Zabijanie kobiet oskarżanych o czary nadal spotyka się w krajach Afryki Subsaharyjskiej. W niektórych wioskach w Tanzanii odbywają się „polowania na czarownice”. Wdowy – starsze, samotnie i niezależnie żyjące kobiety – są oskarżane o spowodowanie śmierci bądź chorób i niemal zawsze padają ofiarą tłumu. Miejscowa ludność, dotknię-

ta biedą i doświadczona piętnem śmierci bliskich, nie znając prawdziwych przyczyn zła, szuka racjonalnego wytłumaczenia i przypisuje je czarom najsłabszych jednostek. Należy dodać, że wiele kobiet, czerpiąc z doświadczeń babki i matki, specjalizuje się w leczeniu chorób. Częstym widokiem w subsaharyjskich wsiach i osadach są kobiety pełniące funkcje znachorek bądź wróżbitek, cieszące się dużym poważaniem i aprobatą w lokalnych społecznościach – nie są one jednak szamankami.

Ramka 19

### *Kente – publiczny głos kobiet*

W Ghanie istnieje długa tradycja wyrażana swoich uczuć i przemyśleń poprzez noszenie „tkanin-mott”, przypominających określone wydarzenia z przeszłości. Te wydarzenia są utrzymywane w pamięci zbiorowej za pomocą tzw. drugiej skóry, widniejącej w postaci fotografii, obrazów, a szczególnie wzorów i napisów na tkaninie, w którą są ubrane najczęściej kobiety (ale też ubrań, które noszą mężczyźni, całe rodziny lub grupy). Druga, a czasem trzecia skóra to nic innego jak tkanina, wieloobrazkowy, wzorzysty materiał. Pojedyncze tkaniny lub części garderoby przypominają czasem rodzaj albumu, barwnej książki z obrazkami i wzorami. Szczególnie widoczne są kobiety ubrane w wielobarwne tradycyjne tkaniny typu Kente czy w materiały Adinkra<sup>1</sup>, dekorowane za pomocą stempli w różnorodne wzory o bogatej symbolice. Dzięki połączeniu na materiale kolorów i wzorów potwierdza się grupową solidarność i jedność w danej sprawie. Może to dotyczyć kryzysów społecznych lub wyrażać zachwyt i zadowolenie, a nawet radość. Ludzie ubierają się w taki sam materiał, aby dać wyraz poparcia dla danej idei czy projektu. Kwame Nkrumah, żona generała E. Kotoka, pierwszego prezydenta Ghany, umieściła na swojej tkaninie jako wzór następujące przysłowie: Gdyby małżeństwo było orzechem ziemnym, otworzylibyśmy je wcześniej i zajrzeli do wnętrza.

<sup>1</sup> *Adinkra* w dosłownym tłumaczeniu znaczy: ‘powiedzieć do widzenia’, ‘żegnaj’. Każdy motyw, wzór tego materiału ma własne znaczenie. Niemal wszystkie tradycyjne ghanijskie tkaniny noszą nazwy, mają imiona. Ich sukces zależy w dużej mierze od tego, czy noszący/nosząca daną tkaninę może identyfikować się z przesłaniem – kodem danego materiału. Wzory tkanin mają również związek z wieloma plemiennymi przysłowiami i powiedzeniami, które przekazują tradycje i powszechne mądrości życiowe.

Z drugiej strony – szczególnie w aglomeracjach miejskich – trudna sytuacja kobiet zaczyna się bardzo powoli zmieniać. Coraz częściej one same starają

się zmienić swoją sytuację, stając się bardziej świadome własnych praw. Rządy niektórych państw Afryki Subsaharyjskiej (np. Tanzanii) ułatwiają kobietom dostęp do nauki. Wzrasta liczba kobiet podejmujących studia i sprawujących wyższe stanowiska w państwie. Zwiększa się również liczba kobiet obecnych w systemach politycznych poszczególnych krajów Afryki Subsaharyjskiej. Wykształcone matki lepiej rozumieją potrzebę edukowania dzieci, również córek, i posyłania ich do szkół. Zdarzają się sytuacje, że pochodząca z małej miejscowości wykształcona nastolatka miewa problemy ze znalezieniem męża, co wynika ze społecznego nastawienia i tradycyjnego pojmowania ról.

### ☑ Pytania dla uczniów:

- Zastanów się nad przebiegiem typowego dnia kobiety w Polsce oraz w Republice Środkowoafrykańskiej. Jakie różnice i podobieństwa dostrzeżasz?
- Jakie czynniki wpływają na poprawę sytuacji dziewcząt i kobiet w krajach Afryki Subsaharyjskiej?
- Jaka jest rola kobiet w rozwoju społecznym i kulturowym krajów Afryki Subsaharyjskiej?

### 📖 Dodatkowa literatura:

- *Być kobietą w Oriencie*, D. Chmielewska, B. Grabowska, E. Machut-Mendecka (red.), Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001.
- *Kobiety Bliskiego Wschodu*, M. Dziekan, I. Kończak (red.), Ibidem, Łódź 2005.
- K. Tomala, *Planowanie rodziny warunkiem modernizacji kraju* [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform, 1978–2000*, K. Tomala (red.), ISP PAN – Trio, Warszawa 2001.
- *Wizerunki kobiety w kulturze Indii. Boginie, prządky, wiedźmy i tancerki*, M. Jakubczak (red.), Wydawnictwo Universitas, Kraków 2005.

### 🎬 Filmy:

- *4 kobiety* (Naalu Pennungal), reż. A. Gopalakrishnan, Indie 2007 – film opisuje historie czterech kobiet, z których każda należy do innej warstwy społecznej.
- *Biała Masajka*, reż. H. Huntgeburth, Niemcy 2005 – dramat ukazujący życie Szwajcarki, która zakochała się w Masaju i zdecydowała się na zamieszkanie z nim w wiosce w Kenii.

- *Fire*, reż. D. Mehty, Indie/Kanada 1996 – historia dwóch kobiet z New Delhi, które, zaniedbywane przez swoich mężów, zaczyna łączyć bliska więź uczuciowa.
- *Jaśminowe kobiety*, reż. Yong Hou, Chiny 2004 – losy trzech pokoleń kobiet z szanghajskej rodziny na tle burzliwych przemian zachodzących w Chinach w XX w.
- *Trzy kobiety w różnym wieku*, reż. M. Hekmat, Iran 2008 – opowieść o losach trzech różnych pokoleń: córki, matki i babki; film ukazuje także zmiany społeczne, jakie zaszły w tym czasie w Iranie.
- *Zawieście czerwone latarnie*, reż. Zhang Yimou, Chiny/Hongkong/Tajwan 1991 – historia młodej dziewczyny, która nie mając perspektyw na ukończenie studiów, wychodzi za mąż za bogacza, stając się jego czwartą żoną. Jej życie w zamkniętym domostwie jest zarazem przedstawieniem losów chińskich kobiet, jak i metaforą zamkniętego, podporządkowanego chińskiego społeczeństwa.

### Literatura piękna:

- N. Atiya, *Khul-Khaal. Egipskie bransolety*, tłum. A. Nowak, Smak Słowa, Sopot 2008 – pięć kobiet egipskich, głównie z niższych warstw społecznych, opowiada historię swojego życia, najważniejsze jego etapy; książka o dużym walorze antropologicznym, łączy islam z ludowymi przesądami i kulturą arabską.
- W. Dirie, *Córka nomadów*, Bertelsmann Media, Grupa Wydawnicza, Warszawa 2002 – wspomnienia słynnej obecnie modelki z jej dzieciństwa w Somalii; przedstawia trudy koczowniczego życia, niski status kobiety, problem obrzezania i przymuszanie do małżeństwa w bardzo młodym wieku.
- W. Dirie, *Kwiat pustyni*, Świat Książki, Warszawa 2000 – wspomnienia autorki z dzieciństwa w Somalii, z której uciekła w wieku 13 lat, po tym jak ojciec chciał ją wydać za mąż.
- A. Djebar, *Oran. Martwy język*, tłum. I. Badowska, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007 – zbiór nowel poświęconych sytuacji politycznej i konfliktom w Algierii na początku lat 90. XX w., widzianych oczami kobiet.
- C. Hofmann, *Biała Masajka*, Świat Książki, Warszawa 2003 – obywatelka Szwajcarii zakochuje się w Masaju i decyduje się na zamieszkanie z nim w wiosce w Kenii.
- M. at-Tahawi, *Namiot Fatimy*, tłum. I. Szybilska-Fiedorowicz, Smak Słowa, Sopot 2009 – powieść przedstawia życie beduińskich kobiet

w Egipcie widziane oczami Fatimy, najmłodszej córki wodza plemienia.

- Xue Xinran, *Dobre kobiety z Chin. Głosy z ukrycia*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008 – zbiór opowieści o losach chińskich kobiet napisany na podstawie doświadczeń autorki, która pracowała jako dziennikarka radiowa w Nankinie.
- Mo Yan, *Obfite piersi, pełne biodra*, tłum. K. Kulpa, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007 – przedstawiona w duchu realizmu magicznego historia wiejskiej rodziny, w której odwraca się porządek patriarchalnego świata, a prym wiodą silne i zdolne do działania kobiety.





## Spis ramek

Ramka 1: Ubóstwo a dostęp do wody pitnej.....	37
Ramka 2: Opieka medyczna dociera na irańskie wsie.....	52
Ramka 3: Przeciw AIDS w Senegalu.....	56
Ramka 4: <i>Ushikwapo Shikamana</i> .....	62
Ramka 5: Kontrowersyjny projekt – Tama Trzech Przełomów .....	68
Ramka 6: Bawelniany Pałac Pamukkale .....	75
Ramka 7: PAH dla wody .....	79
Ramka 8: Ochrona zwierząt w Parku Narodowym Akagera .....	84
Ramka 9: Konflikty etniczne zagrożeniem dla harmonijnego społeczeństwa..	90
Ramka 10: Przedszkole integracyjne w Jerozolimie .....	101
Ramka 11: W kraju szlachetnych ludzi .....	106
Ramka 12: Wiele twarzy konfliktu .....	110
Ramka 13: Ciężki los chińskich uczniów .....	116
Ramka 14: Rola szkół koranicznych .....	128
Ramka 15: Uczyć się, aby być.....	132
Ramka 16: Imigrant egipski i jego rodzina.....	148
Ramka 17: Toubra – miasto Muridów .....	152
Ramka 18: Umm Ali – matka, żona i kobieta pracująca.....	168
Ramka 19: <i>Kente</i> – publiczny głos kobiet .....	168

## Spis rysunków

Rysunek 1: Mapa regionów ujętych w opracowaniu.....	11
---	----

## Spis tabel

Tabela 1: Podstawowe wskaźniki w wybranych prowincjach Chin (2006)....	15
Tabela 2: Ubóstwo na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce (2005).....	26
Tabela 3: Państwa Sahelu – podstawowe dane.....	30
Tabela 4: Zdrowie w Indiach (2001–2005).....	48
Tabela 5: Zdrowie w państwach Sahelu – podstawowe dane .....	53
Tabela 6: Woda i jej użytkowanie w państwach Sahelu .....	78
Tabela 7: Struktura etniczno-religijna państw Sahelu .....	102
Tabela 8: Edukacja na Bliskim Wschodzie – podstawowe dane (2005; %) ...	121

**Spis wykresów**

Wykres 1: Udział zatrudnionych żyjących za mniej niż 1,25 USD dziennie (%).....	35
Wykres 2: Udział poszczególnych podmiotów w wydatkach na służbę zdrowia w latach 1980–2005 (%).....	42
Wykres 3: Odnawialne zasoby wody i jej roczne zużycie (m <sup>3</sup> <i>per capita</i> , 2000) .....	73
Wykres 4: Umiejętność czytania i pisania w państwach Sahelu (%).....	125
Wykres 5: Liczba migrantów przebywających poza swoją rodzinną prefekturą w latach 2001–2008 (mln) .....	136
Wykres 6: Aktywność zawodowa kobiet i mężczyzn na świecie (2007; %).....	165

## Noty o autorach



**Katarzyna Górak-Sosnowska** – adiunkt w Katedrze Socjologii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wykładowca i trener. Zajmuje się społeczno-gospodarczymi problemami świata arabskiego oraz społecznościami muzułmańskimi w Europie. Autorka monografii *Perspektywy świata arabskiego w kontekście Milenijnych Celów Rozwoju* (2007) oraz *Świat arabski wobec globalizacji* (2007), współautorka materiałów edukacyjnych *W kręgu kultury islamu* (2007, tłum. ang. 2009). Koordynator projektu Pakiet Edukacyjny „Oblicza Orientu”.



**Aleksander Kobyłka** – doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, absolwent kierunku stosunki międzynarodowe w SGH. Zajmuje się zagadnieniami z zakresu polityki i przemian społeczno-gospodarczych oraz bezpieczeństwa energetycznego Chin. Szef działu Azja i Pacyfik w Portalu Spraw Zagranicznych psz.pl oraz redaktor naczelny portalu azjanews.pl.



**Urszula Markowska-Manista** – doktorantka i pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, sekretarz Katedry UNESCO im. Janusza Korczaka. Koordynatorka i uczestniczka międzynarodowych i lokalnych projektów (w Afryce Środkowej i na Kaukazie Południowym) realizowanych w ramach Stowarzyszenia Dialogu Międzykulturowego „Euroforum Polska”, Platformy Euroforum East/West oraz CChW Solidarni, poświęconych społeczeństwu obywatelskiemu, edukacji globalnej i międzykulturowej, prawom człowieka (w tym prawom dziecka) i dialogowi międzykulturowemu.



**Agnieszka Rybaczyk** – tegoroczna absolwentka arabistyki i studiów I stopnia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Obecnie doktorantka w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH. Interesuje się problemami Afryki, a szczególnie zagadnieniami rozwojowymi oraz kontaktami arabsko-afrykańskimi. Odbyla praktykę w Ambasadzie Polskiej w Libii i w centrali MSZ w Warszawie.



**Małgorzata Grącik-Zajązkowska** – adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Międzynarodowego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zajmuje się bezpieczeństwem międzynarodowym, stosunkami transatlantyckimi oraz gospodarczymi i społecznymi problemami Indii. Współautorka książki *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka* (red. wraz z K. Żukrowską, 2006), autorka licznych artykułów.